

**Rodzina polska.
Wybrane aspekty funkcjonowania**

Rodzina polska. Wybrane aspekty funkcjonowania

Redakcja naukowa
Małgorzata Szyszka

Lublin 2013

Seria Wydawnicza
Studia Sądecko-Lubelskie

Redaktor Naukowy Serii
Dorota Gizicka

Rada Naukowa
Paweł Borkowski, Wojciech Gizicki, Martin Klus,
Paweł Marzec, Robert Rogowski, Sergij Trojan

Recenzja
Dr hab. Mirona Ogryzko-Wiewiórska, prof. UMCS

Przygotowanie techniczne i projekt okładki
Jakub Gondek

© Instytut Sądecko-Lubelski, Lublin 2013

ISBN: 978-83-932392-8-3

Instytut Sądecko-Lubelski
ul. Koncertowa 7/22, 20-950 Lublin
www.isl.org.pl

[Motyw na okładce ze strony tapeciarnia.pl; autor Elaroza]

Druk
Elpil
ul. Artyleryjska 11, 08-110 Siedlce
www.elpil.com.pl

Spis treści

WPROWADZENIE _____	9
--------------------	---

MAŁGORZATA SZYSZKA

Rodzina mało- czy wielodzietna? O przemianach modelu rodziny w Polsce _____	13
Wstęp _____	13
Demograficzne wskaźniki przemian _____	13
Uwarunkowania zmian modelu rodziny _____	17
Wspieranie dzietności w działaniach polityki rodzinnej _____	25
Podsumowanie _____	28

ALICJA ORZESZEK

Miejsce rodziny i pracy w planach życiowych kobiet. Studium empiryczne _____	31
Wstęp _____	31
Plany życiowe – rozumienie pojęcia _____	32
Metodologia badań _____	36
Rodzina i praca w opinii kobiet _____	37
Podsumowanie _____	44

BARBARA PIOTROWICZ

Kohabitacja i małżeństwo w opinii par kohabitujących _____	47
Wstęp _____	47
Kohabitacja – ujęcie definicyjne _____	48
Postrzeganie kohabitacji _____	50
Postawy wobec małżeństwa i posiadania dzieci _____	54
Małżeństwo i kohabitacja w opinii respondentów _____	59
Podsumowanie _____	62

MONIKA ADAMCZYK

Jakość życia i funkcjonowanie osób starszych

w rodzinie i poza nią _____	65
Wstęp _____	65
Starość w literaturze przedmiotu _____	66
Jakość życia _____	71
Zmiany relacji w rodzinie _____	73
Ubóstwo i wykluczenie osób starszych _____	76
Podsumowanie _____	78

EWA MISZCZAK

Funkcjonowanie rodziny z osobą w wieku sędziwym _____	79
Wstęp _____	79
Wiek sędziwy w świetle danych demograficznych _____	80
Ogólna charakterystyka wieku sędziwego w świetle danych statystycznych _____	82
Funkcjonowanie rodziny z osobą w wieku sędziwym _____	87
Podsumowanie _____	94

RENATA MACIEJEWSKA, SŁAWOMIR MACIEJEWSKI

Socjologiczne i prawne aspekty funkcjonowania rodziny

z osobą niepełnosprawną _____	97
Wstęp _____	97
Definityjne ujęcie niepełnosprawności i rodziny z osobą niepełnosprawną _____	98
Sytuacja życiowa rodzin z osobą niepełnosprawną _____	99
Sieć wsparcia rodzinnego _____	103
Pomoc i ochrona prawna rodziny z osobą niepełnosprawną _____	105
Opieka rodziny nad osobą niepełnosprawną _____	108
Prawo dziecka niepełnosprawnego do nauki _____	111
Podsumowanie _____	114

DOROTA GIZICKA

Rodzinne konsekwencje migracji w ocenie

doroŝlych dzieci migrantów _____	117
Wstęo _____	117
Założenia metodologiczne _____	119
Rodzinne konsekwencje migracji _____	121
Podsumowanie _____	130

JANINA ZABIELSKA

Ubóŝtwo rodzin miejskich _____	133
Wstęo _____	133
Bieda – wprowadzenie teoretyczne _____	134
Bieda miejska a bieda wiejska _____	137
Instytucje pomocowe _____	142
Podsumowanie _____	146

ALINA BETLEJ

Transformacje rodziny w ŝpólczeñstwie sieciowym _____	149
Wstęo _____	149
Cyfrowa rodzina _____	152
Cyfrowy determinizm _____	154
Podsumowanie _____	157

BIBLIOGRAFIA _____	161
---------------------------	------------

NOTY O AUTORACH _____	173
------------------------------	------------

WPROWADZENIE

Małgorzata Szyszka

Rodzina, życie małżeńskie, liczba dzieci, ich wychowanie, alternatywne style życia małżeńsko-rodzinnego to kwestie nieustannie poruszane przez socjologów, pedagogów, psychologów, także demografów, ekonomistów i polityków. Wydawać by się mogło, że temat jest wyczerpany, że występuje przesyt dyskusji i publikacji dotyczących problematyki rodzinnej, ale jest to mylne wrażenie. Rodzina to temat wciąż aktualny, bo rodzina się zmienia, ulega przeobrażeniom, wpływom i wielorakim uwarunkowaniom. Szybkość i charakter przemian wzorca rodzinnego, modelu rodziny, jej struktury, relacji wewnątrzrodzinnych, pozycji poszczególnych członków, wymagają nieustannych analiz, interpretacji, prób wyjaśniania i prognoz. Podejmowane przez badaczy analizy biorą pod uwagę szerszy kontekst – społeczny, ekonomiczny, polityczny, moralny czy kulturowy. Rodzina bowiem to część społeczeństwa, zależna od niego, ale też go warunkująca. Problemy rodziny znajdują odzwierciedlenie w życiu społecznym, z kolei struktury organizacyjne (rząd) są zobowiązane do wspierania rodzin. Ta zależność rodzina-społeczeństwo-państwo jest szczególnie widoczna w obecnym dyskursie dotyczącym kondycji demograficznej społeczeństwa polskiego, malejącej liczby dzieci w rodzinach, dysfunkcji rodziny czy pomocy rodzinom w ich codziennym funkcjonowaniu, a więc działań polityki rodzinnej.

Wielu badaczy stawia pytanie o przyszłość małżeństwa i rodziny. Socjologowie piszą o przemianach polskiej rodziny (w kontekście jej deinstytucjonalizacji), nierzadko formułowane są tezy o kryzysie rodziny. Podkreśla się pluralizację zarówno form życia małżeńsko-rodzinnego, jak i poglądów na ten temat. Wskazuje się na osłabienie modelu rodziny, na rosnące trudności i problemy polskiej rodziny.

Zmieniające się warunki funkcjonowania polskich rodzin są zatem dostatecznym pretekstem do podjęcia refleksji nad kształtem i jakością życia rodziny i jej poszczególnych członków. Niniejsza pozycja zawiera zarówno teoretyczne, jak i empiryczne analizy. Prezentowane są wyniki badań własnych (ilościowych i jakościowych) Autorów, także dane statystyczne i demograficzne odnośnie do rodziny, są odwołania do badań prowadzonych w Polsce i za granicą. Książka próbuje odpowiedzieć na pytania: Jaki kształt ma współczesna rodzina polska? Czy nadal jest cenioną wartością, czy raczej konkuruje z alternatywnymi formami życia małżeńskiego? Jak funkcjonuje rodzina, której schemat narzuca starość,

niepełnosprawność czy ubóstwo? Na ile praca zawodowa kobiet i migracje zarobkowe zmieniają rodzinę? Czy społeczeństwo sieciowe zagraża rodzinie? To istotne współczesne kwestie.

Problematyka książki obejmuje wybrane aspekty funkcjonowania polskich rodzin. Analizy dotyczą więc osób starszych w rodzinie, rodzin z osobami niepełnosprawnymi, rodzin migracyjnych, kwestii ubóstwa, ponadto modelu polskiej rodziny, planów małżeńskich czy miejsca rodziny w społeczeństwie sieciowym. Założeniem książki jest opisanie rodziny pod kątem jej codziennego, niekiedy trudnego, funkcjonowania, uwarunkowań tegoż funkcjonowania oraz dylematów związanych z życiem małżeńsko-rodzinnym.

Analizę rozpoczyna tekst Małgorzaty Szyszki dotyczący modelu polskiej rodziny. Autorka skupia się na problematyce dzietności, wykazując - w oparciu o dane demograficzne - tendencje zmian modelu dzietności. Próbuje odpowiedzieć na pytanie: dlaczego w polskiej rodzinie rodzi się mniej dzieci? Jakie czynniki odsuwają w czasie lub powodują rezygnację z posiadania dziecka przez młode małżeństwa? Prezentuje również wybrane działania polityki rodzinnej, których celem jest wspieranie rodzin w aspekcie posiadania i wychowywania dzieci.

Temat ten uzupełnia Alicja Orzeszek przedstawiając studium empiryczne dotyczące miejsca rodziny i pracy w planach życiowych kobiet „na progu” wczesnej dorosłości. Z przeprowadzonych badań wynika, że rodzina zajmuje priorytetowe miejsce w planach życiowych respondentek, zaś praca sytuowana jest na drugim miejscu. Jednocześnie, jak podkreśla Autorka, kolejność realizacji tych życiowych aktywności jest odwrotna. Kobiety najpierw chcą podjąć aktywność zawodową i dopiero wówczas założyć rodzinę.

Czy jednak rodzinę popartą formalnie zawartym małżeństwem? Obecnie młode pokolenie odsuwa w czasie i tę decyzję, decydując się na kohabitację przedmałżeńską. Jakie są tego powody? Na to pytanie próbuje odpowiedzieć Barbara Piotrowicz. Autorka, odwołując się do badań przeprowadzonych z parami kohabitującymi, przedstawia ich opinie na temat kohabitacji, powody pozostawiania w związku nieformalnym oraz plany związane z małżeństwem i posiadaniem dzieci. Wskazuje ponadto cechy właściwe dla obu typów związków. Konstatuje, iż małżeństwo jest pozytywnie oceniane przez kohabitantów. Zdecydowana większość z nich planuje w przyszłości zawarcie formalnego związku.

Współczesne dylematy związane z życiem małżeńsko-rodzinnym dotyczą nie tylko kwestii zawierania małżeństw i zakładania rodziny, ale także związane są z funkcjonowaniem istniejących już rodzin. Obecnie wzrasta liczba rodzin seniorów i rodzin mających pod opieką osoby starsze. Dlatego istotne są wszelkie analizy odnoszące się do jakości życia osób starszych. Kolejne dwa teksty poruszają problematykę starości. Tekst Moniki Adamczyk skupia się na zmianach relacji w rodzinie z osobą starszą oraz pełnionych rolach poszczególnych członków. Autorka podkreśla, że starość jest tym etapem życia, w którym akceptacja i satysfakcja z życia stanowią istotny element. Omawia zatem problemy mogące tę jakość życia zaburzać, a mianowicie – ubóstwo i wykluczenie osób starszych.

Z kolei Ewa Miszczak podjęła próbę nakreślenia obrazu funkcjonowania przeciętnej rodziny, świadczącej pomoc krewnemu w wieku sędziwym, czyli w okresie zaawansowanej starości, wykazującemu specyficzne potrzeby i doświadczającemu określonych problemów związanych z wiekiem. Autorka akcentuje, że zagadnienie opieki nad wiekowymi seniorami stanowi coraz poważniejszy problem społeczny, którym obciążone są ich rodziny, głównie dorosłe dzieci. Zobligowane są one do dbania o codzienne aspekty funkcjonowania, o zdrowie i samopoczucie starszych rodziców, co niewątpliwie stanowi duże obciążenie.

Z problemami dnia codziennego borykają się również rodziny z osobą niepełnosprawną. Na ich trudności, złożone i wieloaspektowe, zwracają uwagę Autorzy kolejnego artykułu - Renata Maciejewska i Sławomir Maciejewski. Odwołując się do badań jakościowych, opisują sytuację życiową tych rodzin i wskazują na ich alienację oraz piętnowanie. Dokonują również charakterystyki wybranych sieci wsparcia w aspekcie socjologicznym i prawnym.

Szczególnym rodzajem rodzin są rodziny migracyjne. Migracje zarobkowe to współczesny problem społeczny. Migrują głównie młodzi ludzie, pozostawiając w kraju rodziny i swoje dzieci. Jak one postrzegają rozstanie i własną rodzinę? Dorota Gizicka przedstawia postrzeganie funkcjonowania rodzin migracyjnych z perspektywy dorosłych osób, które doświadczyły migracji przynajmniej jednego z rodziców w trakcie dzieciństwa. Autorka wskazuje, iż kluczowe znaczenie w funkcjonowaniu tego typu rodziny ma długość migracji rodziców. Ona warunkuje występowanie różnorodnych skutków migracji zarówno dla rodziny jako całości, jak i wszystkich jej członków.

Równie istotnym problemem współczesnej Polski jest ubóstwo rodzin. Jest to jedna z najbardziej dotkliwych i nader często występujących kwestii społecznych. Janina Zabielska podjęła próbę scharakteryzowania biedy rodzin miejskich. Skupiła się na pozycji zajmowanej przez osoby ubogie (rodziny) w strukturze przestrzennej miasta. Przedstawiła również instytucje mające za zadanie pomoc rodzinom dotkniętym biedą oraz strategie, jakie podejmują biedni celem porażenia sobie z problemem ubóstwa.

Ostatni tekst odnosi się do nowego aspektu funkcjonowania rodziny, mianowicie w ramach społeczeństwa sieciowego. Alina Betlej analizuje zagrożenia związane z rozwojem technologii internetowej mające odzwierciedlenie w obszarze rodziny. Opisuje skutki internetyzacji społeczeństwa, w tym powstanie „rodziny cyfrowej”. Akcentuje zaburzenia międzygeneracyjnej transmisji przekazu kulturowego, spadek kontroli społecznej oraz poczucia stałości i bezpieczeństwa.

Zaprezentowana w książce tematyka porusza jedno z istotniejszych kwestii, nie wyczerpuje jednak szerokiego pola zagadnień składających się na obraz współczesnej rodziny. Niemniej jednak, niniejsza pozycja, wpisując się w nurt analiz dotyczących funkcjonowania rodzin w Polsce, będzie niewątpliwie interesująca dla badaczy zajmujących się problematyką rodzinną, studentów (socjologii, pedagogiki, pracy socjalnej), także dla wszystkich osób, którym bliska jest sytuacja rodzin.

RODZINA MAŁO- CZY WIELODZIETNA? O PRZEMIANACH MODELU RODZINY W POLSCE

Małgorzata Szyszka

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wstęp

Model polskiej rodziny ulega przemianom. Choć następują one od lat 90. ubiegłego stulecia, ich dynamika wzrosła w pierwszej dekadzie XXI wieku. Dotyczą niemalże wszystkich aspektów życia małżeńsko-rodzinnego: ról, pozycji i wzajemnych relacji członków rodziny, rozumienia rodziny i modeli życia, a przede wszystkim struktury rodziny i związanej z nią dzietności. Tradycyjna, wielopokoleniowa rodzina jest wypierana przez inne formy, poczynając od rodziny małej (zmodyfikowanej rodziny poszerzonej), przez kohabitację, samotne macierzyństwo czy ogólnie rodzicielstwo, rodziny rozbite i zrekonstruowane, po samotne życie i rezygnację z posiadania dzieci. Rodzina polska przejmuje wzorce Europy Zachodniej i coraz bardziej upodabnia się rodzin społeczeństw nowoczesnych – rodzin małodzietnych.

Jak zatem zmienia się rodzina? Odwołując się do danych demograficznych, przedstawiony zostanie model polskiej rodziny XXI wieku, uwarunkowania jego przemian oraz wybrane działania polityki rodzinnej wspierające rodzinę i z założenia przyczyniające się do zwiększenia dzietności. Analiza skupi się na aspekcie dzietności, pomijając inne „kwestie demograficzne” jak rozwody i separacje, proces starzenia się społeczeństwa polskiego czy strukturę wiekową społeczeństwa polskiego¹.

Demograficzne wskaźniki przemian

Zmiany w modelu polskiej rodziny dotyczą jej struktury, liczby posiadanych dzieci, a także typu rodziny. Dane z Narodowych Spisów Powszechnych z 2002 i 2011 roku pokazują (tab. nr 1), iż ogółem liczba rodzin zwiększyła się (o bli-

¹ Zob. M. Szyszka, *Polityka rodzinna wobec przemian demograficznych Polski końca XX i początku XXI wieku*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 2013, Nr 4 (41).

sko 515 tys.), jednakże zmniejszyła się liczba małżeństw tworzących te rodziny (o 77 tys.). Wzrost dotyczy rodzin niezawiązanych formalnie, czyli tzw. partnerów (o 119 tys.) oraz samotnych matek z dziećmi (o 376 tys.). Zatem pierwsza, kluczowa zmiana dotyczy typu rodziny. W Polsce wzrasta liczba rodzin niepełnych bądź bez formalnego usankcjonowania. Rodzina jest więc wartością dla Polaków, ale niekoniecznie jej podstawą musi być małżeństwo. Z badań CBOSu wynika, iż społeczne rozumienie rodziny jest coraz szersze. W ostatnich latach przybyło badanych, którzy jako rodzinę definiują parę żyjącą w konkubinacie, wychowującą swoje dziecko/dzieci (z 71% w 2006 r. do 78% w 2013 r.) czy też niemającą potomstwa (z 26% w 2006 r. do 33% w 2013 r.)².

Tabela 1. Rodziny w gospodarstwach domowych według typów rodzin w latach 2002 i 2011

Wyszczególnienie		Rodziny								
		Ogółem	małżeństwa			partnerzy			matki z dziećmi	ojcowie z dziećmi
			razem	bez dzieci	z dziećmi	razem	bez dzieci	z dziećmi		
w tysiącach										
Ogółem	2002	10457,6	8230,1	2369,8	5860,3	197,4	86,7	110,7	1798,3	231,8
	2011	10972,5	8153,2	2696,4	5456,8	316,5	145,2	171,3	2174,3	328,6
Miasta	2002	6596,9	5053,8	1542,6	3511,2	148,0	69,9	78,1	1241,3	153,8
	2011	6805,7	4894,3	1788,9	3105,4	251,5	124,5	127,0	1446,4	213,4
Wieś	2002	3860,7	3176,3	827,2	2349,1	49,4	16,8	32,6	557,0	78,0
	2011	4166,9	3258,9	907,5	2351,4	65,0	20,7	44,3	727,8	115,2

Źródło: http://www.stat.gov.pl/gus/5840_14728_PLK_HTML.htm (tab. 4), na podstawie *Narodowych Spisów Powszechnych Ludności i Mieszkań z 2002 i 2011 roku*.

Przemiany w zakresie życia małżeńskiego dotyczą nie tylko zmniejszającej się liczby zawieranych małżeństw. Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat zdecydowanie podwyższył się wiek nowożeńców. W 2012 r. średni wiek mężczyzny (mediana) zawierania małżeństwa wynosił 28 lat, o ponad 3 lata więcej niż na początku lat 90-tych (w 2000 r. mieli średnio po niespełna 26 lat). Panny młode też są starsze. W 2012 roku miały średnio 26 lat, wobec niespełna 23 lat na początku lat 90-tych i prawie 24 lat w 2000 roku. Nastąpiło więc przesunięcie wieku najczęstszego zawierania małżeństwa z grupy 20-24 do 25-29 lat, której udział (mężczyźni i kobiety razem) wynosi obecnie 42% (w 1990 r. – ok. 20%, a w 2000 r. – 28%). Nowożeńcy w miastach są o ok. 1,5 roku starsi od mieszkających na wsi.

² Znacząco wzrosła także liczba respondentów uznających za rodzinę parę gejów lub lesbijek wspólnie wychowujących dziecko lub dzieci (z 9% w 2006r. do 23% w 2013r.) oraz tych, którzy rodziną nazywają nieformalny związek osób tej samej płci niewychowujących dzieci (z 6% w 2006r. do 14% w 2013r.), *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*, Komunikat CBOS, Warszawa, 2013, s. 3.

Zmianie ulega także struktura poziomu wykształcenia nowożeńców. W 2012 r. ponad 47% panien młodych legitymowało się wykształceniem wyższym (w 1990 r. udział ten wynosił tylko 4%, natomiast w 2000 r. – 15%), średnim – ok. 36% – podobnie jak w 1990 r. (w 2000 r. – 46%). Największe zmiany dotyczą kobiet z wykształceniem zasadniczym zawodowym, które obecnie stanowią ok. 9% wobec 35% w 1990 r. i 25% w 2000 r. Mężczyźni także są lepiej wykształceni. W 2012 r. ponad 40% nowożeńców legitymowało się wykształceniem średnim (w 1990 r. – 28%, w 2000 r. – 35%), studia wyższe ukończyło ponad 33% (wobec 5% na początku lat 90-tych oraz 13% w 2000 r.), a udział mężczyzn posiadających wykształcenie zasadnicze zawodowe zmniejszył się do 19% – o ponad połowę w stosunku do 2000 r. (w 1990 r. ponad 50% kawalerów skończyło co najwyżej szkołę zawodową)³.

Istotna obserwowana w modelu rodziny zmiana dotyczy wzrastającej liczby rodzin bez dzieci (tab. nr 1). Wzrosła bowiem zarówno liczba małżeństw bez dzieci (o 326 tys.), jak i związków partnerskich nieposiadających dzieci (o 58,5 tys.). Jest to częściowo wynikiem odkładania w czasie decyzji prokreacyjnych, ale także rezygnacji z posiadania potomstwa w ogóle.

Odnotowano natomiast wzrost liczby rodzin z dziećmi o blisko 130 tys. (tab. nr 2). Jednakże zmiana widoczna jest w typie rodzin posiadających dzieci. Wzrosła bowiem liczba rodzin z dziećmi tworzonych przez partnerów (o ponad 60 tys., a więc aż o jedną trzecią) i przez samotne matki z dziećmi (o 376 tys. jak zaznaczono wyżej). Zmalała natomiast liczba małżeństw posiadających dzieci (aż o 403,5 tys.). Z danych wynika zatem, iż 2011 roku ponad połowa ludności Polski tworzyła rodziny typu małżeństwa z dziećmi, samotni rodzice (głównie matki) wraz z ich dziećmi stanowili prawie 1/6 ludności Polski, a w małżeństwach bez dzieci żyła co 7 osoba w Polsce⁴.

Ogólnie w Polsce występują dwa modele dzietności (tab. nr 2): rodziny z jednym dzieckiem (wzrost ich liczby o blisko 56 tys.) i z dwójką dzieci (choć zmniejszenie ich liczby o 281 tys.). Rodzin z trójką i więcej dziećmi jest zdecydowanie mniej, co więcej – ich liczba zmniejszyła się o blisko 395 tys. Jak pokazują dane CBOS „od wielu lat preferencje dotyczące dzietności utrzymują się na w miarę zbliżonym poziomie. Niezmiennie od 1996 r. połowa Polaków za idealny dla siebie uznaje model rodziny z dwojgiem dzieci. Jednakże, w ostatnich siedmiu latach nieznacznie maleje odsetek osób chcących mieć tylko jedno dziecko, przybywa natomiast tych, które optują za trojgiem dzieci”⁵.

³ *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski*, GUS, Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, 2014, s. 3-4.

⁴ *Warunki życia rodzin w Polsce*, GUS, Warszawa, 2014, s. 25.

⁵ *Rodzina – jej współczesne znaczenie...*, s. 15.

Tabela 2. Rodziny z dziećmi według typów rodzin i liczby dzieci w wieku 0-24 lata pozostających na utrzymaniu w latach 2002 i 2011

Wyszczególnienie		Ogółem	Małżeństwa z dziećmi	Partnerzy z dziećmi	Matki z dziećmi	Ojcowie z dziećmi
		w tysiącach				
Ogółem	2002	8001,1	5860,3	110,7	1798,3	231,8
	2011	8130,9	5456,8	171,3	2174,3	328,6
Bez dzieci w wieku 0-24 lata pozostających na utrzymaniu	2002	1921,7	1005,5	11,6	779,0	125,6
	2011	2673,0	1439,0	19,1	1030,4	184,4
Z dziećmi w wieku 0-24 lata pozostającymi na utrzymaniu, w tym:	2002	6079,4	4854,8	99,1	1019,3	106,3
	2011	5458,0	4017,7	152,2	1143,8	144,2
z 1 dzieckiem	2002	2852,5	2063,3	53,7	661,5	74,0
	2011	2908,3	1934,5	91,9	772,7	109,2
z 2 dzieci	2002	2204,0	1888,5	27,9	264,0	23,6
	2011	1922,8	1562,9	42,4	289,2	28,4
z 3 i więcej dzieci	2002	1021,3	903,0	17,4	92,8	8,1
	2011	626,8	520,4	17,9	81,9	6,6

Źródło: http://www.stat.gov.pl/gus/5840_14728_PLK_HTML.htm (tab. 6); Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań, 2002, s. 80.

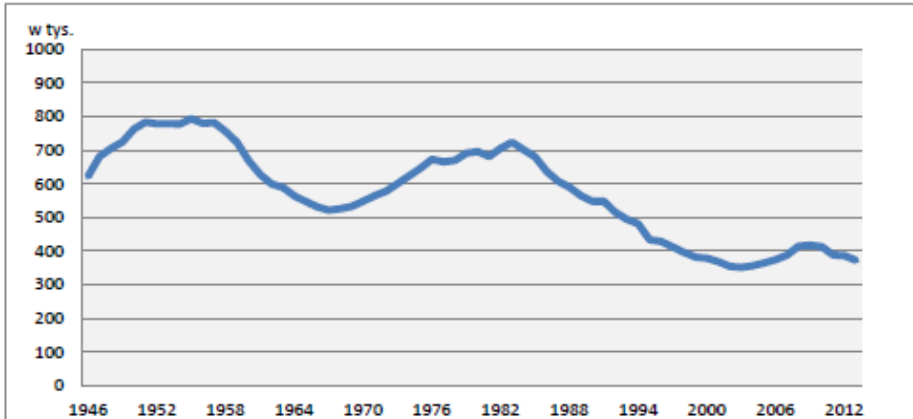
Dzietność jest nadal determinowana liczbą zawieranych związków małżeńskich. W ostatnich latach prawie 80% dzieci rodzi się w rodzinach tworzonych przez prawnie zawarte związki małżeńskie, przy czym prawie połowa dzieci urodziła się w okresie pierwszych trzech lat trwania małżeństwa rodziców. Jednocześnie od kilkunastu lat systematycznie rośnie odsetek urodzeń pozamałżeńskich. Na początku lat 90-tych ze związków pozamałżeńskich rodziło się ok. 6-7% dzieci, zaś w ostatnich latach 20-22%. Odsetek ten jest wyższy w miastach – w 2012 r. wynosił ok. 25% niż na wsi – 19%⁶. Wrosła zwłaszcza liczba rodzin partnerskich i samotnych matek posiadających dwoje lub troje i więcej dzieci.

Odnotowany wzrost urodzeń jest jednak nadal zbyt niski. Obecnie liczba urodzeń jest o ok. 40% niższa w stosunku do wielkości rejestrowanych podczas ostatniego wyżu demograficznego (wykres 1). Spadek ten jest wynikiem głębokiej depresji urodzeniowej, która trwała aż do 2003 r. (urodziło się wówczas 351,1 tys. dzieci - najmniej w całym okresie powojennym). W latach 2004-2009 liczba urodzeń wzrosła do prawie 418 tys., był to wzrost spowodowany w dużej mierze realizacją urodzeń „odłożonych”, ale także odnotowano zwiększenie liczby i odset-

⁶ Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski, s. 3-4.

ka urodzeń drugich i kolejnych. W efekcie znacząco zwiększyła się liczba matek w wieku 30-40 lat, przy czym wzrost ten dotyczył głównie rodzin zamieszkałych w miastach. Kolejne cztery lata przyniosły spadek liczby urodzeń⁷.

Wykres 1. Urodzenia żywe w latach 1946-2013 - wyżej i niżej demograficzne



Źródło: Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski, GUS, Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, 2014, s. 4.

Niska liczba urodzeń nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń już od ponad 20 lat. W 2012 r. współczynnik dzietności wyniósł niespełna 1,3⁸. Od lat 90. XX w. jego wartość kształtuje się poniżej 2, podczas gdy wielkość optymalna - określana jako korzystna dla stabilnego rozwoju demograficznego - to 2,1-2,15⁹. Model polskiej rodziny ewoluuje zatem w kierunku modelu rodziny małej, nadal „popartej” formalnym małżeństwem (jednocześnie przy zwiększającej się liczbie partnerów i samotnych rodziców), z przesuniętymi w czasie decyzjami o rodzeniu dzieci i zmniejszającej się ich liczbie.

Uwarunkowania zmian modelu rodziny

Z badań nad postawami prokreacyjnymi wynika, że współczesne Polki swoje decyzje o macierzyństwie uzależniają od uzyskania wykształcenia, znalezienia stałej pracy, posiadania odpowiednich warunków mieszkaniowych i zaangażowania męża/partnera w opiekę nad dzieckiem. A. Kotlarska-Michalska podkre-

⁷ Tamże.

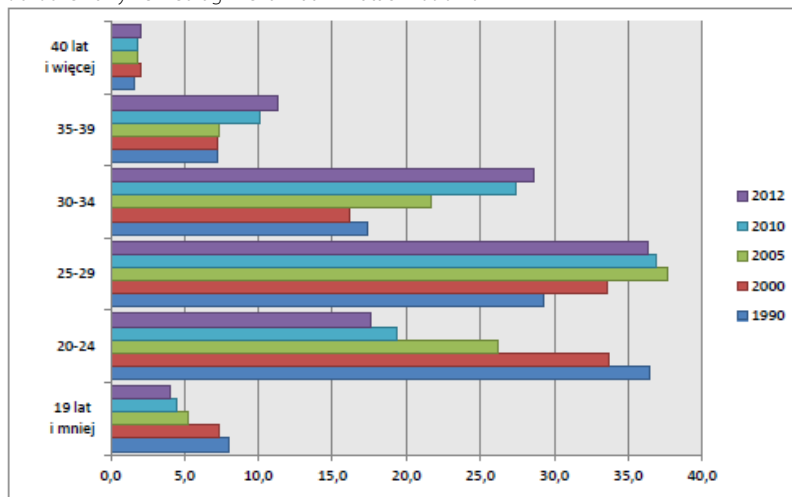
⁸ Na 100 kobiet w wieku rozrodczym (15-49 lat) przypadało ok. 130 urodzonych dzieci (w miastach - 121, na wsi - 143).

⁹ Gdy w danym roku na 100 kobiet w wieku 15-49 lat przypada średnio 210-215 urodzonych dzieci.

śla, że decyzje o macierzyństwie są coraz częściej przemyślane, wyważone i tym samym mniej spontaniczne niż w okresie poprzedniego ustroju¹⁰.

Obserwowane zmiany więc to efekt wyboru, jakiego dokonują ludzie młodzi decydując się najpierw na osiągnięcie określonego poziomu wykształcenia oraz stabilizacji ekonomicznej, a dopiero potem (ok. 30-tki) na założenie rodziny oraz jej powiększenie. Nastąpiło zatem przesunięcie najwyższej płodności kobiet z grupy wieku 20-24 lata do grupy 25-29 lat, a także znaczący wzrost płodności w grupie wieku 30-34 lata (wykres 2). W konsekwencji nastąpiło podwyższenie (w szczególności w minionych 10 latach) mediany wieku kobiet rodzących dziecko, która w 2012 r. wyniosła 29 lat wobec 26,1 lat w 2000 r. (w 1990 r. niewiele mniej, bo 26 lat). Zwiększył się także w tym okresie średni wiek urodzenia pierwszego dziecka z 23,7 do 27,0 lat, o ponad 3 lata (w 1990 r. wynosił 23 lata)¹¹. Opóźnianie momentu urodzenia pierwszego dziecka powoduje zmiany struktury urodzeń według kolejności. A więc, „im później przychodzi na świat pierwsze dziecko, tym niższe jest prawdopodobieństwo urodzenia kolejnych dzieci”¹².

Wykres 2. Urodzenia żywe według wieku matki w latach 1990-2012



Źródło: Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski, GUS, Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, 2014, s. 5.

¹⁰ A. Kotlarska-Michalska, *Głównie kierunki przemian w kobiecych rolach małżeńskich i macierzyńskich*, [w:] A. Kwak, M. Bieńko (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Wyd. UW, Warszawa, 2012, s. 105.

¹¹ *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski*, s. 5.

¹² I. E. Kotowska, *Zmiany stanu i struktury rodzin a przemiany procesów demograficznych w Polsce w latach 1988-2002*, [w:] D. Graniewska (red.), *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w Polsce. Uwarunkowania demograficzne i społeczne*, Wyd. IPiSS, Warszawa, 2001, s. 32.

W ostatnich latach zmieniła się też struktura poziomu wykształcenia matek. W 2012 r. w stosunku do początku lat 90-tych odsetek matek z wykształceniem wyższym wzrósł prawie 7-krotnie, z 6% do ponad 45% (w 2000 r. wynosił 19%), natomiast 3-krotnie zmniejszył się odsetek matek z wykształceniem podstawowym i bez wykształcenia - z 18% do 4,5% (w 2000 r. - 12%). Udział kobiet z wykształceniem średnim nie zmienił się istotnie i wynosi ok. 33%¹³. Potwierdza to fakt przesunięcia płodności kobiet do wyższych grup wiekowych. Wpływ ekspansji edukacyjnej na odraczenie decyzji prokreacyjnych podkreśla A. Baranowska. Odwołując się do badań konstatuje, iż uzyskany przez kobietę poziom wykształcenia wpływa na realizację jej preferencji odnośnie liczby dzieci. „Kobiety z wykształceniem zasadniczym zawodowym oraz średnim charakteryzują się istotnie mniejszą różnicą między preferowaną a realizowaną dzietnością niż te, które nadal się uczą lub ukończyły studia. Największa różnica występuje wśród kobiet w wieku 25-29 lat (zaczynają rodzić później)”¹⁴.

Oprócz uzyskania odpowiedniego poziomu wykształcenia, istotnym celem kobiet, a jednocześnie konkurencyjnym dla małżeństwa i rodziny, jest uzyskanie satysfakcjonującej (lub też jakiegokolwiek) pracy. W sytuacji dylematu „małżeństwo i rodzina – kariera zawodowa” opowiadają się za drugą alternatywą i odkładają założenie rodziny na okres późniejszy (nie tylko zresztą kobiety, generalnie młode pokolenie). Posiadanie rodziny może utrudniać mobilność zawodową, a w robieniu kariery zawodowej może być tylko niepotrzebnym balastem. Indywidualna korzyść jednostek staje się wartością autoteliczną¹⁵.

Aspiracje zawodowe zatem warunkują decyzje prokreacyjne. Co więcej, wpływ ten jest ujemny. Badania nad związkiem zachodzącym między decyzją o macierzyństwie a pozycją na rynku pracy dowodzą niezbicie, że „podjęcie pracy wpływa ujemnie na możliwość urodzenia dziecka. Wpływ dzieci na pracę zawodową matek jest jeszcze większy – pierwsze dziecko znacznie ogranicza szansę podjęcia pracy i silnie zwiększa ryzyko wyjścia z zatrudnienia. Dzieci dalszej kolejności ograniczają możliwość podjęcia pracy jeszcze silniej, choć nie zwiększają ryzyka wyjścia z zatrudnienia”¹⁶. Podobne wnioski przedstawia A. Baranowska. Autorka podkreśla związek między statusem na rynku pracy a relatywnymi szansami posiadania dzieci w liczbie zgodnej z preferencjami. Wśród kobiet w wieku reprodukcyjnym wykonywanie pracy zawodowej istotnie wpływa na prawdopo-

¹³ Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski, s. 5.

¹⁴ A. Baranowska, *Decyzje prokreacyjne – preferencje a realizacja*, [w:] I. E. Kotowska, U. Sztanderska, I. Wóycicka (red.), *Aktywność zawodowa i edukacyjna a obowiązki rodzinne w Polsce w świetle badań empirycznych*, Wyd. SCHOLAR, Warszawa, 2007, s. 427.

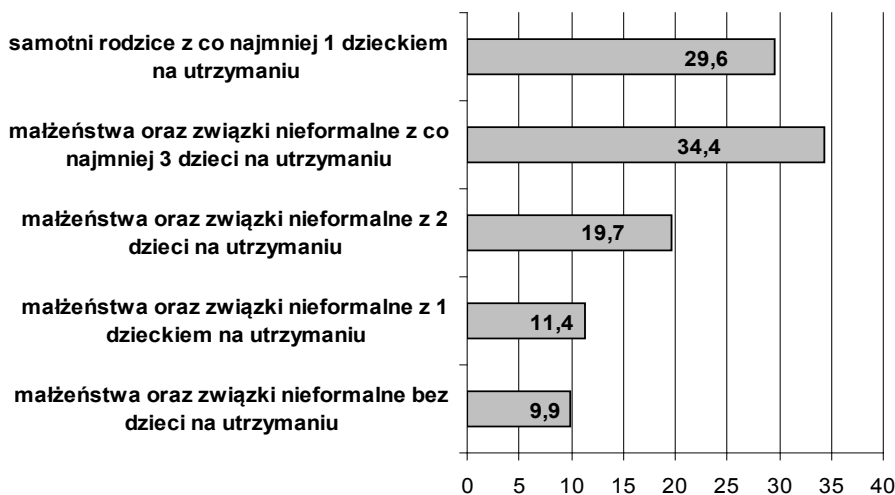
¹⁵ J. Andrzejczak, za: J. Mariański, *Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży maturalnej – stabilność i zamiana*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń, 2012, s. 72.

¹⁶ I.E. Kotowska, A. Giza-Poleszczuk, *Zmiany demograficzno-społeczne i ich wpływ na rekonceptualizację polityki rodzinnej w kierunku równowagi w zakresie ochrony praw rodziny i poszczególnych jej członków. Polska na tle Europy*, [w:] E. Leś, S. Bernini (red.), *Przemiany rodziny w Polsce i we Włoszech i ich implikacje dla polityki rodzinnej*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2010, s. 57.

dobieństwo, że kobieta ma mniej dzieci niż wynika to z jej preferencji. Co więcej, istotny jest również typ umowy o pracę. Praca na czas określony wiąże się z wyższym ryzykiem posiadania mniejszej liczby dzieci. A. Baranowska interpretuje to w kategoriach niepewności zatrudnienia (nieprzedłużanie umowy o pracę, trudności w znalezieniu innej pracy) oraz niepewności ekonomicznej – a więc nie tyle obawami o konsekwencje macierzyństwa dla ciągłości kariery zawodowej, ile wysokim ryzykiem obniżenia poziomu dochodu w momencie, gdy jednocześnie wydatki gospodarstwa domowego wzrosną na skutek pojawienia się nowego członka rodziny¹⁷.

Są to obawy uzasadnione. W okresie transformacji systemowej wzrosły nierówności ekonomiczne i zagrożenie ubóstwem. Najbardziej zagrożone ubóstwem są rodziny wielodzietne i samotni rodzice z dziećmi. Rodziny z co najmniej trójką dzieci na utrzymaniu są blisko trzy razy bardziej narażone na biedę niż rodziny z jednym dzieckiem. Generalnie, im więcej dzieci w rodzinie, tym wyższy wskaźnik zagrożenia ubóstwem (wykres 3).

Wykres 3. Wskaźnik zagrożenia ubóstwem według typów gospodarstw rodzinnych (w %)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Warunki życia rodzin w Polsce*, GUS, Warszawa, 2014, s. 75.

Wynika to z faktu, iż miesięczne wydatki „na utrzymanie rodziny” (mieszkanie, żywność, odzież, edukacja, zdrowie, rekreacja i kultura) rosną wraz z liczbą osób w rodzinie. Rodziny posiadające dzieci mają wyższe wydatki niż małżeństwa bezdzietne¹⁸. Jest to oczywiście bezdyskusyjne. Problem pojawia się

¹⁷ A. Baranowska, *Decyzje prokreacyjne...*, s. 428-429.

¹⁸ Zob. *Warunki życia rodzin w Polsce*, GUS, Warszawa, 2014, s. 61-75.

w sytuacji, gdy dochód rodziny jest niski i nie gwarantuje zaspokojenia potrzeb członków rodziny, a wręcz wymusza rezygnację z posiadania niektórych dóbr czy korzystania z usług. Z danych GUS wynika, iż najniższym dochodem na osobę (także dochodem ekwiwalentnym) dysponują rodziny z co najmniej trójką dzieci¹⁹. Również te rodziny częściej zwracają się o pomoc finansową (co czwarta rodzina wielodzietna) lub o pomoc rzeczową bądź w formie usług (co piąta rodzina wielodzietna)²⁰.

Zrozumiałe są zatem obawy przyszłych rodziców przed pogorszeniem warunków bytowych rodziny wynikających z posiadania większej liczby dzieci. Problemy ze znalezieniem i utrzymaniem pracy oraz niskie zarobki nie sprzyjają decyzjom o posiadaniu kolejnego dziecka. Czynniki ekonomiczne bezsprzecznie warunkuje decyzje prokreacyjne. Małżonkowie dokonują kalkulacji przy ustalaniu pożądanej liczby dzieci (zgodnie z ekonomiczną teorią kosztów i użyteczności H. Libensteina). Kalkulacje te idą w kierunku równoważenia satysfakcji i użyteczności (które mogą być uzyskane, jeśli zdecydują się na następne dziecko) oraz kosztów, zarówno materialnych, jak i psychicznych, wynikających z posiadania kolejnego dziecka²¹. Cytowana już A. Baranowska, analizując indywidualne determinanty posiadania dzieci, przedstawia czynniki przemawiające za posiadaniem dziecka wymieniane przez kobiety. Zdecydowanie najczęściej wskazywanym powodem, dla którego warto mieć dzieci jest satysfakcja, jaką daje obserwowanie rozwoju dziecka (wskazania niezależnie od wieku matki). Starsze kobiety częściej deklarowały, że posiadanie dziecka chroni przed samotnością, młodsze zaś, że pogłębia więź między rodzicami. Natomiast do czynników przemawiających przeciwko posiadaniu dziecka za najważniejszy kobiety uznawały dużą odpowiedzialność wiążącą się z macierzyństwem, a także fakt, że posiadanie dziecka stanowi finansowe obciążenie rodziny oraz że pogarsza warunki mieszkaniowe rodziny²². Z odpowiedzi respondentek badania CBOS-u wynikają

¹⁹ Dochód do dyspozycji na osobę w 2011 r. kształtował się na poziomie średnio 1140 zł. Najwyższy dochód do dyspozycji na osobę występował wśród małżeństw (oraz związków nieformalnych) bez dzieci na utrzymaniu (1654 zł.), zaś najniższy wśród małżeństw (oraz związków nieformalnych) z 3 dziećmi na utrzymaniu (697 zł.). Dochód ekwiwalentny w gospodarstwie rodzinnym ogółem kształtował się w Polsce na poziomie 1862 zł. O ile w przypadku dochodu na osobę, najwyższa wartość występowała wśród małżeństw (oraz związków nieformalnych) bez dzieci, o tyle w przypadku dochodu ekwiwalentnego maksymalną wartość odnotowano dla małżeństw (oraz związków nieformalnych) z 1 dzieckiem na utrzymaniu (2233 zł.). Poza tym dochód małżeństw (oraz związków nieformalnych) z 2 dziećmi na utrzymaniu plasował się nieco powyżej średniej dla wszystkich gospodarstw rodzinnych i wynosił 1931 zł. Małżeństwa (oraz związki nieformalne) z co najmniej 3 dziećmi na utrzymaniu wykazywały dochód na poziomie 1365 zł., zaś samotni rodzice z co najmniej 1 dzieckiem na utrzymaniu na poziomie 1646 zł; *Warunki życia rodzin w Polsce*, s. 61-62.

²⁰ Równie często o pomoc zwracają się samotni rodzice (28,3% takich rodzin), natomiast rodziny z jednym lub dwójką dzieci proszą o pomoc stosunkowo rzadko (ok. 10% takich rodzin); *Warunki życia rodzin w Polsce*, s. 91.

²¹ L. Kocik, *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Wyd. Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków, 2002, s. 188-189.

²² A. Baranowska, *Decyzje prokreacyjne...*, s. 430-432.

podobne obiekcje, choć bardziej ukierunkowane na sferę finansowo-zawodową. Dla co drugiej kobiety w wieku 18–33 lata nieplanującej potomstwa (51%) barierą zamierzeń prokreacyjnych jest sytuacja materialna, a dla mniej więcej co trzeciej (31%) – spodziewany konflikt między rolami zawodowymi i rodzinnymi²³.

Podobne przyczyny odkładania w czasie lub świadomego rezygnowania z posiadania dziecka przedstawia raport z badania postaw i wartości Polaków. Do powodów wpływających na decyzje prokreacyjne badani zaliczyli pracę zawodową (a w zasadzie konieczność jej ograniczenia w momencie urodzenia się dziecka, 45,9% wskazań), wysokie koszty wychowania dziecka (38,1%) oraz chęć zachowania obecnego standardu życia (35,8%)²⁴.

Współcześni młodzi ludzie zachowują się zatem racjonalnie i, decydując się na dziecko (pierwsze bądź kolejne), biorą pod rozwagę wiele czynników. Są one związane także z procesami transformacji w Polsce. Wysoka stopa bezrobocia, zmiany na rynku pracy, spadek dochodów, rozszerzająca się sfera ubóstwa, komercjalizacja usług społecznych w zakresie opieki nad dziećmi, wysokie ceny mieszkań to czynniki, które w przekonaniu B. Balcerzak-Paradowskiej, negatywnie oddziałują na decyzje o założeniu rodziny i na zachowania prokreacyjne²⁵.

Oprócz obiektywnych czynników, na plany prokreacyjne może wpływać realizowany model rodziny w odniesieniu do relacji małżeńsko-rodzinnych. Trudno jest oczywiście jednoznacznie stwierdzić, który model sprzyja posiadaniu większej liczby dzieci – partnerski czy tradycyjny. W Polsce blisko połowa kobiet (46%) preferuje partnerski model rodziny, blisko jedna czwarta zaś model tradycyjny (23%) i nieproporcjonalny żeński (22%). Natomiast faktyczne funkcjonowanie małżeństw i związków najczęściej opiera się na modelu partnerskim (27%). Niewiele rzadziej spotykane są związki praktykujące układ nieproporcjonalny żeński (23%) i tradycyjny (20%)²⁶ (wykres 4). Preferowany i realizowany model rodziny pokrywają się w przypadku prawie połowy badanych kobiet (48%). Deklaracje pozostałych rozmiągają się ze sobą – model realizowany w ich związku nie jest tym, który preferują. W związkach kobiet realizujących preferowany przez

²³ *Postawy prokreacyjne kobiet*, Komunikat CBOS, Warszawa, 2013, s. 6-8.

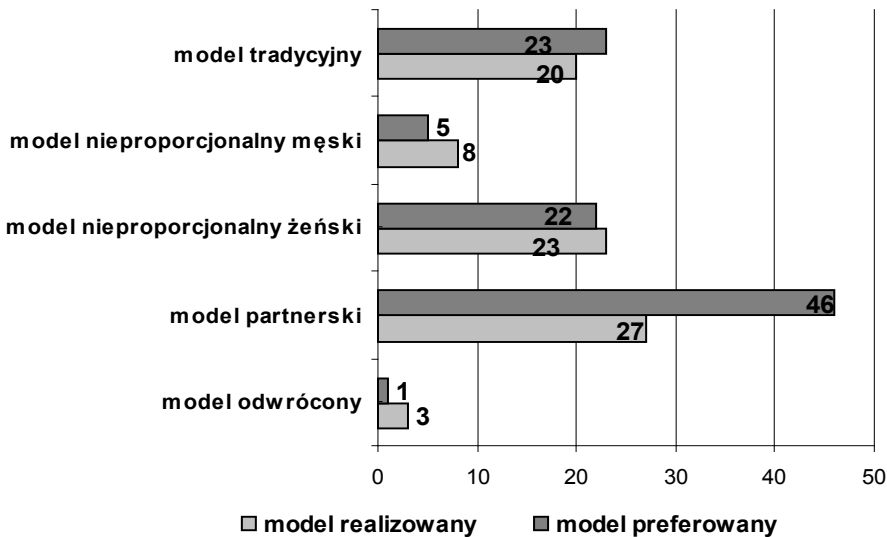
²⁴ Do „obiektywnych” barier badani zaliczyli: posiadanie wcześniej zaplanowanej liczby dzieci (71,1%), zły stan zdrowia (81, 2%) i wiek (76,7%), niechęć współmałżonka (71,7%) i brak stałego partnera (77,6%); M. Kawińska, *Społeczny wymiar rodziny*, [w:] S. Zaręba (red.), *Rodzina-religia-społeczeństwo, Polacy 2009 w diagnozie socjologicznej*, Warszawa, 2010, s. 30-37.

²⁵ B. Balcerzak-Paradowska, *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, Wyd. IPiSS, Warszawa, 2004, s. 39.

²⁶ **Model partnerski** to model, w którym kobieta i mężczyzna w zbliżonym stopniu angażują się w sprawy rodzinne i zawodowe. W **modelu tradycyjnym** jedynie mężczyzna pracuje, zarabiając wystarczająco na zaspokojenie potrzeb rodziny, natomiast kobieta zajmuje się prowadzeniem domu i dziećmi. **Model nieproporcjonalny żeński** – pracują oboje, jednak mężczyzna bardziej angażuje się w pracę, a kobieta poświęca się też rodzinie. **Model nieproporcjonalny męski** -kobieta i mężczyzna pracują, ale to na kobiecie spoczywa główny ciężar utrzymania rodziny, podczas gdy mężczyźni przypadają w udziale obowiązki domowe. W **modelu odwróconym** kobieta jest jedynym żywicielem rodziny, a mężczyzna prowadzi dom; za: *O roli kobiet w rodzinie*, Komunikat CBOS, Warszawa, 2013, s. 3.

siebie model rodziny jest praktykowany przede wszystkim układ partnerski (55%) rzadziej model nieproporcjonalny żeński (24%) lub tradycyjny (18%). Z kolei kobiety niepraktykujące preferowanego podziału ról najczęściej realizują model nieproporcjonalny żeński (30%) lub tradycyjny (27%)²⁷.

Wykres 4. Preferowany i realizowany model rodziny w 2013 r. (w %)



* Procenty nie sumują się do 100, ponieważ na wykresie nie przedstawiono innych sytuacji życiowych respondentek

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *O roli kobiet w rodzinie*, Komunikat CBOS, Warszawa, 2013.

Mimo coraz większego egalitaryzmu w polskich rodzinach, nadal sprawowanie obowiązków domowych ciąży wyłącznie na kobietach, które poświęcają się tylko rodzinie i wychowaniu dzieci, bądź - będąc aktywnymi zawodowo - godzą funkcje domowe z zawodowymi. Ten deficyt partnerstwa w związku, w powiązaniu z podwójnym obciążeniem kobiet, może nie sprzyjać decyzjom prokreacyjnym. Brak pomocy ze strony męża w opiece nad dziećmi, brak zaangażowania w wypełnianie obowiązków domowych, może odraczać plany powiększenia rodziny. Z drugiej jednak strony, dane CBOS sygnalizują inny problem (tab. nr 3). Respondentki, w których związkach realizowany jest właśnie partnerski model rodziny, częściej nie mają dzieci, zaś respondentki funkcjonujące w tradycyjnym modelu rodziny częściej dzieci mają (podobnie jak w modelu nieproporcjonalnym żeńskim). Zapewne wynika to z hierarchii wartości, którą posiadają kobiety - part-

²⁷ *O roli kobiet w rodzinie*, s. 8.

nerki, z ich podejścia do pracy zawodowej i posiadania dzieci, z potrzeby samorealizacji i ogólnego nastawienia do życia. Z kolei tradycyjny podział ról w małżeństwie i rodzinie jest związany tradycyjnym pojmowaniem dzietności, co przekłada się na posiadanie dzieci (w ogóle lub w większej liczbie). Trudno jest bezwzględnie mówić o jakiegokolwiek zależności (potrzebne są badania socjologiczne do stwierdzenia takiej tendencji). Jest to jednakże zastanawiające, zwłaszcza w kontekście społecznie wyrażanej potrzeby „równego” zaangażowania małżonków w życie rodzinne i jego pozytywnego wpływu na dzietność rodzin. Być może nie oznacza to wcale prostego przełożenia, na pewno ma jednak znaczenie (same kobiety zgłaszają postulat, że gdyby pomoc ze strony innych członków rodziny – w tym męża – była większa, zdecydowałyby się na kolejne dziecko²⁸).

Tabela 3. Realizowany model rodziny a posiadanie dzieci* (w %)

		Realizowany model rodziny				
		partnerski	tradycyjny	nieproporcjonalny żeński	nieproporcjonalny męski	odwrócony
Posiadanie dzieci	Tak	25	21	23	8	3
	Nie	35	13	17	6	3

* Odpowiedzi respondentek żyjących małżeństwach lub konkubinatach.

** Procenty nie sumują się do 100, ponieważ nie przedstawiono innych sytuacji życiowych respondentek

Źródło: *O roli kobiet w rodzinie*, Komunikat CBOS, Warszawa, 2013, s. 7.

Analizując model rodziny i związany z nim poziom dzietności, nie sposób nie odwołać się do sposobu traktowania dziecka, jego wartości dla rodziców i pozycji w rodzinie²⁹. Obserwuje się pewien dualizm z poglądach na temat dziecka. Z jednej strony wysuwane są argumenty za dowartościowaniem dziecka, z drugiej zaś – za obniżeniem jego wartości i znaczenia w rodzinie. Zatem, od absolutyzacji do deprecjonowania i niemalże odrzucenia pozycji dziecka w rodzinie³⁰. Podejście do wartości, jaką jest dziecko, zmieniają współczesne procesy zachodzące w ramach społeczeństwa (kulturowe, ekonomiczne, polityczne, także procesy sekularyzacji, laicyzacji, emancypacji, zaangażowania się kobiet w sferę zawodową). Dziecko traktowane jest jako przeszkoda w realizacji indywidualnych zamierzeń.

Z drugiej jednak strony, obserwuje się inne procesy, które wskazują na pozytywne postawy wobec dziecka. Przejawem owych procesów jest zmiana w pojmowaniu rodzicielstwa. Obecnie występuje tendencja wskazująca na dowartościowanie odpowiedzialnie traktowanego rodzicielstwa, stanowiącego czynnik pogłębienia

²⁸ Zob. A. Baranowska, *Decyzje prokreacyjne...*, s. 434.

²⁹ Zob. M. Szyszka, *Dziecko jako wartość we współczesnym społeczeństwie polskim*, [w:] W. Muszyński (red.), *Wartości w rodzinie: ciągłość i zmiana*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń, 2010.

³⁰ J. Szulich-Kaluża, *Małżeństwo i rodzina w polskiej prasie*, Wyd. KUL, Lublin, 2010, s. 68.

więzi małżeńskiej i sprzyjającego wychowaniu dzieci. Przejawem tejże tendencji jest upowszechnianie się postawy tzw. symetrycznego dwurodzicielstwa³¹. Postawa ta wyraża się działaniami podejmowanych wspólnie (męża z żoną) i braniu obojętnej odpowiedzialności za potomstwo (np. wspólne uczestniczenie w zajęciach szkoły rodzenia, wspólne wizyty lekarskie, poród rodzinny, korzystanie przez ojców z urlopów wychowawczych i ojcowskich). Symetryczne dwurodzicielstwo do-cenienia więc obecność ojca i jego rolę w procesie wychowawczym.

Badania potwierdzają wysoką wartość dziecka, która odzwierciedla się w planach życiowych młodych ludzi³². Jednakże zmiana priorytetów spycha dziecko na dalszy plan. L. Dyczewski konstatuje: „Dzisiaj dziecko traktowane jest jako wartość cenna, ale względna. Można je mieć, ale niekoniecznie w każdych warunkach. Liczba dzieci w rodzinie jest uzależniona jest od innych wartości, takich jak: dostatek, wygoda, stabilność, rozwój własnych aspiracji. I jeżeli te inne wartości dominują w świadomości społecznej, wówczas mogą mniej lub bardziej wyraźnie ograniczać liczbę dzieci”³³.

Wspieranie dzietności w działaniach polityki rodzinnej

Model rodziny małodziejnej nie jest korzystny z punktu widzenia interesu społeczeństwa. Obecnie tocząca się dyskusja społeczna wskazuje na potrzebę odwrócenia ujemnych trendów demograficznych. Oczekuje się od państwa podjęcia skutecznych działań wspierających rodziny i skłaniających bądź ułatwiających podejmowanie decyzji o posiadaniu dziecka.

W ostatnich latach polityka rodzinna rozwinęła spectrum narzędzi skierowanych do rodzin z dziećmi. Oprócz klasycznych świadczeń rodzinnych (jak: zasiłek porodowy, zasiłek rodzinny, dodatki: z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego, samotnego wychowywania dziecka, wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej, kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego, rozpoczęcia roku szkolnego, urlop wychowawczy, itp.) oraz infrastruktury związanej z organizacją opieki dla dzieci, wprowadzane są nowe rozwiązania. Ich celem jest ułatwianie zakładania rodzin (zwiększanie dzietności) oraz partycypowanie w kosztach utrzymania dzieci. Należą do nich:

- 20-tygodniowy urlop macierzyński, w tym 14 tygodni zarezerwowanych tylko dla matki, 6-tygodniowy urlop dodatkowy i 26-tygodniowy urlop

³¹ K. Kluzowa, K. Slany, *Przemiany realizacji funkcji prokreacyjnej w rodzinie*, [w:] B. Mierzwiński, E. Dybowska (red.), *Oblicze współczesnej rodziny polskiej*, WAM, Kraków, 2004, s. 73.

³² Zob. *Postawy prokreacyjne kobiet*, Komunikat CBOS, Warszawa, 2013; B. Więckiewicz, *Znaczenie dziecka w rodzinie w opinii studentów dziennikarstwa uczelni warszawskich*, [w:] B. Więckiewicz, M. Klimek (red.), *Współczesna rodzina w dobie przemian społeczno-kulturowych*, Wyd. KUL, Lublin, 2012.

³³ L. Dyczewski, *Kulturowe aspekty wartości dziecka a urodzenia*, [w:] K. Slany, A. Małek, I. Szczepaniak-Wiecha (red.), *Systemy wartości a procesy demograficzne*, Wyd. „Nomos”, Kraków, 2003, s. 143.

- rodzicielski. Łącznie na opiekę nad dzieckiem przysługuje 52 tygodni urlopu (w przypadku porodu mnogiego nawet do 71 tygodni w zależności od liczby dzieci). Ojcom przysługują ponadto 2 tygodnie urlopu³⁴.
- umożliwienie organizowania opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech w formie żłobka lub klubu dziecięcego oraz zatrudnienie dziennego opiekuna lub niani (tzw. ustawa żłobkowa³⁵).
 - ustawa ułatwiła tworzenie placówek opiekuńczych dla najmłodszych dzieci oraz ich funkcjonowanie (finansowanie: 80% - rząd, 20% - samorządy (rządowy program „Maluch”); obniżone opłaty za pobyt dziecka w przedszkolu od 1 września 2013r. (1h za1zł); zmniejszona odpłatność za drugie dziecko - odpłatność 50% i za trzecie – do 70%; bezpłatne zajęcia dodatkowe);
 - poprawiła sytuację niań, poprzez możliwość legalnego zatrudnienia (np. babci dziecka) i opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. Skutkiem był wzrost liczby zatrudnionych niań (dane ZUS: przed 1 października 2011 r. legalnie zatrudnionych 1000 niań, na koniec grudnia 2011 r. - 3000, na koniec grudnia 2012 r. - 9 500, w lutym 2013 r. - około 13 600 niań³⁶);
 - możliwość odliczenia od podatku tzw. ulgi prorodzinnej. Od 2012 r. przysługuje wyższa ulga na trzecie (kwota do odliczania wzrasta o 50%) oraz czwarte i kolejne dziecko (o 100%) bez względu na wysokość dochodu³⁷.
 - umożliwienie uzyskania własnego mieszkania. Od stycznia 2014 r. państwo udziela pomocy w ramach programu „Mieszkanie dla Młodych” (dla osób do 35 roku życia). Rodzina bezdzietna lub singiel dostaną od państwa dopłatę w wysokości 10 proc. ceny mieszkania³⁸. Jeśli rodzina lub osoba samotna ma dzieci, dofinansowanie wyniesie 15%. Dodatkowe 5% na wcześniejszą przedterminową spłatę części kapitału kredytu otrzymają osoby, którym w ciągu 5 lat od dnia zakupu mieszkania urodzi się lub zostanie przysposobione trzecie (lub kolejne) wychowywane dziecko.

³⁴ Wprowadzony *ustawą z dnia 26 lipca 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy* (Dz. U. z 2013 r., nr 1028), która weszła w życie dnia 1 października 2013 r.

³⁵ *Ustawa o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 z dnia 4 lutego 2011 r.* (Dz. U. z 2011 r. nr 45, poz. 235).

³⁶ Choć rząd szacował, że z „szarej strefy” może wyjść nawet 50 tys. niań, B. Klos, A. Szymańczak, *Opinia merytoryczna do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa* (druk 1075).

³⁷ *Ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych z dnia 24 października 2012 r.* (Dz. U. z 2012 r., poz. 1278). Rodzice dwojga dzieci mogą obniżyć podatek o 2224,08 zł, rodzice trójki dzieci o 3892,20 zł, zaś rodzice czworga dzieci o 6116,28 zł. Rodzice jedynaków będą mogli skorzystać z ulgi, jeśli ich roczny dochód nie przekroczy kwoty 112 tys. zł (kwota odliczana wynosi 1112,04 zł). Jeśli przekroczy, tracą prawo do ulgi. Podobnie w przypadku rodziców samotnie wychowujących dzieci.

³⁸ Ale tylko wtedy, gdy będzie to ich pierwsze mieszkanie i kupią je na rynku pierwotnym. Program ma trwać do 2018r.; www.rodzina.gov.pl.

- możliwość wykorzystania elastycznych form zatrudnienia, które są atrakcyjne ze względu na elastyczność czasu i miejsca pracy, form stosunku pracy, zakresu pracy oraz form relacji z pracodawcą. W 2013 r. wprowadzono ponadto tzw. elastyczny (ruchomy) czas pracy³⁹. Umożliwia on pracownikom racjonalną organizację czasu pracy i ułatwia godzenie życia zawodowego z osobistym⁴⁰. Powstają także programy *work/life balance*, *family friendly employment*, które realizują koncepcję flexicurity.
- możliwość uzyskania zniżek w opłatach za usługi publiczne dla rodzin wielodzietnych – tzw. „Karta Dużych Rodzin”, oferowana przez coraz większą liczbę miast w Polsce.

Na przykładzie wybranych, ostatnio wprowadzonych zmian w polityce rodzinnej, zauważa się istotną zależność. Mianowicie - wysokość pomocy powiązana jest z liczbą dzieci w rodzinie lub w ogóle z posiadaniem dziecka. Realizowana jest zatem idea kompensacji kosztów utrzymania dziecka. Oznacza ona dzielenie kosztów zakładania rodziny, rodzicielstwa i wychowania dzieci między rodzinę i państwo. Oczywiście, o rzeczywistej kompensacji trudno jest mówić (zwłaszcza przy tak niskich świadczeniach rodzinnych czy wysokim podatku VAT na artykuły dziecięce). Jednakże, podejmowane inicjatywy zmierzają we właściwym kierunku.

Istotne jest ponadto kreowanie klimatu przyjaznego rodzinie oraz akcentowanie rangi małżeństwa, rodziny i dziecka. Podejmowanych jest szereg inicjatyw i kampanii społecznych, m.in. Inicjatywa Pary Prezydenckiej – „Dobry klimat dla rodziny” polegająca na promowaniu najlepszych praktyk wspierających rodziny w miastach/gminach/powiatach, kampania „Rodzina wielodzietna – Dobry wybór” propagująca pozytywny wizerunek rodzin wielodzietnych czy kampania „Etat Tata. Lubię to” akcentująca łączenie ról zawodowych i rodzinnych, ze szczególnym podkreśleniem roli ojca. Coraz częściej popularyzuje się udział firm w godzeniu życia zawodowego i rodzinnego swoich pracowników. Oferowana przez zakłady pracy pomoc obejmuje: możliwość zabrania dziecka do pracy w wyjątkowych sytuacjach, organizowanie opieki nad dzieckiem w czasie pracy rodzica (kąciaki dla dzieci pracowników, żłobki), organizowanie wyjazdów rodzinnych, organizację zabaw dla pracowników i ich rodzin, ustanowienie dni wolnych jak Sylwester czy Wigilia, a także dofinansowanie do przedszkola dzieci pracowników. Ogłaszane są plebiscyty np. Firma Przyjazna Mamie i listy laureatów-firm, które ułatwiają godzenie roli pracownika i rodzica⁴¹.

³⁹ 23 sierpnia 2013 r. weszła w życie nowelizacja *Kodeksu pracy* (Ustawa z dnia 12 lipca 2013 r. o zmianie ustawy – *Kodeks pracy* oraz ustawy o związkach zawodowych, Dz. U. z 2013 r., poz. 896).

⁴⁰ Coraz częściej w Polsce wykorzystywany jest ten typ organizacji pracy. Zob. I. Kukulak-Dolata, Ł. Arendt, *Flexicurity w praktyce - ujęcie mikroekonomiczne*; www.flexicurity.rzemioslo.bialystok.pl

⁴¹ <http://firmaprzyjaznamamie.pl>

To tylko wybrane przykłady pozytywnych działań, promujących wartość życia rodzinnego z jednej strony, i potrzebę wsparcia rodziców-pracowników z drugiej. Bezsprzecznie, działania polityki rodzinnej muszą bardziej koncentrować się na wsparciu rodzin z obojgiem pracujących rodziców, na wyrównywaniu szans osób bezdzietnych i osób mających dzieci w dostępie do pracy, również poprzez zmianę postaw pracodawców wobec kobiet mających dzieci. Być może pewność zatrudnienia, pewność powrotu do pracy po urlopie macierzyńskim czy wychowawczym, połączona z zadowalającym poziomem życia, będzie skłaniać młodych ludzi do podejmowania decyzji o posiadaniu większej liczby dzieci.

Podsumowanie

Socjologowie (m. in. A. Kwak, K. Slany, L. Dyczewski, W. Świątkiewicz, J. Mariański, T. Szlendak) opisują przemiany współczesnej rodziny jako odchodzenie od modelu tradycji do modelu przemian, które można ująć w następujących aspektach:

- od rodziny wielopokoleniowej do rodziny nuklearnej - od posiadania dzieci do ograniczania ich liczby i planowej bezdzietności;
- od małżeństwa zalegalizowanego według prawa świeckiego czy religijnego do kohabitacji;
- od małżeństwa jako głównej drogi życiowej do pluralizmu form życia rodzinnego i wielości nowych modeli życia (konkubiny, powtórne małżeństwa, singlizm, związki homoseksualne, rodziny monoparentalne);
- od obojga rodziców (ojca i matki) do samotnego macierzyństwa i ojcostwa;
- od ustalonego podziału ról – mężczyzna utrzymuje rodzinę, a kobieta koncentruje się na gospodarstwie domowym i wychowaniu dzieci - do demokratyzacji ról, pracy zawodowej obojga małżonków, wyższej pozycji ekonomicznej kobiety;
- od rodziny jako celu życiowego do dopasowania rodziny do indywidualnych planów i aspiracji jej członków;
- od stabilnego i trwałego małżeństwa do rozpadu małżeństw, wzrastającej liczby rozwodów i separacji.

Upowszechnienie się modelu rodziny małodziejnej z dwojgiem pracujących rodziców wynika głównie z warunków funkcjonowania na rynku pracy. Właśnie sytuacja na rynku pracy i utrudnione warunki uczestnictwa w nim kobiet, konkurencyjność oraz wzrost wymagań dotyczących zwłaszcza mobilności i elastyczności pracowników powodują konieczność większego zaangażowania zarówno w zdobycie wykształcenia, jak i pozyskanie i utrzymanie pracy. To z kolei zasad-

niczo wpływa na proces formowania się i funkcjonowania rodziny oraz sytuacji ekonomicznej gospodarstw domowych.

Jednakże dziecko jest cenioną wartością w społeczeństwie polskim. Młodzi ludzie chcą mieć dzieci, chcą zakładać rodziny. Małżeństwo, pełna rodzina i dzieci to fundament polskiego społeczeństwa. Pozwala to optymistycznie patrzeć w przyszłość, choć przemiany w obrębie życia małżeńsko-rodzinnego postępują i trudno oczekiwać w najbliższym czasie zmiany modelu rodziny z małodziejnej w liczniejszą.

Small or large family? Changes of the family model in Poland

Polish family is changing. Nowadays, it is the family with one or two children. Young people do not want to have a large family. Therefore, the demographic situation of contemporary Poland is described as dramatic. What are the main reasons for the decreasing number of children in the family?

The main aim of this article is to show the statistical data connected with Polish family model. The analysis will be also focused on causes of changes of family model and it will be the basis for discussion about family policy and its actions. The article presents selected activities of Polish family policy which may lead to increase the fertility rate.

MIEJSCE RODZINY I PRACY W PLANACH ŻYCIOWYCH Kobiet. STUDIUM EMPIRYCZNE

Alicja Orzeszek

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wstęp

Człowiek zawsze zmierzał do osiągnięcia określonych celów. Wraz z rozwojem osobowym i społecznym zmieniają się ludzkie dążenia. Zaczynają się różnicować. W związku z tym wyróżnia się cele bezpośrednie i pośrednie, nadrzędne i podrzędne. Dążenia te zaczynają na siebie wzajemnie oddziaływać w aspekcie poznawczym i uczuciowym. Stawiane cele początkowo organizują się samorzutnie, następnie dochodzi do tego w sposób kontrolowany i świadomy. Dzięki temu powstają plany życiowe. Wraz ze wzrostem świadomości plany sięgają coraz dalej w przyszłość, stają się bardziej ogólne i zaczynają coraz częściej odnosić się do fundamentalnych wymiarów życia. Takimi wymiarami jest praca oraz rodzina. One zajmują większość życia każdego człowieka i w wysokim stopniu kształtują jego osobowość, określają codzienność. Stąd też podjęcie tematu miejsca rodziny i pracy w planach życiowych kobiet ma charakter priorytetowy. Przeprowadzone badania i analizy będą miały na celu ukazanie miejsca rodziny oraz pracy w planach życiowych kobiet, które stoją przed koniecznością określenia swojego życia szczególnie w tych wymiarach.

Wprowadzeniem do analiz empirycznych jest teoretyczne przybliżenie rozumienia „planów życiowych”. W tym kontekście ukazane zostaną empiryczne analizy na temat rodziny i pracy w życiu kobiet. Struktura planów życiowych jest złożona. Podstawowe wymiary, jakie je konstytuują to: wartości, pragnienia, cele życiowe oraz sposoby ich realizacji. Zauważyć należy, iż rodzina oraz praca mogą być w życiu tak wartością, jak i pragnieniem czy też celem życiowym. Zagadnienia te zostaną zatem przeanalizowane w części empirycznej, poprzedzonej opisem metodologii badań, zaś w zakończeniu zaprezentowane zostaną ogólne wnioski.

Plany życiowe – rozumienie pojęcia

Termin „plan” w słowniku psychologii scharakteryzowany jest jako: „zwerbalizowane doświadczenie na temat tego, w jaki sposób ma być przeprowadzona dana czynność lub procedura”¹. Samo planowanie oznacza zaś poznanie wewnętrznych warunków jakiegoś działania i jednocześnie zaplanowanie potrzebnych środków i sposobów działania adekwatnych do celów i warunków². Określenie „plany życiowe” do polskiej psychologii wprowadził W. Szewczuk. Uważa on, iż plan życiowy jest najdojrzałszą formą celów³. Definiując plany życiowe wiąże je z podstawowymi celami, do jakich jednostki dążą. Według niego plan życiowy to system takich celów oraz ogólne zasady ich realizacji⁴. Plan życiowy to odpowiednik zwierzęcego, instynktownego zorganizowania życia, oczywiście na dużo wyższym poziomie. Dodatkowo u zwierząt jest on wrodzony, zaś u człowieka powstaje i rozwija się w toku życia⁵. Definicja ta zbieżna jest z definicją orientacji życiowych. Definiując plany życiowe (szczególnie te długofalowe) zwraca się uwagę na jeszcze jeden fakt, iż mogą być również określane, jako czynnik wpływający na uczenie się zawodu, obok takich czynników jak: trwałości i głębokości zainteresowań, trafności wyboru studiów, poziomu zdolności i uzdolnień oraz trwałości motywacji do uczenia się zawodu, sytuacji rodzinnej i innych⁶. Plan życiowy to wybiegające w przyszłość dążenie, które uświadamia sobie jednostka. Ma ono postać projektu, konstruktu odnoszącego się do przyszłości, a który jednostka własnymi siłami chce osiągnąć. Plany życiowe mają specyficzną treść i formę. Składają się nań dwa elementy. Po pierwsze ogólnie ujęte cele na przyszłość, wizja własnego życia⁷ (składnik motywacyjny) oraz ogólnikowa strategia działania (składnik operacyjny). Wówczas nazwiemy je życiowymi planami realizacyjnymi⁸.

Plany życiowe mogą odnosić się do programów działań i wówczas są nazwane programami życiowymi⁹. Tak pojmowane plany życiowe to struktury poznawczo-

¹ Plan, [w:] A. S. Reber, E. S. Reber, *Słownik psychologii*, Wyd. Scholar, Warszawa, 2005, s. 528.

² R. Borowicz, *Plany życiowe młodzieży – zagadnienia metodologiczne*, „Studia Socjologiczne”, 1980, Nr 3 (78), s. 281.

³ G. Kutra, A. Olkowska, *Kształtowanie się planów życiowych u młodzieży z dysfunkcją ruchu*, [w:] T. Gałkowski, E. Pisula (red.), *Psychologia rehabilitacyjna. Wybrane zagadnienia*, Wyd. Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa, 2006, s. 148.

⁴ Por. Tamże, s. 148; <http://www.szkolnictwo.pl/index.php?id=PU6314>, 1.06.2010.

⁵ W. Szewczuk, *Plan życiowy*, [w:] W. Szewczuk, *Encyklopedia psychologii*, Wyd. Fundacja Innowacji, 1998, Warszawa, s. 402.

⁶ Tamże, s. 104.

⁷ G. Kutra, A. Olkowska, *Kształtowanie się planów życiowych u młodzieży...*, s. 147-148; G. Kutra, *Charakterystyka planów życiowych młodzieży*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1994, Nr 4 (154), s. 99.

⁸ G. Kutra, *Charakterystyka planów życiowych młodzieży*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1994, Nr 4 (154), s. 99, 102; G. Kutra, *Programy życiowe a doświadczenia związane z „Ja”*, „Psychologia Wychowawcza”, 1996, Nr 4, s. 313.

⁹ Por. G. Kutra, *Charakterystyka planów życiowych młodzieży*, s. 99.

-motywacyjne. Są one związane ze strukturami teoretycznymi takimi jak: skrypty życiowe¹⁰, ukierunkowanie życia¹¹, orientacja życiowa¹², dyspozycje motywacyjne, projekty, dążenia osobiste czy też osobiste zadania życiowe¹³.

Wszystkie wyróżnione czynniki w sposób pośredni lub bezpośredni kształtują plany życiowe jednostki. Są one dodatkowo uzależnione od teraźniejszych i przyszłych aktywności jednostki. G. Katra i A. Olkowska porównują pojęcie planu życiowego do pojęcia osobistego dążenia u Emonsa. Rozumie on przez nie to, co człowiek pragnie zdobyć. Obejmuje to zróżnicowane cele i sposoby działania. Oznacza więc, iż dążenie życiowe może być spełnione przez jednostkę oraz, iż może do tego dojść na kilka sposobów¹⁴. W innym ujęciu plan życiowy utożsamiany jest z tym, do czego jednostka dąży. Dążenie to jest konsekwencją jej wewnętrznych pragnień¹⁵.

Plan życiowy ujmowany jest również jako konkretyzacja aspiracji i ich poprawa, aprioryczna wizja przyszłości¹⁶. Nie tylko preferowana, ale i wybrana do realizacji. Ta koncepcja życia powstaje w oparciu o przyjęty system wartości, który uwzględnia pragnienia skonfrontowane z możliwościami ich realizacji oraz perspektywy, które daje obecna sytuacja społeczna. Plan życiowy poza aspiracjami jednostki uwzględnia osobiste i społeczne uwarunkowania realizacji orientacji życiowej. Plan życiowy może się zmieniać, ulegać mniejszym i większym modyfikacją. Może być nawet porzucony¹⁷. Jednostka w toku swojego życia może wyznaczać sobie plany życiowe długo i krótkodystansowe. Szczególnie ważne są te długodystansowe, ponieważ to one kształtują życie jednostki w szerszej perspektywie. Odnoszą się one zasadniczo do przyszłej rodziny, pracy czy sukcesów, które pragnie się osiągnąć. Dzięki planom życiowym człowiek wie, do czego w życiu dążyć. Jego życie staje się celowe. Plany życiowe są motywatorami działania i pobudzają człowieka, są źródłem siły¹⁸. Są one stawiane w centrum koncepcji osobowości i stanowią jakąś całość. Obejmuje ona albo obrany samodzielnie przez jednostkę cel główny lub przyjęty od innych. Cel ten związany jest z gru-

¹⁰ G. Katra, A. Olkowska, *Kształtowanie się planów życiowych u młodzieży...*, s. 147-148.

¹¹ B. Janda-Dębek (red.), *Psychologia ukierunkowania życiowego*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 1992, s. 3-8.

¹² P. Gerstman, *Sposób formułowania planów życiowych a poziom równowagi emocjonalnej dorastającej młodzieży*, „Psychologia Wychowawcza”, 1981, T. XXIV, Nr 1, s. 66-67.

¹³ G. Katra, A. Olkowska, *Kształtowanie się planów życiowych u młodzieży...*, s. 148.

¹⁴ G. Katra, *Charakterystyka planów życiowych młodzieży*, s. 99; G. Katra, A. Olkowska, *Kształtowanie się planów życiowych u młodzieży...*, s. 148.

¹⁵ <http://www.google.pl/search?q=plany+%C5%BCyciowe&ie=utf-8&oe=utf8&aq=t&rls=org.mozilla:pl:official&client=firefox-a>, 29.10.2010.

¹⁶ T. Hejnica-Bezwińska, *Orientacje życiowe młodzieży*, Wyd. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 1991, s. 34.

¹⁷ Tamże, s. 34.

¹⁸ <http://www.google.pl/search?q=plany+%C5%BCyciowe&ie=utf-8&oe=utf-8&aq=t&rls=org.mozilla:pl:official&client=firefox-a> 29.10.2010).

pą celów pomocniczych oraz ogólnymi zasadami operacjonalizacji tych celów¹⁹. Inne ujęcie planów życiowych zaznacza, iż jest bardzo szeroka kategoria. Można powiedzieć, że plan życiowy to pewna projekcja własnej przyszłości²⁰. Można się również spotkać z użyciem pojęcia „plany życiowe” w odniesieniu do podjęcia w przyszłości pracy oraz do miejsca zamieszkania²¹. Za plany życiowe uważa się również plany edukacyjne, zawodowe oraz pochodzące z innych obszarów życia²². R. Borowicz stwierdza, iż plany życiowe obejmują etapy i sfery życia jednostki ujmowanej w perspektywie czasu. Plan życiowy to system celów, które jednostka poprzez konkretne zachowania i działania chce osiągnąć²³.

Na gruncie pedagogiki i socjologii terminu „plany życiowe” używa się zamiennie z terminami „marzenia”, „aspiracje”, „zainteresowania”²⁴. Często też plany życiowe chce się określić przez odwołania do innych kategorii, na przykład orientacji, potrzeb, celów życiowych itd. Prowadzi to do zamieszania w rozumieniu tego pojęcia, ale nie zniekształca ogólnego widzenia planów życiowych. Niektórzy badacze zauważają, że młodzieży trudno sformułować syntetyczny obraz planów życiowych, a objawia się on w pomniejszych kategoriach jak np. cele życiowe. Na podstawie pojedynczych informacji na temat celów życiowych, aspiracji, cenionych wartości badacz usiłuje wydobyć obraz planu życiowego. Stworzony tak obraz nie jest pełny i nie musi być dokładny, ale najważniejsze, że daje pewien obraz. Należy pamiętać, że plany życiowe są płaszczyzną, która się zmienia, dodatkowo trafność naszego ujęcia nie jest pewna, dlatego trzeba zachować ostrożność przy formułowaniu ich oraz wyprowadzaniu wniosków. Jeżeli plany się zmieniają, to badacz powinien poznać nie same zmiany, ale też ich przyczynę²⁵. Według R. Borowicz plany życiowe oraz poziom ich realizacji są czymś, co mówi o wyborze swojego miejsca w społeczeństwie przez jednostkę. Dodatkowo jednak jest potencjalnym czynnikiem zmiany zastanych przez jednostkę struktur społecznych. Plan życiowy jest tym, jak jednostka widzi i rozumie swoją przyszłość. Plan ten podczas realizacji może być modyfikowany, a nawet porzucony²⁶. Plany życiowe są bliską kategorią do kategorii orientacji

¹⁹ G. Katra, A. Olkowska, *Kształtowanie się planów życiowych u młodzież...*, s. 148-149.

²⁰ T. Lewowicki, *O pojmowaniu planów życiowych oraz społeczno-kulturowych uwarunkowaniach tych planów*, [w:] Z. Jasiński, T. Lewowicki, J. Nikitorowicz (red.), *Plany życiowe młodzieży z terenów pograniczy*, Wyd. Opolska Oficyna Wydawnicza, Opole, 2004, s. 8.

²¹ T. Lewowicki, *Hierarchia wartości i plany życiowe dzieci z Zaolzia*, Wyd. Uniwersytet Śląski, Cieszyn, 1992, s. 29.

²² E. Karcz, *Plany życiowe młodzieży niemieckiej na pograniczu niemiecko-polskim*, [w:] Z. Jasiński, T. Lewowicki, J. Nikitorowicz (red.), *Plany życiowe młodzieży z terenów pograniczy*, Wyd. Opolska Oficyna Wydawnicza, Opole, 2004, s. 21.

²³ R. Borowicz, *Plany życiowe młodzieży – zagadnienia metodologiczne*, „Studia Socjologiczne”, 1980, Nr 3 (78), s. 280-281.

²⁴ A. Cudowska, *Orientacje życiowe współczesnych studentów*, Wyd. „Trans Humana”, Białystok, 1997, s. 60.

²⁵ T. Lewowicki, *O pojmowaniu planów życiowych...*, s. 10.

²⁶ R. Borowicz, *Plany życiowe młodzieży...*, s. 275-276.

życiowych, jednak występują między nimi istotne różnice. Orientacja życiowa jest pierwotnym komponentem planów życiowych, stąd jest też determinantem treści planów życiowych²⁷. Plan życiowy charakteryzuje się wyższym stopniem konkretyzacji obrazu siebie, własnego życia. Orientacje życiowe od planów życiowych mimo, iż odnoszą się do tego samego obszaru działania człowieka różnią się stopniem konkretyzacji treści, które zawierają²⁸. Badając plany życiowe dąży się do uchwycenia potencjalnych zmian. By to osiągnąć, często stosuje się jako procedurę badawczą ,badania podłużne²⁹.

Podsumowując, tworzenie planów życiowych jest owocem dojrzewania psychicznego i dorastania jednostek³⁰. Wraz z tym procesem człowiek określa swoje cele życiowe, które to wchodzi w skład planów życiowych. Celem życiowym wchodzącym w skład planu życiowego, nie jest każdy cel. Mamy na myśli cele, których efektem będzie zmiana w otaczającym świecie lub w nas samych. Zasadniczo, jako cele wchodzące w skład planu życiowego wymienia się: cele pomocnicze oraz ostateczne, tzw. ideały³¹.

Plany życiowe jednostek warunkowane są przez czynniki zewnętrzne oraz wewnętrzne. Czynnikiem zewnętrznym wpływającym na kształtowanie się planów życiowych jednostki jest środowisko³², w którym żyje. Szczególnie istotne są szkoła, środowisko rówieśnicze czy rodzina³³. Przy ostatnim istotne są poziom wykształcenia oraz kultura rodziców, bowiem to, jaką drogę dziecko wybierze, jest nimi determinowane³⁴. Rodzice kształtują również plany życiowe swoich dzieci przez uzyskiwane dochody, prezentowane style życia, wyrażane w obecności dziecka zasady postępowania, kryteria oceny innych ludzi, wzorce kariery oraz łączące się z nimi poglądy i opinie. Dziecko to odbiera i przyswaja³⁵.

²⁷ T. Lewowicki, *O pojmowaniu planów życiowych...*, s. 8.

²⁸ T. Hejnicka-Bezwińska, *Orientacje życiowe młodzieży*, Wyd. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 1991, s. 34.

²⁹ R. Borowicz (1980). *Plany życiowe młodzieży...*, s. 282.

³⁰ W. Szewczuk, *Plan życiowy*, s. 402.

³¹ Ideały życiowe mają nie tylko poszczególne jednostki, ale też całe społeczeństwa, klasy społeczne, czy grupy ludzi. Na ich treść składa się koncepcja życia w „skali jednostkowej, społecznej, w skali ogólnoludzkiej, koncepcja doskonałego życia, która powinna wyznaczyć i normować aktualną działalność. System tych ideałów to ideologia”. W. Szewczuk, *Plan życiowy*, s. 403; por. P. Gerstman, *Sposób formułowania planów życiowych a poziom równowagi emocjonalnej dorastającej młodzieży*, „Psychologia Wychowawcza”, 1981, T. XXIV, Nr 1, s. 67.

³² Nie ma jednej ogólnie przyjętej definicji pojęcia środowiska. Jest ono różnie definiowane nie tylko na gruncie poszczególnych nauk, ale też przez autorów, którzy tworzą w ramach jednej nauki. A. Cudowska, *Orientacje życiowe współczesnych studentów*, Wyd. „Trans Humana”, Białystok, 1997, s. 74-76; 78.

³³ Tamże, s. 78-79; B. Kraus, *Współczesna młodzież i wychowanie*, [w:] K. Kraus, *Młodzież w okresie przemian społecznych*, Wyd. WSP, Zielona Góra, 1994, s. 39.

³⁴ T. Lewowicki, *O pojmowaniu planów życiowych...*, s. 10-12.

³⁵ <http://www.google.pl/search?q=plany+%C5%BCyciowe&ie=utf-8&oe=utf-8&aq=t&rls=org.mozilla:pl:official&client=firefox-a>, 29.10.2010.

Pomimo szybko następującej globalizacji, zacieraniu się różnic pomiędzy wsią a miastem ciągle istotne jest pochodzenie środowiskowe w konstruowaniu planów życiowych. Inne też są sposoby realizacji tych planów. Wielowymiarowe związki kultury miejskiej i wiejskiej, kontakty ludzi o różnych poziomach wykształcenia powodują, iż kształtują się różne wzory życia, wzory udziału w kulturze, różne obyczaje itd. Owocuje to tym, iż tworzące się plany życiowe są bardziej zróżnicowane³⁶.

Do czynników wewnętrznych zalicza się aspiracje³⁷. Innym ważnym wewnętrznym czynnikiem wpływającym na konstruowanie planów życiowych jednostek są przyjmowane orientacje życiowe, potrzeby czy cenione wartości³⁸.

Metodologia badań

Celem przeprowadzonych badań była odpowiedź na pytanie, jakie miejsce w planach życiowych młodych kobiet zajmuje rodzina oraz praca? Jak wynika z przedstawionych wcześniej definicji planów życiowych składa się na nie szereg czynników. Wśród nich można wyróżnić: wartości, ideały, pragnienia, sukcesy, cele. Na tej podstawie postawione zostały szczegółowe problemy, które miały na celu uzyskanie informacji, jak ważne w życiu badanych kobiet są praca i rodzina. Czy założenie rodziny oraz znalezienie pracy jest pragnieniem życiowym badanych? Jeśli tak, co jest priorytetem? Czy założenie rodziny oraz znalezienie dobrej pracy respondentki traktują jako życiowy sukces? Jak definiują swoje role życiowe? Jaki mają stosunek do łączenia roli matki z rolą pracownika? Jakie źródła satysfakcji respondentki widzą w swoim życiu?

Zebrań danych pozwoliło na określenie miejsca rodziny oraz pracy w życiu młodych kobiet. Badania przeprowadzono za pomocą kwestionariusza ankiety. Objęto nimi grupę 160 kobiet – studentek kierunków społecznych na Wydziale Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II³⁹. Badane studentki to osoby na progu wczesnej dorosłości, a właśnie ten etap w rozwoju człowieka jest istotny ze względu na przedmiot badań. W związku z bliską perspektywą zakończenia studiów stoi przed nimi konieczność podjęcia decyzji, co do kształtu ich przyszłości. Implikuje to konieczność zaplanowania swojego życia, szczególnie jeśli chodzi o tak podstawowe wymiary życia, jakimi są założenie rodziny oraz podjęcie pracy zawodowej.

³⁶ T. Lewowicki, *O pojmowaniu planów życiowych...*, s. 10-12.

³⁷ Tamże, s. 9.

³⁸ Tamże.

³⁹ Respondentki to studentki I roku studiów uzupełniających magisterskich na kierunku Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna, Administracji, Pedagogiki, IV roku Psychologii oraz V roku jednolitych studiów magisterskich na kierunku Pedagogika. W skład grupy badawczej weszły wszystkie kobiety poszczególnych kierunków obecne podczas zajęć akademickich w dniu przeprowadzania badań.

Badane kobiety, poza kierunkiem studiów, zróżnicowane były ze względu na wiek. Przedział wiekowy badanych kobiet to 22 – 31 lat. Niemal wszystkie respondentki były niezamężne (96%). Proporcje kobiet będących w związku a kobiet wolnych są porównywalne. 50% kobiet zadeklarowało, iż ma partnera, zaś 45% iż go nie posiada. 98% badanych studentek nie posiada potomstwa. Badane kobiety stanowią zatem właściwy teren badań, ponieważ prawie wszystkie znajdują się na progu wczesnej dorosłości i niemal wszystkie nie założyły jeszcze rodziny.

Rodzina i praca w opinii kobiet

Praca zawodowa oraz rodzina to przestrzenie, które właściwie całkowicie określają życie człowieka. Wartości te organizują codzienność każdego człowieka. Każdy wykonuje jakąś pracę i każdy związany jest z rodziną (nawet jeśli nie ma kontaktu z rodziną biologiczną czy nie posiada własnej). Stąd ich umiejscowienie w planach życiowych ma tak fundamentalne znaczenie. Najważniejszą wartością w życiu respondentek okazało się życie rodzinne. Wybrało je 79% kobiet. Interesujące jest to, iż rodziny nie uznano za najważniejszą wartość w odniesieniu do samorozwoju.

W hierarchii wartości respondentek tylko dwie spośród dziesięciu zostały wybrane przez więcej niż 60% kobiet (tab. nr 1). Z analiz wynika, iż najważniejsze dla 79% respondentek jest życie rodzinne. Drugą najczęściej wybieraną wartością była odwzajemniona miłość. Blisko trzy razy rzadziej niż miłości wybierana była praca zawodowa (wybrało ją 32% kobiet). Od pracy ważniejszą wartością okazał się również ludzki szacunek.

Mając do wyboru takie wartości jak: czyste sumienie, realizacja własnych uzdolnień, pomoc innym ludziom, przygody, wykształcenie, ciekawa praca, świadomość bycia potrzebnym, wiara religijna, twórczość, rodzina najczęściej wybieraną okazała się praca. Bardziej cenione niż rodzina okazały się również takie wartości jak świadomość bycia potrzebnym oraz realizacja własnych uzdolnień.

Przypatrując się wartościom, jako jednemu z czynników wpływających na kształtowanie się planów życiowych, należy stwierdzić, iż generalnie rodzina jest najważniejszą wartością w życiu badanych. Jednak praca nie została określona, jako druga, czy trzecia pod tym względem wartość, a dopiero czwarta. Można przypuszczać, iż kobiety wolą, by ich codzienność kształtowały przede wszystkim wartości o charakterze bardziej humanistycznym, abstrakcyjnym jak szacunek, miłość. Nie chcą zaś, by praca, która ma charakter instrumentalny określała ich codzienność. Inaczej to wygląda, gdy respondentki myślały o wartościach w perspektywie rozwoju. W tej sytuacji uznały pracę za najważniejszą. Ciekawe jest to, iż badane połączyły pracę ze świadomością bycia potrzebnym. Wartości te uzyskały właściwie identyczne wyniki. W dalszej kolejności chcą realizować własne uzdolnienia. Wskazuje to na to, iż faktycznie rodzina jest dla kobiet najważniejsza, lecz w sytuacji gdy są młode i dopiero zaczynają dorosłe życie ich podejście

jest bardziej pragmatyczne. Najpierw chcą znaleźć pracę, realizować się i dopiero wówczas założyć rodzinę. Biorąc pod uwagę dane z tabeli nr 1 można się zastanawiać, dlaczego praca umiejscowiona została dopiero na czwartym miejscu, skoro jest podstawą utrzymania, która od strony praktycznej zajmuje przeciętnie osiem godzin dziennie. Można przypuszczać, iż kobiety mając za zadanie określenie swojej hierarchii wartości intuicyjnie w pierwszej kolejności myślą o wartościach jako kategorii ostatecznej, abstrakcyjnej. Dlatego praca, która ma charakter instrumentalny sklasyfikowana została na dalszej pozycji.

Tabela 1. Najważniejsze wartości w opinii badanych kobiet

Najważniejsze wartości w życiu codziennym	N	%
Praca zawodowa	51	32
Dobrobyt materialny	35	22
Ludzki szacunek	74	46
Dobrobyt	12	7
Życie rodzinne	127	79
Spokojne życie	35	22
Odwzajemniona miłość	106	66
Rozrywka	5	3
Władza	1	1
Kształcenie się	23	14
Inne	3	2

* Procenty nie sumują się do 100, ponieważ badane kobiety miały do wyboru więcej niż jedną odpowiedź.

Sytuacja zmieniła się, gdy studentki uszeregowały wartości, które są najważniejsze dla ich samorozwoju (tab. nr 2). Okazało się, iż najważniejsza jest przede wszystkim praca oraz świadomość bycia potrzebnym (po 47% wskazań). W dalszej kolejności największe znaczenie dla samorozwoju ma dla 44% kobiet realizacja własnych uzdolnień. Dopiero czwartą wartością była rodzina. Fakt umiejscowienia rodziny na odległej pozycji może wynikać z faktu, iż kobiety chcą prawdopodobnie przygotować się do świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa. Chcą czuć się spełnione oraz zdolne do utrzymania rodziny.

Analizując wyniki nasuwa się również pytanie, czy faktycznie dla kobiet przestrzeń życia rodzinnego oznacza rezygnację z samorozwoju? Czy faktycznie założenie rodziny w świadomości młodych kobiet równoznaczne jest z rezygnacją z realizacji własnych pasji?

Potocznie zwykło się mówić, iż życie ma sens, gdy ma się do czego dążyć. Zapewne trudno się z tym nie zgodzić. W związku z tym poproszono kobiety o zdefiniowanie „kobiety idealnej”. W opinii badanych za taką uchodzi kobieta,

która z sukcesem łączy pracę zawodową z życiem rodzinnym. Ponadto jest zaradna, inteligentna, znająca swoją wartość, niezależna (61% wskazań). 11% respondentek opisując kobietę idealną podkreślały takie cechy jak: delikatna, wrażliwa, zdolna do poświęceń, matka i żona itp. W opisie tym nie było wzmianki o pracy zawodowej. Ideał kobiety w którym kobieta zorientowana jest głównie na pracę, niezależność, siłę wybrało 7% badanych.

Tabela 2. Najważniejsze wartości w rozwoju w opinii badanych studentek*

Najważniejsze wartości w rozwoju	N	%
Czyste sumienie	48	30
Realizacja własnych uzdolnień	70	44
Pomoc innym ludziom	37	23
Przygody	4	2
Wykształcenie	34	21
Ciekawa praca	75	47
Świadomość bycia potrzebnym	76	47
Wiara religijna	33	21
Twórczość	10	6
Rodzina	67	42
Inne	4	2

* Procenty nie sumują się do 100, ponieważ badane kobiety miały do wyboru więcej niż jedną odpowiedź.

Na tej podstawie można przypuszczać, iż kobiety będą dążyć do obrazu kobiety, który uznały za ideał. Jest to obraz bardzo ogólny, więc naturalna jest konieczność wyznaczenia sobie „ideałów pośrednich”. Zbliżanie się do nich finalnie pozwoli maksymalnie upodobnić się do obranego wzorca. By zweryfikować, na ile spójne są ideały wyznaczone przez respondentki, zapytano o ich ideały życiowe.

Zaskakujące jest, iż aż 31% respondentek stwierdziło, iż nie wie, jakie mają życiowe ideały, 16% nie udzieliło odpowiedzi, a 9% odpowiedziało, iż ideału życiowego nie posiada. Najczęściej, jako życiowe ideały kobiety określały prawdę, dobro, piękno, miłość oraz wierność (12% wskazań). 10% badanych określiło rodzinę jako ideał życiowy, zaś dla 9% ideałem jest kobieta łącząca rolę matki, żony i pracownika.

Znaczna część respondentek ma zatem ogromne problemy z ich określeniem. Jest to dość niepokojące, ponieważ świadome posiadanie ideałów jest siłą motywującą do działania, do ich osiągnięcia. A ponieważ ideały są ważną częścią planów życiowych można przypuszczać, iż nieokreślenie ich może powodować trudności w sformułowaniu własnego planu na życie oraz w wygenerowaniu sposobów jego realizacji. Tym samym życie kierunkowane może być częściej przy-

padkowością niż świadomymi wyborami. Oczywiście wśród badanych znalazły się takie kobiety, które potrafiły określić swój ideał kobiety oraz swoje cele życiowe. Syntetyzując okazało się, iż niemal dla całej badanej populacji rzeczywistość posiadania rodziny oraz pracy wraz z umiejętnością łączenia ich stanowi niezbędny element ideału kobiety. Określając życiowe ideały przed rodziną oraz pracą znalazła się prawda, dobro, piękno, miłość, czy wierność. Nie stanowi to o dewaloryzacji rodziny czy pracy w oczach respondentek. Można natomiast przypuszczać, iż chciałyby zakładać rodziny czy pracować w rzeczywistości, które przez te wartości jest określana.

Studium nad miejscem rodziny i pracy w planach życiowych kobiet uzupełniono o hierarchię potrzeb badanych studentek, wśród których wymieniono: zrobienie kariery zawodowej, udane życie rodzinne i zawodowe, ciszę i spokój, oddanie się rodzinie, bycie silną i wolną.

Najważniejszą potrzebą dla 70% kobiet jest udane życie rodzinne i zawodowe. Na drugiej pozycji kobiety umieściły potrzebę bycia silną i wolną. Kategorię tą wybrało jednak zaledwie 11% badanych studentek. Jako ważna potrzeba najczęściej oznaczane było oddanie się rodzinie. Wybrało ją 31% kobiet. Na drugim miejscu, jako ważne uznane zostało zrobienie kariery zawodowej (21% wskazań). Za neutralne pragnienie najczęściej uznawano zrobienie kariery zawodowej (28%) oraz ciszę i spokój (27%). Zaskakujące było to, iż aż 27% respondentek uznało oddanie się rodzinie za potrzebę mało ważną. Za nieważne respondentki uznały potrzebę bycia silną i wolną (32%), ciszy i spokoju (27%) oraz pragnienie zrobienia kariery zawodowej (24%).

Potrzeby są bardzo ważnymi motywatorami. Mobilizują siły do działania, które jest konieczne do osiągnięcia sukcesu. To, jakie sukcesy w życiu osiągamy i czy w ogóle je osiągamy wpływa na to, jak postrzegamy siebie i własne życie. Myśląc o planach życiowych nikt nie planuje ich bez wyobrażenia sobie stanu końcowego. Osiągnięcie go zaś jest sukcesem.

Badane studentki różnie definiują sukces. Dla 46% kobiet sukcesem jest satysfakcjonująca, wymarzona praca. Dla 34% młodych kobiet sukces to założenie szczęśliwej rodziny. Zdecydowanie rzadziej za sukces respondentki uznały: bycie szczęśliwym i spełnionym w życiu człowiekiem; ukończenie studiów; dalszy rozwój, kształcenie się; odnalezienie życiowego partnera; karierę zawodową; wychowanie dzieci na dobrych ludzi. Warto zaznaczyć, iż łącznie aż 20% respondentek nie wie, jaki sukces chciałyby osiągnąć lub nie udzieliły na to pytanie odpowiedzi.

Porównując pragnienia badanych kobiet oraz sukcesy, jakie chciałyby osiągnąć okazuje się, iż pierwszoplanowym pragnieniem jest rodzina, zaś najważniejszym sukcesem jest znalezienie dobrej pracy. Prawdopodobnie nie oznacza, to iż szczęśliwa rodzina jest w oczach respondentek mniejszym sukcesem. Być może kategoria pragnień intuicyjnie kojarzona jest z czymś abstrakcyjnym, bardziej odległym i nieuchwytnym, zaś sukces kojarzony jest z czymś bardziej realnym, odnoszącym się do codziennej aktywności człowieka, a niewątpliwie praca

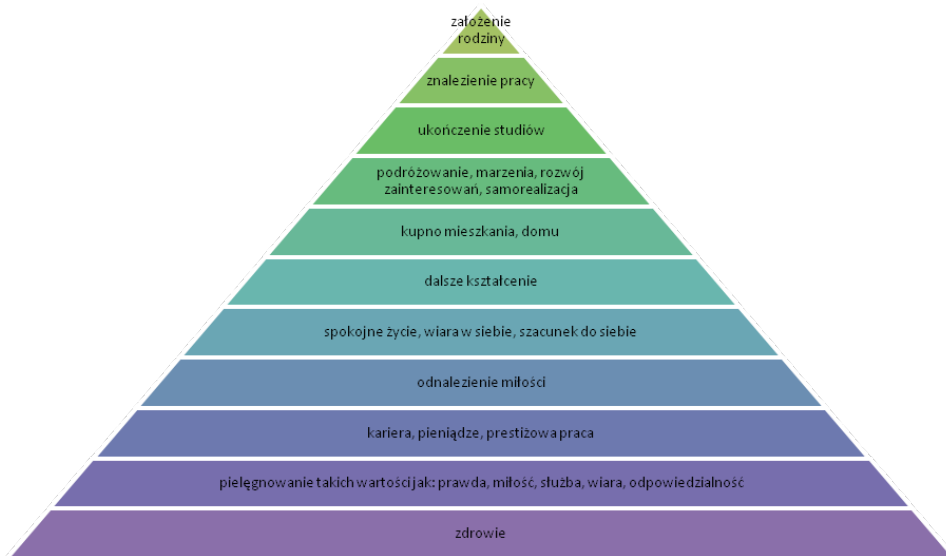
jest taką właśnie aktywnością. Nie mniej na pewno opinii respondentek rodzina i praca są pragnieniami najistotniejszymi oraz najważniejszymi sukcesami, jakie chciałby osiągnąć. To zaś z całą pewnością ma wpływa na kształtowanie ich planów życiowych.

Bardzo ważną, choć trudną umiejętnością jest nazywanie własnych pragnień czy określanie granic i poprzeczek, których pokonanie jest sukcesem. Jednocześnie, by mogły się stać rzeczywistością, konieczna jest umiejętność wyznaczania sobie celów oraz drogi ich osiągnięcia. Zdecydowanie najważniejszym celem życiowym dla badanych kobiet jest założenie własnej rodziny oraz szczęście rodzinne. Kategorię tę wybrało 59% kobiet. W drugiej kolejności studentki wskazały na chęć posiadania własnego mieszkania, dobre warunki mieszkaniowe i niezależność finansową (14% respondentek). Dla żadnej z badanych kobiet celem nie jest działalność polityczna czy osiągnięcie sławy, a także kariera zawodowa i wysoki status społeczny. Takie kategorie jak: stały związek z partnerem bez większych zobowiązań; posiadanie grona znajomych oraz korzystanie z uroków życia (wyjazdy, przyjemności), unikanie konfliktów są najważniejszymi celami dla pojedynczych respondentek. Jako cel ważny najczęściej kobiety wybierały podjęcie ciekawej pracy, zgodnej z zainteresowaniami. Kategorię tą wybrało 36% kobiet. 19% respondentek jako ważne uznało posiadanie własnego mieszkania, dobre warunki mieszkaniowe i niezależność finansową. Założenie własnej rodziny i szczęście rodzinne jest ważnym celem dla 16% badanych. Zaskakujące jest, iż aż dla jednej czwartej respondentek jako cel najmniej ważny spośród podanych było posiadanie ciekawej pracy zawodowej zgodnej z zainteresowaniami. W dalszej kolejności znalazło się posiadanie własnego mieszkania, niezależność finansowa oraz dobre warunki mieszkaniowe (19% wskazań).

Celem uwypuklenia stanowisk badanych kobiet co do ich celów życiowych została stworzona ich hierarchia (ryc. 1). Na jej szczycie znajduje się cel najczęściej wybierany. Coraz niższe położenie oznacza, iż cel był coraz rzadziej wybierany, a tym samym jest coraz mniej ważny.

Na podstawie powyższych twierdzeń można wysunąć wniosek, iż najważniejszym celem życiowym dla respondentek jest założenie rodziny oraz znalezienie pracy. Wspominając, iż w skład planów życiowych nie wchodzi wszystkie cele, a tylko cele życiowe przez które rozumie się te o zasadniczym znaczeniu dla nas, naszego życia oraz życia innych⁴⁰ można stwierdzić, iż przez to, że rodzina i praca stoją najwyżej w hierarchii celów życiowych zasadniczo będą wpływać na plany życiowe badanych osób.

⁴⁰ W. Szewczuk, *Plan życiowy*, s. 403.

Ryc. Najważniejsze cele na dalszy życie w opinii badanych kobiet

Źródło: Opracowanie własne.

Na ile jednak deklaracje co do celów życiowych, ideałów i sukcesów mają odzwierciedlenie w planach na najbliższą przyszłość badanych? Pojęcie planów na najbliższy czas oznacza okres po ukończeniu studiów oraz perspektywę 3 lat do przodu.

W sytuacji, gdy badane miały ogólnie wskazać na swoje plany, gdy ich codzienność nie będzie kształtowana przez zajęcia akademickie najwięcej z nich, bowiem aż 71% chce założyć rodzinę, troszczyć się o dom, dobre wychowanie dzieci i udane relacje z małżonkiem. 68% respondentek chce znaleźć pracę, która będzie satysfakcjonująca. 64% kobiety uznało, iż poszuka pracy, kursów i zajęć uzupełniających wykształcenie. Pytanie to miało charakter otwarty, stąd na podstawie udzielanych odpowiedzi utworzono kategorie. Jednocześnie należy zaznaczyć, iż udzielane odpowiedzi mogły być zaliczane do więcej niż jednej kategorii. Najmniej kobiet planuje aktywnie żyć towarzysko i rozwijać swoje hobby. Konkretyzując plany życiowe w perspektywie najbliższych trzech lat kobiety określiły kolejność realizowania założonych planów. Okazało się, iż 46% z nich planuje dalsze kształcenie, 31% ma w najbliższej perspektywie ukończenie studiów i obronę dyplomu. W trzeciej kolejności kobiety planują znaleźć pracę (26%), w dalszej zaś rozwijać hobby i znaleźć życiową pasję (12%). Założenie rodziny jest na szóstym miejscu w planach życiowych młodych kobiet na najbliższe trzy lata.

Z powyższych danych wynika, iż respondenci planują po studiach przede wszystkim założyć rodzinę, następnie znaleźć pracę oraz uzupełnić wykształcenia. Nieco inaczej przedstawiły się wyniki w sytuacji, gdy badane określały swoje

plany na najbliższe trzy lata. Warunek ten niejako zmusił badane do pomyślenia o hierarchii planów, drodze ich osiągnięcia. Badane kobiety najpierw chcą zadbać o swoje wykształcenie. Nie chodzi tylko o ukończenie studiów w trakcie których są, lecz również o dalsze kształcenie. Następnie badane chciałyby znaleźć pracę i poświęcać swój czas na samorozwój, pasje, hobby. Dopiero w dalszej kolejności chciałyby założyć rodzinę. Nie oznacza to, iż hobby jest bardziej znaczącą wartością dla badanych od rodziny czy też, że posiada taki status forma dokształcania. Można przypuszczać, iż kobiety zakładają, że na założenie rodziny mają jeszcze czas. Po drugie chciałyby założyć rodzinę w takim momencie swojego życia, w którym będzie je na to stać, czyli zakładają konieczność podjęcia pracy zawodowej. Jednocześnie otrzymanie dobrej pracy utożsamiane jest z posiadaniem dobrego wykształcenia. Ponadto kobiety pragną się zrealizować, posiadać pasje i wówczas podjąć tak ważny krok, jakim jest założenie rodziny. Najprawdopodobniej każda z kobiet biorących udział w badaniu jest świadoma, iż rodzina wymaga ogromnego poświęcenia, nakładu sił i czasu, poświęcania siebie, stąd częściej zaznaczały rozwój hobby, pasji niż założenie rodziny w przeciągu trzech lat. W oczach respondentek jest to czas na rozwijanie siebie, podejmowanie ryzyka, odważnych decyzji. Wówczas człowiek żyje sam i też sam ponosi odpowiedzialność. Gdy zaś założy rodzinę, ponosi odpowiedzialność za jej funkcjonowanie.

Jakie zatem role życiowe chciałyby pełnić badane kobiety? 85% respondentek chciałoby w przyszłości pełnić rolę matki, żony i kobiety pracującej zawodowo. Zakładając, iż prawdopodobnie tak badane odpowiedzą, postawiono pytanie o to, jaka będzie ich rola w budowaniu przyszłej rodziny. 74% kobiet chce sprawnie łączyć obowiązki dobrej matki, żony i pracownika. 62,5% respondentek widzi się w roli tej, która dba o dom. 31,2% badanych chce w rodzinie uszczęśliwić męża i dzieci. Jedynie 2% kobiet zadeklarowało, iż nie chce posiadać rodziny.

Okazuje się więc, że studentki chcą w przyszłości sprawnie łączyć wszystkie role w rodzinie. Jednocześnie nie pretendują do bycia w rodzinie osobą decyzyjną, a wolą zająć rolę osoby, która będzie dbać „o ciepło ogniska domowego”. Dodatkowo zapytane o kryteria wyborów kobiety posiadającej rodzinę, aż 82,5% z nich stwierdziło, iż jest to dobro rodziny oraz jej własne. 13,7% uznało, iż jest to przede wszystkim dobro rodziny. Jedynie 3,7% uznało za takie kryterium dobro własne. Wskazuje to fakt, iż funkcjonujący stereotyp „Matki Polki” nie jest słuszny. Kobiety choć pragną rodziny, chcą również dbać o siebie i swój rozwój. Jednocześnie bardzo mała część z badanych zdewaluowała znaczenie rodziny na rzecz pracy.

Badane kobiety wielokrotnie podkreślały wagę połączenia życia rodzinnego z zawodowym. 83% z nich uznało, iż jest to kwestia dobrej organizacji, ale 8% uważa, iż jest to możliwe dopiero po odchowaniu dzieci. Tylko 1% respondentek twierdzi, że rodziny i kariery zawodowej nie da się pogodzić.

Na ważne miejsce pracy w życiu i planach młodych kobiet wskazuje również deklaracja, iż 40% z nich chciałoby po urodzeniu dziecka jak najszybciej wrócić do pracy. 21% badanych stwierdziła, że raczej chciałoby wrócić, a 29% respondentek przyznało, iż nie wie, jaką podjęłyby decyzję. Przeciwnego zdania jest tylko 8%

badanych. Jest to zapewne ta grupa kobiet, która przynajmniej w początkowym okresie chciałaby całkowicie poświęcić się wychowaniu dzieci i rodzinie.

Gotowość do podjęcia decyzji o rezygnacji z pracy dla dobra rodziny zadeklarowało tylko 16% kobiet. Biorąc pod uwagę fakt wielokrotnego podkreślenia priorytetowego miejsca rodziny w hierarchii wartości respondentek, nie jest to wysoki procent. Najliczniejsza grupa kobiet (38%) stwierdziła, iż nie wie, czy byłaby do tego zdolna. Raczej rezygnowałoby z pracy 23% kobiet.

Tabela 1. Gotowość do rezygnacji z pracy dla rodziny w opinii badanych kobiet

Gotowość do rezygnacji z pracy dla rodziny	N	%
Tak	26	16
Raczej tak	37	23
Nie wiem	61	38
Raczej nie	21	13
Nie	4	2
Brak odpowiedzi	11	7
Ogółem	160	100

Rodzina zatem jest dla większości badanych kobiet ważniejsza niż praca zawodowa. Jednocześnie nie jest to oczywistość czy prosty wybór. Kobiety w zdecydowanej większości uważają, iż łączenie pracy z rodziną jest możliwe, choć chciałyby po urodzeniu dziecka wrócić do roli pracownika możliwie najszybciej. Jednak dylemat „praca czy rodzina”, a więc czy zrezygnować z pracy na rzecz rodziny, jest trudno rozstrzygalny. Można przypuszczać, iż praca raczej nie stanowi większej wartości dla badanych niż rodzina. Kobiety myśląc o założeniu rodziny biorą głównie pod uwagę konieczność jej utrzymania. Pragną zapewnić rodzinie i dzieciom jak najlepsze warunki, stąd mocny akcent na pracę. Niemniej jednak źródłem satysfakcji dla 78% jest właśnie rodzina. Tylko 14% kobiet wybrało pracę. Wskazuje to na to, iż właśnie rodzina jest główną przestrzenią, w której upatrują źródła spełnienia i szczęścia.

Podsumowanie

Główną tezę artykułu było, iż rodzina zajmuje priorytetowe miejsce w planach życiowych młodych kobiet, zaś praca klasyfikowana jest na miejscu drugim. Na poziomie ogólnym można stwierdzić, iż tak jest. Jednak występują różnice w wymiarach deklaratywnym i praktycznym umiejscawiania wspomnianych wartości w planach życiowych kobiet. Kobiety faktycznie deklarują, iż rodzina jest dla

nich najważniejsza. Jest to również najważniejsza wartość. Jednakże priorytetowość rodziny nie jest już tak wyraźna w sytuacji, gdy kobiety określały praktyczne realizowanie wartości w życiu codziennym. Okazuje się, iż dla samorozwoju kobiety nie jest najważniejsza rodzina, lecz praca, świadomość bycia potrzebną, realizacja własnych uzdolnień. Najważniejszym pragnieniem jest bycie silną i wolną osobą, a nie oddanie się rodzinie. Sukcesem nie jest w oczach kobiet założenie rodziny, lecz znalezienie satysfakcjonującej pracy. Oczywiście większość kobiet deklaruje, iż pragnie założyć rodzinę, jednak ten cel plasuje się w dalszej kolejności. Ponadto większość kobiet nie zakłada długiego pozostawania z dzieckiem po porodzie, a chce możliwie najszybciej wrócić do pracy.

Reasumując, rodzina zajmuje priorytetowe miejsce w planach życiowych respondentek, a znalezienie pracy znajduje się na drugim miejscu. Jednocześnie kolejność realizacji tych życiowych aktywności jest odwrotna. Kobiety najpierw chcą podjąć aktywność zawodową, a dopiero wówczas założyć rodzinę.

The position of family and job in the life plans of women. Empirical study

As a rule, setting up a family and finding a job are the two main goals shared by every individual. At first, such goals are established in a rather spontaneous manner. However, in time they are defined more and more consciously. In this way life plans are being formed. The main factors that contribute to the process of making a life plan are the following: values, ideals, desires, successes, the aims we set ourselves, as well as the ways of accomplishing these aims. As the self-awareness increases, life plans become more and more far-reaching. Also, they start to concern such fundamental spheres as family and job.

The purpose of the study was to present the position of family and job in the life plans of women at the threshold of adulthood. The most general conclusion that can be drawn from the results of the studies is that setting up a family occupies the top position in the life plans of the respondents. Finding a job holds the second place. At the same time, the temporal order of the two actions is reverse; finding a job precedes starting a family. The women want to undertake a professional activity at first and only then start a family.

KOHABITACJA I MAŁŻEŃSTWO W OPINII PAR KOHABITUJĄCYCH

Barbara Piotrowicz

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wstęp

Rodzina od zawsze podlegała różnorodnym przemianom. Zmiany historyczne stale wpływały na tę instytucję społeczną, niekiedy na tyle poważnie, że mówiono nawet o jej kryzysie. Szczególnie silnie na polską rodzinę wpłynęły zmiany w trakcie oraz po transformacji ustrojowej¹. Przeobrażenia te w swoich daleko idących konsekwencjach przyniosły nowe wzory konsumpcji, upowszechniły postawę indywidualistyczną, którą szczególnie chętnie przyjęło młode pokolenie. Emancypacja kobiet, ich obecność na rynku pracy, przemiany ról wewnątrzrodzinnych to tylko nieliczne znamiona, które świadczą o przeobrażeniu tej podstawowej komórki społecznej. Na popularności zyskały w Polsce (powszechnie znane już w Europie²) alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego, w tym kohabitacja. W każdym społeczeństwie żyły i żyją jednostki nie chcące lub nie mogące z różnych przyczyn zawrzeć związku małżeńskiego. Podkreśla się, że kohabitacja nie jest zjawiskiem nowym. Na każdym etapie rozwoju historycznego posiadała swoje miejsce w społeczeństwie i z biegiem lat stała się domeną ludzi młodych i dobrze wykształconych³.

W artykule zaprezentowana zostanie opinia osób żyjących w związkach nieformalnych na temat zjawiska kohabitacji oraz małżeństwa⁴. W badaniu wzięły udział wyłącznie pary kohabitujące (31 par mieszkających w Lublinie⁵), co umož-

¹ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie „Zak”, Warszawa, 2005, s. 163.

² Tamże, s. 110.

³ K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków, 2006, s. 183-186.

⁴ Prezentowane wyniki badań są częścią pracy licencjackiej Autorki pt. *Kohabitacja w opinii par kohabitujących. Na podstawie badań socjologicznych w Lublinie*, Lublin 2013, napisanej pod kierunkiem dr Małgorzaty Szyszki (praca niepublikowana).

⁵ Respondenci to osoby do 30 roku życia (najlicniejsze kategorie wiekowe to 21-23 lata - 40,3% oraz 24-26 lat - 41,9%), mające wykształcenie średnie (38%) lub wyższe licencjackie (46%), pochodzące najczęściej ze środowisk wiejskich i małomiasteczkowych (40%) oraz ze średnich miast do 50

liwiło porównanie opinii obu płci (pod kątem podobieństw i różnic) dotyczących różnych sfer wspólnego życia. Zastosowano więc celowy dobór próby oraz metodę kuli śnieżnej (*snowball sampling*)⁶. Do przeprowadzenia badania posłużył rozbudowany elektroniczny kwestionariusz ankiety, który umieszczony został na serwerze internetowym⁷.

Artykuł próbuje odpowiedzieć na pytania: jak osoby kohabitujące definiują związek nieformalny? Jakie zalety i wady kohabitacji wyróżniają? Czy planują małżeństwo i posiadanie potomstwa? Jakie cechy przypisują małżeństwu, a jakie kohabitacji? To ważne kwestie w dobie wzrastającej liczby związków nieformalnych. Szczególnie istotne są opinie osób doświadczających życia w takim związku.

Kohabitacja – ujęcie definicyjne

Rosnąca powszechność kohabitacji spowodowała zmiany w pojmowaniu jej znaczenia. Podejmując próbę zdefiniowania pojęcia kohabitacji podkreśla się dwa główne wyznaczniki takiego trybu życia: heteroseksualność dwóch niespokrewnionych ze sobą osób oraz brak prawnego usankcjonowania związku. Wskazuje się również na inne czynniki bezpośrednio dotyczące związku nieformalnego, takie jak: czas wspólnego zamieszkiwania, utrzymywanie kontaktów seksualnych, posiadanie lub nieposiadanie dziecka, prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, podział obowiązków. Literatura wyodrębnia następujące rozumienia tego zjawiska, z których kohabitacja:

- poprzedza małżeństwo i stanowi okres przedłużonego chodzenia ze sobą,
- poprzedza małżeństwo i stanowi przygotowanie do niego, jest okresem wzmacniania wzajemnych stosunków bez odpowiedzialności za małżonka i dzieci,
- stanowi alternatywę dla małżeństwa,
- stanowi formę niezamężnego życia⁸.

Dwa pierwsze rozumienia posiadają cechę wspólną – uznają małżeństwo za naturalną konsekwencję kohabitacji. W stosunku do związku formalnego, gwarantuje ona większe poczucie wolności oraz znacznie mniejsze zobowiązania. W tym czasie następuje weryfikacja wzajemnych oczekiwań partnerów. Jeżeli

tys. mieszkańców (40%), deklarujące się jako wierzące i regularnie praktykujące (21%), a częściej jako wierzące i nieregularnie praktykujące (41,9%). Czas wspólnego zamieszkiwania obejmuje zróżnicowany okres: do pół roku - 32,3%, od pół roku do roku - 25,8%, od 1 roku do 2 lat - 24,2%, od 2 do 5 lat - 17,7% respondentów.

⁶ E. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2009, s. 212.

⁷ https://docs.google.com/forms/d/10bbe5XzrAADr-8C9bn-R7Kdg__NZ7JiMUX27bG73GzE/viewform. Badanie przeprowadzono w terminie: od 15 grudnia 2012 do 1 kwietnia 2013 r.

⁸ Za: A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, s. 110-113.

związek jest satysfakcjonujący dla obu stron – para decyduje się na ślub. Niemniej jednak, nie daje to całkowitej pewności, że zalegalizowany związek nie zakończy się rozwodem.

Kohabitacja rozumiana jako alternatywa dla małżeństwa odrzuca tezę o trwałości tego drugiego. Teoria wyznawana jest częściej przez osoby bardziej liberalne niż konserwatywne, które przywiązane są do tradycji i instytucji małżeństwa, stanowią one dla nich, bowiem, wysoką wartość. Kohabitacja oferuje większą elastyczność, możliwość tworzenia własnych zasad, bardziej odpowiednich dla indywidualistów. Wybierają ją osoby potrzebujące większej niezależności oraz chcące pozostawać w związkach, których nie traktują jednak jako zobowiązania na całe życie. Partnerzy małżeństwo widzą jako kontrakt między dwojgiem ludzi, a nie „przypieczętowanie” ich wzajemnych relacji.

Traktowanie kohabitacji jako formy niezamężnego życia oznacza, iż kohabitacja na początkowym etapie trwania nie wyraża intencji zakończenia jej małżeństwem. Dominują decyzje podyktowane pragmatyzmem (np. chęcią ułatwienia sobie życia). Związek nieformalny stanowi alternatywę dla samotnego życia, nie istnieje presja dbania o jego trwałość oraz konieczności zaangażowania się partnerów. Kohabitacja w swojej początkowej fazie nie wymaga deklaracji związanych z zawarciem małżeństwa, co znacznie wpływa na podjęcie decyzji o sformalizowaniu związku⁹.

Inną klasyfikację proponuje P. Szukalski. Dzieli on kohabitację ze względu na chęć sformalizowania związku (kiedy pary postanowiły o zawarciu małżeństwa) oraz taką, kiedy siła uczucia nie jest wystarczająca, by mogła przesądzić o trwałości związku, więc wspólne zamieszkiwanie stanowi dla niego sprawdzian (bądź, gdy para w ogóle nie planuje jego zalegalizowania).

Przytacza ponadto podział kohabitacji na „stary” oraz „nowy” typ związku nieformalnego. Pierwszy typ stanowią związki, w których przynajmniej jeden z partnerów ma za sobą doświadczenie rozwodu, wdowieństwa lub żyje w separacji, czyli przynajmniej przez jakiś czas żył w związku formalnym. Drugi typ kohabitacji reprezentują pary osób, których nie ograniczają formalne i emocjonalne zobowiązania wynikających z poprzednich legalnych związków (czyli nigdy nie zawarły one związku małżeńskiego)¹⁰.

Odmienne rozróżnienie dotyczy doświadczeń kohabitujących. A. Kwak za J. Haskey'em podaje cztery kategorie, za pomocą których można wyróżniać związki nieformalne: młodzieńcza pierwsza kohabitacja, kohabitacja przedmałżeńska, kohabitacja pozamałżeńska, wreszcie ponowna kohabitacja.

Dwa pierwsze typy mogą nachodzić na siebie, ponieważ nierzadko pierwsza kohabitacja prowadzi do małżeństwa (co nie oznacza, że ślub zawsze stanowi jej konsekwencję). Trzeci typ realizują osoby rozwiedzione lub będące w separacji

⁹ Tamże, s. 115.

¹⁰ P. Szukalski, *Kohabitacja w Polsce*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2004, s. 55.

(co najmniej jeden z partnerów ma za sobą negatywne doświadczenia związane z rozpadem formalnego związku). Typ ostatni następuje po związku kohabitacyjnym, a nie formalnym, co odróżnia go od poprzedniej kategorii¹¹.

Klasyfikacji związków nieformalnych można dokonać także biorąc pod uwagę czas wspólnego mieszkania. Tym samym związki nieformalne można podzielić na długoterminowe (powyżej 3 lat wspólnego życia) i krótkoterminowe (poniżej 3 lat). W pierwszym przypadku, znacznie upodabniają się do małżeństwa. Natomiast kohabitacja krótkoterminowa traktowana jest raczej jako forma „ułatwienia” sobie życia. W drugim przypadku trudno jest oczekiwać po osobach reprezentujących podobne podejście chęci przypieczętowania związku kohabitacyjnego przysięgą małżeńską (traktowana jest więc raczej jako alternatywa dla małżeństwa)¹².

Dlaczego kohabitacja staje się coraz powszechniejszym zjawiskiem? Różne są przyczyny i uwarunkowania, spośród których istotne są:

- zmniejszenie zaufania dla instytucji małżeństwa związane ze wzrastającą liczbą rozwodów;
- wzrost społecznej akceptacji zjawiska kohabitacji;
- zmiana tradycyjnego podziału ról w małżeństwie na egalitarny (choć w rzeczywistości w nieproporcjonalny żeński);
- łatwość przekształcania się związku kohabitacyjnego w małżeństwo (np. w przypadku pojawienia się dziecka);
- względy ekonomiczne (koszty zawarcia związku);
- postawa konsumpcyjna (chęć osiągnięcia zadowalającego statusu materialnego);
- wpływy zachodniej kultury, nastawionej na samorealizację, hedonizm i życie bez zobowiązań¹³.

Wiele czynników wpływa na upowszechnienie się kohabitacji jako formy bycia razem. Choć małżeństwo zawarte formalnie nadal jest podstawową formą życia rodzinnego, jego alternatywa jest niewątpliwie pociągająca dla młodych ludzi.

Postrzeganie kohabitacji

Podjęmując próbę zdefiniowania pojęcia „kohabitacji” zwraca się uwagę na liczne elementy tego zjawiska, takie jak: czas wspólnego zamieszkiwania, utrzymywanie kontaktów seksualnych, posiadanie lub nieposiadanie dziecka, prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, podział obowiązków. Badacze różnią

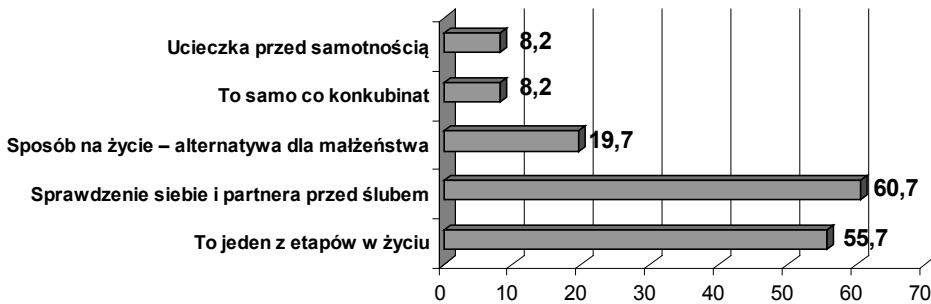
¹¹ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, s. 116.

¹² P. Szukalski, *Kohabitacja w Polsce*, s. 54.

¹³ Tamże, s. 53; M. Szyszka, *Współczesna rodzina-polskie dylematy*, [w:] M. Szyszka (red.), *Spółczesność –Przestrzeń -Rodzina*, Wyd. KUL, Lublin, 2009, s. 282-283.

się w kwestii interpretowania zjawiska kohabitacji, jednak głównymi wyznacznikami definicyjnymi takiego sposobu życia są: heteroseksualność dwóch niespokrewnionych ze sobą osób oraz brak prawnego usankcjonowania związku.

Wykres 1. Znaczenie kohabitacji (w %)



* Odsetki nie sumują się do 100, ponieważ ankietowani mogli wskazać więcej niż jedną odpowiedź

Zdaniem zdecydowanej większości respondentów (60,7%) kohabitacja jest przede wszystkim sposobnością do sprawdzenia siebie i partnera przed ślubem. Ponad połowa badanych uznaje ją jako jeden z naturalnych etapów w życiu (55,7%). 19,7% ankietowanych uważa związek nieformalny za swój sposób na życie i nie zamierza zmieniać tego stanu rzeczy. Co ciekawe, respondenci nie lubią określać kohabitacji mianem „konkubinatu”. Zaledwie 8,2% kobiet i mężczyzn uważa, że kohabitacja jest tym samym co konkubinaty. Taki sam odsetek ankietowanych traktuje wolny związek jako formę ucieczki przed samotnością.

Analizując uzyskane odpowiedzi widoczna jest reorientacja, jaka dokonała się w umysłach młodych ludzi. Nie traktują oni małżeństwa jako jedynej drogi do wspólnego zamieszkania. Więcej niż połowa ankietowanych uważa, że przed ślubem muszą sprawdzić siebie i partnera – jeżeli plan się nie powiedzie, łatwiej się z takiego układu wycofać. Prawie 1/5 badanych uważa, że kohabitacja może stanowić alternatywę dla małżeństwa. Odkładanie ślubu „na później” lub całkowite odrzucenie możliwości sformalizowania związku to rozwiązania coraz częściej praktykowane. Badanie CBOS z lutego 2013 r. wykazało, że ponad 60% polskiego społeczeństwa akceptuje fakt, że młodzi ludzie, tymczasowo lub definitywnie, rezygnują z małżeństwa. Z roku na rok przyzwolenie to umacnia się, co ma swoje odzwierciedlenie w kolejnych sondażach¹⁴.

Badając opinie na temat kohabitacji, analizowano powody zamieszkania z partnerem (tab. nr 1). Ujawniono motywacje wynikające z praktycznego podejścia do życia, jak również odnoszące się do potrzeb psychicznych.

¹⁴ Społeczne oceny alternatyw życia małżeńskiego, Komunikat CBOS, Warszawa, 2013, s. 1-2.

Tabela 1. Powody wspólnego zamieszkania a wiek respondenta

Powody:	Przedziały wiekowe				Ogółem	
	19-23 lata		24-29 lat			
	N	%	N	%	N	%
Chęć sprawdzenia się w związku	19	67,9	19	55,9	38	61,5
To okres próby przed zawarciem małżeństwa	10	35,7	10	29,4	20	32,3
Koszty utrzymania (wspólne utrzymanie jest tańsze)	10	35,7	15	44,1	25	40,3
Wolne mieszkanie partnera/partnerki	3	10,7	3	8,8	6	9,7
Nacisk partnera/partnerki	1	3,6	1	2,9	2	3,2
Wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego (podział obowiązków)	9	32,1	11	32,4	20	32,3
Potrzeba zamieszkania razem	19	67,9	19	55,9	38	61,3
Chęć spędzania z partnerem/partnerką większej ilości czasu	22	78,6	21	61,8	43	69,4
Względy religijne	1	3,6	0	0	1	1,6
Posiadanie dziecka	0	0	2	5,9	2	3,2

* Odsetki nie sumują się do 100, ponieważ ankietowani mogli wskazać więcej niż jedną odpowiedź

Podjmując decyzję o wspólnym zamieszkanu, kohabujący kierowali się różnymi motywacjami. Najczęściej była to chęć spędzania z partnerem większej ilości czasu (69,4%). Jest to powód ważniejszy dla młodszej grupy respondentów - 19-23 lata (78,6% wskazań). Istotna dla ankietowanych była również potrzeba sprawdzenia się w związku (61,5%) oraz potrzeba zamieszkania razem (61,3%). Oba powody również ważniejsze były dla młodszych osób kohabujących. Argumenty wskazane przez badanych jako najważniejsze z ich punktu widzenia świadczą o osobistym podejściu do zjawiska kohabitacji. Wynikają z potrzeby zaspokojenia własnych potrzeb i pragnień. Osoby w przedziale wiekowym 24-29 lat częściej wskazywały na pragmatyczny aspekt związku, mianowicie niższe koszty utrzymania, gdyż wspólne zamieszkanie jest tańsze (44,1% wskazań wobec 35,7% wskazań respondentów w przedziale wiekowym 19-23 lata). Zatem wraz z wiekiem obniża się tendencja do wybierania powodów bardziej przyjemnościowych (np. odpowiedź „chęć sprawdzenia się w związku” wskazało o 12% więcej respondentów w wieku 19-23 lata w stosunku do respondentów w wieku 24-29 lat).

Za największą zaletę związków partnerskich ankietowani uważają możliwość lepszego poznania się (na tę cechę wskazuje 65% mężczyzn i nieco ponad połowa kobiet) (tab. nr 2). Istotne są również sposobność spędzania razem większej ilości czasu (35,5%) oraz możliwość sprawdzenia siebie (27,4%). Rzadziej wskazywane są takie aspekty jak: podział obowiązków (19,4%), wspieranie się

w trudnych chwilach (14,5%) czy tańszy koszt utrzymania (12,9%). Zarówno kobiety, jak i mężczyźni zwracają uwagę na te same zalety.

Tabela 2. Opinia na temat zalet mieszkania razem a płeć

Zalety:	Płeć				Ogółem	
	Kobieta		Mężczyzna			
	N	%	N	%	N	%
Tańszy koszt utrzymania	4	12,9	4	12,9	8	12,9
Możliwość sprawdzenia siebie	8	25,8	9	29,0	17	27,4
Więcej czasu spędzonego razem	7	22,6	15	48,4	22	35,5
Wygoda	2	6,5	2	6,5	4	6,5
Lepsze poznanie się	16	51,6	20	64,5	36	58,1
Wspieranie się w trudnych chwilach	5	16,1	4	12,9	9	14,5
Podział obowiązków	6	19,4	6	19,4	12	19,4
Wykonywanie codziennych czynności razem	4	12,9	1	3,2	5	8,1
Poczucie wolności	0	0	1	3,2	1	1,6
Regularne życie seksualne	0	0	1	3,2	1	1,6
Budowanie zaufania	4	12,9	1	3,2	5	8,1
Pielęgnowanie uczucia bliskości	4	12,9	3	9,7	7	11,3
Uczenie się kompromisu	2	6,5	2	6,5	4	6,5

* Odsetki nie sumują się do 100, ponieważ ankietowani mogli wskazać więcej niż jedną odpowiedź

Cechą najczęściej wskazywaną przez badanych jako uciążliwą jest występowanie częstych nieporozumień i sprzeczek między partnerami (32,3% wskazań) (tab. nr 3). Badani narzekają także na brak prywatności w związku – ta cecha przeszkadza częściej kobietom (19,4%) niż mężczyznom (12,9%). Do niedogodności zaliczyli również konieczność dążenia do kompromisu (12,9% wskazań) oraz zmęczenie sobą nawzajem (11,3% wskazań, częściej mężczyźni). Z jednej strony badani wskazują na „uczenie się kompromisu” jako zaletę, z drugiej niełatwo przychodzi im dostosowanie się do partnera/rki. Kohabitujący mężczyźni wskazują ponadto na zwiększenie liczby obowiązków (9,7%). Zastanawiające jest, że respondenci najczęściej wskazują na cechy charakterystyczne dla wszystkich związków. Natomiast cechy właściwe tylko związkom nieformalnych (np. odwlekanie ślubu, brak regulacji prawnych, sprzeczność z wiarą) schodzą na dalszy plan i nie stanowią dla nich większego wyzwania.

Podsumowując, pary kohabitujące częściej wskazują na zalety niż obciążenia takiego stylu życia, tym samym potwierdzając swoje życiowe wybory. Przy podejmowaniu decyzji o wspólnym zamieszkaniu kierują się raczej postawami

indywidualistycznymi, jednakże wyrażającymi tolerancję i pewien zakres swobody w stosunku do osób, z którymi dzielą codzienne życie. Wchodząc w kohabitację, mają wizję swojej roli w związku i traktują go poważnie i tego samego oczekują od partnera.

Tabela 3. Opinia na temat wad mieszkania razem a płeć

Wady:	Płeć				Ogółem	
	Kobieta		Mężczyzna			
	N	%	N	%	N	%
Brak prywatności, swobody	6	19,4	4	12,9	10	16,1
Częste nieporozumienia, sprzeczki	10	32,3	10	32,3	20	32,3
Nuda, zmęczenie sobą nawzajem	1	3,2	6	19,4	7	11,3
Brak uregulowań prawnych	1	3,2	2	6,5	3	4,8
Sprzeczność z wiarą	1	3,2	0	0	1	1,6
Konieczność szukania kompromisu	4	12,9	4	12,9	8	12,9
Wzrost liczby obowiązków	0	0	3	9,7	3	4,8
Odwlekanie ślubu	1	3,2	2	6,5	3	4,8
Brak	11	35,5	7	22,6	18	29,0

* Odsetki nie sumują się do 100, ponieważ ankietowani mogli wskazać więcej niż jedną odpowiedź

Postawy wobec małżeństwa i posiadania dzieci

Rodzina jako sposób życia oraz szczęście rodzinne od wielu lat zajmują najwyższe pozycje w hierarchii uznawanych wartości. Co prawda, dokonujący się rozwój ekonomiczny i społeczny wyraźnie wpłynął na jej strukturę i sposób funkcjonowania, jednak dla większości ludzi rodzina nadal jest symbolem bezpieczeństwa, stabilizacji i bezinteresowności¹⁵.

Rodzinę i małżeństwo wysoko cenią również sami kohabitujący. Znajdują się one najwyżej w wyznawanej przez nich hierarchii wartości. Mimo upowszechniających się w społeczeństwie nowych wzorów wspólnotowego życia oraz rosnącej z roku na rok liczbie rozwodów, zdecydowana większość młodego pokolenia chce żyć w związku małżeńskim i go zawiera¹⁶. Wybory osób kohabitujących wydają się potwierdzać tę tendencję (tab. nr 4).

Prawie 3/4 osób kohabitujących planuje w przyszłości zawarcie związku małżeńskiego. Stanu cywilnego nie zamierza zmieniać jedynie 9,8%. Za wysoki

¹⁵ Z. Gawlina, *Małżeństwo i rozwód w opinii młodzieży*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, 2006, T. 16, s. 1.

¹⁶ L. Dyczewski, *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie. Pomiędzy tradycją a nowoczesnością*, Wydawnictwo KUL, Lublin, 2009, s. 76-77.

można uznać odsetek osób mających niesprecyzowane plany ślubne (16,1%). Płeć nie różnicuje opinii badanych, podobnie zresztą jak stosunek do wiary¹⁷. Osoby wierzące, niezależnie od tego, czy praktykujące regularnie, nieregularnie czy w ogóle nie praktykujące w zdecydowanej większości planują zawarcie związku małżeńskiego (tab. nr 5). Ewentualne wątpliwości w kwestii zawarcia związku małżeńskiego mają częściej osoby wierzące, ale niepraktykujące (31,3%) oraz nieregularnie praktykujące (11,5%).

Tabela 4. Plany małżeńskie osób kohabitujących a płeć

	Kobieta		Mężczyzna		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%
Tak	23	74,2	23	74,2	46	74,2
Nie	3	9,7	3	9,7	6	9,8
Trudno powiedzieć	5	16,1	5	16,1	10	16,1
Ogółem	31	100	31	100	62	100

Tabela 5. Plany małżeńskie osób kohabitujących a stosunek do wiary

Plany małżeńskie	Stosunek do wiary								Ogółem	
	Wierzący i regularnie praktykujący		Wierzący i nieregularnie praktykujący		Wierzący, lecz niepraktykujący		Niewierzący			
	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%
Tak	11	84,6	22	84,6	11	68,8	2	28,6	46	74,2
Nie	1	7,7	1	3,8	0	0	4	57,1	6	9,8
Trudno powiedzieć	1	7,7	3	11,5	5	31,3	1	14,3	10	16,1
Ogółem	13	100	26	100	16	100	7	100	62	100

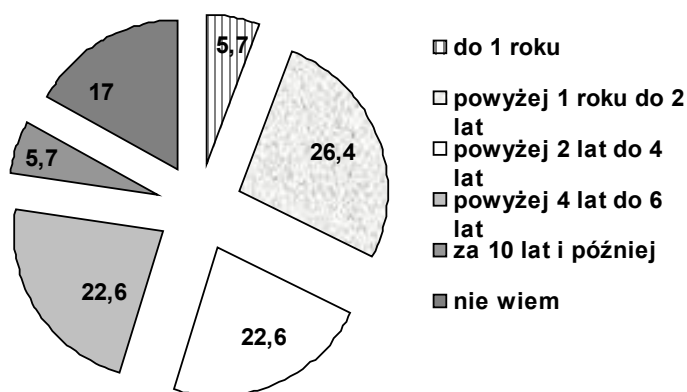
Kohabitujący respondenci planują stanąć na ślubnym kobiercu w różnych odstępach czasu (wykres 2). Większość osób zamierza się pobrać w okresie najbliższego roku (25,5%) lub dwóch lat (27,5%). Pozostałe osoby odkładają decyzję o zawarciu związku małżeńskiego na dalszą przyszłość. Może to oznaczać, że brak sprecyzowanych planów, albo traktowanie małżeństwa jako jednego z celów długoterminowych.

Podając decyzję o zawarciu związku małżeńskiego, osoby kohabitujące kierują się różnymi względami. Biorą pod uwagę zarówno powody praktyczne, jak i te bardziej osobiste (tab. nr 6). Osoby kohabitujące deklarują złożenie przysięgi

¹⁷ Spośród badanych tylko 7 osób to osoby niewierzące. Trudno zatem wskazać jakąkolwiek prawidłowość.

małżeńskiej z rozmaitych przyczyn. Najczęściej decyzja o wejściu w związek małżeński jest wynikiem wspólnej decyzji podjętej przez partnerów (96,4%). Równie liczną grupę stanowią osoby, które zamierzają zawrzeć związek małżeński, ponieważ pragną założenia rodziny; częściej to pragnienia kobiet (96,4%) niż mężczyzn (88,9%). Istotną przesłanką planów małżeńskich osób kohabitujących jest także lepsza sytuacja prawna małżonków (69,1%) – na tę kwestię zwracają uwagę nieco częściej mężczyźni niż kobiety. Ankietowani są zdania, że ślub przypieczętuje łączące ich uczucie (68,5%) oraz scementuje ich związek zapewniając tym samym poczucie bezpieczeństwa (66%). Badani widzą także inne praktyczne zalety wejścia w związek małżeński. Ponad połowa badanych zamierza go zawrzeć, ponieważ chce w przyszłości wziąć kredyt mieszkaniowy. Istotne są dla nich także udogodnienia majątkowe, na jakie mogą liczyć po ślubie (41,8%).

Wykres 2. Przewidywany czas zawarcia związku małżeńskiego przez badanych (%)



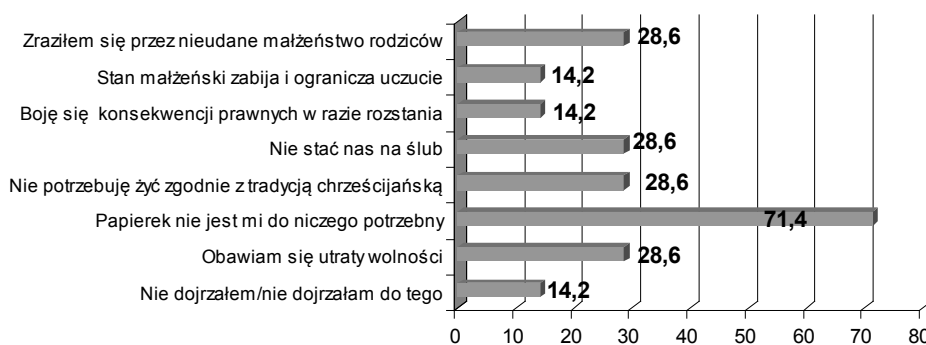
Jednakże wspólne życie w związku nieformalnym, nie musi mieć kontynuacji w małżeństwie. Jakie są zatem powody nie wchodzenia w związek formalny? Wśród argumentów osób kohabitujących nieplanujących zawarcia związku małżeńskiego dominuje argument świadczący o tym, że nie potrzebują sformalizowania związku (71,4%) (wykres 3). Jest to dość niedbała i wygodna odpowiedź, powielająca stereotypową i powszechną opinię. 28,6% respondentów darzy niechęcią instytucję małżeństwa ze względu na obawę powtórzenia błędów swoich rodziców, tyle samo osób nie potrzebuje żyć w zgodzie z tradycją chrześcijańską, a także nad małżeństwo przedkłada wolność. Wśród argumentów pojawiają się również ograniczenia finansowe. Najmniejszy odsetek respondentów (14,2%) obawia się konsekwencji prawnych w razie ewentualnego rozstania, raczej nie przemawia do nich argument mówiący o tym, że małżeństwo nie służy miłości.

Tabela 6. Uwarunkowania decyzji matrymonialnych respondentów

Powody:	Płeć				Ogółem	
	Kobieta		Mężczyzna			
	N	%	N	%	N	%
Ślub przypieczętuje nasze uczucie	20	71,4	17	65,4	37	68,5
To obopólna decyzja w związku	27	96,4	26	96,3	53	96,4
Pragnę założenia rodziny	27	96,4	24	88,9	51	92,7
Chcę żyć zgodnie z tradycją chrześcijańską	12	42,9	9	33,3	21	38,2
Ze względu na presję rodziny	0	0	1	3,7	1	1,8
Małżonkowie mogą liczyć liczne udogodnienia finansowe (np. ulgi podatkowe, ubezpieczenia)	11	39,3	12	44,4	23	41,8
Lepsza pozycja małżonków wobec prawa (np. uzyskiwanie informacji w szpitalu, dziedziczenie)	17	60,7	21	77,8	38	69,1
Chcemy wziąć kredyt mieszkaniowy	16	57,1	14	51,9	30	54,5
Ślub zagwarantuje stabilność naszego związku	13	48,1	11	42,3	24	45,3
Dają poczucie bezpieczeństwa	17	63,0	18	69,2	35	66,0
Ze względu na dzieci	9	32,1	11	42,3	20	37,0
Też chcę mieć wesele	9	32,1	13	48,1	22	40,0

* Odsetki nie sumują się do 100, ponieważ ankietowani mogli wskazać dowolną ilość odpowiedzi

Wykres 3. Powody niezawierania związku małżeńskiego przez respondentów (w %)



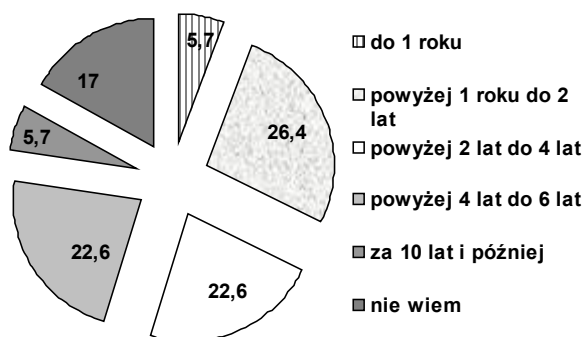
* Odsetki nie sumują się do 100, ponieważ ankietowani mogli wskazać kilka odpowiedzi

Konstatując, większość przyczyn niewstępowania w małżeństwo wskazywanych przez ankietowanych ma zaakcentować ich niezależność wobec norm zewnętrznych – nie zamierzają podporządkowywać się Kościołowi, oczekiwa-

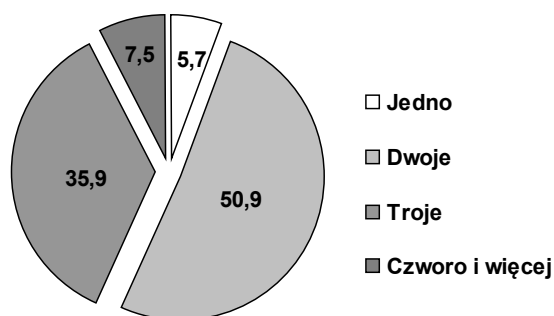
niom społecznym („nie potrzebuję papierka”) czy drugiej osobie (obawa przed utratą wolności).

Zdecydowana większość ankietowanych planuje również posiadanie dzieci (87,1%). Zapytani o przybliżony czas, kiedy zdecydują się na dziecko, udzielali zdecydowanej odpowiedzi (wykres 4). Okazuje się, że prawie 1/3 badanych planuje potomstwo w niedalekiej przyszłości - w ciągu 2 lat (w tym 5,7% do roku). W najbliższym czasie powiększenia rodziny nie planuje ponad połowa ankietowanych (niektórzy z tej grupy oddalają pojawienie się dziecka w ich życiu nawet o 10 lat). 17% osób nie ma sprecyzowanych planów co do czasu posiadania dziecka.

Wykres 4. Przybliżony czas realizacji potrzeb prokreacyjnych respondentów (w %)



Wykres 5. Deklarowana chęć posiadania danej liczby dzieci (w %)



Większość badanych osób kohabitujących zakłada posiadanie dwójki dzieci (wykres 5). Zaledwie 5,7% badanych planuje mieć w przyszłości tylko jedno dziecko. Zaskakuje liczba osób, które planują w przyszłości założenie rodzin wielodzietnych. Aż 43,4% respondentów ambitnie planuje mieć troje i więcej dzieci. Są to bardzo optymistyczne plany, zapewne w przypadku osób, które również planują zawarcie formalnego związku małżeńskiego.

Małżeństwo i kohabitacja w opinii respondentów

W literaturze występują przeciwstawne podejścia do pojmowania małżeństwa i związku nieformalnego. Jedno uznaje małżeństwo i kohabitację za bardzo podobne lub wręcz równorzędne typy związku, drugie za odmienne¹⁸. Jakie zdanie na temat mają kohabitujący respondenci? Ankietowanych poproszono o porównanie związku formalnego i nieformalnego (tabela nr 7).

Okazuje się, że dla połowy badanych kohabitacja i małżeństwo są takim samym lub bardzo podobnym związkiem. Przewagę związku formalnego nad nieformalnym uznaje 38,5% kobiet i prawie 32,3% mężczyzn. Nieliczni natomiast traktują małżeństwo jako gorszą formę (14,5% ankietowanych).

Tabela 7. Ocena małżeństwa i kohabitacji a płeć

	Płeć				Ogółem	
	Kobieta		Mężczyzna			
	N	%	N	%	N	%
Małżeństwo jest gorsze niż związek nieformalny	4	12,9	5	16,19	9	14,5
Jest takim samym lub bardzo podobnym związkiem	15	48,4	16	51,6	31	50,0
Małżeństwo jest lepsze niż związek nieformalny	12	38,7	10	32,3	22	35,5
Ogółem	31	100	31	100	62	100

Interesujący jest fakt występowania znaczących różnic pomiędzy wynikami niniejszego badania a wynikami badania A. Kwak (reprezentatywna próba ogólnopolska). Badanie A. Kwak wykazało, że tylko dla 33% badanych związek małżeński i nieformalny jest takim samym związkiem (o 20% mniej niż w przypadku opinii osób kohabitujących). 40,2% ankietowanych sądzi, że związek kohabitacyjny jest gorszy niż małżeństwo. Przeciwnie opinie wyznaje 21,1% badanych. Okazuje się zatem, że doświadczenie tworzenia związku kohabitacyjnego wpływa na jego pozytywny obraz i traktowane na równi z małżeństwem.

A jakie cechy respondenci przypisują jako charakterystyczne dla małżeństwa i kohabitacji? Ankietowani przyporządkowali obu typom związku szczególne cechy, ważne z punktu widzenia bliskich relacji międzyludzkich (tab. nr 8).

Zdaniem zdecydowanej większości respondentów cechą właściwą dla obu typu związków jest osiągnięcie silnej więzi emocjonalnej przez partnerów (58%).

¹⁸ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, s. 227-228.

Znacznie mniejszy odsetek badanych uważa ją za wyłączny atrybut małżeństwa (25,8%) lub kohabitacji (11,3%).

Tabela 8. Opinia respondentów na temat cech właściwych małżeństwu lub/i kohabitacji

	Małżeństwo		Związek nieformalny		Małżeństwo i związek nieformalny		Ani małżeństwo ani związek nieformalny		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%
Silniejsza więź emocjonalna z partnerem	16	25,8	7	11,3	36	58,1	3	4,8	62	100
Większe poczucie bezpieczeństwa emocjonalnego	30	48,4	2	3,2	28	45,2	2	3,2	62	100
Większa szansa na osiągnięcie satysfakcji w związku	14	22,6	9	14,5	37	59,7	2	3,2	62	100
Stwarza lepsze możliwości samorealizacji	10	16,1	16	25,8	31	50,0	5	8,1	62	100
Wzmacnia wzajemną atrakcyjność partnerów	11	17,7	15	24,2	32	51,6	4	6,5	62	100
Gwarantuje wierność partnerowi	14	22,6	4	6,5	20	32,3	24	38,7	62	100
Większe poczucie niezależności partnerów	3	4,8	27	43,5	21	33,9	11	17,7	62	100
Większa niezależność finansowa względem siebie	2	3,2	30	48,4	18	29,0	12	19,4	62	100
Większa trwałość związku	28	45,2	4	6,5	21	33,9	9	14,5	62	100
Większa możliwość zerwania układu	2	3,2	43	69,4	7	11,3	10	16,1	62	100
Pozwala na swobodne życie seksualne	6	9,7	7	11,3	16	25,8	33	53,2	62	100

Prawie połowa respondentów (48,4%) utożsamia z małżeństwem większe poczucie bezpieczeństwa emocjonalnego. Niewiele mniejszy odsetek badanych (45,2%) uważa, że jest to cecha właściwa zarówno małżeństwu, jak i kohabitacji.

W kwestii osiągnięcia satysfakcji ze związku, znaczna większość badanych nie wyróżnia żadnej z form wspólnego życia. Prawie 60% respondentów uważa, że jest to możliwe w równej mierze w obu typach związków. Zważywszy na

fakt, że większość badanych planuje zawarcie związku cywilnego, taki rozkład odpowiedzi świadczy o pozytywnym nastawieniu większości badanych do instytucji małżeństwa.

W opinii połowy respondentów obie formy wspólnego życia dają kobiecie i mężczyźnie możliwości samorealizacji. Niemniej jednak, liczna grupa badanych uważa, że partnerom łatwiej jest osiągnąć sukces, kiedy żyją w związku nieformalnym – takiego zdania jest co czwarty badany.

Aż 51,6% respondentów uważa, że małżeństwo i kohabitacja w takim samym stopniu wzmacniają w partnerach poczucie wzajemnej atrakcyjności. Jednakże 24,2% badanych uważa, że to związek kohabitacyjny w większym stopniu motywuje kobietę i mężczyznę do dbania o własną atrakcyjność. Większa niestabilność związków partnerskich w tym przypadku może działać na partnerów stymulująco i pobudzać ich do aktywności.

Dotychczas omówione cechy zostały ocenione przez respondentów jako możliwe do zrealizowania w związku nieformalnym lub/i nieformalnym. Cechy opisane w dalszej kolejności wzbudziły w badanych więcej wątpliwości, co przekłada się na znaczne zróżnicowanie odpowiedzi respondentów.

W kwestii wierności opinie badanych są bardzo podzielone. Najwięcej respondentów (38,7%) uważa, że ani małżeństwo ani kohabitacja nie są w stanie uchronić związku przed zdradą. Co ciekawe, zaledwie 6% mniej respondentów jest przeciwnego zdania (oba typy związków mają gwarantować wierność partnera). Prawie ¼ ankietowanych pokłada swoje nadzieje wyłącznie w instytucji małżeństwa.

W przypadku poczucia niezależności partnerów – odpowiedzi badanych również nie są jednoznaczne. Aż 43,5% ankietowanych uznaje przewagę kohabitacji, natomiast o 10% mniej osób jest zdania, że niezależność można utrzymać w każdym rodzaju związku. Kwestią dotyczącą swobody w związku jest sprawa finansów. Zdaniem 48,5% respondentów kohabitacja pozwala utrzymać większą niezależność materialną od partnera niż małżeństwo (3,2%). Prawie 20% ankietowanych uważa, że żadna z tych form związku nie gwarantuje niezależności finansowej, natomiast przeciwny pogląd reprezentuje 10% więcej respondentów.

Nie powinien dziwić fakt, iż większą trwałość związku ankietowani skłonni są przypisywać częściej instytucji małżeństwa (45,2%). Małżonkowie mogą liczyć na wsparcie ze strony społeczeństwa i państwa. Niemniej, co trzeci ankietowany uważa, że zarówno małżeństwo, jak i związek kohabitacyjny posiadają w kwestii trwałości więzi taki sam potencjał.

Analiza kolejnej cechy stanowi potwierdzenie wyżej wyrażonych przez respondentów poglądów. Ponad ⅔ ankietowanych uważa, że znacznie łatwiej jest zakończyć związek nieformalny niż małżeństwo (3,2%). Na rozkład odpowiedzi ma z pewnością wpływ prawny status obu typów związku i związane z tym formalności. Mimo wszystko, 11,3% ankietowanych uważa, że partnerzy mają takie same szanse zerwania układu bez względu na to, czy ich związek jest potwierdzony prawnie, czy też nie.

Respondentów poproszono także o wyrażenie swojego zdania w kwestii swobody seksualnej. Aż 53,2% ankietowanych uważa, że ani małżeństwo, ani związek kohabitacyjny nie pozwalają na swobodne życie seksualne, choć jedna czwarta badanych ma odmienne zdanie. Analiza opinii osób kohabitujących na temat wolności seksualnej przedstawia pewien dysonans. Można zaryzykować stwierdzenie, że swoboda rozumiana jest tu jako samowola. Respondenci biorący udział w badaniu żyją w stałych związkach. Oznacza to, że w opinii respondentów swoboda seksualna nie jest tożsama z utrzymywaniem regularnych kontaktów płciowych ze swoim partnerem.

Analiza cech właściwych kohabitacji i małżeństwu wykazała, że oba typy związków są podobnie traktowane. Są cechy właściwe tylko dla małżeństwa i cechy przypisywane częściej kohabitacji. Związek kohabitacyjny był niewątpliwie oceniany przez pryzmat własnych doświadczeń badanych osób, które jednak również pozytywnie ocenili małżeństwo.

Podsumowanie

W dobie intensywnych przemian, również rodzina podlega różnorodnym przeobrażeniom. Zmieniają się preferowane oraz realizowane modele życia rodzinnego (niekoniecznie połączonego z małżeństwem). Przekształceniom ulegają relacje wewnątrzrodzinne, wreszcie samo rozumienie rodziny nie jest już tak oczywiste jak kiedyś¹⁹. Coraz liczniejsze są związki kohabitacyjne. Niezwykle istotne jest zatem badania tego rodzaju związków i poznawanie opinii osób doświadczonej kohabitacji.

Opinie na temat zjawiska kohabitacji uwarunkowane są indywidualnymi przekonaniami i życiowymi doświadczeniami osób praktykujących ten styl życia. Do najczęściej wskazywanych zalet związku kohabitacyjnego zaliczane są te same cechy, które uprzednio definiowane były przez badanych jako powody wspólnego zamieszkania. Świadczy to o tym, że kohabitanci z powodzeniem realizują się z związku nieformalnym.

Wady związków kohabitacyjnych związane są głównie z barierami komunikacyjnymi między partnerami. Wspólne gospodarstwo domowe jest przestrzenią powstawania wielu konfliktów, dlatego wymaga od partnerów większej asertywności i chęci współpracy.

Orientację życiową kohabitujących respondentów najogólniej określić można jako prorodzinną. Opinie respondentów wskazują na pozytywny stosunek do małżeństwa i rodziny. Może o tym świadczyć wysoki odsetek par planujących w przyszłości zawarcie związku małżeńskiego i posiadanie dzieci.

¹⁹ *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*, Komunikat CBOS, Warszawa, 2013, s. 1.

Badani na ogół uważają małżeństwo za równorzędną lub nawet lepszą od kohabitacji formę związku. Być może dlatego planują zawarcie formalnego związku. Również postrzeganie obu typów związków jest pozytywne (pod kątem szczególnych cech). Oznacza to, że małżeństwo ma istotne znaczenie dla osób kohabitujących, a samą kohabitację traktują jako przejściową formę związku.

Cohabitation and marriage in the habiting couples opinion

The article discusses the results of studies in the opinions of couples living in informal relationships. The purpose of the research was to answer the questions: What are the reasons for cohabitation? What are the advantages and disadvantages of informal relationships? Are they planning to marry and have children? The most frequent reasons for cohabitation were given in the following order: the desire to spend more time with their partner, the desire to prove themselves in a relationship, the need to live together and to lower the costs of living. Women and men differ in terms of meeting the expectations in an informal relationship. The most common drawbacks are, the subjects believe, frequent misunderstandings and lack of privacy. Interestingly enough, the respondents most frequently point to specific characteristics of all relationships. Generally respondents consider marriage and cohabitation as a similar or even the same kind of a relationship.

The cohabiting subjects exhibit a distinctly pro-family attitude. The majority of respondents plan to marry for various reasons. The variable that significantly differentiates marriage plans of respondents is their attitude towards faith: the stronger the relationship with religion, the greater the attachment to marriage as an institution. A vast majority of respondents plan to have a children.

JAKOŚĆ ŻYCIA I FUNKCJONOWANIE OSÓB STARSZYCH W RODZINIE I POZA NIĄ

Monika Adamczyk

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wstęp

Jednym z podstawowych problemów współczesnych społeczeństw europejskich jest starzenie się populacji, polegające na zwiększaniu się udziału ludzi starszych w stosunku do ogółu populacji. Starzenie się jest procesem o charakterze dynamicznym, którego punktem finalnym jest starość demograficzna. W literaturze przedmiotu za starość demograficzną uznaje się stan, w którym odsetek osób powyżej 65 roku życia w danym społeczeństwie lub na danym obszarze przekracza 7%¹. Społeczeństwami o najwyższym wskaźniku obciążenia demograficznego są przede wszystkim społeczeństwa wysoko rozwinięte.

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie wybranych zagadnień związanych z jakością życia osób starszych żyjących samotnie i lub w rodzinie. Podjęta tematyka wiąże się ściśle z postępującym starzeniem się społeczeństwa i wynikającymi z niego problemami, między innymi ograniczeniem samodzielności, zachwianiem poczucia bezpieczeństwa, ubożeniem tej grupy społecznej. Ważnym dla prowadzonej analizy jest również zagadnienie zmiany relacji z najbliższymi i znajomymi, które w sposób zasadniczy wpływa na ocenę jakości życia osób starszych. Ograniczenie liczby członków w rodzinie i zmiany w relacjach między nimi prowadzą do zmiany jakości życia osób starszych. Prowadzone rozważania są próbą przybliżenia wybranych zagadnień teoretycznych, dla których ilustracją będą wybrane wyniki badań odnoszące się do tej grupy wiekowej.

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie wybranych zagadnień związanych z jakością życia osób starszych żyjących samotnie i lub w rodzinie. Podjęta tematyka wiąże się ściśle z postępującym starzeniem się społeczeństwa i wynikającymi z niego problemami, między innymi ograniczeniem samodzielności, zachwianiem poczucia bezpieczeństwa, ubożeniem tej grupy społecznej. Ważnym dla prowadzonej analizy jest również zagadnienie zmiany relacji z najbliższymi i znajomymi, które w sposób zasadniczy wpływa na ocenę jakości życia osób starszych. Ograniczenie liczby członków w rodzinie i zmiany w relacjach między nimi

¹ *World Population Prospects: The 2010 Revision ONZ*, http://esa.un.org/wpp/Sorting-Tables/table-sorting_ageing.htm, dostęp 06.03.2013.

prowadzą do zmiany jakości życia osób starszych. Prowadzone rozważania są próbą przybliżenia wybranych zagadnień teoretycznych, dla których ilustracją będą wybrane wyniki badań odnoszące się do tej grupy wiekowej.

Tabela 1. Wskaźnik obciążenia demograficznego społeczeństw wysoko rozwiniętych (w %)

Kraj	Wskaźnik obciążenia demograficznego	Kraj	Wskaźnik obciążenia demograficznego
Australia	22	Włochy	34
Austria	29	Łotwa	29
Belgia	29	Litwa	26
Czechy	23	Luksemburg	22
Dania	28	Niderlandy	25
Estonia	28	Norwegia	25
Finlandia	29	Polska	21
Francja	29	Portugalia	29
Niemcy	33	Słowacja	18
Grecja	30	Hiszpania	27
Węgry	26	Szwecja	31
Islandia	20	Szwajcaria	27
Irlandia	19	Stany Zjednoczone	22

Źródło: Opracowanie własne na podstawie World Population Prospects: The 2010 Revision ONZ

Starość w literaturze przedmiotu

Starość jest procesem wieloaspektowym i wielopłaszczyznowym, nie istnieje jedna powszechnie przyjęta definicja tego zjawiska. Składające się na starość procesy biologiczne i psychiczne, jak również zachodzące zmiany w sferze zachowań społecznych mają dwojaki charakter. Po pierwsze są one dynamiczne, gdyż zakładają zmianę w czasie. Po drugie są synergiczne, co oznacza wzajemne oddziaływanie na siebie zachodzących procesów, które mogą spowalniać lub przyspieszać proces starzenia się². B. Szatur-Jaworska podkreśla, że starość to przeżycie osobiste zależne od doświadczeń poszczególnych osób w poprzednich fazach ich życia. Z kolei H. Duda pisze: „Przy pewnym uproszczeniu i przy wszystkich możliwych zastrzeżeniach, że nie zawsze i nie we wszystkim jesteśmy (czy też możemy być) kowalami swojego własnego losu, twierdzą, że na naszą starość w wymiarze ma-

² B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dziegielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa, 2006, s. 45.

terialnym, psychicznym i moralnym pracuje całe nasze życie. A u podstaw każdego życia leży wychowanie – rodzinne, szkolne, społeczne, wreszcie też samowychowanie trwające aż do śmierci”³. Zdaniem gerontologów aż w około 50% to preferowany przez jednostkę styl życia, związany z jego własną aktywnością, determinuje stan jego zdrowia na starość⁴. Można zatem przyjąć, że na „jakość” życia seniorów ma wpływ szereg zmiennych uwarunkowanych przez wcześniejsze etapy ich życia.

„Progi starości” są niewątpliwie obiektywnymi wskaźnikami elementów kluczowych dla tej fazy życia, mogą również wskazywać na poziom jakości życia. B. Szatur-Jaworska rozumie je jako wydarzenia rozpoczynające ostatni etap życia człowieka⁵. Ze względu na złożoność procesu starzenia się i zainteresowanie wielu dyscyplin naukowych tą tematyką, wyróżnia się przynajmniej sześć „progów starości”, które za kryterium przyjmują wiek. Pierwszym proponowanym progiem jest wiek biologiczny, odnosi się do oceny sprawności organizmu, a ściślej mówiąc do stopnia utraty ogólnej sprawności i żywotności organizmu, będącego stanem typowym dla zaawansowania procesu starzenia biologicznego⁶. Wiek biologiczny jest obiektywnym wskaźnikiem brany pod uwagę w przypadku określania jakości życia osób starych. Od jego poziomu zależy bowiem stopień sprawności psycho-fizycznej pozwalającej na czerpanie satysfakcji z życia. Wiek biologiczny może być również wskaźnikiem subiektywnym, gdyż to od subiektywnego poczucia sprawności organizmu zależy odbiór i ocena otaczającej człowieka rzeczywistości. W literaturze przedmiotu można znaleźć przykłady badań, które pokazują, że to właśnie aspekt subiektywny ma większy wpływ na ocenę jakości życia. Na przykład badania przeprowadzone przez zespół Pracowni Zdrowia Publicznego Instytutu Fizjoterapii Uniwersytetu Rzeszowskiego pt. „Jakość życia osób mieszkających w domach pomocy społecznej i słuchaczy uniwersytetu trzeciego wieku” wykazały, że wpływ wieku na jakość życia w grupie badanych jest mniej istotny niż płeć. Determinanta ta w przypadku pensjonariuszy DPS wpływa znacznie wyraźniej na ogólną jakość życia, poziom energii, ból, sen i wydolność fizyczną. We wszystkich tych aspektach jakość życia jest wyraźnie wyższa u mężczyzn⁷.

Drugim progiem starości, który niewątpliwie jest jednym z obiektywnych wskaźników jakości życia, jest wiek demograficzny. Przyjmuje się, że wiek de-

³ H. Duda, *Dzielenie się starościami – szukanie nowego paradygmatu*, [w:] S. Rogala (red.), *Starość i jej konsekwencje społeczno-rodzinne*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu, Opole, 2010, s. 32.

⁴ B. Bień, *Sytuacja zdrowotna osób w podeszłym wieku*, [w:] T. Grodzicki, J. Kocemba, A. Skalska (red.), *Geriatrya z elementami gerontologii ogólnej*, Via Medica, Gdańsk, 2006, s. 42–46.

⁵ B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa, 2000, s. 33–34.

⁶ B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, s. 45.

⁷ J. Grzegorzczak, A. Kwolek, K. Bazarnik, E. Szeliga, A. Wolan, *Jakość życia osób mieszkających w domach pomocy społecznej i słuchaczy uniwersytetu trzeciego wieku*, „Przegląd Medyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego”, 2007, Nr 3, s. 229.

mograficzny to liczba przeżytych lat. Badania przeprowadzone przez V. Jachimowicz i T. Kostka wykazały między innymi, że zachodzi wyraźny związek między wiekiem demograficznym a poczuciem własnej skuteczności, rozumianej jako przekonanie jednostki, że z powodzeniem może wykonać czynności niezbędne do osiągnięcia zamierzonych wyników w określonej sytuacji życiowej⁸.

Istotnym progiem starość jest wiek psychiczny/psychologiczny, określane na podstawie sprawności funkcji intelektualnych, zmysłów i zdolności przystosowawczych jednostki⁹. W literaturze psychologicznej brak jest zgodności co do zmian zachodzących w osobowości i inteligencji człowieka w okresie starości. Przyjmuje się jednak, że następuje pogorszenie pamięci, obniżenie możliwości zapamiętywania nowych wyrazów i sytuacji niezwiązanych z codziennym doświadczeniem, zmniejszenie podzielności uwagi, szybkości psychomotorycznej, zdolności kombinacyjnych i myślenia logicznego oraz abstrakcyjnego. Zmiany te nie dotyczą jednak zdaniem większości psychologów zdolności rozwiązywania problemów codziennych, umiejętności praktycznego wnioskowania, koncentracji w czasie rozwiązywania zadań oraz zdolności do rozróżniania między tym, co ważne i tym, co nieistotne. Co niezwykle ważne z punktu widzenia prowadzonej analizy w okresie starości zwiększa się w sposób widoczny potrzeba bezpieczeństwa i przynależności, a jednocześnie niezależności i uzależnienia (często stałej opieki) od innych¹⁰. Pojawia się też bardzo charakterystyczna potrzeba użyteczności i prestiżu¹¹.

Kolejnym progiem starości jest wiek społeczny odzwierciedlający społeczną sytuację człowieka. Zwykle określa się go na podstawie analizy ról społecznych jednostki przyjmując, że w poszczególnych fazach życia zmienia się charakter i zakres, a także hierarchia tych ról. Typowe role społeczne dla tej grupy to rola babci, dziadka i emeryta¹². P. Szukalski wskazuje na konieczność redefinicji pełnionych przez seniorów ról, a właściwie na ich „odświeżenie”¹³. Zagadnienie to związane jest ze społeczną produktywnością osób starszych i podkreślanie pozytywnych efektów zmiany struktury wieku w społeczeństwie. Szczególnie podkreślany jest w tej koncepcji związek pomiędzy relacją nakładu na danego pracownika a efektem jego pracy. Jak wskazuje P. Szukalski, ten związek jest w wielu

⁸ V. Jachimowicz, T. Kostka, *Ocena poczucia własnej skuteczności u pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej*, „Gerontologia Polska”, 2009, T. 17, Nr 1, s. 25.

⁹ B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, s. 46.

¹⁰ Zgodnie z wynikami badań przeprowadzonymi przez A. Łukomską, J. Wachowską, 54% osób biorących udział w badaniu kojarzyło starość z chorobą, a aż 78% z niedołężnością. A. Łukomska, J. Wachowska, *Seniorzy o swojej starości*, „Gerontologia Polska”, 2008, T.16, Nr 1, s.53.

¹¹ B. Szatura- Jaworska, *Ludzie starzy i starość ...*, s. 43-45.

¹² Wbrew powszechnie obowiązującym stereotypom starość nie wszystkim seniorom kojarzy się z bezradnością i zależnością od innych. A. Łukomska, J. Wachowska wskazują w swoim badaniu, że 66% badanych nie uważa, że osoba starsza musi być bezradna, a 52% twierdzi, że osoby starsze są, mogą i często są niezależne. A. Łukomska, J. Wachowska, *Seniorzy o swojej starości*, „Gerontologia Polska”, 2008, T.16, Nr 1, s.33.

¹³ P. Szukalski, *Zagrożenie czy wyzwanie – proces starzenia się ludności*, „Polityka Społeczna”, 2006, Nr 9, s. 8.

przypadkach korzystny, gdyż jak zauważa, starsi wiekiem pracownicy wykonują swoje obowiązki nie gorzej niż ich młodszy koledzy. Wyjątkiem są tu prace wymagające dużej siły fizycznej lub błyskawicznej reakcji na bodźce¹⁴. Produktywność osób starszych to nie tylko praca zarobkowa, to także niezwykle ważny, choć nie uwzględniany w PKB, aspekt prospołeczny zaangażowania osób starszych¹⁵. Można tu mówić o dwóch aspektach zaangażowania społecznego - wspomnianym już pełnieniu ról dziadka i babci, opiekuna chorych członków rodziny czy niepełnosprawnych i aspekt działalności wolontarystycznej na rzecz społeczności lokalnych. P. Szukalski mówi w tym przypadku o „prywatnym przepływie międzypokoleniowym”, nieuwzględnianym w statystykach, jednak przyczyniającym się w sposób pośredni do wzrostu dobrobytu jednostek i zbiorowości. Drugim istotnym aspektem działalności podejmowanej przez osoby starsze jest działalność o charakterze wolontarystycznym. J. Krzyszkowski wskazuje na jeszcze jeden aspekt produktywności społecznej osób starszych - jest to mianowicie ich stabilizujący wpływ na popyt rynkowy. Osoby starsze są mniej mobilne, tak jeśli chodzi o przemieszczanie się, jak i ustalone i niezmiennie gusty skłaniające do wyboru takich, a nie innych towarów czy usług. Sytuacja ta oddziałuje na rynek w ten sposób, że chroni go przed zbyt szybką zmianą preferencji nabywców, ułatwiając tym samym amortyzację kosztów poniesionych przez inwestorów¹⁶. Prospołeczny aspekt produktywności osób starszych pozostaje w opozycji do zmian statusu społeczno-ekonomicznego tej grupy pokoleniowej.

W literaturze przedmiotu okres starości bywa określany mianem „okresu strat”, w którym przechodzi się na emeryturę, często traci się prestiż zawodowy. Dla znakomitej większości osób starszych przynosi on zmniejszenie poziomu statusu ekonomicznego, skutkującego ograniczeniami w życiu codziennym¹⁷. Dobrze

¹⁴ Tamże, s. 9.

¹⁵ Główny Urząd Statystyczny definiuje produkt krajowy brutto jako „końcowy rezultat działalności wszystkich podmiotów gospodarki narodowej. Obliczanie wartości rocznego PKB polega na oszacowaniu trzech równych co do wartości kategorii makroekonomicznych określających PKB poprzez: 1) rozmiary działalności produkcyjnej; PKB równa się sumie wartości dodanej wszystkich sektorów instytucjonalnych lub wszystkich sekcji Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) krajowych jednostek produkcyjnych powiększonej o podatki od produktów i pomniejszonej o dotacje do produktów, 2) końcowy rezultat działalności produkcyjnej; PKB obliczany jest jako suma popytu krajowego, tj. spożycia i akumulacji oraz salda wymiany produktów z zagranicą, 3) suma rozchodów na rachunku tworzenia dochodów gospodarki ogółem (koszty związane z zatrudnieniem, podatki związane z produkcją i importem pomniejszone o dotacje, nadwyżka operacyjna brutto oraz dochód mieszany gospodarki ogółem). http://www.stat.gov.pl/gus/definicje_PLK_HTML.htm?id=POJ-662.htm (dostęp 20.10.2013). Produktywność społeczna rozumiana jest tutaj jako wykonywanie nieodpłatnych usług ze strony starszych osób na rzecz członków ich rodzin, które mają określoną wartość rynkową. Na przykład obowiązujące rynkowe stawki za godzinę opieki nad dzieckiem czy osobą chorą.

¹⁶ J. Krzyszkowski, *Usługi opiekuńcze dla ludzi starych w miejscu zamieszkiwania w Polsce i innych krajach UE*, [w:] J. T. Kowaleski, P. Szukalski (red.), *Starość i starzenie się jako doświadczenie jednostek i zbiorowości ludzkich*, Zakład Demografii UŁ, Łódź, 2006, s. 150–155.

¹⁷ Z badań przeprowadzonych w ramach projektu „Polityka społeczna w regionie – badania, ana-

ilustrują tę sytuację dane z „Diagnozy Społecznej 2013”, w której emeryci i renciści znajdują się w grupie trzech typów gospodarstw domowych dysponujących najmniejszym dochodem miesięcznym netto (tab. nr 2).

Tabela 2. Dochody netto w lutym/marcu 2013 r. gospodarstw domowych według grupy społeczno-ekonomicznej i typu aktywności ekonomicznej

Grupa społeczno-ekonomiczna i typ aktywności ekonomicznej	Dochody netto w zł na gospodarstwo domowe
Pracownicy	4118,85
Rolnicy	3404,03
Pracujący na własny rachunek	5059,95
Emeryci	2473,24
Renciści	1856,81
Utrzymujący się z niezarobkowych źródeł	1313,30
Bez bezrobotnych	3496,13
Z bezrobotnymi	2750,58

Źródło: Opracowanie na podstawie „Diagnoza Społeczna 2013”

Starość zmusza do zmiany stylu życia. Oznacza to nie tylko niekorzystną zmianę w sytuacji finansowej, ale również ograniczenie kontaktów ze znajomymi oraz z rodziną, doprowadzając tym samym do izolacji osób starszych¹⁸.

Progiem starości jest również próg ekonomiczny, odnosi się on do miejsca zajmowanego przez jednostkę w społecznym podziale pracy. Ostatnim progiem jest wiek socjalny/ prawny, który ustala się na podstawie terminu otrzymania przez obywatela prawa do świadczeń socjalnych, takich jak renty i emerytury¹⁹.

Nawiązując do wieku ekonomicznego należy wspomnieć o szeroko stosowanym w ekonomii podziale ludności na fazy życia związane z aktywnością zawodową. W życiu człowieka można wyróżnić następujące fazy: wiek przedprodukcyjny (0-17 lat), wiek produkcyjny (mężczyźni: 18-64 lat, kobiety: 18-59 lat), wiek poprodukcyjny (mężczyźni powyżej 65 lat, kobiety: powyżej 60 lat). W wieku poprodukcyjnym można wyróżnić także starość (mężczyźni 65-79 lat, kobiety 60-79) i starość sędziwą (powyżej 80 roku życia). Według E. Rosseta „w procesie

lizi i upowszechnianie” wynika, że ponad połowa osób starszych, biorących udział w badaniu, ze względu na brak pieniędzy musi zrezygnować z koniecznego zakupu (52%). Ludzie starsi mogą pozwolić sobie głównie na zabezpieczenie podstawowych potrzeb. Na tygodniowy rodzinny wypoczynek raz w roku stać jedynie 13% badanych, a np. na wymianę mebli 24%. Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej, Obserwatorium Integracji Społecznej, *Sytuacja osób starszych zamieszkałych w województwie Lubelskim*, Lublin, 2010, s. 24.

¹⁸ H. Zielińska-Więczkowska, K. Kędziora-Kornatowska, T. Kornatowski, *Starość jako wyzwanie*, „Gerontologia Polska”, 2008, T.16, Nr 3, s. 132.

¹⁹ B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dziegielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, s. 47.

starzenia się ludności - zależnie od udziału w jej strukturze osób w wieku lat 60 i więcej – rozróżnia się cztery fazy: 1. - brak oznak starości demograficznej (...), 2. - wczesna faza przejściowa pomiędzy stanem młodości i starości demograficznej (...), 3. - późna faza przejściowa pomiędzy stanem młodości i starości demograficznej (...), 4. - stan starości demograficznej (...)²⁰.

Według E. Trafiałek starość „jest naturalną fazą życia, następującą po młodości i dojrzałości, wieńczącą dynamiczny proces starzenia się. Określana mianem »końcowej trzecji życia«, utożsamiana jest ze spadkiem wydolności organizmu, utratą mobilności, osłabieniem sił immunologicznych (starość biologiczna, fizjologiczna), ograniczeniem zdolności przystosowania się do wszelkich zmian, a w kontekście socjoekonomicznym – nierzadko też z pauperyzacją, samotnością (starość psychiczna), koniecznością korzystania z pomocy innych (starość ekonomiczna) i funkcjonowaniem na marginesie życia społecznego (starość społeczna)²¹. Powszechnie przyjęte jest również założenie, że starość psychospołeczna jest zjawiskiem wtórnym wobec zmian biologicznych, jakich doświadczają poszczególne jednostki. Dla J. Piotrowskiego starość jest zjawiskiem kulturowym o podłożu biologicznym, którego cechą charakterystyczną jest inwolucja. W. Florakis twierdzi, że starzenie to jeden z prawidłowych etapów rozwoju osobniczego. Polega na zmianach morfologicznych oraz czynnościowych zachodzących wraz z wpływem życia jednostki. Wiąże się ze stopniowym ograniczeniem możliwości adaptacyjnych ustroju. Starość jest zaś okresem występującym po dojrzałości. Towarzyszą mu zmiany w narządach i tkankach. Zmniejsza się przy tym zdolność dostosowania do zmieniających się warunków środowiska wewnętrznego, jak również zewnętrznego²².

Starość w aspekcie medycznym (klinicznym) ujmowana jest jako ogół zmian zachodzących w organizmie człowieka w wieku podeszłym, czyli po 65 roku życia. Można wyróżnić dwie koncepcje genetycznego procesu starzenia się. Pierwszą z nich realizujemy, gdyż jest wpisana w nasz kod genetyczny, druga uruchamia się poprzez zaburzenia lub uszkodzenia aparatu genetycznego. W ujęciu społecznym starość rozumiana jest jako zmiana pozycji człowieka i wynikających z tego ról pełnionych w społeczeństwie oraz wycofywaniem się człowieka z życia społecznego.

Jakość życia

Starość to okres w życiu człowieka niezwykle zróżnicowany. To okres, w którym jakość życia ma ogromne znaczenie tak w wymiarze obiektywnym, jak i subiektywnym. Pojęcie jakości życia pojawiło się po II wojnie światowej i oznaczało

²⁰ E. Rosset, *Ludzie starzy. Studium demograficzne*, PWE, Warszawa, 1967, s. 467.

²¹ E. Trafiałek, *Starzenie się i starość. Wybór tekstów z gerontologii społecznej*, Wydawnictwo Uczelniane Wszechnica Świętokrzyska, Kielce, 2006, s. 69.

²² Z. Szarota, *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji, Kraków, 2004, s. 22.

dobrze życie w sensie czysto konsumpcyjnym, czyli posiadanie czegoś. Z upływem lat podjęto badania, które swym zakresem zaczęły obejmować znacznie większe spektrum zagadnień. Pojęcie to zaczęto utożsamiać z rodzajem i zakresem własnych potrzeb i możliwością oraz stopniem ich zaspakajania. Czym zatem jest jakość życia? W oparciu o analizę literatury przedmiotu wyodrębnić można różne propozycje rozumienia tego pojęcia. W niektórych ujęciach uważa się, że jakość życia ustalić można na podstawie zbioru pewnych, odgórnie przyjętych i jednakowych dla wszystkich kryteriów. Zaliczyć można do nich wielość doznań i przeżyć, poziom świadomości i podejmowanej aktywności, twórczość, współuczestnictwo w życiu społecznym. Zgodnie z tym podejściem, im większy poziom ich spełnienia, tym wyższa jest subiektywnie oceniana jakość życia²³. Zależy ona w dużym stopniu od zaspokojenia potrzeb w określonych dziedzinach życia takich jak: małżeństwo, życie rodzinne, zdrowie, sieci kontaktów pozarodzinnych, zajęcia domowe, praca zawodowa, życie w danym kraju, miejsce zamieszkania, czas wolny, warunki mieszkaniowe, posiadane wykształcenie i standard życia²⁴.

Odmienne założenia prezentuje koncepcja, w której jakość życia w dużym stopniu zależy od tego, czy dana jednostka realizuje wyznaczone przez siebie cele życiowe i w jakim stopniu. W koncepcji tej na zadowolenie z życia składają się między innymi takie czynniki jak dostosowane do potrzeb i możliwości danej osoby zadania rozwojowe i związane z nimi emocje²⁵. Definiowanie jakości życia w sposób obiektywny, posługujący się z góry założonymi i jednakowymi dla wszystkich kryteriami jest właściwym sposobem, choć nie oddaje w pełni złożoności tego pojęcia. Traktując jakość życia jako zespół warunków życia człowieka, obiektywne atrybuty świata przyrody, przedmiotów i kultury, obiektywnie oceniane atrybuty człowieka związane z poziomem jego życia i pozycją społeczną, a także właściwym funkcjonowaniem jego organizmu, pozwalają ocenić tylko to, co jest możliwe do bezpośredniego zaobserwowania i oceny²⁶.

Na rzeczywistość człowieka należy spojrzeć jednak z jego własnej perspektywy - subiektywnie. Niezwykle trafny wydaje się tu punkt widzenia przyjmowany przez F. Znanieckiego, który w swojej koncepcji współczynnika humanistycznego zauważa, że badacz powinien brać pod uwagę, co dane działania znaczą dla aktorów działających, starać się przyjmować „punkt widzenia” osób badanych²⁷. Ważny jest więc jego subiektywny odbiór sytuacji, subiektywne po-

²³ A. Brzezińska, M. Stolarska, J. Zielińska, *Poczucie jakości życia w okresie wczesnej, średniej i późnej dorosłości*, [w:] K. Appelt, J. Wojciechowska (red.), *Zadania i role społeczne w okresie dorosłości*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań, 2001, s. 110.

²⁴ Tamże, s. 116.

²⁵ Tamże, s. 117.

²⁶ A. Bańka, *Jakość życia w psychologicznych koncepcjach człowieka i pracy*, [w:] A., Bańka, R., Derbis (red.), *Psychologiczne i pedagogiczne wymiary jakości życia*, „Gemini” s.c., Poznań – Częstochowa, 1994, s. 19-40.

²⁷ E. Hałas, *Znaczenie i wartości społeczne. O socjologii Floriana Znanieckiego*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin, 1991, s. 53-54.

czuciem harmonii bądź dysharmonii pomiędzy własnymi potrzebami a zasobami tkwiącymi w otoczeniu²⁸.

Nie można nie wspomnieć o perspektywie medycznej analizowanego pojęcia. W medycynie jakość życia początkowo odnosiła się do schorzeń przewlekłych, obarczonych niekorzystnym rokowaniem, czy też związanych z niepełnosprawnością. Obecnie jakość życia w tej dziedzinie opiera się w głównej mierze na definicji zdrowia, które według WHO oznacza „stan całkowitego fizycznego, psychicznego i socjalnego dobrego samopoczucia, a nie tylko brak choroby lub dolegliwości”²⁹. W 1992 roku Światowa Organizacja Zdrowia definiowała jakość życia jako sposób postrzegania przez człowieka jego pozycji życiowej w kontekście kulturowym i uznawanego systemu wartości, w którym żyje oraz w odniesieniu do jego zadań, oczekiwań i wyznaczonych standardów³⁰. Jakość życia może być oceniana na wielu płaszczyznach życia, zdrowia, nieodczuwania bólu, stanu psychicznego, relacji społecznych, warunków ekonomicznych, aktywności. W kontekście życia społecznego jakość życia ocenia się w kilku różnych okresach: dojrzewania, wieku średniego i starości. Jednym z głównych czynników warunkujących dobrą jakość życia jest sprawność fizyczna i psychiczna organizmu. To od wysokiego poziomu wydolności fizycznej w młodości i podtrzymywania go w okresie dojrzałości przez sport, ćwiczenia fizyczne oraz różne formy rekreacji ruchowej i turystyki, zależy nie tylko zdrowie, ale także wolniejszy i prawidłowy pod względem fizjologicznym przebieg procesów starzenia się w ciągu całego życia³¹. Ogromne znaczenie dla wysokiego poziomu zadowolenia ze swojego życia, a więc jego jakości, ma środowisko, w jakim żyją osoby starsze. Osoby przebywające w domu pomocy społecznej mają inne problemy niż osoby mieszkające w domu z rodziną lub osoby, które zdane są wyłącznie na siebie.

Zmiany relacji w rodzinie

Ważnym czynnikiem wpływającym na jakość życia osób starszych tak w wymiarze obiektywnym, jak i subiektywnym jest relacja zachodząca między jednostką a jej najbliższym otoczeniem. Warto przyjrzeć się zmieniającym się relacjom zachodzącym w rodzinie. Rodzina jest podstawowym środowiskiem życia

²⁸ A. Chudzicka, *Subiektywny obraz świata i obraz siebie jako kategorie pomiaru jakości życia osób bezrobotnych oraz ich oczekiwania wobec Klubu Pracy*, [w:] A., Bańka, R. Derbis (red.), *Pomiar i poczucie jakości życia u aktywnych zawodowo oraz bezrobotnych*, Środkowoeuropejskie Centrum Ekonomii Działania Społecznego, Poznań – Lublin, 1995, s. 89-91.

²⁹ WHO, *Quality of Life*, Special Report, 1992.

³⁰ Tamże. Szeroko o standardach jakości życia w kontekście sprawności ruchowej pisze J. Olas w artykule, J. Olas, *Ocena jakości życia pacjentów leczonych z powodu dysfunkcji układu ruchu – przegląd najczęściej stosowanych instrumentów pomiarowych i implikacje kliniczne*, „Gerontologia Polska”, 2002, Nr 2, s. 57.

³¹ J. Grzegorzcyk, A. Kwolek, K. Bazarnik, E. Szeliga, A. Wolan, *Jakość życia osób ...*, s. 225-233.

człowieka, w którym „różne pokolenia spotykają się i pomagają sobie wzajemnie w osiągnięciu pełniejszej mądrości życiowej oraz w godzeniu praw poszczególnych osób z wymaganiami życia społecznego”³². Charakterystyka rodziny, roli, jaką pełni w życiu człowieka, zawarta w encyklice Jana Pawła II skłania do refleksji nad wyzwaniami stojącymi przed współczesną rodziną, szczególnie w przypadku tych rodzin, których członkowie przekroczyli już próg starości. W literaturze przedmiotu ze względu na więzi wyróżnia się kilka typów rodzin. Rodzinę małą (nuklearną), która składa się z małżonków oraz ich dzieci. Kontakty w takiej rodzinie są ograniczone do najbliższych krewnych (ryc.1). Rodzina mała jest to rodzina zazwyczaj dwupokoleniowa, wyjątek stanowią rodziny jednopokoleniowe, choć - jak stwierdza Z. Tyszka - „są dopiero załączkiem rodziny małej”³³. W przypadku rodzin małych dalsi krewni czują się mniej zobowiązani do wzajemnej opieki i pomocy³⁴. Kolejnym typem jest rodzina duża, nazywana familią. Jest to rodzina wielopokoleniowa, najczęściej połączona wspólnym majątkiem. W ramach rodziny dużej we wspólnym gospodarstwie żyje kilka pokoleń krewnych. Muszą to być przynajmniej trzy pokolenia. Krewni są zazwyczaj w ramach takiej rodziny połączeni wspólnotą majątkową i dominują w tego typu rodzinie więzy przedmiotowe. Definiując rodzinę w sposób „automatyczny” wskazuje się na model, w którym dzieci i rodzice stanowią ciąg wzajemnych relacji (ryc.1). Należy jednak mieć na uwadze także rodziny, w których mąż i żona stanowią główny poziom relacji, a relacje z dziećmi, mimo iż nadal istnieją, są ograniczone lub też wzbogacone przez rodziny założone przez dzieci (ryc.2).

Schemat 2 przedstawia relacje pomiędzy członkami rodziny małej. Na czerwono zaznaczony jest ten typ relacji, który może ulec osłabieniu wraz z postępującą starością. W sytuacji osłabienia relacji z najbliższymi może pojawić się uczucie osamotnienia³⁵. Samotność może być odbierana jako pozytywny stan w kilku przypadkach. Po pierwsze, w przypadku osób aktywnych, które się samorealizują, po drugie, jeśli ten stan jest krótkotrwały lub o ile jest to stan zamierzony w celu realizacji wyższych aspiracji³⁶. Bardzo boleśnie doświadczają samotności osoby bierne i bez wytyczonych celów w życiu. Aktywność ma ogromne znaczenie w każdym wieku, jest to zdolność do intensywnego działania, energia stwarzająca szansę na kontaktowanie i porozumiewanie się z innymi ludźmi.

³² Jan Paweł II, *Na straży nierozzerwalności małżeństwa. Do Roty Rzymskiej 24 I 1981*, [w:] *Nauczanie społeczne 1981*, T IV, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa, 1984, s. 29-30.

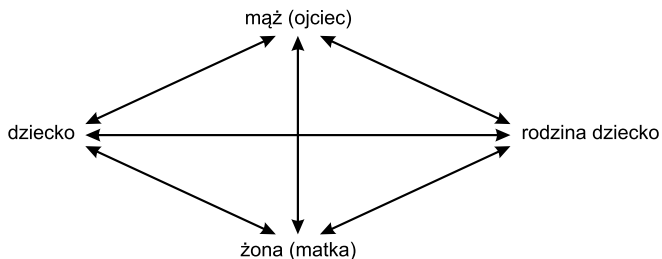
³³ Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa, 1976, s. 84.

³⁴ J. Brągiel, *Więzi społeczne w rodzinie*, [w:] S. Kawula, J. Brągiel, A. W. Janke (red.), *Pedagogika rodziny*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, 2005, s. 105.

³⁵ Szeroko o tym zagadnieniu pisze A. Leszczyńska-Rejchert, *Człowiek starszy i jego wspomaganie - w stronę pedagogiki starości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn, 2005.

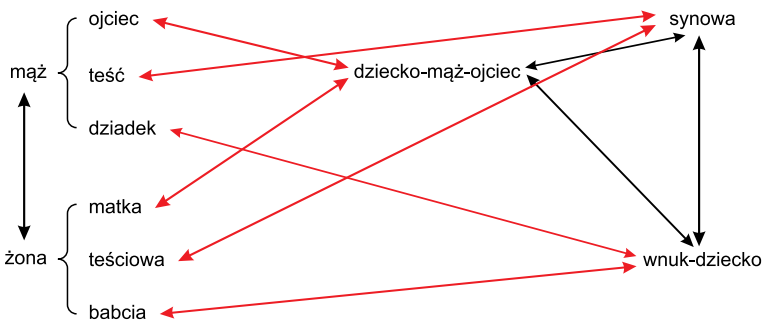
³⁶ R. Pawłowska, *Samotność człowieka - rozważania teoretyczne*, [w:] R. Pawłowska, E. Jundził (red.), *Pedagogika człowieka samotnego*, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Humanistycznej, Gdańsk, 2000, s. 15-42.

Ryc. 1. Relacje między poszczególnymi członkami rodziny małej w sytuacji, kiedy dziecko jest w domu



Źródło: Opracowanie własne

Ryc. 2. Zakres relacji i pełnione role społeczne pomiędzy członkami rodziny



Źródło: Opracowanie własne

To właśnie ta zdolność jest szczególnie ważna dla jakości życia osób starszych³⁷. O obszarach aktywności dostępnej i realizowanej przez osoby starsze pisane było w innym miejscu prowadzonej analizy. Wskazany został między innymi obszar relacji rodzinnych, w których osoby starsze mogą odgrywać jedne z kluczowych ról. Współczesne tempo życia, aktywność zawodowa kobiet sprawiają, że wypełnianie ról babci i dziadka pozwala z jednej strony na oszczędności finansowe i niewyprowadzanie pieniędzy poza budżet domowy (wspomniany już przepływ międzypokoleniowy)³⁸, z drugiej strony umożliwia zaspokojenie potrzeb psychospołecznych, daje poczucie satysfakcji.

Schemat 2 prezentuje relacje (zaznaczone na czerwono), które mogą ulec osłabieniu w sytuacji pełnienia ról społecznych charakterystycznych dla tej grupy

³⁷ M. Kaczmarczyk, E. Trafiałek, *Aktywizacja osób w starszym wieku jako szansa na pomyślne starzenie*, „Gerontologia Polska”, 2007, T.15, Nr 4, s. 116-117.

³⁸ P. Szukalski, *Zagrożenie czy wyzwanie – proces starzenia się ludności*, „Polityka Społeczna” 2006, Nr 9, s. 8.

wiekowej – babcia /dziadek, teść/teściowa mogą ograniczyć izolację społeczną, samotność, postępującą niesprawność, a nawet przedwczesną umieralność osób w starszym wieku³⁹.

Zmiany zachodzące w relacjach w rodzinie są dynamiczne, podobnie jak rodzina, która nie jest grupą statyczną, lecz dynamiczną. Szeroko tym zagadnieniem zajmują się przedstawiciele teorii cykli życia rodziny. Zgodnie z ich założeniami każda rodzina przechodzi pewne fazy, z których pierwsza rozpoczyna się w chwili założenia rodziny, a ostatnia ma swój koniec w momencie jej rozpadu⁴⁰. Z punktu widzenia prowadzonej analizy istotne jest zajęcie się ostatnim etapem rozwoju rodziny – okresem rodziny starzejącej się. Podobnie jak wydłuża się trwanie życia ludzkiego, także okres starzejącej się rodziny ulega wydłużeniu. Każdy z etapów rozwoju rodziny jest wypadkową zdarzeń i decyzji podejmowanych na wcześniejszych etapach jej rozwoju. Zależnie od przebiegu dotychczasowego życia w fazie tej może dominować poczucie spełnienia i zadowolenia z jakości własnego życia, lub przeciwnie frustracja, żal i niezadowolenie z powodu źle przeżytego życia. Starość jest tym etapem życia, w którym akceptacja i satysfakcja z życia zależą w znacznej mierze od wcześniejszych decyzji, od przeszłości człowieka i od sposobu życia w minionych latach. Ten stan rzeczy odnosi się do całości życia rodzinnego. Starość jest tym etapem życia rodzinnego, który jest najbardziej zróżnicowany i zależny od poprzednich faz życia człowieka.

Ubóstwo i wykluczenie osób starszych

Zagadnieniem, którego nie można pominąć w przypadku powadzonej analizy jest kwestia ubożenia osób starszych i stopniowego wykluczania ich z życia społecznego. Niestety w przypadku części seniorów starość oznacza ubóstwo i trwanie na marginesie życia społecznego. Taki stan rzeczy jest wypadkową kilku czynników, między innymi przejścia na emeryturę, zmiany ról społecznych, pogorszenia stanu zdrowia i rosnących w związku z tym wydatków. W roku 2008 w Polsce zagrożonych ubóstwem było 12% osób powyżej 65 roku życia⁴¹. W 2009 r. za osoby skrajnie ubogie można uznać było 3,8% osób starszych, a zagrożony ubóstwem był co ósmy polski senior (13%). W 2010 roku sytuacja gospodarstwa domowych emerytów była gorsza jedynie od gospodarstw osób pracujących na własny rachunek⁴².

³⁹ M. Kaczmarczyk, E. Trafiałek, *Aktywizacja osób w starszym wieku ...*, s. 116.

⁴⁰ T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, PWN, Warszawa, 2010, s. 178.

⁴¹ P. Kubica, *Ubóstwo i wykluczenie społeczne osób starszych*, Ekspertyza przygotowana w ramach projektu „EAPN Polska – razem na rzecz Europy Socjalnej”, 2010, s. 2.
<http://www.eapn.org.pl/expert/files/Ub%C3%B3stwo%20i%20wykluczenie%20os%C3%B3b%20starszych.pdf>, (dostęp, 14.11.2013)

⁴² Tamże, s. 5.

Dlaczego więc wskazuje się w literaturze przedmiotu i w licznych badaniach na ubożenie i zagrożenie wykluczeniem tej grupy społecznej? Ubóstwo najczęściej rozumiane jest jako brak dostatecznych środków materialnych i związane jest z zagadnieniami dochodu. Wykluczenie społeczne może być definiowane jako „sytuacja uniemożliwiająca lub znacznie utrudniająca jednostce lub grupie, zgodne z prawem pełnienie ról społecznych, korzystanie z dóbr publicznych i infrastruktury społecznej, gromadzenie zasobów i zdobywanie dochodów w godny sposób”⁴³. Należy podkreślić, że zależnie od przyjętej interpretacji wykluczenie może być przyczyną, jak i skutkiem biedy. To ważne stwierdzenie w kontekście prowadzonej analizy, gdyż na przykład w sytuacji przejścia na emeryturę, pogarszającego się stanu zdrowia i braku możliwości tzw. „dorabiania” sytuacji osób starszych z relatywnie dobrej (stały dochód w postaci emerytury czy renty⁴⁴) gwałtownie się pogarsza. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka. Prawdopodobnie najważniejszym czynnikiem wykluczającym osoby starsze z rynku pracy jest brak akceptacji społecznej dla podejmowania pracy przez osoby starsze⁴⁵.

Wskazuje się na kilka istotnych czynników takiej niechęci:

- obawa młodych przed konkurencją na rynku pracy i „blokowaniem” miejsc pracy przez ludzi starych (dowodem mogą być komentarze pod zamieszczanymi w Internecie artykułami o pracy osób w wieku emerytalnym);
- tradycyjnym postrzeganiem starości i ludzi starych, jako nieaktywnych zawodowo, w szczególności wizerunkiem babci zajmującej się domem i wnukami;
- postrzeganiem starszych pracowników jako lojalnych i dyspozycyjnych, ale znacznie mniej kreatywnych i dynamicznych, nie potrafiących się adaptować nowych sytuacji oraz gorzej wykwalifikowanych;
- obawami samych seniorów przed dyskryminacją, czy też niechęcią do pracy zarobkowej ze względu na zły stan zdrowia i chęć odpoczynku⁴⁶.

Jak wskazuje P. Szukalski wiele osób w Polsce (21,6%) nie akceptuje sytuacji, kiedy osoba starsza pracuje na pełen etat mając jednocześnie inne źródło docho-

⁴³ Narodowa Strategia Integracji Społecznej, Ministerstwo Polityki Społecznej, 2004, <http://www.mpips.gov.pl/gfx/mpips/userfiles/File/mps/NSIS.pdf><http://www.mpips.gov.pl/gfx/mpips/userfiles/File/mps/NSIS.pdf>, (dostęp, 23.09.2013)

⁴⁴ Sytuacja materialna osób starszych jedynie w niewielkim stopniu uzależniona jest od transferów społecznych (innych niż emerytury i renty rodzinne), czyli w praktyce przede wszystkim świadczeń w ramach pomocy społecznej.

⁴⁵ P. Szukalski, *Plany zawodowe i przewidywania odnośnie do wieku przechodzenia na emeryturę*, [w:] Szukalski P. (red.) *Przygotowanie do starości. Polacy wobec starzenia się*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, 2009, s. 176-206.

⁴⁶ P. Kubica, *Ubóstwo i wykluczenie społeczne osób starszych*, s. 11.

dów⁴⁷. W Polsce bardzo wyraźna jest tendencja do „wypychania” osób starszych z rynku pracy. Sytuacje tą być może zmieni wprowadzone ustawowe wydłużenie wieku emerytalnego przedłużające aktywność zawodową osób starszych.

Podsumowanie

Ocena sytuacji życiowej osób starszych jest w dużym stopniu uzależniona od przyjętej miary. Jeśli spojrzymy na nią jedynie z perspektywy nieuniknionych zmian biologicznych, pogarszającego się stanu zdrowia, bierności zawodowej itp. jest to okres traumatyczny. Jednak jak wynika z prowadzonej analizy, jest to po pierwsze, okres będący sumą wszystkich wcześniejszych doświadczeń, stylu życia i dbałości o nie. Z drugiej strony jest to okres podejmowania nowych form aktywności (wolontariat), nowych ról społecznych (babcia/dziadek). Nie można rozpatrywać tego okresu w życiu człowieka jednowymiarowo, gdyż starość to proces dynamicznych zmian i wielu niewykorzystanych zasobów, jak choćby zgromadzonych zasobów kapitału społecznego czy ludzkiego. Od pewnego czasu jakość życia ludzi starszych jest coraz częściej podejmowanym tematem badań socjologicznych, psychologicznych, demograficznych itp. Starzenie się społeczeństwa powoduje konieczność zapewnienia opieki medycznej, psychologicznej osobom w podeszłym wieku. Ważne jest jednak nie tylko dbanie o kondycję fizyczną, ale także, a może przede wszystkim, zapewnienie zadowolenia z życia i wykorzystanie wszystkich zgromadzonych przez tą grupę wiekową zasobów. Zasobów, które z jednej strony wpływają na poprawę życia osób starszych, z drugiej całej społeczności.

Quality of life and the elderly functioning in and beyond the family

The old age can be considered from the perspective of young or old people. It is best, however, to adopt the perspective of both sides. The aging process is an inevitable part of life of individual person as well as the whole of society. To fully understand the changes occurring in human body and human psyche it should be taken many levels to explore aging of individuals and populations. According to the Lisbon Strategy's population in Poland will decrease by 2050, while the number of people aged over 65 years will increase in relation to 2005 by 60%. Therefore, a group of people above 65 years old becomes a very important part of the population. The issue of quality of life of old people and a sense of personal satisfaction with physical and mental health are a very important in terms of the wider social life: health care, social security, culture and social participation.

⁴⁷ P. Szukalski, *Plany zawodowe i przewidywania...*, s. 195-198.

FUNKCJONOWANIE RODZINY Z OSOBĄ W WIEKU SĘDZIwym

Ewa Miszcza
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Wstęp

Dokonujące się we współczesnej Polsce transformacje społeczne i gospodarcze wywierają znaczący wpływ na sposób życia podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina. Przemian tych nie można jednoznacznie określić w kategoriach aksjologicznych, ponieważ wywołują one zarówno skutki pozytywne, sprzyjające konsolidacji dążeń i celów poszczególnych członków, jak i negatywne, przyczyniające się do dezintegracji struktury. Wśród problemów, z którymi borykają się współczesne polskie rodziny, znajduje się między innymi kwestia wzajemnego harmonijnego współżycia wszystkich pokoleń, oraz kwestia pomocy i wsparcia udzielanego najbliższemu krewnym w sytuacji pojawiającej się potrzeby. Najczęściej osobami potrzebującymi pomocy są najmłodsi i najstarsi jej członkowie ze względu na ograniczone możliwości w zakresie samoobsługi, wynikające w pierwszym przypadku z niedojrzałości, a w drugim z postępującego niedołęstwa, spowodowanego złym stanem zdrowia. Sytuacje wymagające zwiększonego udziału członków rodziny w aktywności związanej ze świadczeniem pomocy potrzebującym krewnym, stanowią w opinii jednych - obciążenie i utrudnienie życia, w oczach innych - dobry uczynek i uspokojenie sumienia lub postępek rozumiany jako oczywistość. W dzisiejszych czasach, gdy starzenie się społeczeństwa polskiego jest faktem i osoby starsze stanowią znaczący odsetek obywateli, zagadnienie opieki nad wiekowymi seniorami będzie stanowić coraz poważniejszy problem społeczny, którym obciążone będą ich rodziny.

Niniejszy artykuł stanowi próbę nakreślenia obrazu funkcjonowania przeciętnej rodziny, świadczącej pomoc krewnemu w wieku sędziwym, czyli w okresie zaawansowanej starości, wykazującemu specyficzne potrzeby i doświadczającemu określonych problemów związanych z wiekiem. Egzystencja z osobą w tym wieku pociąga bowiem za sobą istotne konsekwencje, modyfikujące tryb życia wszystkich pokoleń rodziny, poczynając od najmłodszych dzieci, poprzez młodzież, na dorosłych członkach kończąc.

Wiek sędziwy w świetle danych demograficznych

Termin „starość” określa okres egzystencji człowieka, umownie rozpoczynający się ukończonym 60 rokiem życia, związanym z dokonującymi się zmianami w funkcjonowaniu jednostki, zarówno w wymiarze biologicznym, psychologicznym i społecznym. Czym innymi jest natomiast „starzenie się”, mające charakter procesu przebiegającego w czasie, uzależnionego od osobniczych cech i dyspozycji konkretnej jednostki. Umowna granica starości, wyznaczona ściśle określoną liczbą przeżytych lat, jest przydatna dla postępowania administracyjnego, związanego z procedurą emerytalną i wycofywaniem się z aktywności zawodowej jednostki. Natomiast na płaszczyźnie biologicznej i psychologicznej nie można dokonywać ujednoczeń odnośnie procesu starzenia się, ponieważ przebiega on w sposób indywidualny i jest zależny od wielu złożonych zmiennych. Określanie osoby starszej zwykle związane jest z postrzeganiem jej charakterystycznego wyglądu (zmarszczki, siwe włosy, wolniejsze tempo poruszania się), pełnionych ról społecznych (bycie dziadkiem i babcią, bycie emerytem), z faktem zaprzestania pracy zawodowej i dysponowaniem dużą ilością wolnego czasu oraz z zauważaniem pogorszenia się stanu zdrowia i postępującym z latami zniedołężnieniem. Na podstawie tych wyznaczników dochodzi do konstruowania stereotypu starości i człowieka starego, które są jedynie przerysowanym wyobrażeniem rzeczywistości, konstruowanym na podstawie wybranych przesłanek.

Kategoria wiekowa *ludzi starszych* nie jest jednorodna, ponieważ zgodnie z definicją WHO, obejmuje osoby w wieku 60 lat i więcej, co w praktyce oznacza, iż mogą się w niej znaleźć przedstawiciele pokolenia pradziadków, dziadków i rodziców. Światowa Organizacja Zdrowia dokonuje umownego podziału starości na trzy kategorie: wczesną starość lub wiek podeszły, obejmującą okres od 60 do 74 roku życia; późną starość lub wiek starczy zawierający się od 75 do 89 r. ż.; oraz długowieczność lub wiek sędziwy, rozpoczynający się 90 rokiem życia. O ile funkcjonowanie osób w wieku 60-70 lat jest w pewnych zakresach dość zbliżone do trybu życia ludzi określanych mianem pokolenia 50+, o tyle seniorzy w wieku powyżej 80 lat stanowią subkategorię wiekową różniącą się zasadniczo od pozostałych. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż o ile dostępność wyników badań prowadzonych wśród ludzi starszych z wyróżnioną subpopulacją „75 lat i więcej” jest dość szeroka¹, o tyle dane związane z wydzielonym przedziałem wiekowym „80 i więcej” spotyka się zdecydowanie rzadziej. Jednakże, jak wskazuje P. Szukalski, współczesna demografia opowiada się raczej za 80 rokiem życia, jako graniczną datą rozpoczynającą wiek sędziwy². Wiek ten ma swoją specyfikę i najczęściej składają się na nią powszechnie występujące ograniczenia funkcjonalne, które zmuszają do

¹ Np. przekrojowe analizy zespołu B. Synaka, opublikowane jako: B. Synak (red.), *Polska starość*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002.

² P. Szukalski, *Osoby sędziwe w Polsce i w krajach Unii Europejskiej. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2004, s. 4.

korzystania ze wsparcia innych osób³. Podobnie uważa J. T. Kowaleski, twierdząc, iż lata 80-te życia osobniczego naznaczone są zwiększającą się potrzebą korzystania z pomocy innych także w czynnościach dnia codziennego u coraz liczniejszej grupy seniorów⁴. Należy również zaznaczyć, iż wiek 80 lat i więcej jest najczęściej wyróżniany jako ostatnia kategoria wiekowa w trakcie przeprowadzania spisów powszechnych ludności przez Główny Urząd Statystyczny.

Wskaźnik średniej długość życia pokazuje, iż w populacji Polaków systematycznie zwiększa się udział osób starszych w każdej z kategorii wiekowych. O ile najwięcej notuje się osób w wieku wczesnej starości, o tyle zauważany jest również wzrost liczby seniorów, głównie kobiet, w najstarszym przedziale wieku. Śledząc dane spisowe ludności można dostrzec znaczną dynamikę wzrostu liczby ludzi sędziwych: w roku 2000 osób w wieku powyżej 80 lat było 774 tys., w roku 2005 populacja ta liczyła 1.030,8 tys., pięć lat później czyli w roku 2010 osób w tym wieku było już 1.327 tys., natomiast w roku 2011 – 1.390,3 tys. W roku 2011 liczba mężczyzn w tejże populacji wynosiła 418,5 tys., co stanowi około 30,1%, zatem kobiety stanowiły 69,9% wszystkich osób po 80 roku życia. Na 100 mężczyzn w tej kategorii wiekowej przypadało ogółem średnio 244,6 kobiet, z tego mniej w miastach (243,75), a nieco więcej na wsiach (245,9). W mieście mieszkało 834,2 tys. osób sędziwych, w tym mężczyzn 252,8 tys. (30,3%), a kobiet 581,4 tys. (69,7%), natomiast na wsiach 556,1 tys., w tym mężczyzn 165,8 tys. (29,8%) i kobiet 390,3 tys. (70,2%)⁵. W roku 2012 osoby w wieku lat 80 i więcej stanowiły łącznie 3,7% ogółu Polaków, gdy w roku 2000 stanowiły one 2,02% populacji⁶. Pod względem ustalonego stanu cywilnego prawnego i faktycznego (liczebność w przypadku tej kategorii wiekowej jest taka sama) stan tej populacji przedstawiał się następująco: w przypadku mężczyzn było 2,35% kawalerów, 61,4% żonaty, 0,39% pozostających w związkach kohabitacyjnych, 33,7% wdowców, 1,5% rozwiedzionych oraz 0,3% separowanych. Natomiast w przypadku kobiet ustalono, że panien było 4,5%, mężatek 12,9%, pozostających w związkach kohabitacyjnych 0,26%, wdów 79,9%, rozwiedzionych 1,9% oraz separowanych 0,1%⁷. Jak zatem widać, sędziwi mężczyźni częściej pozostawali w związku małżeńskim i co za tym idzie najczęściej też zamieszkiwali ze współmałżonką, natomiast wśród sędziwych kobiet przeważały wdowy, nie mające oparcia w osobie małżonka i w sytuacji potrzeby zmuszone szukać pomocy u innych krewnych lub w instytucjach. W roku 2011 na tysiąc ludności przypadały 594,3 osoby niepełnosprawne prawnie i/lub biologicz-

³ Tamże.

⁴ J.T. Kowaleski, *Struktura demograficzna starszego odłamu ludności (rozważania metodologiczne i elementy obrazu sytuacji w województwach i powiatach na przełomie stuleci)*, [w:] J.T. Kowaleski, P. Szukalski (red.), *Starzenie się ludności Polski. Między demografią a gerontologią społeczną*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008, s. 17.

⁵ *Rocznik Demograficzny 2013*, GUS, Tabela 4, Ludność według płci i wieku, www.stat.gov.pl.

⁶ *Mały Rocznik Statystyczny 2013*, GUS, www.stat.gov.pl, oraz *Rocznik Demograficzny 2013*, GUS, Tabela 4, Ludność według płci i wieku, www.stat.gov.pl.

⁷ *Rocznik Demograficzny 2013*, Tabela 23 i 26.

nie w wieku 80 lat i powyżej, z czego 380 osób na wsiach i 214,3 osoby w miastach⁸. W 2012 r. zawarło związek małżeński cywilny 302 mężczyźni i 42 kobiety w wieku sędziwym, natomiast w związki małżeńskie wyznaniowe weszło 51 sędziwych mężczyzn i 15 sędziwych kobiet⁹. Dane spisu powszechnego z 2011 r. pokazują, iż około 1% ludzi w wieku powyżej 80 roku życia było na utrzymaniu innych osób, natomiast pozostali posiadali własne źródło utrzymania (96%), z których większość wykazywała niezarobkowe źródła utrzymania (łącznie 95,45%), w tym głównie emerytury (89,5%) a następnej kolejności renty różnego typu (10,33%). Inni korzystali ze świadczeń pomocy społecznej (0,13%), dochodów z własności prywatnej, zasiłków dla bezrobotnych oraz świadczeń i zasiłków przedemerytalnych¹⁰. Zatem, osoby najstarsze w zdecydowanej większości dysponowały własnym dochodem, który stanowił podstawę ich utrzymania materialnego. Ponadto czasami okazywał się on funduszem wsparcia finansowego dla członków rodziny, ponieważ w niektórych przypadkach osoby te były faktycznymi głowami gospodarstwa domowego, utrzymującymi dzieci i ich rodziny, borykające się z problemami materialnymi.

Ogólna charakterystyka wieku sędziwego w świetle danych statystycznych

Jak stwierdzono wcześniej wiek sędziwy wykazuje specyficzne cechy, decydujące o jego odrębności i wyjątkowości. Na pierwszym miejscu wymienia się najczęściej różnego rodzaju ograniczenia funkcjonowania jednostkowego i społecznego, związane w głównej mierze z pogarszającym się ogólnym stanem zdrowia, osłabieniem pamięci oraz problemami z kontrolowaniem funkcjonowania ciała¹¹. Wyniki badań statystycznych przeprowadzonych przez GUS w 2009 r. prezentują szeroką panoramę trudności i ograniczeń osób w wieku 80 lat i więcej, wynikających z powyższego faktu. Osoby sędziwe pytane o subiektywną ocenę własnego stanu zdrowia najczęściej określały je jako *złe* (36,9%), a w następnej kolejności jako *takie sobie* (36,6%). Bardzo zbliżone były również odsetki odpowiedzi, wskazujące na *bardzo złe* zdrowie (13%) oraz *dobre* (13,1%), natomiast jedynie 0,5% badanych osób określało swój stan zdrowia jako *bardzo dobry*¹². Wśród osiemdziesięciolatków mieszkających w mieście wyższy był odsetek odpowiedzi wskazujących na ogólnie dobry stan zdrowia (bardzo dobre 0,5%; dobre 15,1%; takie sobie, ani

⁸ Rocznik Demograficzny 2013, Tabela 44

⁹ Rocznik Demograficzny 2013, Tabela 5 (56)

¹⁰ Narodowy Spis Powszechny 2011 r., GUS, www.stat.gov.pl, Tabela 1. Ludność według płci, grup wieku, głównego źródła utrzymania i miejsca zamieszkania w 2011 r.

¹¹ E. Trafiałek, *Polska starość w dobie przemian*, Wyd. Naukowe Śląsk, Katowice 2003, s. 94.

¹² Tab. IV.1 Ludność według oceny stanu zdrowia w odsetkach, (w:) *Stan zdrowia ludności Polski w 2009 r.*, GUS, Warszawa 2011, ZO_stan_zdrowia_2009.pdf.

dobrze ani źle 37,5%; źle 34,3%; bardzo źle 12,5%)¹³, niż w przypadku mieszkańców wsi (bardzo dobre 0,4%; dobre 10%; takie sobie, ani dobre ani źle 35,2%; źle 40,7%; bardzo źle 13,7%)¹⁴. Ponadto, osobami, które oceniły swój stan zdrowia jako dobry częściej są mężczyźni, którzy w 0,8% odpowiedzi deklarowali bardzo dobry stan zdrowia, w 14,4% jako dobry, w 43,6% jako taki sobie, natomiast w przypadku negatywnych ocen 31,4% badanych mężczyzn określa je jako źle, a 9,8% jako bardzo źle¹⁵. Natomiast kobiety częściej, niż mężczyźni, skłaniały się do negatywnego oceniania własnego stanu zdrowia i w 39% określały je jako źle, i 14,3% jako bardzo źle. Bardzo dobry stan zdrowia deklarowało 0,4%, a mianem dobrego określało je 12,6% sędziwych kobiet¹⁶. Należy pamiętać, iż wydzielona w badaniach kategoria *wiekowa 80 lat i więcej* nie posiada górnej granicy i w związku z tym trzeba wziąć pod uwagę fakt, iż prawdopodobnie znalazły się w niej kobiety w wieku bardziej zaawansowanym, niż mężczyźni (ze względu na nadreprezentację kobiet w tej grupie wiekowej). Można więc przypuszczać, iż w próbie badawczej więcej było kobiet po 90 roku życia, niż mężczyzn, obarczonych większą ilością dysfunkcji i jednostek chorobowych spowodowanych wiekiem, co w rzeczywistości w istotny sposób może wpływać na wyniki badań.

Charakterystyczną cechą stanu zdrowia osób sędziwych jest występowanie jednostek i zespołów chorobowych o charakterze długotrwałym lub przewlekłym, a ponadto schorzenia te często nakładają się na siebie, wzajemnie warunkują swoje występowanie i powodują wystąpienie zjawiska „wielochorobowości”. Osoby w tej grupie wiekowej w zdecydowanej większości borykały się z długotrwałymi problemami zdrowotnymi (93,7%), natomiast znikoma mniejszość nie doświadczała takich trudności (5,9%)¹⁷. Problemy te były wykazywane zarówno przez mieszkańców miast (94,1%), jak i wsi (93,1%), z niewielką przewagą procentową w miastach¹⁸, podobnie obie płcie deklarowały występowanie tychże utrudnień w ich życiu (kobiety 94,1%; mężczyźni 92,6%)¹⁹. Niektóre ze schorzeń przewlekłych stanowiły kontynuację z poprzedniego okresu życia, jednakże większość to wątpliwe „dobrodziejstwo” związane ze stanami patologicznymi występującymi w starości. W przypadku 71,8% sędziwych respondentów, choroby przewlekłe były doświadczane przez nich aktualnie i nie występowały w przeszłości, w 24% były kontynuacją z lat poprzednich, dużo rzadziej natomiast wystąpiły w przeszłości i obecnie stanowiły już fakt historyczny (1,7%). Natomiast jedynie 2,6% osób sędziwych nigdy nie doświadczyło wystąpienia choroby długotrwałej we

¹³ Tamże, Tab. IV.2 Ludność miast według oceny stanu zdrowia w odsetkach.

¹⁴ Tamże, Tab. IV.3 Ludność wsi według oceny zdrowia w odsetkach.

¹⁵ Tamże, Tab. IV.4 Mężczyźni według oceny stanu zdrowia w odsetkach.

¹⁶ Tamże, Tab. IV.5 Kobiety według oceny stanu zdrowia w odsetkach.

¹⁷ Tamże, Tab. IV.6 Ludność według występowania długotrwałych problemów zdrowotnych.

¹⁸ Tamże, Tab. IV. 7 Ludność miast według występowania długotrwałych problemów zdrowotnych oraz Tab. IV.8 Ludność wsi według występowania długotrwałych problemów zdrowotnych.

¹⁹ Tamże, Tab. IV.9 Mężczyźni według występowania długotrwałych problemów zdrowotnych oraz Tab. IV.10 Kobiety według występowania długotrwałych problemów zdrowotnych.

własnym życiu²⁰. W świetle deklaracji mieszkańcy miast częściej doświadczają przewlekłych stanów chorobowych w przeszłości i aktualnie (26,6%), niż mieszkańcy wsi (20,1%), którzy to częściej deklarowali aktualne i nie związane z okresem poprzednim występowanie przewlekłych schorzeń (75,5%), niż mieszkańcy miast (69,6%). Wyłącznie w przeszłości na choroby przewlekłe chorowało 1,9% osób sędziwych mieszkających w miastach, natomiast na wsiach było takich 1,3%. Warte odnotowania jest również odsetek respondentów deklarujących, iż nigdy nie doświadczali takich stanów chorobowych: więcej z nich mieszkało na wsi (3,1%), niż w mieście (2,2%)²¹. Chorób o przebiegu przewlekłym w obecnej fazie życia częściej doświadczają kobiety (72,7%), niż mężczyźni (69,7%), natomiast mężczyźni dominowali pod względem deklaracji o doświadczaniu tych schorzeń aktualnie i w przeszłości (25,9%) nad kobietami (23,2%). Podobnie więcej mężczyzn przyznawało się, że nigdy nie chorowało na taką chorobę (3,6%), niż działo się tak w przypadku kobiet (2,1%)²².

Występowanie różnorodnych schorzeń związane było także z częstym odczuwaniem bólu i dyskomfortu fizycznego przez osoby sędziwe. W ciągu ostatniego miesiąca przed badaniem bólu i dyskomfortu nie odczuwało jedynie 7,4% badanych, natomiast 91,8% sędziwych respondentów deklarowało stałe lub incydentalne ich odczuwanie²³.

Osoby w wieku sędziwym zauważały również pogorszenie się sprawności narządów zmysłu, przede wszystkim wzroku oraz ruchu. Używanie okularów lub soczewek kontaktowych, stale lub do określonych czynności, deklarowało 84% badanych starców natomiast aparatu słuchowego używa mniejszość (13,9%), co może świadczyć o mniejszym upośledzeniu funkcji zmysłu słuchu. Utrudnienia o różnym stopniu nasilenia w wykonywaniu czynności związanych z codziennym życiem, deklarowała większość badanych. Wśród nich dominują czynności wymagające użycia siły fizycznej oraz ostrości wzroku. Procentowy rozkład odpowiedzi w odpowiednich kategoriach ilustruje poniższa tabela.

Osoby w wieku sędziwym często doświadczają różnorodnych trudności związanych z samoobsługą i najbardziej podstawowymi czynnościami dnia codziennego. Na istnienie takich ograniczeń w życiu wskazywało 54,4% seniorów, w tym lekki poziom tych trudności deklarowało 5,3%, średni 34,5%, natomiast jako poważne określiło je 14,6% badanych osób sędziwych. W przypadku 45,6% respondentów takie ograniczenia nie występowały²⁴.

²⁰ Tamże, Tab. IV.11 Ludność według występowania chorób przewlekłych.

²¹ Tamże, Tab. IV. 12 Ludność miast według występowania chorób przewlekłych oraz Tab. IV.13 Ludność wsi według występowania chorób przewlekłych.

²² Tamże, Tab. IV. 14 Mężczyźni według występowania chorób przewlekłych oraz Tab. IV. 15 kobiety według występowania chorób przewlekłych.

²³ Tamże, Tab. V.1 Osoby w wieku 15 lat i więcej według informacji o odczuwaniu bólu i dyskomfortu fizycznego w ciągu ostatnich 4 tygodni.

²⁴ Tamże, Tab. IV.24 Osoby w wieku 15 lat i więcej według poziomu ograniczeń w samoobsłudze.

Tabela 1. Poziom sprawności narządów zmysłu osób sędziwych

Czynność/ stopień trudności	Bez trudności	Z pewną trudnością	Z dużą trudnością	Nie jest możliwe
Widzenie druku w gazecie	32,4	36,8	18,7	12,0
Słyszenie rozmowy z kilkoma osobami	43,8	39,5	15,2	1,4
Przejsięcie dystansu 500 m.	32,0	31,0	17,7	19,0
Wejście i zejście po schodach na 1 piętro	22,6	31,6	21,6	23,5
Schylenie się i ukłęknięcie	18,4	30,4	26,4	25,8
Przeniesienie torby o wadze 5 kg na odległość 10 m.	19,1	22,8	16,7	41,1
Chwywanie lub trzymanie w palcach drobnego przedmiotu	60,7	5,4	9,6	4,0

Źródło: Tab. IV.22. Osoby w wieku 15 lat i więcej według sprawności narządów zmysłu i ruchu (w %), [w:] Stan zdrowia ludności Polski w 2009 r.

W badaniach GUS sędziwi respondenci wykazywali istnienie problemów związanych np. ze spożywaniem posiłków (14,6% wskazań w tej kategorii wiekowej), z kładzeniem się i wstawaniem z łóżka lub też z siadaniem i wstawaniem z krzesła (44%), samodzielnym ubieraniem się i rozbieraniem (39,8%), korzystaniem z toalety (25,6%) oraz umyciem i wytarciem całego ciała (46,3%)²⁵. Sędziwi starcy, którzy doświadczali trudności w samoobsłudze w ponad połowie przypadków korzystali z pomocy (62%), w tym większość otrzymywała pomoc od innych osób (96,9%), korzystali również ze specjalnych urządzeń (8,7%) lub specjalnie dostosowanego do ich potrzeb mieszkania (1,2%), natomiast aż 38% twierdziło, iż nie ma żadnej pomocy²⁶.

Różne czynności związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego, szczególnie te, które wymagają użycia siły fizycznej, także nastęrczały wiele problemów. Dla 39,5% sędziwych respondentów poważny problem stanowiło przygotowywanie posiłków, dla 31,8% korzystanie z telefonu, 23,4% seniorów wykazywało istnienie trudności związanych ze stosowaniem leków, a dla 51,4% trudność

²⁵ Tamże, Tab. IV.25 Osoby w wieku 15 lat i więcej według możliwości samoobsługi.

²⁶ Tamże, Tab. IV.26 Osoby w wieku 15 lat i więcej z ograniczeniami w samoobsłudze według wieku.

stanowiło zajmowanie się sprawami finansowymi. Jednakże największe trudności związane były z wykonywaniem bez pomocy ciężkich prac domowych (82,5%), robieniem zakupów (63,3%) oraz lekkich prac domowych (50,2%)²⁷.

Ze względu na postępujący spadek sprawności w samoobsłudze i pogarszający się stan zdrowia wiele osób sędziwych stawało przed koniecznością korzystania z usług opiekuńczych we własnym domu lub innych form pomocy. Wsparcie to realizowane było przez bliskich lub osoby obce, pielęgniarki środowiskowe, pracowników socjalnych itd. Obejmowało swoim zakresem pomoc w wykonywaniu różnych prac domowych, świadczenia pielęgnacyjne i zdrowotne, usługi dostarczania posiłków do domów, usługi transportowe oraz załatwianie spraw urzędowych. W latach 80-tych życia zapotrzebowanie na pomoc tego typu gwałtownie wzrasta, w stosunku np. do poprzedniej dekady, co pokazują dane zawarte w poniższej tabeli.

Tabela 2. Korzystanie ze świadczeń opieki w 70-tej i 80-tej dekadzie życia (w %)

Lata życia/ rodzaje pomocy	Domowe usługi opieki (pielęgniarka)	Pomoc przy pracach domowych	Dowóz posiłków do domu	Usługi transportowe	Inne rodzaje usług opieki w domu
70-79 lat	4,8	9,7	1,1,	4,0	3,2
80 lat i więcej	13,5	22,7	5,3	10,5	10,1

Źródło: Tab. X.37, Osoby w wieku 15 lat i więcej korzystające z usług opieki w domu oraz innych form pomocy(w:.) *Stan zdrowia ludności Polski w 2009 r.*

Bardzo istotną kwestią w wieku sędziwym jest również problem ograniczonej mobilności, który w skrajnych przypadkach prowadzi do praktycznego uwięzienia seniorów w mieszkaniu. Jak stwierdza B. Bień około 36% osób po 80 roku życia wykazuje znaczne problemy z poruszaniem się poza domem, a 27% nie opuszcza mieszkania²⁸. Trudności w tym zakresie spowodowane są nie tylko istniejącymi schorzeniami, ale również barierami architektonicznymi występującymi w miejscu zamieszkania, jak np. brak windy, wysokie progi, nierówne chodniki itd.

Kreśląc obraz sędziwej starości, naznaczonej istotnymi ograniczeniami i problemami, należy także zauważyć obecność osób sprawnych, cieszących się dość dobrym stanem zdrowia, pozwalającym na w miarę swobodne funkcyjono-

²⁷ Tamże, Tab. IV.28 Osoby w wieku 15 lat i więcej według oceny wykonywania czynności domowych z uwagi na stan zdrowia lub wiek.

²⁸ B. Bień, *Stan zdrowia i sprawność ludzi starszych*, (w:) B. Synak (red.), *Polska starość*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002, s. 53.

wanie w przestrzeni społecznej i indywidualnej. Jak wskazują zaprezentowane powyżej dane, wiele osób sędziwych nie doświadcza chorób tradycyjnie kojarzonych z wiekiem starszym, jednakże nie oznacza to, iż stan ich zdrowia przedstawia się doskonale. W rzeczywistości oznacza to, iż osoby w tym wieku nie chorują jednocześnie na wszystkie wymienione w analizach jednostki i zespoły chorobowe, natomiast doświadczają wpływu niektórych z nich.

Funkcjonowanie rodziny z osobą w wieku sędziwym

W warunkach polskich ludzie starsi zwykle są członkami rodzin, posiadają zatem własne dzieci, wnuki i czasami prawnuki. Zgodnie z definicjami socjologicznymi, rodzina jest rodzajem małej grupy społecznej, w której występują przynajmniej dwa pokolenia członków, połączonych ze sobą więzami pokrewieństwa i powinowactwa²⁹. Określenie to odnosi się do rodziny małej, zwanej też rodziną nuklearną, którą tworzą rodzice i dzieci. Jednocześnie taki typ rodziny włączony jest w szerszy kontekst związków krewniaczych, z których najbliższy krąg stanowią przedstawiciele najstarszej generacji, czyli dziadkowie. W czasach współczesnych przeciętna długość życia ludzkiego³⁰, pozwala na istnienie rodzin trzyna nawet czteropokoleniowych, których przedstawiciele mogą zamieszkiwać razem w jednym gospodarstwie domowym, tworzyć odrębne gospodarstwa, mimo wspólnego zamieszkiwania, jak również mieszkać oddzielnie, czasami w znacznej odległości³¹.

W ramach rodziny funkcjonują często również bezdzietni starsi krewni i powinowaci, pełniący rolę „przyszywanych” babć i dziadków, utrzymujących zróżnicowane pod względem ilościowym i jakościowym kontakty z najbliższymi krewnymi. Najstarsze pokolenie zwykle pełni w rodzinie niezwykle istotne funkcje przekazicieli elementów wiedzy historycznej, kultury oraz tradycyjnych norm i wartości. Niejednokrotnie dziadkowie stanowią ogniwo pośredniczące pomiędzy rodzicami a dziećmi, pełniąc funkcję arbitra, rozjemcy lub łącznika w sytuacjach trudnych lub problemowych. Można stwierdzić nawet, iż rodzina jest pełna wtedy, gdy funkcjonują w jej ramach przedstawiciele wszystkich trzech pokoleń, stanowiących reprezentację naturalnych faz życia człowieka. Bliski, nacechowany emocjonalnie kontakt z osobami w różnym wieku, sprzyja osobistemu zapoznaniu się z rzeczywistymi problemami i zagadnieniami występującymi w kolejnych etapach egzystencji danej jednostki. Wiedza uzyskana na gruncie osobistego

²⁹ F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 27.

³⁰ Dla Polski przeciętna długość życia ludzkiego wynosi: dla kobiet 81 lat, dla mężczyzn 72,7 lata, źródło: *Trwanie życia w 2012 r.*, Tab. 2, s. 21, www.stat.gov.pl, pobrano 08.12.2013, GUS Warszawa 2013.

³¹ K. Wiśniewska-Roszkowska, *Nowe życie po sześćdziesiątce*, IWZZ, Warszawa 1986, s. 133.

doświadczenia skutkuje realistycznym spojrzeniem na problemy wieku dziecięcego, młodzieżowego, dojrzałego i starczego, co stanowi bezcenny wkład w ogólny rozwój świadomości człowieka³².

Najbardziej aktywni w pełnieniu swoich funkcji rodzinnych są zwykle tzw. „młodzi seniorzy”, odznaczający się dość wysokim poziomem sprawności fizycznej i psychicznej, zorientowani na innych ludzi, szczególnie członków swojej rodziny, wykazujący zainteresowanie otaczającym ich środowiskiem i dysponujący realnymi możliwościami pełnego uczestnictwa w życiu społecznym. Natomiast wraz z postępującym procesem starzenia się i związanymi z nim zmianami na płaszczyźnie somatycznej i psychicznej, pojawia się tendencja do wycofywania się jednostki z szerszego kontekstu życia i rozwój nastawienia ksobnego. Stopniowo osoba sędziwa przestaje wykazywać zainteresowanie światem zewnętrznym i ogniskuje swoje myśli na sobie i swoich problemach. Głównym czynnikiem akcelerującym taką postawę jest najczęściej pogarszający się stan zdrowia, wielochorobowość (polipatologia)³³ i obecność fizycznego bólu, czyli przyczyny odczuwanego dyskomfortu psychicznego i fizycznego, powodującego istotne negatywne zmiany w rutynie dnia codziennego oraz planów na przyszłość. Często osoby sędziwe są świadome przeżywania ostatniej fazy życia i z prostotą deklarują oczekiwanie na śmierć, jako momentu rozwiązania ich problemów. S. Rogala słusznie zauważa, iż „starość nie jest chorobą, ale implikuje pewne stany i objawy, które w połączeniu z chorobą, szczególnie przewlekłą, wywołują znaczące zmiany *in minus* zachowania i wydolności psychofizycznej człowieka, a w konsekwencji – dyskomfort życia jego oraz bardzo często także jego bliskich”³⁴. W trakcie wspólnego życia z osobą sędziwą, często schorowaną i zniedołężniałą, mogą więc pojawić się różnorodne trudności, implikowane aktualnym stanem zdrowia, odmiennymi doświadczeniami, pragnieniami, stylami życia i priorytetami, wpływającymi na ogólną atmosferę wzajemnych kontaktów³⁵.

W Polsce starzy krewni najczęściej znajdują się pod opieką swoich rodzin i sprawność w świadczeniu opieki zwykle związana jest z obecnością kobiet w rodzinie. Inaczej mówiąc, to głównie bliskie kobiety, przede wszystkim córki, pomagają w potrzebie swoim starym rodzicom, teściom i dalszym krewnym i to od ich obecności (i liczby) w rodzinie zależy poziom świadczonej pomocy³⁶. Jednakże

³² E. Kucyper, K. Kucyper, *Wybrane zagadnienia polityki społecznej wobec osób starszych*, (w:) A. Fabiś (red.), *Seniorzy w rodzinie, instytucji i społeczeństwie*, Wyd. WSZiM, Sosnowiec 2005, s. 135-136.

³³ J. Twardowska-Rajewska, *Polipatologia jako przyczyna niesprawności*, (w:) J. Twardowska-Rajewska (red.), *Senior w domu. Opieka długoterminowa nad niesprawnym seniorem*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2007, s. 37.

³⁴ S. Rogala, *Psychologiczne uwarunkowania oczekiwań ludzi starszych i przewlekle chorych wobec rodziny*, (w:) S. Rogala (red.), *Starość i jej konsekwencje społeczno-rodzinne*, Wyd. WSZiA w Opolu, Opole 2010, s. 125.

³⁵ G. Łój, *Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie*, (w:) A. Fabiś (red.), *Seniorzy w rodzinie, instytucji i społeczeństwie*, Wyd. WSZiM, Sosnowiec 2005, s. 56.

³⁶ B. Bień, *Opieka zdrowotna i pomoc w chorobie*, (w:) B. Synak (red.), *Polska starość*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002, s. 81 oraz Tabela 3.2, s. 80.

należy pamiętać, iż w obliczu zaawansowanej starości jednego z członków rodziny i wynikających stąd problemów, funkcjonowanie pozostałych osób podlega zwykle istotnej zmianie, uzależnionej od skali i rodzaju trudności wynikających ze świadczenia pomocy. Zmiany te najczęściej mają charakter ograniczeń i znacznych utrudnień w sferze materialnej, społecznej, psychologicznej a także niejednokrotnie zawodowej członków rodzin świadczących pomoc³⁷. Jak poważne są to ograniczenia niech świadczy fakt wspomniany przez S. Rogalę, iż współcześnie wielu potencjalnych opiekunów wykazuje gotowość do ponoszenia nawet znacznych kosztów finansowych, aby uniknąć konieczności osobistego świadczenia wymagającej wielogodzinnej opieki pielęgnacyjnej dla swoich starych krewnych³⁸. B. Bień podkreśla, iż opiekunowie osób starszych, będący jednocześnie ich krewnymi, najczęściej nie posiadają jakiegokolwiek przygotowania ani umiejętności radzenia sobie z problemami pojawiającymi się w trakcie sprawowania opieki³⁹. Wiele z czynności opiekuńczych wykonują oni na zasadzie wyczucia, metody „prób i błędów” i konsekwencji porad znajomych lub sąsiadów. Zaznacza się brak istnienia łatwo dostępnych programów informacyjnych i szkoleniowych, pomagających opiekunom poznać specyfikę samych schorzeń oraz podstawy opieki geriatrycznej i gerontologicznej. Ze względu na to, iż głównie pomocy udzielają dzieci osoby sędziwej, w przeważającej większości czynne zawodowo, problemem staje się konieczność połączenia tych dwóch płaszczyzn aktywności. Należy jednak wspomnieć, iż współcześnie w związku z emigracją zarobkową dorosłych (pokolenie rodziców) poza granice Polski, osoby stare (pokolenie dziadków) na równi z nieletnimi dziećmi (pokolenie wnuków) doświadczają problemu „eurosieroctwa” czyli opuszczenia przez głowę rodziny i pozostawienia własnemu losowi. W takim przypadku funkcję opiekuńcze w rodzinach „eurosierocych” sprawują dziadkowie, jednakże w sytuacjach kryzysowych spowodowanych np. ciężką chorobą osoby starszej, opiekę nad nią muszą przejąć małoletnie wnuki, dla których sytuacja ta stanowi ogromne obciążenie psychiczne i fizyczne⁴⁰.

Motywy podejmowania i sprawowania opieki nad sędziwym krewnym są różnorodne i zależą od indywidualnych uwarunkowań i doświadczeń życiowych obu stron tej relacji. Najczęściej wymieniane są motywy altruistyczne, wpływające z istnienia silnych więzi emocjonalnych pomiędzy członkami rodziny, poczucie zobowiązania z przeszłości, nakaz przyzwoitości, współczucie i czasami litość. Innymi przyczynami świadczenia opieki są różnorodne niedostatki opieki insty-

³⁷ J. Remr, *Typology of family care for dependent seniors*, (w:) J. Perek-Białas, A. Hoff (red.), *Developing the „sociology of ageing”. To tackle the challenge of ageing societies In Central and Eastern Europe*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012, s. 206.

³⁸ S. Rogala, *Psychologiczne uwarunkowania oczekiwań ludzi starszych...*, s. 127.

³⁹ B. Bień, *Opieka rodzinna nad osobami starszymi w Polsce. Streszczenie*, (w:) B. Bień (ed.), *Family caregiving for the elderly in Poland*, Wyd. Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2006, s. 249.

⁴⁰ J. Twardowska-Rajewska, A. Waligóra, *Opieka nad niesprawnym seniorem w rodzinie. Jakość życia*, (w:) D. Kałuża, P. Szukalski (red.), *Jakość życia seniorów w XXI wieku. Ku aktywności*, Wyd. Biblioteka, Łódź 2010, s. 260.

tucjonalnej, mającej albo charakter doraźnej pomocy dla osób przebywających w domach rodzinnych, albo całościowej, ale jednocześnie związanej z umieszczeniem beneficjenta w profesjonalnej placówce opieki zbiorowej⁴¹.

Osoby sędziwe, wymagające asysty w zakresie codziennego funkcjonowania, zarówno w zakresie samoobsługi, jak i czynności gospodarskich dnia codziennego, najczęściej nie potrzebują znacznego wsparcia finansowego, korzystając z własnych źródeł dochodu: emerytury lub renty⁴². Sytuacja zmienia się w przypadku konieczności finansowania kosztownych zabiegów rehabilitacyjnych lub terapeutycznych, nie objętych refundacją lub ubezpieczeniem społecznym. W takim przypadku koszty leczenia ponoszą najczęściej najbliżsi krewni, finansujący dodatkowe badania diagnostyczne oraz świadczenia opiekuńcze w przypadku niedostatecznej wysokości dochodów beneficjenta⁴³. Podobnie w sytuacji pobierania najniższych świadczeń emerytalnych, rentowych lub innych, problemem staje się nawet kwestia zapłaty za podstawowe leki, które w tym wieku stanowią jeden z najbardziej znaczących wydatków finansowych w skali domowego budżetu⁴⁴. Osoby obłożnie chore, wymagające wielogodzinnej lub całodobowej opieki, która w przypadku wykonywania pracy zawodowej przez członków rodziny, musi być świadczona przez osoby z zewnątrz: opiekunki, pielęgniarki, lekarzy oraz opłacana najczęściej z własnych funduszy krewnych. Jak wskazują dane uzyskane w badaniu EUROFAMCARE, około 37% seniorów potrzebuje zewnętrznego wsparcia finansowego (ze strony rodziny lub instytucji) dla realizacji potrzeb ochrony zdrowia. Rodzina świadcząca pomoc swojemu starszemu krewnemu najczęściej partycypuje (70%) w wydatkach związanych ze sprawowaną opieką, płacąc za lekarstwa, środki opatrunkowe i higieniczne⁴⁵. Nakłady finansowe rosną proporcjonalnie do ilości schorzeń, stanu ich zaawansowania i związanej z nimi terapii, często wymagającej zakupu lub wypożyczenia specjalistycznego sprzętu medycznego. Ponadto z dodatkowymi nakładami finansowymi wiąże się również potrzeba zakupu specjalnej żywności w przypadku schorzeń wymagających odpowiedniej diety (cukrzyca, nadciśnienie tętnicze, choroby nerek itd.) oraz konieczność transportu podopiecznego (do lekarza, kościoła, na rehabilitację itd.). Znaczne koszty finansowe wiążą się również z dostosowaniem mieszkania do możliwości użytkowania go przez osobę sędziwą np. zakup specjalistycznego łóżka, mebli, urządzeń pomocniczych w łazience i toalecie, zabezpieczeń przed możliwością spowodowania wypadku np. blokady okien chroniących przed wypadnięciem, drzwi, modernizacja niektórych urządzeń np. likwidacja kuchni gazowych i wa-

⁴¹ J. Remr, *Typology of family care for dependent seniors...*, s. 206.

⁴² G. Bukowska, *Sytuacja dochodowa osób starszych*, (w:) G. Bukowska, G. Kula, L. Morawski (red.), *Ryzyko ubóstwa osób starszych*, CeDeWu Sp. z o.o., Warszawa 2011, s. 35-36.

⁴³ G. Kula, *Sytuacja rodzinna*, (w:) G. Bukowska, G. Kula, L. Morawski (red.), *Ryzyko ubóstwa osób starszych...*, s. 98-99.

⁴⁴ G. Bukowska, *Sytuacja dochodowa osób starszych...*, s. 50.

⁴⁵ P. Błędowski, *Costs of family caregiving*, (w:) B. Bień (ed.), *Family caregiving for the elderly in Poland...*, s. 159.

nien oraz zastosowanie w to miejsce kuchni elektrycznych i pryszniców z brodzikami, niwelacja barier architektonicznych, polegająca na usunięciu progów w mieszkaniach, zakup i montaż windy dla niepełnosprawnych. Nakłady finansowe przeznaczane na przynajmniej niektóre z wyżej wymienionych inwestycji, najczęściej przewyższają wielokrotnie dochody osobiste osób sędziwych i stanowią wydatek ponoszony przez opiekunów lub w pewnym zakresie są refundowane przez instytucje. Sytuacja ta powoduje konieczność dekompozycji dotychczasowego domowego budżetu, często wymaga też rezygnacji z niektórych przynajmniej wydatków, szczególnie w przypadku terapii ratującej życie.

O ile sędziwi seniorzy mieszkający oddzielnie nie stanowią obciążenia dla rodziny w kwestii gospodarowania lub dysponowania domową przestrzenią życiową, o tyle problem pojawia się wraz koniecznością wspólnego zamieszkania, spowodowanego stanem zdrowia podopiecznego. Praktyka życia w Polsce wskazuje, iż większość osób po 80 roku życia zamieszkuje z własnym krewnym, przede wszystkim małżonkiem lub dzieckiem, na taką sytuację wskazywało 68,5% respondentów – opiekunów w badaniu EUROFAMCARE⁴⁶.

Mimo, iż wydawałoby się, że sprawowanie opieki jest łatwiejsze w przypadku bliskości przestrzennej, to w rzeczywistości okoliczność ta jest szczególnie obciążająca psychicznie i fizycznie dla opiekuna i całej rodziny. Całodobowe przebywanie w jednym mieszkaniu z wymagającą troski sędziwą osobą nie pozostawia wiele miejsca i czasu na rzeczywisty odpoczynek, odprężenie i skupienie uwagi na wyłącznie swoich sprawach. Problem ten jest tym bardziej poważny, im mniejszym mieszkaniem dysponuje opiekun i im więcej osób razem je zamieszkuje. Sytuacja ta może bowiem sprzyjać pojawianiu się różnorodnych konfliktów pomiędzy mieszkańcami.

Osobne zamieszkiwanie sędziwego krewnego również nie jest rozwiązaniem idealnym ze względu na konieczność pokonywania przez opiekunów znacznych nieraz dystansów w celu świadczenia opieki, co ma szczególne znaczenie w sytuacji ich zaawansowanego wieku lub/i niezadowalającego stanu zdrowia. Ponadto, opieka na odległość możliwa jest w przypadku w miarę samodzielnego funkcjonowania osoby sędziwej, dającej sobie radę z podstawowymi czynnościami samoobsługi. Natomiast w sytuacji postępującego zniedołężnienia, ograniczającego możliwości w tym zakresie, konieczna staje się stała obecność osoby świadczącej pomoc.

Osoby pomagające swoim sędziwym krewnym często wskazują na doświadczane znaczne obciążenia fizyczne i psychiczne. Postrzeganie tychże trudności związane jest w głównej mierze z zakresem sprawowanej opieki (całodobowa, wielogodzinna, tymczasowa lub doraźna w sytuacji chwilowej potrzeby) oraz stanem zdrowia podopiecznego. Jak wskazują J. Perek-Białas i J. Stypińska, najbardziej absorbująca i stresująca jest konieczność świadczenia pełnozakresowej, całodobowej opieki osobie obłożnie chorej, z którą nie można nawiązać kontaktu ze

⁴⁶ P. Czekanowski, *Family carers of elderly people*, (w:) B. Bień (ed.), *Family caregiving for the elderly in Poland...*, s. 98.

względu na zaawansowane stadium choroby⁴⁷. Sędziwi, niedołążni i schorowani krewni najczęściej wykazują pewien zakres aktywności, prezentują własne zdanie, określone pragnienia i konkretne życzenia, które nie zawsze muszą się pokrywać z punktem widzenia opiekunów. W sytuacji występowania u podopiecznego różnych postaci demencji, chorób o podłożu neurologicznym lub psychicznym, wspólne życie może stać się udręką dla obu stron, szczególnie w przypadku braku jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz. Jeśli natomiast obowiązek opieki rozkłada się na większą liczbę osób i dodatkowo jakąkolwiek instytucję, stres opiekunów ma szansę ulec znacznemu zmniejszeniu⁴⁸.

Wielu opiekunów wskazuje na własny zły stan psychofizyczny jako efekt przemęczenia i braku jakiegokolwiek pomocy. Określają swoją sytuację jako „spętanie”, „uwiązanie”, „poświęcenie”, podkreślają własną bezradność i brak widoków na jej poprawę⁴⁹. Niektórzy są zmuszeni zaprzestać sprawowania opieki ze względu na wystąpienie podobnej potrzeby u innego członka rodziny lub własne problemy zdrowotne. Sytuacja ta przysparza opiekunom dodatkowych cierpień moralnych, związanych ze świadomością niewywiązania się z nałożonego na siebie zobowiązania, szczególnie gdy okoliczności zmuszają do umieszczenia sędziwego krewnego w placówce opiekuńczej. W najcięższej sytuacji znajdują się osoby opiekujące się krewnymi chorymi na chorobę Alzheimerera, dotykającej około 40% populacji osób w wieku powyżej 80 roku życia, której specyfika niejednokrotnie skutecznie niweczy wszelkie próby utrzymywania dotychczasowych kontaktów rodzinnych i towarzyskich. Opiekunowie chorych doświadczają problemów związanych z faktyczną izolacją, psychicznym wyobcowaniem i pewnego rodzaju społecznym napiętnowaniem.

Stałe, długotrwałe lub nawet wieloletnie sprawowanie opieki nad niesprawnym starcem może skutkować pogorszeniem się stanu zdrowia u samych opiekunów, szczególnie w przypadku wykonywania czynności higienicznych, wymagających użycia fizycznej siły, jak np. podnoszenie, przenoszenie i dźwiganie bezwładnego podopiecznego. Jednakże często opiekunowie deklarują, iż obowiązki pielęgnacyjne i opiekuńcze wobec podopiecznego absorbują ich czas i uwagę na tyle, iż nie mają już możliwości zająć się własnym zdrowiem⁵⁰. Należy jednak podkreślić iż wiele osób deklaruje brak jakiegokolwiek negatywnego wpływu sprawowania opieki nad starym krewnym na własny stan zdrowia (70,4%, czasami 21,6%, często 5,1%, zawsze 2,9%)⁵¹.

⁴⁷ J. Perek-Białas, J. Stypińska, *Łączenie pracy i opieki nad osobą starszą – wpływ na jakość życia opiekuna*, (w:) D. Kałuża, P. Szukalski (red.), *Jakość życia seniorów w XXI wieku. Ku aktywności*, Wydawnictwo Biblioteka, Łódź 2010, s. 143.

⁴⁸ J. Perek-Białas, J. Stypińska, *Łączenie pracy i opieki nad osobą starszą...*, s. 143.

⁴⁹ J. Remr, *Typology of family care for dependent seniors...*, s. 208-209.

⁵⁰ J. Perek-Białas, J. Stypińska, *Łączenie pracy i opieki nad osobą starszą...*, s. 144.

⁵¹ P. Czekanowski, *Family carers of elderly people*, (w:) B. Bień (ed.), *Family caregiving for the elderly in Poland...*, s. 107.

O ile obciążenia fizyczne są rzadziej spotykane i dotyczą przede wszystkim starszych opiekunów, o tyle negatywne skutki natury psychologicznej są doświadczane o wiele częściej. Słowa A. Fabiś i A. Wąsińskiego, charakteryzujących pracę zawodowego opiekuna osoby starszej, można odnieść do każdego członka rodziny sprawującego opiekę nad chorym krewnym: „naturalnym oczekiwaniem opiekuna dostrzegającego rezultaty własnej pracy jest obserwowanie lepszego samopoczucia podopiecznych i radości z faktu, że w wyniku opieki wydarzyło się coś pozytywnego w ich życiu. Warto podkreślić, iż spontanicznie i ekspresyjnie wyrażane lepsze samopoczucie przez podopiecznych, ujawniające się w formie dobrego humoru, miłego słowa, uśmiechu, stanowi w sytuacjach opiekuńczych najcenniejszy dla opiekuna przejaw wdzięczności za poniesione wyrzeczenia i poświęcony czas. Tymczasem nierzadko bywa tak, że opiekun przebywający przez wiele godzin każdego dnia z podopiecznym jest jedynym jego towarzyszem. Osobą, o którą podopieczny – w jego przeświadczeniu – nie musi zabiegać i zarazem jedyną ostoją, na którą „bezpiecznie” może przelać swoje frustracje wywołane trudną sytuacją życiową”⁵². W takiej sytuacji żale, pretensje i niezrozumienie stają się często elementem codzienności we wzajemnych stosunkach najbliższych sobie ludzi.

Wspomniane wcześniej nierzadkie przypadki sprawowania opieki nad starymi krewnymi przez osoby małoletnie prowokują wystąpienie negatywnych skutków w stanie zdrowia młodych opiekunów, zwykle nie przygotowanych psychicznie i fizycznie do wykonywania przerastających ich zadań. Mogą pojawić się zatem różnorodne zachowania dewiacyjne, zaburzenia emocjonalne, zaniżenie aspiracji i poczucia własnej wartości, trudności wychowawcze i niższe osiągnięcia w nauce a także próby podejmowania zachowań należących do sfery patologii społecznej⁵³.

Sprawowanie opieki nad sędziwym krewnym związane jest również z ograniczeniem możliwości korzystania z wypoczynku połączonego z kilkudniowym wyjazdem poza miejsce zamieszkania, różnorodnych propozycji kulturalnych, rekreacyjnych i towarzyskich, z którymi łączy się konieczność posiadania rezerwy czasu. O ile opiekunowie słyszą często uwagi i dobre rady osób życzliwych, zachęcających ich do „zajęcia się sobą”, to najczęściej nie mogą z nich skorzystać, nie mając do swojej posługi pomocników. Nadmierne angażowanie się w pomoc starym krewnym, brak pozostawienia sobie i swojej rodzinie – małżonkowi i dzieciom, czasu wolnego skutkuje wypaleniem, przeciążeniem, i jak piszą A. Fabiś i A. Wąsiński „doświadczaniem syndromu „niosącego pomoc”, co oznaczać ma sytuację, gdy wszelkie inne sprawy spychane są na dalszy plan i opiekun przestaje je zauważać”⁵⁴. Wyniki badań EUROFAMCARE wskazują, iż 63,6% rodzinnych opiekunów jest w stanie z łatwo-

⁵² A. Fabiś, A. Wąsiński, *Opiekun osób starszych – więcej frustracji niż satysfakcji*, (w:) R. Konieczna-Woźniak (red.), *Dorosłość wobec starości. Oczekiwania – Radości – Dylematy*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2008, s. 229.

⁵³ J. Twardowska-Rajewska, A. Waligóra, *Opieka nad niesprawnym seniorem w rodzinie...*, s. 261.

⁵⁴ A. Fabiś, A. Wąsiński, *Opiekun osób starszych – więcej frustracji niż satysfakcji...*, s. 234.

ścią znaleźć na swoje miejsce czasowe zastępstwo w sprawowaniu opieki w sytuacji, gdy chcieliby odpocząć, około 23% deklaruje, iż takie zastępstwo znajdzie, ale z trudnością, natomiast na brak zmienników w sprawowaniu opieki nad sędziwym krewnym wskazuje 13,3%⁵⁵. Jednakże dostępność osób chętnych do czasowego zastąpienia opiekunów w ich roli jest bardzo często teoretyczna, ponieważ można spotkać się z niechętną postawą podopiecznego, przyzwyczajonego do rutyny dnia codziennego i zawsze tej samej osoby opiekuna i w efekcie nie wyrażającego zgody na jakiegokolwiek zmiany. W przypadku starców doświadczających różnego typu dysfunkcji psychicznych, próby zrealizowania zastępstwa mogą być w praktyce niewykonalne i skazane na porażkę. Na największe trudności w znalezieniu pomocników lub zastępców do wykonywania czynności pielęgnacyjnych napotykają opiekunowie obłożnie chorych, w przypadku których aktywność opiekunów polega nie tylko na zwykłej obecności, towarzyszeniu w rozmowie i podawaniu leków, ale również w świadczeniu pomocy podczas czynności fizjologicznych.

Ze względu na fakt, iż opieka nad starym krewnym jest zajęciem absorbującym czas oraz pochłaniającym środki finansowe, niewiele osób jest w stanie równocześnie korzystać z wypoczynku, odbywać podróże, prowadzić aktywność towarzyską i poświęcać się realizacji własnych zainteresowań. Sprawowanie opieki staje się więc priorytetem, który musi być realizowany. Sytuacja taka staje się dla jednych źródłem satysfakcji z dobrze pełnionego obowiązku, natomiast dla innych przyczyną silnej frustracji.

Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, iż udzielanie pomocy sędziwym krewnym nie posiada wyłącznie negatywnego oblicza i nie wykazuje jedynie destrukcyjnego wpływu na funkcjonowanie rodziny. Wszystko zależy od kwestii podejścia opiekunów i samej osoby wymagającej opieki, od jakości wzajemnych wcześniejszych relacji, od cech charakteru i różnych czynników zewnętrznych. Niektórzy opiekunowie podkreślają pozytywne aspekty związane ze świadczeniem pomocy swoim starym krewnym, wskazując na odczuwanie w tej roli własnej satysfakcji, rozwój uczuć wyższych i realizację wyznawanych wartości⁵⁶.

Podsumowanie

Obserwowane współcześnie tendencje demograficzne wskazują jednoznacznie na postępujący proces starzenia się społeczeństwa polskiego. Zwiększająca się z roku na rok populacja obywateli w wieku emerytalnym, a wśród nich sędziwych starców, uświadamia istnienie problemu zapewnienia właściwego poziomu zaspokojenia zespołu specyficznych potrzeb, głównie zdrowotnych, związanych z wiekiem. Sprawdzający się dotychczas tradycyjny model działań opiekuńczych,

⁵⁵ P. Czekanowski, *Family carers of elderly people*, (w:) B. Bień (ed.), *Family caregiving for the elderly in Poland...*, s. 100.

⁵⁶ J. Remr, *Typology of family care for dependent seniors...*, s. 207-208.

świadczonych przez rodzinę na rzecz swoich potrzebujących krewnych, w obecnych czasach przestaje być skuteczny, głównie ze względu na transformację struktury samej rodziny. Wzrastająca liczba rozwodów i tendencja do wchodzenia w związki ponowne, skłonność do tworzenia związków nieformalnych oraz samotne rodzicielstwo są zjawiskami niekorzystnymi z punktu widzenia wydolności rodziny na płaszczyźnie świadczenia pomocy starym krewnym. Wymienione wyżej konfiguracje wspólnego życia wprowadzają chaos w relacjach krewniaczych, w wyniku czego trudno jest zorientować się, jakie powiązania łączą poszczególnych członków nowoczesnej, często wielokrotnie modyfikowanej lub rekonstruowanej, rodziny i kto powinien ponosić zobowiązania wynikające ze wspólnych więzi. W rodzinach pełnych niekorzystnym zjawiskiem jest niska dzietność, która nie zapewnia zastępowalności pokoleń. Teoretycznie więc opieką nad co najmniej czterema dziadkami będzie w przyszłości obciążony jeden wnuk lub dwoje rodziców. W sytuacji zwiększonej mobilności młodszych członków społeczeństwa powodowanej migracjami zawodowymi, w przypadku wielu osób starszych realnym stanie się najbardziej pesymistyczny scenariusz, związany z brakiem jakiegokolwiek pomocy ze strony najbliższych. Z tego powodu istotne jest opracowywanie i wdrażanie programów pomocy dla osób sędziwych, które mogłyby być realizowane także przez inne podmioty życia społecznego: organizacje, stowarzyszenia i związki różnego typu. Ważne jest również rozwijanie inicjatyw instytucjonalnych, państwowych i pozarządowych, polegających na szeroko zakresowym (materiałnym, informacyjnym, psychologicznym i duchowym) wspieraniu rodzin świadczących pomoc swoim starym krewnym i ponoszących największe koszty związane z tym faktem.

The functioning of family with very old relatives

Contemporary Polish society is ageing at a rapid pace. In the population of seniors increases the number of very old people, who very often need the help of other people in the field of self service, homework and more. Polish seniors usually receive help from their families, mainly children, so adult daughters and sons are responsible for the health and well-being of old relatives. This article is an attempt to show the problems with which it comes in contact the average family in the course of the role of care in relation to their old relatives.

SOCJOLOGICZNE I PRAWNE ASPEKTY FUNKCJONOWANIA RODZINY Z OSOBĄ NIEPEŁNOSPRAWNĄ

Renata Maciejewska

Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie

Sławomir Maciejewski

Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie

Wstęp

Złożoność i rozwój współczesnego świata generuje zależności ludzi od siebie w skali dotychczas niespotykanej. Pomimo imponującego rozwoju medycznego i technologicznego problemy osób z niepełnosprawnością stanowią jedną z kluczowych kwestii społecznych w Polsce. Wprawdzie zestawienie danych statystycznych dotyczących ogólnej liczby osób z niepełnosprawnością z Narodowych Spisów Powszechnych z roku 2002 i 2011 świadczy o ich malejącej liczbie, to jednak warto pamiętać, iż w świetle tych samych danych odnotowano o ponad 50% wzrost liczby osób niepełnosprawnych tylko biologicznie¹.

Próba wzbogacenia wiedzy na temat niepełnosprawności (w tym także funkcjonowania rodzin z osobą niepełnosprawną) był projekt badawczy Diagnostyka rynku pracy województwa lubelskiego w aspekcie funkcjonowania na nim osób niepełnosprawnych, realizowany w latach 2010-2011. Zaprezentowany w niniejszym artykule materiał empiryczny przedstawia fragmenty badań odnoszących się do pracujących osób niepełnosprawnych².

¹ Według Narodowego Spisu Powszechnego z roku 2011 populacja osób z niepełnosprawnością liczy w Polsce około 4,7 mln (dokładnie 4 697,5 tys.) co stanowi 12,2% ludności kraju wobec 14,3% w 2002 r. (blisko 5,5 mln osób niepełnosprawnych w 2002 roku). W porównaniu z wynikami Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku ogólna liczba osób niepełnosprawnych obniżyła się o 759,2 tys., tj. o 13,9%, zaś liczba osób niepełnosprawnych prawnie zmniejszyła się o 1316,9 tys., tj. o 29,6%. Natomiast liczba osób niepełnosprawnych tylko biologicznie zwiększyła się o 557,7 tys., tj. o 55,4%. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011 został przeprowadzony inną metodą niż poprzedni – z 2002 roku. W NSP 2011 zostały wykorzystane administracyjne bazy danych. Ponadto dane dotyczące niepełnosprawności zostały zebrane w ramach spisu reprezentacyjnego, co oznacza że nie wszystkim Polakom zostały zadane pytania o niepełnosprawność. Dane ze spisu reprezentacyjnego zostały uogólnione na całą populację.

² Projekt Diagnostyka rynku pracy województwa lubelskiego w aspekcie funkcjonowania na nim osób

Celem niniejszego opracowania jest zwrócenie uwagi na złożoność i wieloaspektowość problemów rodziny z osobą niepełnosprawną, a także charakterystyka wybranych sieci wsparcia w aspekcie socjologicznym i prawnym.

Definicyjne ujęcie niepełnosprawności i rodziny z osobą niepełnosprawną

W literaturze przedmiotu znaleźć można wiele definicji niepełnosprawności, co w konsekwencji stwarza możliwość wieloaspektowego ujęcia problemu. Mnogość interpretacji tego terminu utrudnia jednoznaczne określenie zawartości pojęcia, co skutkuje jego wieloznacznością, brakiem jasności i ostrości.

Dokonując analizy interdyscyplinarnych poglądów na temat niepełnosprawności można dojść do wniosku, iż pojęcie to odnosi się do deficytów fizycznych, psychicznych, a także coraz częściej społecznych jednostki. Na gruncie nauk społecznych i prawnych nie opracowano dotąd akceptowanej przez wszystkich uniwersalnej definicji niepełnosprawności. Konceptualizacja pojęcia jest zazwyczaj dostosowywana do celu prowadzonych badań i analiz, co skutkuje mnożeniem definicji, które nie stanowią spójnej koncepcji. Autorzy świadomie zrezygnowali z przeglądu definicji niepełnosprawności, jakie zostały sformułowane na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Na potrzeby niniejszych rozważań przyjęto, iż osoba z niepełnosprawnością to ta, „której stan fizyczny lub/i psychiczny trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza lub uniemożliwia wypełnianie zadań życiowych i ról społecznych zgodnie z normami prawnymi i społecznymi”³. Na gruncie nauk prawnych pojęcie niepełnosprawności jest definiowane przede wszystkim poprzez katalogi niepełnosprawności uprawniające do uzyskania orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego – w przypadku dzieci⁴ oraz zakwalifikowaniu przez organy orzekające do jednego z trzech stopni niepełnosprawności, w szczególności powodującą niezdolność do pracy⁵.

Pojęcie niepełnej sprawności nie jest terminem w pełni jednoznacznym. Podobnie termin rodziny z osobą niepełnosprawną można różnorodnie interpretować i analizować w zależności od przyjętej perspektywy. Jak zauważa B. Szulz zagad-

niepełnosprawnych realizowany był przez Wyższą Szkołę Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie i współfinansowany ze środków UE w ramach EFS. Metodologia i wyniki badań omówione są w publikacji P. Rydzewski, R. Maciejewska, J. Bielecka-Prus, *Osoby niepełnosprawne na rynku pracy Lubelszczyzny*, Wydawnictwo WSPA, Lublin 2011.

³ Definicja opracowana przez zespół ekspertów w Urzędzie Pełnomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych.

⁴ Rozporządzenie MEN z dnia 17.11.2010 r. w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych oraz niedostosowanych społecznie w przedszkolach, szkołach i oddziałach ogólnodostępnych lub integracyjnych, Dz. U. z 2010 r., Nr 228, poz. 1490

⁵ Ustawa z dnia 27.08.1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, tj. Dz. U. z 2011, Nr 127, poz. 721 z późn. zm.

nienie rodziny z osobą niepełnosprawną bywa najczęściej analizowane dwojako: z punktu widzenia obserwatora zewnętrznego, wtedy analiza skoncentrowana jest na sytuacji osoby niepełnosprawnej w rodzinie (m.in. jej statusie, warunkach życia i rozwoju w rodzinie, ustosunkowaniu członków rodziny itp.), czyli tym wszystkim, co wpływa na jej funkcjonowanie oraz z perspektywy samej rodziny i tego, co wnosi obecność osoby niepełnosprawnej w życie rodziny. W drugim przypadku często akcentuje się pesymistyczny aspekt zagadnienia ujęty z perspektywy opiekunów, najbliższych, m.in. jako wynik ograniczonej aktywności, zawiedzionych nadziei, destabilizacji funkcjonowania rodziny, a często pomija się pozytywne relacje z osobą niepełnosprawną⁶.

W świetle powyższych rozważań autorzy w przedstawieniu specyfiki funkcjonowania rodziny z osobą niepełnosprawną skoncentrowali się na sytuacji życiowej rodziny z osobą niepełnosprawną, analizie wsparcia rodzinnego oraz przedstawieniu pomocy rodzinie z osobą niepełnosprawną udzielanej przez państwo na przykładzie świadczenia z tytułu opieki nad osobą niepełnosprawną i w związku z tym z rezygnacją z pracy zarobkowej oraz prawa dziecka niepełnosprawnego do nauki w szkole ogólnodostępnej. Jest to o tyle istotne dla omawianego zagadnienia, gdyż po pierwsze rodzina jest podstawowym i naturalnym środowiskiem funkcjonowania człowieka, a po wtóre, rezygnacja z życia zawodowego i opieka nad osobą niepełnosprawną odciąża państwo od obowiązku zorganizowania form opieki dla tej kategorii osób. Jednocześnie edukacja osób niepełnosprawnych jest integralną częścią całego systemu oświaty.

Sytuacja życiowa rodzin z osobą niepełnosprawną

Fakt pojawienia się osoby niepełnosprawnej jest często przygniatającym przeżyciem dla całej rodziny, zaburza jej funkcjonowanie, wymaga wielu wyrzeczeń i samozaparcia, zmiany priorytetów, nierzadko rezygnacji z pracy i kariery zawodowej opiekunów. Jak zaznacza Z. Kawczyńska-Butrym „cała rodzina jest uwikłana w problem niepełnej sprawności i dotknięta jest nią we wszystkich swych funkcjach, we wszystkich wymiarach swej egzystencji i w codziennym życiu”⁷. Rodzina z osobą niepełnosprawną, to najczęściej rodzina charakteryzująca się złą sytuacją finansową, korzystająca z pomocy społecznej, zadłużona i osamotniona, pozostawiona sama sobie. Tak charakterystyczna w takich typach rodzin koncentracja na jednostce najbardziej potrzebującej powoduje, że z czasem dysfunkcji podlega cały system rodzinny, który bez pomocy i wsparcia nie jest w stanie wyjść z kryzysu samodzielnie.

⁶ B. Szulz, *Wsparcie społeczne rodziny osoby niepełnosprawnej*, „Roczniki Teologiczne”, 2007, Tom LIV, zeszyt 10, s. 202-214.

⁷ Z. Kawczyńska-Butrym, *Niepełnosprawność – specyfika pomocy społecznej*, Interart, Warszawa, 1994, s. 34.

Trudności ekonomiczne i problemy społeczne, z jakimi borykają się rodziny osób niepełnosprawnych, są w dużym stopniu pochodną przyczyny najważniejszej, a zarazem najbardziej skrytej – funkcjonujących w społeczeństwie stereotypów. Pojęcie to wiąże się z poznawczym składnikiem postawy, a źródłem jego powstawania jest brak informacji na temat danej grupy osób⁸. Istniejące stereotypy, które są uproszczonymi sposobami postrzegania pewnych grup społecznych, które tworzą bariery dla procesów integracji, pełnego uczestnictwa osób niepełnosprawnych w życiu społecznych oraz zmiany stosunku do nich, a także rzutują na pejoratywne postrzeganie rodziny z osobą niepełnosprawną. Ich działanie jest dwutorowe. Po pierwsze negatywnie wpływają na samoocenę osób niepełnosprawnych, ich koncepcję siebie, definiowanie własnych szans i możliwości:

Gdy taki człowiek siedzi w domu, on zaczyna wierzyć w to, że się do niczego nie nadaje, bo mamusia, bo tatuś nie wezmą go ze sobą, bo się wstydzą, bo jest to jakieś krępujące, że syn nie ma ręki czy nogi czy gdzieś tak jakiś skrzywiony (K54).

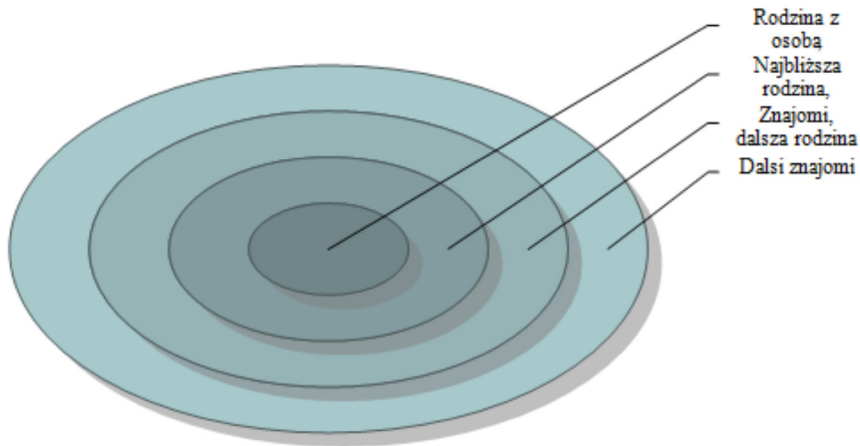
Po drugie, stanowią faktyczną przeszkodę w nawiązywaniu otwartych relacji społecznych opartych na wzajemnej akceptacji i poszanowaniu godności osoby ludzkiej, co skutkuje alienacją uniemożliwiającą optymalne funkcjonowanie społeczne pozwalające na uzyskanie podstaw do zmiany swego życia: Biorąc pod uwagę wczesne życie człowieka, jako dziecko na przykład, dzieci są wyszydzane w szkole, wyśmiewają się z nich. Później są inne problemy, dochodzą różne, kiedy szukasz partnera ktoś może na przykład zwrócić na ciebie uwagę, np. że fajny, jesteś, inteligentny, ale osoby po prostu patrzą na twoją niepełnosprawność i może to im się nie podobać, bo wolą tego mężczyznę np. zdrowego. Kończąc na tym, że masz problemy tak samo w pracy. W pracy tak samo ludzie też potrafią jakoś tam zwracać uwagę na tę niepełnosprawność (M34).

Prawidłowe relacje z otoczeniem są podstawą, na których można budować różnego rodzaju działania społeczne, formy współpracy, w tym także działania komunikacyjne, bez których procesy adaptacyjne nie mogą zaistnieć. Piętnowanie, które łączy się z reakcją odrzucenia, eliminowania, wytwarzania dystansu, to bardzo silny negatywny mechanizm, przyczyniający się do izolacji społecznej osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Jak zaznacza E. Goffman, piętno dotyka także osoby powiązane z nosicielem piętna (ryc. 1). Relacja ta powoduje, że społeczność traktuje obie osoby pod pewnym względem jak jedność. Małżonek pacjenta szpitala psychiatrycznego, przyjaciel niewidomego, epileptyka czy innej osoby napiętnowanej, wszyscy oni muszą dzielić część dyskredytacji nosiciela piętna, z którym są powiązani. Jedną z reakcji jest zgoda na piętno i życie w świecie piętnujących powiązań. Osoby nabywające jakiś stopień piętna mogą być związane z innymi osobami, które również nabywają jakąś część napiętnowania na zasadzie skażenia pośredniego⁹. Tak więc problem piętnowania rozchodzi się falowo, z tym że kolejne fale są coraz mniej intensywne.

⁸ Tamże, s. 77.

⁹ E. Goffman, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, 2007, s.64.

Ryc. 1. Relacje między poszczególnymi członkami rodziny małej w sytuacji, kiedy dziecko jest w domu



Źródło: Opracowanie własne

Ogólnie rzecz biorąc, rozpowszechnianie się piętna z nosiciela na osoby bliskie z nim związane jest powodem, dla którego takich relacji zwykle się unika, a jeżeli już istnieją, doprowadza się do ich zerwania, jest to druga z reakcji na piętno. Potwierdzają to prowadzone badania nad relacjami społecznymi rodzin osób niepełnosprawnych, gdzie rodzina doświadcza trudności w kontaktach z otoczeniem, ponieważ jest postrzegana przez bliskich i znajomych z perspektywy niepełnosprawności swojego dziecka. Powstaje swoiste „brzemień rodziny”, które skutkuje często wycofaniem, wyizolowaniem się rodziny z życia społecznego: *Pamiętam jak mama odprowadzała mnie do szkoły, to inne matki pokazywały mnie palcami, ale mama była uparta i nie zrezygnowała z mojej szkoły. W szkole nikt nie chciał się ze mną kolegować, nikt mnie nie zapraszał, bo „ślepej” nie chcieli. Potem teściowa też buntowała mojego męża, że sobie taką wziął. Nie było żadnych wspólnych świąt, urodzin, wesel, ale mieliśmy siebie i mieliśmy nasze dzieci* (K41).

Rodziny z osobą niepełnosprawną najczęściej funkcjonują w otoczeniu podobnych sobie rodzin. Wspólne cele takich rodzin (rehabilitacja członka rodziny, uzyskanie pomocy, walka z barierami itp.) sprzyjają wspólnym kontaktom, korzystaniu z tych samych instytucji pomocowych, co zacieśnia więzy łączące zarówno opiekunów, jak i osoby niepełnosprawne: *Moi znajomi, to ludzie z terapii. Mama mnie tam przywozi, a sama często gada z innymi matkami, jak załatwić wózek albo skąd wziąć pieniądze na turnus. Jak jeździliśmy na turnusy, to dopiero było fajnie. (...) nie mam normalnych, to znaczy zdrowych znajomych. Nawet nie chcę* (K23).

Przyczyn izolacji osób niepełnosprawnych i ich rodzin w społeczeństwie nie należy jednak szukać jedynie w funkcjonujących stereotypach. Niemały problem stanowią bariery występujące w przepisach prawnych, zwyczajach i obyczajach, spędzaniu wolnego czasu, a także organizacji kształcenia. Rodziny z niepełno-

sprawnym dzieckiem są często pozbawione jakiegokolwiek wsparcia w wyborach związanych z obraniem ścieżki edukacji czy też planowaniu drogi zawodowej. Doradcami dzieci i młodzieży niepełnosprawnej są najczęściej rodzice, którzy często wybierają szkoły zawodowe, bądź technika chcąc zapewnić dziecku zawód, umożliwiając szybkie podjęcie pracy zawodowej: *No, rodzice zdecydowali. Dla nich główna księgowia, to jak tato mówił: „Oj będziesz główną księgową”, no to było coś prawda?* (K62). *Do liceum pomagali mi rodzice (...) Nie wiem czy to był właśnie..., teraz z perspektywy wybór rodziców, czy mój? Rodzice woleli, żebym poszedł do technikum, prawda, żeby mieć maturę, ale żeby mieć przy okazji zawód* (K28).

Z wypowiedzi badanych wyraźnie można odczytać bezradność i samotność rodziców dzieci niepełnosprawnych. Brak odpowiedniego wsparcia instytucjonalnego skutkuje tym, że osoby niepełnosprawne często kończą edukację na poziomie szkoły zawodowej lub średniej w zawodzie, który często ich nie satysfakcjonuje. Jedna z respondentek opisując swoją edukację zwróciła uwagę na bardzo częste zjawisko występujące w polskich szkołach – dyskryminację dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, z którą spotkała się zarówno ze strony nauczycieli, jak i uczniów: *To znaczy jak poszłam do krawieckiej, to mi dokuczali. Trzy dni byłam, musiałam zmienić szkołę. (...) Nie chciały pracować z osobą niesłyszącą. Poszłam do szkoły ogrodniczej, zawodowej. To znaczy mama pracowała w przedszkolu, na górze była szkoła i mama знаła dyrektora i się zapytała, bo jej szkoda dziewczyny oddać do specjalnej szkoły (...)* (K43).

Małe znaczenie przypisywane wykształceniu w dużej mierze wynika z niskich oczekiwań rodziców dzieci niepełnosprawnych. W edukacji osób niepełnosprawnych brakuje powszechnego systemu doskonalącego w ramach indywidualnej ścieżki rozwoju, podnoszącego wiedzę oraz umiejętności osób niepełnosprawnych. Osoby niepełnosprawne, a także ich rodziny niejednokrotnie mają trudności z adekwatną oceną siebie i swoich najbliższych, co przekłada się na trudności w wyborze właściwego zawodu czy stanowiska pracy. Wynika z tego potrzeba profesjonalnego wsparcia przez doradców zawodowych niepełnosprawnych w ich wyborach.

Aby zapewnić rodzinie osoby niepełnosprawnej fachową pomoc i wsparcie, należy bardzo krytycznie przyjrzeć się istniejącemu systemowi kwalifikacji i orzekania o potrzebie kształcenia specjalnego lub indywidualnego nauczania wydawanego przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną. Dotychczasowe doświadczenia wskazują na występowanie niepokojących praktyk dyskryminacyjnych i wykluczających wśród osób powołanych do świadczenia wsparcia informacyjnego i doradczego osobom niepełnosprawnym i ich rodzinom: *Oczywiście, w związku z tym, że moje dzieciństwo wyglądało tak, jak wyglądało, mianowicie wiele operacji przechodziłem, nauczania indywidualne, sanatoria itd. od młodych lat pomimo, że miałem świadectwo z paskiem, gdzie miałem dwie czwórki na świadectwie, reszta piątki, to mimo wszystko (...) zgodnie z procedurą pani z poradni musiała przyjechać i robić mi testy na inteligencję czy nadaje się do nauczania indywidualnego. Oczywiście później po zakończeniu szkoły podstawowej też kierowali*

mnie do techników czy też do zawodówek. Takich szkół, ja nie chciałem, może myśleli, że to jest dla mnie, jakieś większe perspektywy są itd., natomiast ja powiedziałem, że nie, idę do liceum. I poszedłem niezależnie od tego, co chcieli(...) (M35).

Sieć wsparcia rodzinnego

Pozbawiona wsparcia i niezbędnej pomocy ekonomicznej i społecznej rodzina z osobą niepełnosprawną spychana jest na margines życia, aż do całkowitego wykluczenia. Stąd problematyka wsparcia społecznego, jego struktura i forma jest niezwykle ważna w kontekście deprivacji, jakiej podlega wspólnota rodzinna z osobą niepełnosprawną.

W przeżywanym przez polskie społeczeństwo okresie przemian, które przyniosły ograniczenie funkcji opiekuńczych państwa, a w wyniku tego pogorszenie warunków bytowych wielu rodzin, w szczególności rodzin z osobą niepełnosprawną, wyraźnie odczuwana jest potrzeba zagwarantowania im wieloaspektowego wsparcia. Należy zaznaczyć, iż pomoc udzielana osobie niepełnosprawnej i jej rodzinie ma głównie na celu mobilizację do aktywnego rozwiązywania własnych problemów, a nie generowanie zależności tych osób od instytucji pomocowych.

Wsparcie osobom o ograniczonej sprawności i ich rodzinom najczęściej zapewniają członkowie najbliższej rodziny, przyjaciele i inne osoby, które są związane emocjonalnie z osobą niepełnosprawną. Według Z. Kawczyńskiej-Butrym można je podzielić na wsparcie:

1. pierwotne - rodzina, sąsiedzi, przyjaciele;
2. wtórne:
 - instytucje rządowe i pozarządowe,
 - specjalne programy pomocy chorym i ich rodzinom, hospicja itp.,
 - grupy samopomocy, stowarzyszenia osób chorych, ich rodzin oraz wolontariusze¹⁰.

Każde z tych źródeł może być skierowane na udzielanie różnego rodzaju wsparcia. Jednak najbardziej pożądane jest udzielanie równolegle kilku rodzajów pomocy przez różne podmioty. Współpraca różnego rodzaju jednostek, grup i instytucji stwarza gwarancję kompleksowego i efektywnego wsparcia społecznego.

Analizując formy i funkcje, jakie spełnia wsparcie społeczne, można wyróżnić:

- wsparcie informacyjne – polegające na udzielaniu porad, informacji osobie niepełnosprawnej i jej rodzinie mogących się przyczynić do poprawy lub rozwiązania trudnych sytuacji życiowych;

¹⁰ Z. Kawczyńska-Butrym, *Elementy socjologii dla pielęgniarek*, Wydawnictwo Czelej, Lublin, 2000, s. 12.

- wsparcie emocjonalne – opierające się na współodczuwaniu, okazywaniu zainteresowania, zrozumienia osobie niepełnosprawnej;
- wsparcie materialne – dotyczące pomocy finansowej, rzeczowej niejednokrotnie gwarantującej osobie niepełnosprawnej godną egzystencję;
- wsparcie instrumentalne – odnoszące się do świadczenia usług osobie niepełnosprawnej w zakresie pomocy w wykonywaniu podstawowych czynności życiowych w domu, jak i poza nim;
- wsparcie wartościujące – skupiające się na okazywaniu szacunku, akceptacji, potwierdzające wartość jednostki w życiu społecznym¹¹.

Do pozainstytucjonalnych systemów wsparcia społecznego zalicza się rodzinę będącą tzw. wtórnym systemem wsparcia społecznego¹².

Osoby niepełnosprawne podkreślały, iż największym środowiskiem wspierającym jest najbliższa rodzina (rodzice, rodzeństwo, dzieci). W wywiadach zapewniali o ogromnym wsparciu emocjonalnym, ale także informacyjnym, materialnym, instrumentalnym i wartościującym, jakie otrzymywali od najbliższych. Często najbliżsi są to jedyne osoby, na których respondenci mogą polegać: *Nie, moi rodzice nie są raczej tacy, żeby maja mama lub mój tata powiedzieli synu idź i szukaj sobie sam pracy, tylko dzięki Bogu pomagają mi przede wszystkim w tych najtrudniejszych chwilach* (M34).

Relacje w rodzinach osób niepełnosprawnych bywają skomplikowane szczególnie w przypadkach, kiedy to dzieci muszą stanowić wsparcie dla swoich niepełnosprawnych rodziców: *On się nigdy nie pytał, bo wiedział, że sobie radzę i dla niego też nie jestem żadną osobą niepełnosprawną czy tam inwalidką, ale pamiętam moment, jak on się czuł za mnie taki, no odpowiedzialny. Był w trzeciej klasie szkoły podstawowej i trzeba było napisać wypracowanie w szkole, to on napisał, że moja mama, nie napisał, że jest najlepszą mamą czy dobrą czy jakąś, tylko napisał, że jest najpiękniejszą mamą ze wszystkich mam i on mamie pomaga na przykład zrobić herbatę czy coś takiego. Byłam zaskoczona tym, co napisał w tym opowiadaniu i dumna byłam bardzo z niego* (K44).

Bywa jednak czasami tak, że najbliżsi stają się prześladowcami. Jedna z respondentek wspominając własne relacje z teściową obawiała się, iż w przyszłości jej niepełnosprawność może nie być akceptowana przez wybranki synów: *Tak, także nie mogę w tej chwili powiedzieć, bo nie wiem, jakie one będą, także chłopcy rozumieją, ale ona, w przyszłości synowa [...]. Boję się, że tego nie zrozumie. Ja to przeszłam, bo mi teściowa dokuczała, także się boję. A mąż był za mną, nie za matką tylko za mną, bo mąż też był niepełnosprawny. (...) Ona do śmierci nie*

¹¹ J. Kirenko, *Dylematy wsparcia społecznego osób z niepełnosprawnością*, [w:] Z. Palak, Z. Bartkowiec (red.), *Wsparcie społeczne w rehabilitacji i resocjalizacji*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2004, s. 16.

¹² J. Kirenko, *Wsparcie społeczne osób niepełnosprawnych w aktywizacji zawodowej*, [w:] E. Rutkowska (red.) *Pracownik z niepełnosprawnością*, Wydawnictwo Norbertinum, Lublin, 2007, s. 74.

rozumiała, wytykała, że ja mam w głowie, jak to się mówi, że niesłyszcząca to mam już w głowie, z mojego męża też szydziła (K43).

Podsumowując, osoby niepełnosprawne oczekują wsparcia ze strony najbliższej rodziny. Najczęściej otrzymują je w sposób naturalny. Wypowiedzi respondentów dowodzą, iż pomoc, jaką otrzymali od najbliższych zapewniła im możliwość włączenia się w nurt życia społecznego, czego dowodem jest ich aktywność zawodowa. Należy jednak bardzo wyraźnie podkreślić, że rodzina, w której pojawia się dziecko niepełnosprawne jest osamotniona. Często rodzice intuicyjnie kierują drogą życiową swojego dziecka. Współcześnie sytuacja takich rodzin jest zdecydowanie lepsza niż kilkanaście lub kilkadziesiąt lat temu. Istniejący system wsparcia instytucjonalnego jest znacznie bardziej rozbudowany i wyspecjalizowany, choć nadal niewystarczający. Jedną z rozmówczyń posiadającą niepełnosprawność słuchu, której edukacja przypadała na lata 80. tak opisywała działania swojej matki: *Ja to tylko dziękuję mojej mamie, że mnie nie oddała do szkoły specjalnej. Bo jakbym była z osobami niepełnosprawnymi, to bym naśladowała i wykonywała tak jak osoba niepełnosprawna, ale jak wykonuję i naśladowuję tak jak w tej chwili z Panią rozmawiam i ja naśladowuję wzrokowo, nie słuchowo, tylko wzrokowo i ustami, bo ja nie wiem, jakby mnie oddała, to nie wiem jak bym była do tej pory, także jestem zadowolona (K43).*

Systematyczny wzrost liczby rodzin z osobami niepełnosprawnymi sprawia, że problemy tych rodzin będą miały coraz większe znaczenie społeczne. Dlatego też tworzy się coraz więcej form pomocy tym osobom oraz ich rodzinom. Jednak, aby opieka sprawowana była na odpowiednio wysokim poziomie, tak aby zaspokojone były podstawowe potrzeby osób niepełnosprawnych, aby mogli oni powrócić do życia w społeczeństwie, pomoc musi płynąć z kilku kierunków jednocześnie. Niewątpliwie najważniejszą rolę odgrywają pomoc i wsparcie ze strony najbliższych, jednak bez pomocy z zewnątrz członkowie rodzin osób niepełnosprawnych często są bezradni lub bardzo ograniczeni. Źródła, z których powinna płynąć pomoc i wsparcie dla osób niepełnosprawnych i ich rodzin, muszą współpracować ze sobą w sposób zwiększający ich efektywność. Harmonijna organizacja wsparcia dla chorego i jego rodziny może stanowić gwarancję wysokiej jakości opieki oraz zwiększenia szansy na powrót do życia w społeczeństwie.

Pomoc i ochrona prawna rodziny z osobą niepełnosprawną

Jak zaznaczono we wstępie zjawisko niepełnosprawności dotyczy znacznej części społeczeństwa. Prawodawca ma za zadanie stworzenie efektywnego systemu pomocy rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej, zapewniając przy tym świadczenia na poziomie zabezpieczającym egzystencję poszczególnych członków ich rodzin. W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że art.

69 Konstytucji¹³, który stanowi, że osobom niepełnosprawnym władze publiczne udzielają, zgodnie z ustawą, pomocy w zabezpieczeniu egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej, traktowany jest jako norma programowa wyznaczająca ustawodawcy obowiązek stworzenia rozwiązań zapewniających efektywne wsparcie osób niepełnosprawnych w różnych dziedzinach życia społecznego. Nie ustanawia on zatem bezpośrednio żadnych konkretnych praw podmiotowych dla jednostek, ale przewiduje ich ustalenie w ustawie. Potwierdza to zresztą wyraźna dyspozycja art. 81 Konstytucji, zgodnie z którą praw określonych w omawianym przepisie można dochodzić w granicach określonych w ustawie. Jak zauważył Trybunał Konstytucyjny: „Artykuł 69 odsyła do ustawy – zarówno jeśli chodzi o poziom zaspokajania potrzeb osób niepełnosprawnych, jak i przedmiot regulacji w tym zakresie. Nie można zatem tego właśnie przepisu uważać za konstytucjonalizację określonego poziomu świadczeń, ich postaci, konkretnego zakresu czy trybu uzyskiwania. Wskazany wzorzec konstytucyjny należy odczytywać jako zobowiązanie władzy publicznej do wykreowania mechanizmu realizacji zadań w nim wskazanych. Mechanizm ten musi zapewniać efektywne osiągnięcie celu”¹⁴.

Zasadniczo identyczne uwagi należy odnieść do art. 71 ust. 1 Konstytucji, który stanowi, że państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny, a rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych. Jakkolwiek w omawianym przepisie nie zawarto odesłania do ustawy, jednak również w tym wypadku pod uwagę trzeba wziąć art. 81 Konstytucji, zgodnie z którym praw określonych w art. 71 ustawy zasadniczej można dochodzić w granicach określonych w ustawie. Oznacza to, że również omawiany przepis nie ustanawia wprost żadnych konkretnych praw podmiotowych dla jednostek, ale przewiduje ich przyznanie w ustawie¹⁵. Zauważyć należy jednak pewną różnicę zachodzącą pomiędzy omawianymi regulacjami. Trzeba bowiem uznać, iż art. 71 ust. 1 zdanie drugie Konstytucji – inaczej niż art. 69 Konstytucji w odniesieniu do osób niepełnosprawnych – precyzuje wymagany poziom świadczeń na rzecz rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji. Pomoc ta powinna mieć charakter szczególny, co jednak w żadnym wypadku nie oznacza zwolnienia rodziny z ciężącego na niej obowiązku alimentacyjnego¹⁶.

Podsumowując przedmiotowe uwagi podnieść należy, że ustawodawcy przysługuje swoboda w wyborze form pomocy przyznawanej rodzinom znajdującym się w potrzebie, w tym rodzinie z osobą niepełnosprawną. Formy pomo-

¹³ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483, z 2001 r., Nr 28, poz. 319, z 2006 r. Nr 200, poz. 1471, z 2009 r., Nr 114, poz. 946.

¹⁴ Wyrok TK z 23.10.2007 r., sygn. P 28/07, OTK ZU nr 9/A/2007, poz. 106.

¹⁵ Np. wyrok TK z 4.04.2001 r., sygn. K 11/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 54, wyrok z 23.06.2008 r., sygn. P 18/06, OTK ZU nr 5/A/2008, poz. 83

¹⁶ Wyrok TK z 15.11.2005 r., sygn. P 3/05, OTK ZU nr 10/A/2005, poz. 115.

cy i wsparcia są określone przede wszystkim w ustawie o świadczeniach rodzinnych¹⁷, ale nie można zapominać, że w obrocie prawnym funkcjonują również inne regulacje umożliwiające uzyskania pomocy świadczonej przez państwo na rzecz rodzin z osobami niepełnosprawnymi lub bezpośrednio dla osób niepełnosprawnych. Pomoc rodzinom z osobom niepełnosprawną jest realizowana przez:

- wspieranie dochodów tych rodzin (świadczenia pieniężne i inne formy pomocy finansowej wynikające z ustawy o pomocy społecznej¹⁸);
- pomoc w wypełnianiu zadań opiekuńczych (np. domy opieki społecznej);
- świadczenia rehabilitacyjne;
- system opieki w środowisku szkolnym i kształcenie dzieci niepełnosprawnych (prawo oświatowe¹⁹);
- działania na rzecz aktywizacji zawodowej i ekonomicznego usamodzielniania się osób niepełnosprawnych²⁰;
- specjalistyczną opiekę medyczną, w tym wczesne diagnozowanie niepełnosprawności.

Są to główne kierunki instytucjonalnego wsparcia i pomocy osobom niepełnosprawnym i ich rodzin. Do tego katalogu można dodać uprawnienia, których celem jest zapewnienie osobom niepełnosprawnym równych szans, a związanych z codziennymi aspektami życiowymi, zarówno codziennego funkcjonowania w domu, jak i w środowisku i w życiu społecznym. Zaliczyć do nich można np. dofinansowanie do zakupu sprzętu rehabilitacyjnego, dofinansowanie do zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze, dofinansowanie do likwidacji barier architektonicznych, pokrywanie kosztów szkolenia i przekwalifikowania osób niepełnosprawnych. Również w przepisach resortowych można wskazać na różnego rodzaju ulgi komunikacyjne, zwolnienia od opłat abonamentowych za radio i telewizję, doręczanie osobie niepełnosprawnej usług pocztowych do mieszkania bez dodatkowych opłat, zwolnienia podatkowe np. z tytułu podatku od posiadania psa przewodnika czy innych odliczeń w podatku dochodowym od osób fizycznych.

Biorąc pod uwagę tak postawiony temat opracowania, głębszej analizie zostaną poddane dwa zagadnienia, które z punktu widzenia autorów zasługują na uwagę, a mianowicie opieka nad osobą niepełnosprawną oraz zapewnienie prawa rodzinie z dzieckiem niepełnosprawnym do jego edukacji.

¹⁷ Ustawa z dnia 28.11.2003 r. o świadczeniach rodzinnych, tj. Dz. U. z 2006 r., Nr 139, poz. 992 z późn. zm.

¹⁸ Ustawa z dnia 12.03.2004 r. o pomocy społecznej, tj. Dz. U. z 2009 r., Nr 175, poz. 1362 z późn. zm.

¹⁹ Ustawa z dnia 07.09.1991 r. o systemie oświaty, tj. Dz. U. z 2004, Nr 256, poz. 2572 z późn. zm.

²⁰ Ustawa z dnia 27.08.1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, tj. Dz. U. z 2011 r., Nr 127, poz. 721 z późn. zm.

Opieka rodziny nad osobą niepełnosprawną

Ustawa o świadczeniach rodzinnych przewiduje kilka rodzajów świadczeń, wśród których wyróżnić należy: zasiłek rodzinny oraz dodatki do zasiłku rodzinnego, świadczenia opiekuńcze (zasiłek pielęgnacyjny i świadczenie pielęgnacyjne), jednorazową zapomogę z tytułu urodzenia się dziecka oraz jednorazową zapomogę z tytułu urodzenia się dziecka wypłacaną przez gminy²¹. W ramach świadczeń opiekuńczych rozróżnić należy: zasiłek pielęgnacyjny oraz świadczenie pielęgnacyjne.

Zasiłek pielęgnacyjny przyznaje się w celu częściowego pokrycia wydatków wynikających z konieczności zapewnienia opieki i pomocy jednostce niezdolnej do samodzielnej egzystencji. Omawiany zasiłek przysługuje: niepełnosprawnemu dziecku, osobie niepełnosprawnej w wieku powyżej 16 roku życia, jeżeli legitymuje się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności, osobie, która ukończyła 75 lat, oraz osobie niepełnosprawnej w wieku powyżej 16 roku życia legitymującej się orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, jeżeli niepełnosprawność powstała w wieku do ukończenia 21 roku życia. Uzyskanie zasiłku pielęgnacyjnego nie jest uzależnione od spełnienia kryterium dochodowego.

Niepełnosprawność lub niezdolność do pracy i samodzielnej egzystencji może być okolicznością uzasadniającą przyznanie prawa do świadczenia, które pozwoli na częściowe pokrycie wydatków związanych z zapewnieniem odpowiedniej opieki osobie jej wymagającej. Przepisy przewidują dwa rodzaje świadczeń, tj. zasiłek pielęgnacyjny i dodatek pielęgnacyjny, które ze względu na podobną nazwę często są mylone. Tymczasem różnią się one od siebie. I nie chodzi tu tylko o wysokość świadczeń, ale także m.in. o źródło ich finansowania. Beneficjent świadczenia może spełniać warunki do uzyskania prawa do obu tych świadczeń, jednak korzystać może tylko z jednego z nich. Zasiłek pielęgnacyjny i dodatek pielęgnacyjny to świadczenia wypłacane na podstawie odrębnych przepisów, przez inne instytucje i w zróżnicowanej wysokości. Pierwsze z wymienionych świadczeń finansowane jest z budżetu państwa²², natomiast drugie z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych²³. Różne są też warunki uzyskania prawa do tych świadczeń, choć, co trzeba przyznać, częściowo się pokrywają. Tymczasem za sprawą podobnej nazwy często są mylone, co doprowadza do nieporozumień, chociażby w kwestii organu, do którego należy wystąpić o przyznanie danego świadczenia. Płatnikiem zasiłku pielęgnacyjnego jest wójt, burmistrz lub prezydent miasta, właściwy ze względu na miejsce zamieszkania osoby ubiegającej się o to świadczenie albo organ przez niego upoważniony (np. GOPS, MOPS). Z kolei organem właściwym do wypłaty dodatku pielęgnacyjnego jest ZUS.

²¹ Szerzej na ten temat np. S. Maciejewski, *Poradnik pracodawcy i kadrowca*, Rzeszów 2006, s. 183-192.

²² Ustawa z dnia 28.11.2003 r. o świadczeniach rodzinnych, tj. Dz. U. z 2006 r., Nr 139, poz. 992 z późn.

²³ Ustawa z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, tj. Dz. U. z 2009, Nr 153, poz. 1227 z późn. zm.

Świadczenie pielęgnacyjne z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej przyznawane jest natomiast określonym w ustawie osobom, jeżeli nie podejmują lub rezygnują z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w celu sprawowania opieki nad: 1) osobą legitymującą się orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniami: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji albo 2) osobą legitymującą się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności. Odnosnie do przesłanek uzyskania świadczenia pielęgnacyjnego warto zauważyć, że ustawodawca 1 stycznia 2010 r., zrezygnował z istniejącego wcześniej kryterium dochodowego, którego spełnienie warunkowało dostęp do omawianej formy pomocy.

Świadczenie pielęgnacyjne ma na celu pomoc osobie, która rezygnuje z zatrudnienia, w celu sprawowania bezpośredniej osobistej opieki nad osobą niepełnosprawną. Można zaryzykować stwierdzenie, że świadczenie pielęgnacyjne sprowadza się do odciążenia funkcji pomocowej państwa do zorganizowania form opieki dla osoby niepełnosprawnej i przekazanie tej kompetencji na osobę najbliższą. Oczywiście, takie „przekazanie” kompetencji zasługuje na uwzględnienie w istniejącym porządku prawnym, co więcej winno być ono coraz bardziej wspierane i wzmacniane przez państwo. Świadczenie pielęgnacyjne z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w związku z koniecznością opieki nad dzieckiem przysługuje matce lub ojcu dziecka, innym osobom, na których ciąży obowiązek alimentacyjny, albo opiekunowi faktycznemu dziecka, jeżeli nie podejmuje lub rezygnuje z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w celu sprawowania opieki nad dzieckiem legitymującym się orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniami: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji, albo orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Od 1 stycznia 2013 r. obowiązują nowe zasady przyznawania świadczeń opiekuńczych zmienionych ustawą z dnia 7.12.2012 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw²⁴. Nadmienić należy, że osoby uprawnione do świadczenia pielęgnacyjnego, na podstawie dotychczas wydanych decyzji, zachowują prawo do tego świadczenia do dnia 30 czerwca 2013 r. pod warunkiem, że nadal będą spełniały warunki określone w nowych przepisach. Zatem wszystkie decyzje o przyznaniu tych świadczeń, wydane na podstawie dotychczasowych przepisów, wygasają z mocy prawa po dniu 30 czerwca 2013 r. Ustawodawca przewidział, że przed wygaśnięciem decyzji osoby otrzymujące obecnie świadczenie pielęgnacyjne będą mogły ubiegać się o przyznanie świadczenia pielęgnacyjnego albo specjalnego zasiłku opiekuńczego. Jeżeli spełnią wa-

²⁴ Dz. U z 2012 r., poz. 1548.

runki określone w przepisach zmienionej ustawy, stosowne świadczenie będzie przyznane od 1 lipca 2013 r. Zgodnie z duchem ustawy świadczenie pielęgnacyjne przysługiwało będzie głównie rodzicom nie podejmującym lub rezygnującym z zatrudnienia w celu sprawowania opieki nad niepełnosprawnymi dziećmi, tak jak dotychczas, bez względu na wysokość dochodu rodziny. Tak na marginesie, można zadać ustawodawcy pytanie o zasadę ochrony praw nabytych, która nie jest *expressis verbis* wyrażona w Konstytucji, ale wydedukować ją można z zasady demokratycznego państwa prawnego, a w szczególności z zasady zaufania obywateli do państwa. Jednakże próba odpowiedzi na tak postawiony problem wykracza poza ramy obranego przez autorów tematu i stanowi tylko przyczynek do dalszej dyskusji w tej kwestii.

Świadczenie pielęgnacyjne z tytułu niepodejmowania zatrudnienia lub rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej przysługuje od 1 stycznia 2013 r.: 1) matce albo ojcu, 2) opiekunowi faktycznemu dziecka, (który wystąpił o jego adopcję); 3) osobie będącej rodziną zastępczą spokrewnioną w rozumieniu ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej²⁵, (np. dziadkowie dziecka); 4) innym osobom (pod warunkiem, że same nie mają znacznego stopnia niepełnosprawności), na których zgodnie z Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym²⁶ ciąży obowiązek alimentacyjny. Oczywiście warunkiem koniecznym do przyznania takiego świadczenia jest nie podjęcie lub rezygnacja z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w celu sprawowania opieki nad osobą legitymującą się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności albo orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniami: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współdziałania na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji - pod warunkiem, że niepełnosprawność osoby wymagającej opieki powstała: nie później niż do ukończenia 18. roku życia lub w trakcie nauki w szkole lub w szkole wyższej, jednak nie później niż do ukończenia 25. roku życia.

Świadczenie to będzie również przysługiwało osobom, na których ciąży obowiązek alimentacyjny, ale innym niż spokrewnione w pierwszym stopniu z osobą wymagającą opieki, w przypadku gdy spełnione są łącznie następujące warunki: 1) rodzice osoby wymagającej opieki nie żyją, zostali pozbawieni praw rodzicielskich, są małoletni lub legitymują się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności; 2) nie ma innych osób spokrewnionych w pierwszym stopniu, są małoletnie lub legitymują się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności; 3) nie ma opiekunów faktycznych, albo rodziny zastępczej, lub jeśli są - legitymują się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności.

²⁵ Ustawa z dnia 9.06.2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, Dz. U. z 2011, Nr 149, poz. 887 z późn. zm.

²⁶ Ustawa z dnia 25.02.1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, tj. Dz. U. 2012, poz. 778.

Niezwykle istotną zmianą wynikającą z nowelizacji jest wprowadzenie nowego świadczenia opiekuńczego - specjalnego zasiłku opiekuńczego (art. 16a ustawy o świadczeniach rodzinnych). Przysługuje on osobom, na których zgodnie z przepisami ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy, ciąży obowiązek alimentacyjny, jeżeli rezygnują z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w związku z koniecznością sprawowania stałej opieki nad niepełnosprawnym członkiem rodziny (niespełniającym warunków do otrzymania świadczenia pielęgnacyjnego na podstawie nowych przepisów, a które świadczenie to dotychczas otrzymywały). Specjalny zasiłek opiekuńczy zostanie przyznany, jeżeli łączny dochód rodziny osoby sprawującej opiekę oraz rodziny osoby wymagającej opieki w przeliczeniu na osobę nie przekroczy kwoty, o której mowa w art. 5 ust. 2 ustawy o świadczeniach rodzinnych. Wysokość nowego świadczenia odpowiada dotychczasowej wysokości świadczenia pielęgnacyjnego.

Reasumując, celem świadczeń opiekuńczych jest częściowe pokrycie wydatków ponoszonych przez rodzinę w związku z koniecznością zapewnienia opieki i pielęgnacji niepełnosprawnemu dziecku lub niepełnosprawnej osobie dorosłej. Warto podkreślić przy tym, że za osobę, która rezygnuje z zatrudnienia w związku z koniecznością sprawowania bezpośredniej, osobistej opieki nad długotrwale lub ciężko chorym członkiem rodziny oraz wspólnie niezamieszkującymi matką, ojcem lub rodzeństwem, ośrodek pomocy społecznej opłaca składkę na ubezpieczenia emerytalne i rentowe od kwoty kryterium dochodowego na osobę w rodzinie, jeżeli dochód na osobę w rodzinie osoby opiekującej się nie przekracza 150% kwoty kryterium dochodowego na osobę w rodzinie i osoba opiekująca się nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z innych tytułów lub nie otrzymuje emerytury albo renty²⁷.

Prawo dziecka niepełnosprawnego do nauki

Niepełnosprawne dziecko jest przedmiotem szczególnej uwagi prawodawcy. Jego prawo do nauki, wychowania i opieki nie jest w żaden sposób ograniczone z racji niepełnosprawności. Obowiązująca ustawa o systemie oświaty zawiera szereg szczegółowych uregulowań, nie pozostawiających żadnych wątpliwości co do pełni praw przysługujących uczniowi niepełnosprawnemu. Przede wszystkim, zgodnie z konstytucyjną zasadą równości (art. 32), uczeń niepełnosprawny ma tak jak każde inne dziecko prawo do kształcenia, a także do korzystania z wychowania i opieki, zapewnianych przez system edukacji. Szczególnie prawo do korzystania na terenie szkoły z opieki, odpowiedniej do osiągniętego wieku i poziomu rozwoju. Oznacza to, że dziecko niepełnosprawne może pozostać w szkole również po lekcjach i nie wymaga to szczególnego uzasadnienia. Może zatem przebywać tak

²⁷ Por. art. 42 § 1 cyt. ustawy o pomocy społecznej.

jak inne dzieci w świetlicy, gdzie pod opieką wychowawców może odrobić lekcje, odpocząć, wziąć udział w zorganizowanych zajęciach dodatkowych.

Preambuła ustawy o systemie oświaty mówi jednoznacznie, że „szkoła winna zapewnić każdemu uczniowi warunki niezbędne do jego rozwoju, przygotować go do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich w oparciu o zasady solidarności, demokracji, tolerancji, sprawiedliwości i wolności”.

Ustawa o systemie oświaty zawiera szereg gwarancji dla kształcenia dzieci niepełnosprawnych. Zgodnie z ustawą system oświaty zapewnia w szczególności realizację prawa każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej do kształcenia się oraz prawa dzieci i młodzieży do wychowania i opieki, odpowiednich do wieku i osiągniętego rozwoju. Szkoła ponadto ma wspierać wychowawczą rolę rodziny, a treści, metody i organizacja nauczania ma być dostosowana do możliwości psychofizycznych uczniów, a także możliwość korzystania z pomocy psychologiczno-pedagogicznej i specjalnych form pracy dydaktycznej. Dalej ustawa zawiera gwarancję możliwości pobierania nauki we wszystkich typach szkół przez dzieci i młodzież niepełnosprawną oraz niedostosowaną społecznie, zgodnie z indywidualnymi potrzebami rozwojowymi i edukacyjnymi oraz predyspozycjami oraz opiekę nad uczniami niepełnosprawnymi przez umożliwianie realizowania zindywidualizowanego procesu kształcenia, form i programów nauczania oraz zajęć rewalidacyjnych.

Te podstawowe zasady są rozwinięte w dalszej części ustawy o systemie oświaty, w bardziej szczegółowych kwestiach (m. in. organizacji kształcenia, wychowania i opieki dla uczniów niepełnosprawnych czy nadzoru pedagogicznego). Jeszcze bardziej szczegółowe uregulowania zawierają akty wykonawcze do ustawy (rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej). Nigdzie jednak uszczegółowienie tych zasad nie prowadzi do ich podważenia czy choćby osłabienia²⁸. Przepisy oświatowe są spójne i jednoznaczne. Uczeń niepełnosprawny ma wszystkie prawa, które mają jego zdrowi rówieśnicy, a z racji swej niepełnosprawności ma być w pewnych aspektach dodatkowo wspomagany. Powinien wyrosnąć na możliwie samodzielny człowiek, a jeśli może i chce, ma mieć możliwość dalszego kształcenia na studiach wyższych. Nie ma żadnego powodu, by dziecko niepełnosprawne, które może i chce chodzić do zwykłej szkoły, było z niej relegowane do szkoły prowadzącej oddziały integracyjne, czy tym bardziej do szkoły specjalnej.

Szczególnie istotne dla uczniów niepełnosprawnych regulacje zawarte są w art. 71b ustawy o systemie oświaty, mówiącym o kształceniu specjalnym, którym zostały objęte dzieci i młodzież niepełnosprawna i niedostosowana społecznie, wymagająca stosowania specjalnej organizacji nauki i metod pracy. Kształcenie to może być prowadzone w formie nauki w szkołach ogólnodostępnych,

²⁸ A. Dudzińska, *Prawo dziecka niepełnosprawnego do nauki w szkole ogólnodostępnej – wskazówki dla rodziców i opiekunów*, tekst dostępny na: http://www.abcd.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=268:prawo-dziecka-niepenosprawnego-do-nauk-w-szkole-ogolnodostpnej-wskazowki-dla-rodzicow-i-opiekunow&catid=22:komentarze-do-prawa&Itemid=2, data dostępu 20.01.2013 r.

szkołach lub oddziałach integracyjnych, szkołach lub oddziałach specjalnych i ośrodkach dla dzieci i młodzieży wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki, metod pracy i wychowania, a także ośrodki umożliwiające dzieciom i młodzieży z upośledzeniem umysłowym, z niepełnosprawnościami sprzężonymi realizację odpowiednio obowiązku szkolnego i obowiązku nauki. Jednocześnie indywidualnym obowiązkowym rocznym przygotowaniem przedszkolnym lub indywidualnym nauczaniem obejmuje się dzieci i młodzież, których stan zdrowia uniemożliwia lub znacznie utrudnia uczęszczanie do przedszkola lub szkoły. W zależności od rodzaju niepełnosprawności, w tym stopnia upośledzenia umysłowego, dzieciom i młodzieży, organizuje się kształcenie i wychowanie, które stosownie do potrzeb umożliwia naukę w dostępnym dla nich zakresie, usprawnianie zaburzonych funkcji, rewalidację i resocjalizację oraz zapewnia specjalistyczną pomoc i opiekę. Dokumentem, potwierdzającym potrzebę stosowania specjalnej organizacji nauki i metod pracy dla dziecka niepełnosprawnego, jest orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego²⁹, wydawane przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną.

Ważnym jest, by rodzice dziecka niepełnosprawnego zdawali sobie sprawę, że szkoła musi realizować wszystkie zalecenia zawarte w opinii. Przecież na każdego ucznia z orzeczeniem naliczana jest specjalna kwota uzupełniająca subwencji oświatowej. Jednak często się zdarza, że kwota subwencji przeznaczana jest na „bieżące wydatki szkoły” (np. wymiana okien), a nie przeznaczana na kształcenie konkretnego dziecka, na które takie orzeczenie zostało wydane. W konsekwencji takiego rozdysponowania subwencji, niezadowoleni rodzice są zmuszeni przenieść dziecko do innej szkoły w nadziei, że tam będzie miało zapewnione lepsze warunki

²⁹ Orzeczenie takie wydaje się na podstawie Rozporządzenia MEN z dnia 18.09.2008 r. w sprawie orzeczeń i opinii wydawanych przez zespoły orzekające działające w publicznych poradniach psychologiczno-pedagogicznych, Dz. U. z 2008 r., Nr 173, poz. 1072. Z Rozporządzenia wynika, że nie mogą uzyskać orzeczenia uczniowie zagrożeni niedostosowaniem społecznym, jednak są oni wymienieni obok powyższych dwóch kategorii w rozporządzeniach, dotyczących warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych oraz niedostosowanych społecznie w placówkach ogólnodostępnych lub integracyjnych oraz w placówkach specjalnych. Nadmienić należy, że nowe przepisy traktują inaczej uczniów niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie lub zagrożonych niedostosowaniem społecznym, a inaczej uczniów z chorobami przewlekłymi, zaburzeniami psychicznymi, zaburzeniami zachowania lub zagrożonych uzależnieniem. Ta druga grupa jest obecnie pominięta w przepisach określających warunki organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych oraz niedostosowanych społecznie, za wyjątkiem określenia, że dzieci te mogą kontynuować naukę w danej szkole lub oddziale (ogólnodostępnym integracyjnym, specjalnym) do ukończenia szkoły danego typu. Tutaj zastosowanie mają przepisy Rozporządzenia MEN z dnia 17.11.2010 r. w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych oraz niedostosowanych społecznie w przedszkolach, szkołach i oddziałach ogólnodostępnych lub integracyjnych, Dz. U. z 2010 r., Nr 228, poz. 1490 oraz Rozporządzenie MEN z dnia 17.11.2010 r. w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych oraz niedostosowanych społecznie w specjalnych przedszkolach, szkołach i oddziałach oraz w ośrodkach, Dz. U. z 2010, Nr 228, poz. 1489.

ki do edukacji, a w ostateczności są zmuszeni przenieść dziecko ze szkoły ogólnodostępnej do integracyjnej, a potem z integracyjnej do specjalnej.

Za podsumowanie powyższych analiz, zwłaszcza w kontekście ostatniego akapitu warto zacytować ponownie preambułę do ustawy o systemie oświaty, która wyraźnie wskazuje, że szkoła winna zapewnić każdemu uczniowi warunki niezbędne do jego rozwoju, przygotować go do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich w oparciu o zasady solidarności, demokracji, tolerancji, sprawiedliwości i wolności.

Podsumowanie

Polityka rodzinna państwa powinna szczególną uwagę poświęcić problematyce rodzin z osobami niepełnosprawnymi. W rodzinach tych niepełnosprawność ich członków generuje bardzo dużo niekorzystnych zjawisk, począwszy od utrudniających codzienne życie, poprzez rozwiązywanie podstawowych problemów natury bytowej, wychowawczej, opiekuńczej, a skończywszy na problemach natury ekonomicznej. Rodziny z osobami niepełnosprawnymi stają przed problemami życiowymi odnoszącymi się do materialnej i niejednokrotnie egzystencjalnej sfery ich życia: konieczność sprawowania opieki, świadczenia usług pielęgnacyjnych, pomoc w codziennej egzystencji i zapewnienie domowej rehabilitacji. Dlatego działania podejmowane ze strony państwa muszą być zróżnicowane. Nadrzędnym celem musi być nie tylko stworzenie efektywnego systemu pomocy rodzinom, które ze względu na niepełnosprawność jej członków znajdują się w trudnej sytuacji materialnej, ale również społeczne otwarcie na ten problem. Wymaga to kształtowania w społeczeństwie tolerancji oraz wrażliwości na potrzeby słabszych i potrzebujących pomocy. Działania poprawiające sytuację ekonomiczną rodzin z osobą niepełnosprawną powinny obejmować zarówno wszechstronną aktywizację zawodową osób niepełnosprawnych, jak również poprawę sytuacji osób, które rezygnują z pracy zarobkowej na rzecz opieki nad osobą niepełnosprawną. Od 1 stycznia 2013 r. obowiązują nowe zasady przyznawania świadczeń opiekuńczych, które docelowo według zapewnień ustawodawcy mają wynosić równowartość minimalnego wynagrodzenia za pracę. Jednakże ustawodawca pozostawił w świadczeniach wiele kwestii, które pozostają bez odpowiedzi i budzą wiele kontrowersji. Dla zobrazowania, ustawodawca wymaga zgodnie z ustawą rezygnacji z pracy zarobkowej: *Pobieram z GOPS-u zasiłek pielęgnacyjny na matkę, która jest inwalidką I grupy, ma 88 lat i wymaga stałej opieki. Zaznaczę, że oprócz mnie, nie ma ona nikogo bliskiego. Żeby pobierać taki zasiłek, nie mogę pracować (zresztą przy takiej osobie jest co robić 24 godz. na dobę). Od lipca, żeby móc otrzymywać taki zasiłek muszę zrezygnować z pracy. Pytam z jakiej pracy, skoro nie mogę iść do pracy, bo nie dostanę wtedy zasiłku?* (K46).

W innym przypadku dziecko może nie zostać wpisane na listę przyjętych. Powód – brak umowy o pracę. Jednocześnie osoby, które od 01 lipca 2013 r. stracą prawo do świadczenia opiekuńczego pozostaną bez środków do życia, gdyż nie zostaną wyczerpane przesłanki do przyznania świadczenia dla bezrobotnych z art. 71 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy³⁰.

Najważniejszym postulatem jest zapobieganie izolacji i marginalizacji osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Zapewnienie najpełniejszej pomocy rodzinie z osobą niepełnosprawną wymaga przede wszystkim trafnej diagnozy demograficznej, społecznej i ekonomicznej oraz stałego monitorowania tych rodzin. Diagnoza poparta stabilnym ustawodawstwem zapewniającym świadczenia na poziomie zabezpieczającym egzystencję poszczególnych członków rodziny będzie zapewne wyzwaniem na nadchodzące lata, a dokonywane transformacje powinny służyć zapewnieniu bezpieczeństwa socjalnego i prawnego pod względem intertemporalnym.

Sociological and legal aspects of family functioning with a disabled person

This article is focused on polish families with a disabled person. The main purpose is to present a situation of families with a disabled person as well as forms of support for such kind of families. Therefore, it is presented allowances in care facilities for disabled in connection with the resignation of paid employment and rights of the child disabled for science in school publicly accessible.

³⁰ Ustawa z dnia 20.04.2004 r. o *promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy*, tj. Dz. U. z 2008 r., Nr 69, poz. 415 z późn. zm.

RODZINNE KONSEKWENCJE MIGRACJI W OCENIE DOROSŁYCH DZIECI MIGRANTÓW

Dorota Gizicka

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wstęp

Migracje Polaków nie są zjawiskiem nowym. Nawet pobieżne przyjrzenie się losom Polaków na przestrzeni wieków wskazuje, iż migracja towarzyszyła im od dawna. Oczywiście zmieniały się kierunki migracji, a przede wszystkim przyczyny i skala migracji, ale niewątpliwie jest to zjawisko społeczne, które wyznaczało i wyznacza drogi życiowe Polaków.

Analizując losy Polaków XXI wieku, kluczowym momentem w kontekście migracji, stało się przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku. Pociągnęło ono za sobą otwarcie się wielu rynków pracy, tym samym migracja, zwłaszcza zarobkowa, stała się możliwa dla wielu osób. Narodowy Spis Powszechny z 2011 roku ukazuje aktualną skalę zjawiska. „W momencie spisu 2017,5 tys. osób mających stałe miejsce zamieszkania w Polsce, przebywało powyżej 3 miliony poza krajem. Oznacza to, że średnio na każde 1000 mieszkańców Polski przypadały 52 osoby przebywające czasowo za granicą”¹. W porównaniu z rokiem 2002 liczba osób przebywających na migracji zwiększyła się ponad dwukrotnie. Istotny jest również fakt, iż wśród emigrantów dominują emigranci długookresowi przebywający za granicą 12 miesięcy i więcej (77,6%)². Rodziny migracyjne zatem występują coraz częściej w Polsce, dlatego też analiza migracji z perspektywy rodziny jest ważnym zagadnieniem badawczym.

Poakcesyjny wzrost migracji zarobkowych spowodował wzrost zainteresowania funkcjonowaniem rodzin migracyjnych, zwłaszcza w kontekście dzieci wychowywanych w tychże rodzinach. W mediach pojawiły się alarmujące doniesienia o przypadkach porzuconych dzieci, które nazwano „eurosierotami”. Specyfika działania mediów i chęć przyciągnięcia uwagi odbiorców spowodowały, iż medialny wizerunek rodzin migracyjnych był negatywny. Niemniej jednak pociągnęło to za sobą pewne formy działania, które miały wspierać rodziny migra-

¹ *Migracje zagraniczne ludności. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013, s. 49.

² *Tamże*.

cyjne. Zwiększyło również zainteresowanie badaczy z zakresu nauk społecznych, którzy analizują to zjawisko z perspektywy migranta, ale także członków jego rodziny pozostających w kraju - współmałżonka i dzieci.

W punkcie wyjścia wszelkich analiz powinna znaleźć się definicja badanego zjawiska. W niniejszym artykule zostało użyte określenie rodzina migracyjna oraz dorosłe dzieci migrantów. Określenie rodzina migracyjna odnosi się do rodzin, w których jeden z rodziców (bądź obydwoje) przebywa lub przebywał okresowo bądź na stałe za granicą. W literaturze przedmiotu pojawiają się różne określenia tego typu rodzin takie jak: rodzina rozłączona, rodzina w rozłące migracyjnej czy rodzina transnarodowa. Określenie dorosłe dzieci migrantów odnosi się do osób, które doświadczyły migracji rodzica bądź rodziców w rodzinie pochodzenia.

Funkcjonowanie rodzin migracyjnych to zagadnienie wieloaspektowe, które można analizować w różnych kontekstach. Jak zauważa Wioletta Danilewicz badania dotyczące rodzinnych konsekwencji migracji przybierają dwubiegunowy charakter. Z jednej strony badacze migracji koncentrują się przede wszystkim na negatywnych konsekwencjach funkcjonowania rodzin migracyjnych tworząc pesymistyczny obraz, z drugiej zaś badacze w swym analizach tworzą obraz umiarkowanie optymistyczny, który oprócz zagrożeń migracji dostrzega także jej pozytywne skutki³. Dostrzegając pozytywne skutki migracji badacze koncentrują się także na elastyczności członków rodziny w wypełnianiu ról i funkcji oraz na sposobach niwelowania negatywnych skutków migracji. Taki sposób analizy pozwala uniknąć stygmatyzowania rodzin migracyjnych, a także upatrywania w migracji jedynego i głównego powodu wszelkich dysfunkcji w rodzinach migracyjnych (o ile w ogóle takowe się pojawiają).

Niezależnie od przyjętego nurtu badawczego można stwierdzić, iż migracja rodzica bądź rodziców zmienia sposób funkcjonowania rodziny. Migracja przeobraża strukturę rodziny oraz sposób wypełniania ról małżeńsko-rodzinnych. Zmiany następują na wielu płaszczyznach życia rodzinnego. Punktem odniesienia analizy przemian wewnątrz rodziny migracyjnej mogą być relacje pomiędzy poszczególnymi jej członkami. Z tej perspektywy najistotniejsze wydaje się odniesienie do relacji pomiędzy małżonkami oraz relacji pomiędzy rodzicami a dziećmi.

Analizę konsekwencji migracji dla relacji między małżonkami oraz relacji pomiędzy rodzicami a dziećmi można odnaleźć w wielu pracach z zakresu nauk społecznych⁴. Niemniej jednak w dostępnych badaniach podejmowana jest per-

³ W. Danilewicz, *Rodzina ponad granicami. Transnarodowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej*, Wyd. Trans Humana, Białystok, 2010, s.127-128.

⁴ Analiza więzi małżeńskiej oraz relacji pomiędzy dziećmi a rodzicami w sytuacji migracji oparta na badaniach empirycznych znajduje się między innymi w pracach takich autorów jak K. Wojaczek, W. Danilewicz, B. Walczak, J. Młyński i W. Szewczyk, D. Gizicka, Z. Kawczyńska-Butrym, I. Sczygiel-ska. Wielu innych autorów podejmuje równie istotne poznawczo analizy w perspektywie teoretycznej.

spektywa terażniejszości tzn. odniesienie do aktualnej sytuacji, którą jest rzeczywistość migracyjna. Równie istotnym problemem badawczym jest pytanie o „ślad pamięciowy”, jaki pozostawia migracja rodziców. W tym kontekście interesująca jest grupa dorosłych osób, które doświadczyły migracji swoich rodziców⁵.

W niniejszym artykule przedstawione zostanie postrzeganie rodzinnych konsekwencji migracji przez dorosłe dzieci migrantów. Jednocześnie do analizy jako zmienna niezależna włączona jest długość migracji rodzica bądź rodziców, w przypadku przebywania za granicą zarówno ojca, jak i matki.

ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE

Do analizy wykorzystane zostały badania przeprowadzone przez Fundację Rozwoju KUL w ramach projektu „Rodzina w sytuacji rozłąki migracyjnej”, finansowanego z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Badaniami objęto 1490 mieszkańców trzech województw: opolskiego, lubelskiego oraz podlaskiego. Głównym tematem badań było społeczne postrzeganie rodzin w rozłące migracyjnej⁶. Tak duża próba badawcza pozwoliła na wyodrębnienie grupy 238 dorosłych dzieci migrantów. Jest to grupa zróżnicowana ze względu na długość migracji rodzica/rodziców, a także ze względu na osobę migrującą. Ze względu na liczebności wyodrębnionych grup właściwe jest przyjęcie jako głównej zmiennej niezależnej długości migracji rodziców. W przypadku migracji obydwojga rodziców pod uwagę wzięto czas migracji tego rodzica, który był dłuższy.

Ważną cechą badanych dorosłych dzieci migrantów jest wiek. Ponad połowę grupy (56,7%) stanowiły osoby pomiędzy 18 a 30 rokiem życia, a prawie co czwarty respondent (23,4%) mieścił się pomiędzy 31 a 40 rokiem życia. Rodzice badanych respondentów byli migrantami jeszcze przed rokiem 2000, niemniej jednak był to okres, kiedy zaczęła wzrastać liczba migracji. Jak zauważa Józef Młyński „w latach osiemdziesiątych XX wieku zapoczątkowana została zmiana ustroju oraz proces przemian społecznych. Okres ten przypada na lata od 1980 do 2003 roku. Należy podkreślić, iż w tej dekadzie wzrosła liczba wyjeżdżających osób o wysokich kwalifikacjach, które miały relatywnie wysokie wykształcenie. Zmiana orientacji politycznej z socjalistycznej na kapitalistyczną przyniosła kolejne wyzwania dla osób, które zostały w Polsce. Przywrócona wolność słowa, otwarte granice przyczyniły się do wzmocnienia procesu migracyjnego. Po 1989 roku, gdy upadł w Polsce system komunistyczny, po raz pierwszy od dziesięć

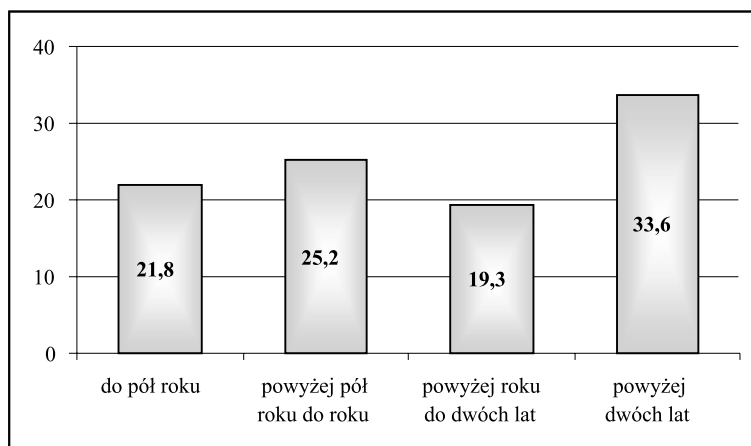
⁵ Próbę odpowiedzi na to pytanie autorka podjęła w artykule *Rodzina w rozłące migracyjnej w świadomości dorosłych dzieci migrantów*, [w:] B. Więckiewicz (red.), *Problem eurosieroctwa. Wybrane aspekty*, Wyd. KUL, Stalowa Wola 2011. W artykule tym porównane zostały opinie dorosłych dzieci migrantów z opiniami osób, które w żadnym wymiarze (ani w rodzinie pochodzenia, ani w aktualnej rodzinie) nie doświadczyły migracji.

⁶ Całościowa analiza badań znajduje się w pozycji D. Gizicka, J. Gorbaniuk, M. Szyszka, *Rodzina w sytuacji rozłąki migracyjnej*, Wyd. KUL, Lublin, 2010.

lat Polacy mogli swobodnie opuszczać kraj, a podpisane w latach dziewięćdziesiątych umowy o ruchu bezwizowym (z większością krajów świata), umożliwiły legalne wjazdy do krajów docelowych bez konieczności załatwiania uciążliwych formalności”⁷.

Kluczowa zmienna w niniejszej analizie odnosi się do czasu przebywania na migracji rodzica/rodziców (wykres 1). Co trzeci respondent (33,6%) doświadczył w dzieciństwie długookresowej migracji rodzica/rodziców trwającej ponad dwa lata. Prawie co piąty respondent (19,3%) doświadczył migracji trwającej powyżej roku do dwóch lat. Krótszych migracji, powyżej pół roku do roku, doświadczyło 25,4%, zaś migracji do pół roku doświadczyło 21,8% respondentów.

Wykres 1. Czas przebywania na migracji rodzica/rodziców (%)



Wyodrębnienie powyższych kategorii pozwala na postawienie hipotezy uwzględniającej czas przebywania rodzica/rodziców na migracji. Przeprowadzona analiza będzie próbą zweryfikowania hipotezy o istnieniu zależności pomiędzy czasem przebywania na migracji rodzica/rodziców a opinią dorosłych dzieci migrantów dotyczącą rodzinnych konsekwencji migracji⁸.

⁷ J. M. Młyński, *Migracje rodziców jako zjawisko społeczno-wychowawcze w kontekście nowych uwarunkowań pedagogiki dzieci*, „Roczniki Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej”, 2012, Tom 4 (59), s. 70-71.

⁸ Niewątpliwie ważnymi zmiennymi, które dałyby pogłębioną analizę zjawiska migracji rodziców są zmienne dotyczące czasu dzielącego rozstanie i opinię, a także wiek przeżywania rozłąki. Niemniej jednak niemożliwe jest wyodrębnienie takich informacji z dostępnego materiału empirycznego, który w swym podstawowym założeniu badał opinie na temat rodzin migracyjnych.

Rodzinne konsekwencje migracji

Podjmując analizę opinii na temat rodzinnych konsekwencji migracji trzeba zwrócić uwagę na przyczyny migracji. Najnowsze dane ze Spisu Powszechnego wskazują, iż Polacy najczęściej wyjeżdżają za granicę z zamiarem podjęcia pracy (73%). Ta przyczyna dominuje zarówno wśród migrantów długookresowych, jak i krótkookresowych. Przypatrując się w sposób bardziej szczegółowy motywacji migrantów okazuje się, iż w przypadku 1/3 wyjazdów głównym powodem podjęcia decyzji o wyjeździe były wyższe zarobki za granicą. Nieco rzadziej, ale na porównywalnym poziomie (31%) wskazywano na trudności ze znalezieniem pracy w kraju. Pojawiały się również szczegółowe motywacje związane z pracą, ale były one sporadyczne⁹. Można więc stwierdzić, iż współczesna migracja jest stosunkowo często „migracją wyższego standardu”, polegającą przede wszystkim na zapewnieniu swojej rodzinie środków finansowych na realizację różnych, niekoniecznie podstawowych, celów życiowych. Często jest to jednak również „migracja przetrwania”, wynikająca z braku możliwości podjęcia pracy zawodowej w kraju. Niezależnie od szczegółowych motywacji osób, które wyjeżdżają w celach zarobkowych, ten typ migracji jest dominującym. Zatem punktem wyjścia jest realizacja funkcji ekonomicznej. Niemniej jednak zmiana w sposobie realizacji tej funkcji wiąże się z rozdzieleniem przestrzennym członków rodziny i pociąg za sobą zmianę w realizacji innych funkcji.

Pomimo, iż analizowana grupa dorosłych dzieci migrantów funkcjonowała w rzeczywistości migracyjnej u schyłku XX wieku bez wątplenia motyw zarobkowy był zawsze pierwszoplanową przyczyną wyjazdów za granicę.

Dorosłe dzieci migrantów to osoby, które oceniając rodzinne konsekwencje migracji, wracają do swojej rodziny pochodzenia, do swego dzieciństwa. Analizując ich opinie trzeba podkreślić, iż jest to odniesienie do swoistego „śladu pamięciowego”, jaki pozostawiła migracja rodzica bądź rodziców. Porównanie opinii dorosłych dzieci migrantów z opiniami osób bez żadnych doświadczeń migracyjnych wskazało, iż istnieje wyraźna zależność pomiędzy postrzeganiem rodzin migracyjnych a przebywaniem rodziców na migracji. Dorosłe dzieci migrantów lepiej postrzegają funkcjonowanie rodzin migracyjnych niż osoby „migracyjnie czyste”, czyli nie mające doświadczeń migracyjnych ani w rodzinie pochodzenia, ani w aktualnej rodzinie¹⁰.

Wioletta Danilewicz zauważa, że w wielu aspektach funkcjonowania rodzin migracyjnych istnieje „powiązanie czasu rozłąki z emocjonalną i organizacyjną kondycją rodziny”¹¹. Dlatego też zasadne jest postawienie pytania: czy na postrzeganie migracji, której doświadczone w dzieciństwie wpływa jej długość?

⁹ *Migracje zagraniczne ...*, s. 54.

¹⁰ Zob. D. Gizicka, *Rodzina w rozłące migracyjnej w świadomości dorosłych dzieci migrantów*, [w:] B. Więckiewicz (red.), *Problem eurosieroctwa. Wybrane aspekty*, Wyd. KUL, Stalowa Wola, 2011.

¹¹ W. Danilewicz, *Rodzina transnarodowa...*, s. 235.

Punktem wyjścia prowadzonej analizy jest ogólna ocena wpływu migracji zarobkowej na funkcjonowanie rodziny (tab. nr 1). Bez względu na czas przebywania na migracji rodzica/rodziców dominującą kategorią wskazywaną przez dorosłe dzieci migrantów jest kategoria środkowa ujmująca wpływ migracji zarobkowej na funkcjonowanie rodziny zarówno jako pozytywny, jak i negatywny.

Tabela 1. Ogólna ocena wpływu migracji zarobkowej na funkcjonowanie rodziny a czas przebywania na migracji rodzica/rodziców (%)

Ogólna ocena wpływu migracji zarobkowej na funkcjonowanie rodziny	Czas przebywania na migracji rodzica/rodziców				
	do pół roku	powyżej pół roku do roku	powyżej roku do dwóch lat	powyżej dwóch lat	Ogółem
	N=52	N=60	N=46	N=80	N=238
zdecydowanie pozytywny	3,8	1,7	4,3	8,8	5,1
raczej pozytywny	11,5	24,1	19,6	16,3	17,8
zarówno pozytywny jak i negatywny	50,0	50,0	58,7	62,5	55,9
raczej negatywny	21,2	15,5	15,2	7,5	14,0
zdecydowanie negatywny	13,5	8,6	2,2	5,0	7,2
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Interesująca zależność widoczna jest w przypadku ocen negatywnych. Odsetek odpowiedzi wskazujących na negatywny wpływ migracji zarobkowej na funkcjonowanie rodziny spada wraz z wydłużaniem się czasu migracji. We wszystkich kategoriach dominują oceny umiarkowane (raczej negatywne). Co trzeci respondent (34,7%), którego rodzice przebywali na migracji do pół roku wskazywał, iż migracja zarobkowa wpływa negatywnie na funkcjonowanie rodziny. W tej kategorii, pomijając oceny środkowe, oceny negatywne przeważają nad pozytywnymi (34,7% do 15,3%). Przechodząc do następnych kategorii, w których wzrasta czas przebywania rodzica/rodziców na migracji, wzrasta odsetek wskazań pozytywnych oraz środkowych, a spada odsetek wskazań negatywnych. W kategorii dorosłych dzieci migrantów, których rodzice/rodzic przebywali na migracji powyżej pół roku do roku, oceny pozytywne i negatywne równoważą się (25,8% do 24,1%). W dwóch pozostałych kategoriach, w których migracja wynosiła więcej niż rok, oceny pozytywne przeważają na negatywnymi. W grupie dorosłych dzieci migrantów, których rodzic/rodzice przebywali na migracji powyżej dwóch lat oceny pozytywne (25,3%) występują dwa razy częściej niż oceny negatywne (12,5%).

Zależność pomiędzy długością przebywania rodzica/rodziców na migracji a ogólną oceną wpływu migracji zarobkowej na funkcjonowanie rodziny jest bar-

dzo wyraźna. Można przypuszczać, iż w sytuacji długotrwałej rozłąki następuje proces adaptacji do zaistniałej sytuacji. Pierwsze stadium migracji bądź migracja krótkookresowa powoduje uczucia silnie negatywne. Z czasem dzieci w swoisty sposób „przyzwyczajają się” do sytuacji migracyjnej. Warto przytoczyć słowa Wioletty Danilewicz, która opisując sytuację dziecka w rodzinie migracyjnej stwierdza, iż „(...) one same (dzieci – przyp. autora) stworzyły sobie obraz własnej rodziny na miarę sytuacji, w jakiej się znalazły. Zwykle zaakceptowały wyjazd. Zauważały negatywne konsekwencje tylko wtedy, gdy te były bardzo wyraźne, gdy czuły się rozczarowane i zawiedzione postawą migrujących rodziców”¹². Należy mieć również na uwadze, iż wyrażane opinie są częścią „wspomnień z dzieciństwa”. Być może wyjazdy krótko okresowe wzbudzały u dzieci silniejsze emocje pozostawiając trwalszy negatywny ślad pamięciowy.

Krótsze wyjazdy, jak również pierwszy etap wyjazdów długookresowych, mogą być również trudne z powodu konieczności zmian w funkcjonowaniu rodziny. Niezależnie od dalszej oceny tychże zmian, powodują one przeobrażenia w strukturze dnia codziennego czy też w wypełnianiu obowiązków domowych. Zmiany w funkcjonowaniu rodziny, z czasem przechodzące w trwałe sposoby funkcjonowania są najsilniej odczuwane w początkowej fazie migracji.

Swoiste „przyzwyczajanie się” do migracji, a co za tym idzie lepsza ocena skutków migracji, widoczne jest również w opiniach dorosłych dzieci migrantów dotyczących ogólnej oceny wpływu migracji zarobkowej na dzieci (tab. nr 2). Niewątpliwie obydwa oceniane elementy są ściśle ze sobą powiązane. „Sytuacja rodzina w znacznym stopniu warunkuje sytuację życiową dzieci”¹³.

W przypadku opinii dotyczących wpływu migracji zarobkowej na dzieci również widoczna jest wyraźna zależność pomiędzy badanymi zmiennymi. Wraz z wydłużeniem się czasu migracji rodzica/rodziców zwiększa się odsetek wskazań środków („zarówno pozytywny, jak i negatywny wpływ”) oraz zmniejsza się odsetek wskazań negatywnych („raczej negatywny” + „zdecydowanie negatywny”).

Dorosłe dzieci migrantów, których rodzic/rodzice przebywali na migracji powyżej dwóch lat prawie cztery razy rzadziej (10,8%) wskazują na negatywny wpływ migracji zarobkowej na dzieci niż respondenci doświadczający w dzieciństwie migracji do pół roku (38,4%). Częściej także wskazują wartość środkową („zarówno pozytywny, jak i negatywny”).

Analiza powyższych danych pokazuje, iż granicą, po której następuje gwałtowna zmiana poglądów, jest czas migracji do pół roku. Ta grupa wyraźnie różni się od pozostałych. Pomiędzy pozostałymi trzema grupami różnice są także zauważalne, ale nie są już tak znaczące (w granicach kilku procent).

¹² W. Danilewicz, *Dzieciństwo w rodzinie migracyjnej*, [w:] S. Guz (red.), *Dziecko a zagrożenia współczesnego świata*, Wyd. UMCS, Lublin, 2008, s. 190.

¹³ *Tamże*.

Tabela 2. Ogólna ocena wpływu migracji zarobkowej na dzieci a czas przebywania na migracji rodzica/rodziców (%)

Ogólna ocena wpływu migracji zarobkowej na dzieci	Czas przebywania na migracji rodzica/rodziców				
	do pół roku	powyżej pół roku do roku	powyżej roku do dwóch lat	powyżej dwóch lat	Ogółem
	N=52	N=60	N=46	N=80	N=52
zdecydowanie pozytywny	1,9	1,7	3,8	,0	2,1
raczej pozytywny	11,5	23,3	20,3	21,7	19,4
zarówno pozytywny, jak i negatywny	48,1	60,0	62,0	67,4	59,5
raczej negatywny	28,8	11,7	10,1	4,3	13,5
zdecydowanie negatywny	9,6	3,3	3,8	6,5	5,5
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Zofia Kawczyńska-Butrym badając migrantów stwierdza na podstawie ich wypowiedzi, iż „na pytanie o ocenę charakteru zmian w relacjach z bliskimi, tylko część z nich wskazuje, że zmiany w ogóle nastąpiły, ale też wielokrotnie częściej w odpowiedziach respondentów pojawiają się pozytywne niż negatywne oceny tych zmian. Można więc założyć, że czas migracji, przestrzennego oddalenia i rozłąki może w wielu przypadkach sprzyjać dowartościowaniu znaczenia wzajemnych relacji i uczuć, ale dla części migrantów, może być przyczyną ich pogorszenia lub utraty”¹⁴.

Wiele badań społecznych pokazuje, iż ogólne opinie respondentów często różnią się od opinii dotyczących bardziej szczegółowych kwestii. Badając opinie na temat migracji warto również zwrócić uwagę na opinie dotyczące negatywnych oraz pozytywnych konsekwencji tego zjawiska. Wskazanie negatywnych stron migracji jest stosunkowo łatwe, zwłaszcza jeśli rozpatrujemy rodzinę jako grupę, które powinna funkcjonować w bliskości przestrzennej. Trudniej podjąć analizę pozytywnych aspektów migracji, które poza aspektem zaspokojenia materialnych potrzeb, nie są tak oczywiste. Niemniej jednak wielu autorów podejmując próbę „odkłamania” negatywnego wizerunku rodzin migracyjnych, jaki stworzyły media wskazuje, iż migracja zarobkowa rodzica/rodziców może przynieść także pozytywne skutki.

Bezspornie, niezależnie od czasu migracji rodzica/rodziców, dorosłe dzieci migrantów wskazują jako pozytywny skutek poprawę sytuacji materialnej (tab. nr 3). Czynnikiem materialnym, jakim jest możliwość realizacji planów zwią-

¹⁴ Z. Kawczyńska-Butrym, *Kapitał migracyjny – oczekiwania i doświadczenia*, [w:] K. Markowski (red.), *Migracja – wartość dodana?*, Wyd. KUL, Lublin, 2008, s. 76.

zanych z dużymi nakładami finansowymi jest również ważny w opinii respondentów (92,1% wskazań ogółem). Analizując wskazania ogółem należy zwrócić uwagę, iż większość respondentów dostrzega także dodatni wpływ migracji na zachowanie dzieci, który znajduje swoje odzwierciedlenie we wzroście samodzielności dzieci (82,7%) oraz w większym udziale dzieci w prowadzeniu gospodarstwa domowego (83,1%). Ciekawym faktem jest, iż w przypadku dwóch najczęściej wskazywanych pozytywów migracji odnoszących się do sfery materialnej, we wszystkich kategoriach respondentów dominują odpowiedzi skrajnie pozytywne („zdecydowanie tak”), natomiast w dwóch kolejnych kategoriach odnoszących się do dzieci i ich funkcjonowania w rodzinie dominują odpowiedzi umiarkowane („raczej tak”).

Tabela 3. Pozytywne konsekwencje migracji a czas przebywania na migracji rodzica/rodziców (%)

		Czas przebywania na migracji rodzica/rodziców				
		do pół roku	powyżej pół roku do roku	powyżej roku do dwóch lat	powyżej dwóch lat	Ogółem
		N=52	N=60	N=46	N=80	N=238
poprawa sytuacji materialnej	zdecydowanie tak	71,2	75,0	67,4	67,5	70,2
	raczej tak	28,8	25,0	32,6	32,5	29,8
	raczej nie	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
	zdecydowanie nie	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
	trudno powiedzieć	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
wyższa pozycja społeczna rodziny	zdecydowanie tak	23,1	31,7	32,6	33,8	30,7
	raczej tak	17,3	26,7	30,4	31,3	26,9
	raczej nie	57,7	36,7	28,3	33,8	38,7
	zdecydowanie nie	1,9	3,3	8,7	1,3	3,4
	trudno powiedzieć	0,0	1,7	0,0	0,0	0,4
możliwość realizacji planów związanych z dużymi nakładami finansowymi	zdecydowanie tak	44,2	48,3	65,2	50,0	51,3
	raczej tak	40,4	43,3	32,6	43,8	40,8
	raczej nie	15,4	8,3	2,2	6,3	8,0
	zdecydowanie nie	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
	trudno powiedzieć	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
poznanie kultury kraju migracyjnego	zdecydowanie tak	13,5	15,0	23,9	26,3	20,2
	raczej tak	26,9	33,3	21,7	37,5	31,1
	raczej nie	53,8	40,0	50,0	35,0	43,3
	zdecydowanie nie	5,8	10,0	4,3	1,3	5,0
	trudno powiedzieć	0,0	1,7	0,0	0,0	0,4

wzrost samo-dzielności dzieci	zdecydowanie tak	17,3	28,3	28,3	33,8	27,7
	raczej tak	71,2	55,0	53,5	51,3	55,0
	raczej nie	11,5	13,3	18,3	15,0	16,4
	zdecydowanie nie	0,0	3,3	0,0	0,0	0,8
	trudno powiedzieć	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
większy udział dzieci w prowadzeniu gospodarstwa domowego	zdecydowanie tak	15,4	23,3	23,9	30,0	23,9
	raczej tak	65,4	63,3	57,8	58,8	59,2
	raczej nie	17,3	13,3	18,3	11,3	16,4
	zdecydowanie nie	1,9	0,0	0,0	0,0	0,4
	trudno powiedzieć	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
zacieśnienie więzi z rodzicem pozostającym w kraju	zdecydowanie tak	11,5	21,7	19,6	16,3	17,2
	raczej tak	48,1	45,0	63,0	63,8	55,5
	raczej nie	40,4	33,3	17,4	20,0	27,3
	zdecydowanie nie	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
	trudno powiedzieć	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
posiadanie przez dzieci markowych rzeczy (odzież, sprzęt elektroniczny)	zdecydowanie tak	15,4	18,3	15,2	21,3	18,1
	raczej tak	42,3	53,3	65,2	58,8	55,0
	raczej nie	40,4	25,0	17,4	17,5	24,4
	zdecydowanie nie	1,9	1,7	2,2	2,5	2,1
	trudno powiedzieć	0,0	1,7	0,0	0,0	0,4

Wśród pozytywnych aspektów migracji znalazły się również kategorie odnoszące się do relacji dzieci z rodzicem pozostającym w kraju oraz posiadania przez dzieci dóbr materialnych. W obydwu kategoriach dorosłe dzieci migrantów wyraziły opinię, iż sytuacja zmienia się korzystnie. Prawie co trzeci respondent (72,7%) stwierdza, iż w skutek migracji zacieśniona zostaje więź z rodzicem pozostającym w kraju. Równie często (73,1%) respondenci za pozytywny skutek migracji uznają posiadanie przez dzieci markowych rzeczy, tj. odzież czy sprzęt elektroniczny. Jednakże w przypadku tych dwóch kategorii istotny jest fakt, iż opinie umiarkowane („raczej tak”) występują we wszystkich kategoriach respondentów przynajmniej dwukrotnie częściej niż opinie skrajne („zdecydowanie tak”). Również w przypadku tych dwóch kategorii, czas przebywania na migracji rodzica/rodziców różnicuje opinie respondentów. Im dłuższy czas przebywania na migracji, tym częściej pojawiają się opinie pozytywne. Różnice w częstości występowania wskazań pozytywnych pomiędzy skrajnymi kategoriami dorosłych dzieci migrantów („do pół roku” i „powyżej dwóch lat”) wynoszą ponad 20%.

Pozytywnym skutkiem migracji wskazywanym przez ponad połowę respondentów (67,6%) jest wyższa pozycja społeczna rodziny. Ten element może być dwojako rozumiany. Z jednej strony pozycja społeczna może być związana z zasobami materialnymi danej rodziny, z drugiej zaś z postrzeganiem danej rodziny przez otoczenie. Prawie co trzeci respondent (30,7%) w sposób zdecydowany

(„zdecydowanie tak”) uznał, iż pozytywnym skutkiem migracji jest wyższa pozycja społeczna rodziny. Niewiele mniej dorosłych dzieci migrantów (26,9%) uznała ten aspekt za pozytywny skutek w sposób umiarkowany. Ważna jest przewaga ocen skrajnie pozytywnych nad umiarkowanymi. Również przy tej kategorii widoczna jest kierunkowa zależność pomiędzy zmiennymi. Wraz z wydłużaniem się czasu przebywania na migracji rodzica/rodziców, rośnie odsetek wskazań akceptujących wyższą pozycję rodziny jako pozytywny aspekt migracji.

Najrzadziej, choć nadal jest to ponad połowa respondentów (51,3%), jako pozytywny aspekt migracji wskazywano poznanie kultury kraju migracyjnego. W przypadku tej kategorii najwyższy odsetek wskazań akceptujących (63,8%) wystąpił w grupie respondentów, których rodzic/rodzice przebywali na migracji ponad dwa lata.

Analizując pozytywne aspekty migracji należy podkreślić, iż wszystkie wymienione elementy były uznane przez dorosłe dzieci migrantów jako występujące, jednakże natężenie ich wskazywania było różne. Najbardziej oczywiste są elementy związane z poprawą materialnego bytu rodziny, a także zmiany funkcjonowania dzieci prowadzące do ich większej samodzielności. Najmniej znacząca w opinii respondentów była możliwość poznania kraju migracyjnego. Zmienia, jaką jest czas pobytu na migracji rodzica/rodziców, różnicuje wskazania respondentów. Ujawnia się tendencja do częstszego wskazywania („zdecydowanie tak”+”raczej tak”) pozytywnych aspektów migracji przez osoby doświadczające w swej rodzinie pochodzenia migracji długookresowej. Zofia Kawczyńska-Butrym uważa, że „długotrwała rozłąka może łagodzić niektóre dysonanse w życiu rodziny, osłabiać nieporozumienia, uświadamiać znaczenie więzi i obecności bliskich osób, przywracać poczucie wartości bycia razem, sprzyjać i pogłębiać więzi”¹⁵. Można także przypuszczać, iż dłuższy okres rozłąki powoduje wybijanie na plan pierwszy pozytywnych aspektów migracji z uwagi na świadomość, iż sytuacja migracyjna nie jest sytuacją przejściową a staje się raczej pewnym stylem życia. Należy również pamiętać, iż specyfika badanej grupy dorosłych dzieci migrantów zmusza do wzięcia pod uwagę czynnika upływu czasu, który może mieć znaczenie w przedstawianiu „migracyjnych wspomnień”.

Wielu badaczy wskazuje, iż z perspektywy migranta jak i jego rodziny, migracja zarobkowa jest bilansem korzyści i strat. Oczywiście korzyścią płynącą z migracji, która jednocześnie jest główną przyczyną wyjazdów, jest poprawa sytuacji materialnej. Jakie są koszty migracji w opinii dorosłych dzieci migrantów? Najczęstszą kategorią wymienianą jako negatywny skutek migracji dla rodziny jest tęsknota. Prawie wszyscy respondenci, bez względu na czas trwania migracji, wyrażają taką opinię (tab. nr 4).

Ponad 2/3 dorosłych dzieci migrantów wskazuje również na brak wsparcia ze strony współmałżonka (69,7% wskazań ogółem) oraz oddalenie emocjonalne członków rodziny (62,9%). W obydwu kategoriach dominują opinie umiarkowa-

¹⁵ Z. Kawczyńska-Butrym, *Migracje. Wybrane zagadnienia*, Wyd. UMCS, Lublin, 2009, s. 74.

ne. Zależność kierunkowa widoczna jest przy kategorii oddalenie emocjonalne członków rodziny. Respondenci u których migracja rodzica/rodziców trwała do roku czasu rzadziej (około 50%) niż migranci, u których czas migracji trwał powyżej roku (około 70%) przyznawali, iż negatywnym skutkiem migracji jest oddalenie emocjonalne członków rodziny. Podobna zależność widoczna jest przy kategorii poszukiwanie nowych partnerów, choć tu różnice są mniejsze. Negatywną konsekwencją migracji, jaką jest poszukiwanie nowych partnerów, dostrzega ponad połowa badanych (56,3%). Podobny odsetek respondentów (54,6%) postrzega także problemy wychowawcze z dziećmi jako negatywny efekt migracji. W przypadku tej kategorii opinie również różnicuje czasowa granica migracji. Jest nią jest okres roku. Dorosłe dzieci migrantów, których rodzic/rodzice przebywali na migracji do roku czasu, częściej (około 60%) niż respondenci, których rodzic/rodzice przebywali na migracji powyżej roku (około 40%) wskazywali na występowanie problemów wychowawczych z dziećmi.

Negatywny aspekt migracji odnoszący się bezpośrednio do sytuacji emocjonalnej dzieci (poczucie opuszczenia u dzieci) był postrzegany w niejednoznaczny sposób. Ponad połowa respondentów (56,3%) uznała, iż taka konsekwencja migracji nie występuje. Niemniej jednak 43,7% respondentów uznała, iż dzieci migrantów doświadczają poczucia opuszczenia. Należy podkreślić, iż opinie wyrażały osoby, które doświadczały migracji „na własnej skórze”. Można przypuszcza, iż wyrażane przez nich opinie są swoistego rodzaju retrospekcją, powrotem do czasów dzieciństwa. Pomimo, iż opinie potwierdzające występowanie poczucia opuszczanie u dzieci są w mniejszości, to jednak są stosunkowo częste. Istotny jest również fakt, iż opinie te najczęściej (52,6%) były wyrażone przez respondentów doświadczających migracji długookresowej (ponad dwa lata).

Dorosłe dzieci migrantów najrzadziej potwierdzały występowanie takich negatywnych skutków migracji jak występowanie zachowań agresywnych u dzieci (11,0% wskazań potwierdzających) oraz częstsze sięganie po używki przez dzieci (32,8%).

Analizując negatywne skutki migracji należy podkreślić, iż respondenci niezależnie od długości przebywania rodzica/rodziców na migracji częściej dostrzegają zagrożenie dotyczące relacji małżeńskich niż sytuacji dziecka. W przypadku oceny negatywnych skutków migracji zależność pomiędzy czasem migracji a oceną poszczególnych kategorii nie jest jednoznaczna. Granicznym czasem różnicującym opinie jest często okres jednego roku. Oddalenie emocjonalne członków rodziny a także poszukiwanie nowych partnerów jest częściej postrzegane jako zagrożenie przez dorosłe dzieci migrantów, które doświadczyły przynajmniej rocznego oddzielenia z rodzicem/rodzicami. Z drugiej strony ta grupa respondentów rzadziej wyrażała opinię, iż negatywną konsekwencją wyjazdów są problemy wychowawcze z dziećmi.

Tabela 4. Negatywne konsekwencje migracji a czas przebywania na migracji rodzica/rodziców (%)

		Czas przebywania na migracji rodzica/rodziców				
		do pół roku	powyżej pół roku do roku	powyżej roku do dwóch lat	powyżej dwóch lat	Ogółem
		N=52	N=60	N=46	N=80	N=238
oddalenie emocjonalne członków rodziny	zdecydowanie tak	15,4	25,0	24,4	18,8	20,7
	raczej tak	36,5	28,3	51,1	51,3	42,2
	raczej nie	48,1	43,3	24,4	28,8	35,9
	zdecydowanie nie	0,0	3,3	0,0	1,3	1,3
	trudno powiedzieć	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
brak wsparcia ze strony współmałżonka	zdecydowanie tak	15,4	25,0	15,2	26,3	21,4
	raczej tak	53,8	45,0	45,7	48,8	48,3
	raczej nie	28,8	30,0	39,1	23,8	29,4
	zdecydowanie nie	0,0	0,0	0,0	1,3	0,4
	trudno powiedzieć	1,9	0,0	0,0	0,0	0,4
tęsknota	zdecydowanie tak	50,0	53,3	43,5	43,8	47,5
	raczej tak	48,1	43,3	52,2	50,0	48,3
	raczej nie	1,9	3,3	4,3	6,3	4,2
	zdecydowanie nie	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
	trudno powiedzieć	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
poszukiwanie nowych partnerów	zdecydowanie tak	7,7	21,7	17,4	12,5	14,7
	raczej tak	50,0	30,0	43,5	52,5	44,5
	raczej nie	40,4	43,3	39,1	33,8	38,7
	zdecydowanie nie	1,9	3,3	0,0	1,3	1,7
	trudno powiedzieć	0,0	1,7	0,0	0,0	0,4
poczucie opuszczenia u dzieci	zdecydowanie tak	7,7	6,7	4,3	11,3	8,0
	raczej tak	30,8	33,3	34,8	41,3	35,7
	raczej nie	61,5	53,3	60,9	46,3	54,2
	zdecydowanie nie	0,0	6,7	0,0	1,3	2,1
	trudno powiedzieć	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
problemy wychowawcze z dziećmi	zdecydowanie tak	15,4	8,3	8,7	6,3	9,2
	raczej tak	46,2	55,0	30,4	36,3	45,4
	raczej nie	38,5	36,7	60,9	56,3	45,0
	zdecydowanie nie	0,0	0,0	0,0	1,3	0,4
	trudno powiedzieć	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
występowanie zachowań agresywnych u dzieci	zdecydowanie tak	1,9	3,3	0,0	0,0	1,3
	raczej tak	5,8	18,3	8,7	6,3	9,7
	raczej nie	63,5	53,3	69,6	62,5	61,8
	zdecydowanie nie	28,8	25,0	21,7	31,3	27,3
	trudno powiedzieć	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0

częstsze sięganie przez dzieci po używki	zdecydowanie tak	0,0	1,7	2,2	1,3	1,3
	raczej tak	50,0	28,3	28,3	23,8	31,5
	raczej nie	36,5	63,3	58,7	58,8	55,0
	zdecydowanie nie	13,5	5,0	10,9	13,8	10,9
	trudno powiedzieć	0,0	1,7	0,0	2,5	1,3

Podsumowanie

Najnowsze dane statystyczne wskazują na fakt, iż liczba rodzin migracyjnych wzrasta. Związane jest to z przemianami społeczno-ekonomicznymi w Polsce, ale także uwarunkowaniami politycznymi. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, iż mobilność zawodowa osób posiadających rodzinę nie jest tylko i wyłącznie specyfiką Polski. Międzynarodowe przepływy osób są zjawiskiem występującym w wielu krajach. Dlatego też wiele rodzin funkcjonuje w rzeczywistości migracyjnej. Sposób funkcjonowania rodziny jest istotny nie tylko w perspektywie jej członków, ale także szerszego środowiska, którego dana rodzina stanowi element składowy.

Sposób postrzegania rodzin migracyjnych jest uzależniony od wielu elementów. Jednym z takich czynników są z pewnością doświadczenia migracyjne, które wyniesione zostały z rodziny pochodzenia. Istotny jest „ślad pamięciowy”, jaki pozostawia migracja rodzica bądź rodzica.

Przeprowadzona analiza opinii dorosłych dzieci migrantów potwierdza hipotezę o istnieniu zależności pomiędzy czasem przebywania na migracji rodzica/rodziców a oceną funkcjonowania rodzin migracyjnych. Choć nie można jednoznacznie określić jej kierunku, w większości omawianych zagadnień wydłużenie czasu migracji powodowało zwiększenie częstotliwości występowania ocen pozytywnych. Taki kierunek zależności wyraźnie widoczny był przy ocenach ogólnych oraz przy ocenie pozytywnych skutków migracji, które jednocześnie były oceniane w sposób bardziej jednoznaczny przez wszystkich respondentów niż negatywne skutki migracji.

Można stwierdzić, iż w większości przypadków obraz rodziny migracyjnej jest pozytywny bądź ukazujący migrację jako przynoszącą zarówno korzyści, jak i straty. Niemniej jednak, co niezmiernie istotne, większą akceptację uzyskują korzyści, natomiast występowanie zagrożeń, choć dostrzegane - jest akceptowane na niższym poziomie.

Zasadne jest pytanie: czy „migracyjny ślad pamięciowy” może być podstawą do oceny funkcjonowania rodzin migracyjnych? Moim zdaniem tak, choć z pewnością powinien być jednym z elementów układanki dopełnionym przez analizę na innych poziomach i w innych wymiarach.

Family consequences of migration in the opinion of adult children of migrants

Economic migration of Poles is not a new phenomenon. However, after Poland's accession to the European Union, we can observe significant increase in numbers of migrants and migrant families. The functioning of the family, especially children who are raised in migrant family, is a very important issue. The main aim of this article is attempt to show the memory trace of parents' migration in the opinion of adults which were experienced by migration in their childhood. The article also try to outline the effect of migration on the family in the opinion of adult children of migrants. The main variable is the length of stay abroad parent/parents.

UBÓSTWO RODZIN MIEJSKICH

Janina Zabielska

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wstęp

Wśród szeregu problemów, z jakimi borykają się współczesne rodziny, jednym z najbardziej dotkliwych, a zarazem nader często występujących, jest bieda. Zjawisko to nie jest nowe, aczkolwiek w warunkach polskich wcale nie od tak dawna badane. W czasach realnego socjalizmu nie było bowiem w Polsce formalne zgody na badanie ubóstwa, ponieważ oznaczałoby to akceptację jego istnienia, a co za tym idzie zaprzeczenie idei socjalistycznej demokracji. W czasach PRL, kiedy nie mówiono o sytuacjach takich jak bezrobocie, rozbite rodziny czy różnego rodzaju patologie społeczne, nie było też miejsca na dyskusję o rodzinach biednych. W owym czasie ubóstwo, jeżeli w ogóle, występowało głównie w rodzinach z dysfunkcjami, uzależnieniami, ciężkimi chorobami, starością lub w patologicznych środowiskach. Nie dotyczyło ono natomiast osób pracujących i ich rodzin. Starano się bowiem realizować ideę pełnego zatrudnienia zapewniając w ten sposób dochód niezbędny do zapewnienia sobie skromnego chociażby poziomu życia. Liczbę osób biednych szacowano na 5-7% mieszkańców kraju. Biedę polskich rodzin zaczęto analizować na szerszą skalę dopiero w Polsce postkomunistycznej.

Bieda jest niezwykle ważnym problemem społecznym, ale także jest ona zjawiskiem bardzo ciekawym badawczo. W zależności od tego, gdzie i kiedy występuje, jest zupełnie inaczej interpretowana. Jeszcze do niedawna w badaniach dotyczących poziomu życia Polaków posiadanie samochodu czy komputera świadczyło o niezłej kondycji finansowej rodziny. W XXI wieku ani samochód, ani tym bardziej komputer nie są już wyznacznikiem statusu społecznego. Jeżeli spojrzymy na biedę historycznie okazać się może, że dzisiejsza rodzina mówiąca o tym, że z trudem wiąże koniec z końcem, jeszcze pół wieku temu uznana byłaby za zamożną. Podobnie rzecz ma się, jeżeli porównamy polską rodzinę korzystającą z pomocy społecznej z rodziną mieszkającą w brazylijskich favelach – Polacy w tym porównaniu wychodzą na bogaczy. Można również zastanowić się, czy bieda miejska i wiejska to ten sam rodzaj biedy? Dlaczego ważne jest podejmowanie tego tematu? Ponieważ bieda tak naprawdę nie ma jednej definicji, nie da się jednoznacznie określić, kto jest biedny, a kto jeszcze nie. Bieda ma charakter kontekstualny, zależy od kontekstu kulturowego, społecznego, a nawet historycznego. Ubóstwo jest

stanem relatywnym i jego odczuwanie zależy od bardzo wielu czynników, nawet od tego, jak zdefiniujemy biedę - różnie opisywane wskaźniki ubóstwa powodują, że w zależności od nich mniejsza lub większa liczba ludzi uważana jest za ubogich. Jest to bowiem zjawisko złożone i wielowymiarowe.

W artykule przedstawiona zostanie problematyka ubóstwa dotyczącego rodziny miejskiej. Artykuł rozpocznie opis, czym jest bieda jako taka i jak może wpływać na funkcjonowanie rodziny. Następnie zostanie scharakteryzowana bieda miejska, a przede wszystkim miejsce zajmowane przez osoby ubogie w strukturze przestrzennej miasta. W końcowej części artykułu zostaną przedstawione, oczywiście w dużym skrócie, instytucje mające za zadanie pomoc rodzinom dotkniętym biedą oraz strategie, jakie podejmują biedni celem poradzenia sobie z problemem ubóstwa.

Bieda – wprowadzenie teoretyczne

Jak wspomniano, nie ma jednej „właściwej” definicji biedy, ale na potrzeby niniejszego artykułu przyjęto za T. Kowalakiem, iż bieda jest to zjawisko wielowymiarowe i nie poddające się określeniu przy użyciu jednego wskaźnika. Ubóstwo nie oznacza tylko deficytu w sensie materialnym, ale także jest to pozbawienie człowieka możliwości wyborów, brak okoliczności sprzyjających rozwojowi. Dodatkowo na zjawisko bycia lub nie bycia ubogim składają się także takie elementy jak długie zdrowe i twórcze życie na przyzwoitym poziomie, poczucie godności, szacunek ze strony otoczenia oraz posiadanie tego co powszechnie uważane jest w życiu za wartościowe¹.

Po takim pobieżnym nieco zdefiniowaniu ubóstwa można zastanowić się, jakimi cechami charakteryzuje się bieda. W dość syntetyczny sposób czyni to na przykład E. Tarkowska², dla której najbardziej charakterystycznymi zjawiskami w polskiej biedzie są:

- ciągłość i dziedziczenie biedy³;
- bezrobocie i zjawisko „working poor”;

¹ T. Kowalak, *Polityka społeczna wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Białystok, 2002, s. 37.

² E. Tarkowska, *Zrozumieć biedę – o dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Wyd. Typografia, Warszawa, 2000, s. 46.

³ F. Villa za jedną z cech charakterystycznych dla populacji ubogich podaje dziedziczenie ubóstwa. Schemat dziedziczenia ubóstwa składa się z szeregu kolejnych stopni. Na początku jest to szybkie wejście w „dorosłe życie” w bardzo młodym wieku, co związane jest z niskim poziomem wykształcenia i praktycznym brakiem przygotowania do zawodu. To powoduje wejście na stałe w sferę pracy niewykwalifikowanej, co skutkuje z kolei niemożnością dalszego podnoszenia poziomu materialnego. Niski dochód pozwala na zwykle bardzo skromny standard życia, mieszkanie w warunkach o niskim poziomie, częste zmiany miejsca zamieszkania wymuszane statusem materialnym. To powoduje niski poziom wykształcenia dzieci i przedwczesne podejmowanie przez nie pracy zarobkowej.

- różne postacie feminizacji biedy;
- ubóstwo ludzi starych i dzieci;
- wielodzietność i jej związek z biedą;
- alkohol jako częsty korelat biedy.

W związku z tym, kto jest najczęściej narażony na biedę? Odpowiedź na to pytanie jest złożona, ponieważ można wymienić co najmniej kilka kategorii osób i rodzin zagrożonych popadnięciem w ubóstwo. Od początków badań nad biedą do grupy „tradycyjnie” dotkniętych biedą należą rodziny osób bezrobotnych oraz osób wykonujących nisko płatną pracę, a także rodziny utrzymujące się ze źródeł niezarobkowych, czyli takich jak świadczenia społeczne - renty i emerytury oraz różnego typu zasiłki. Wśród rodzin utrzymujących się z zasiłków w 2011 r. aż 31% dotkniętych było ubóstwem ustawowym, a 30% skrajnym.

Kolejnym z istotnych czynników mających determinujący wpływ na standard życia rodziny jest liczba osób wchodzących w skład gospodarstwa domowego. W związku z tym grupę najbardziej zagrożoną ubóstwem stanowią rodziny wielodzietne. Już przy trojgu dzieci odsetek ubogich, niezależnie od przyjętego progu ubóstwa, przekracza przeciętną. Wśród małżeństw z co najmniej 4 dziećmi na utrzymaniu w 2012 r. 44 % żyło w biedzie. Natomiast wśród bezdzietnych małżeństw biedni stanowili nieco ponad 1%⁴. Można więc założyć, że szansa na popadnięcie w ubóstwo rośnie wraz z urodzeniem kolejnego dziecka. Z ekonomicznego więc punktu widzenia najracjonalniej, czy może raczej najbezpieczniej mieć tylko jednego potomka.

W mieście pojawia się częściej dodatkowo problem - feminizacja ubóstwa - to kobiety zwykle są głową rodziny niepełnej, i to kobiety dużo częściej odpowiadają za zapewnienie zasiłków. Kobięcą sprawą jest zabieganie o pomoc. W rodzinach samotnych matek bieda pojawia się częściej, ponieważ kobieta musi samodzielnie poradzić sobie z prowadzeniem domu, pracą zawodową i wychowaniem dzieci. Zwykle, aby udało się połączyć te trzy role, kobiety pracują na niepełny etat, przez co zarabiają zbyt mało, aby zaspokoić wszystkie potrzeby swoich dzieci i swoje. Kobiety łatwiej potrafią dopasować się do sytuacji ubóstwa - ograniczają własną konsumpcję i poświęcają więcej niż mężczyźni czasu na zakupach szukając atrakcji cenowych. Pojawia się tu też zjawisko *working poor*⁵. W rodzinie pełnej zjawisko *working poor* pojawia się gdy, zgodnie z wymogami np. Eurostatu, przynajmniej jeden z członków gospodarstwa domowego pracuje, a dochód wszystkich członków rodziny wynosi poniżej 60% (50 lub 40%) mediany dochodów w danym kraju.

⁴ A. Leszczyński, *Polska bieda 2012. Im więcej dzieci, tym jej więcej*, „Gazeta Wyborcza”, 29.12.2012.

⁵ Pisząc o pracy w niepełnym wymiarze i nazywam ją *working poor*, wiedząc, że najczęściej zjawisko to definiuje się jako sytuację, gdy człowiek zatrudniony na pełnym etacie zarabia na tyle mało, aby znaleźć się poniżej linii ubóstwa.

Obok feminizacji ubóstwa coraz częściej mówi się o jego juwenalizacji⁶ czyli o coraz wyższym odsetku biednych wśród dzieci i młodzieży poniżej 18 roku życia, w 2011 r. te dwie grupy stanowiły aż 31% populacji zagrożonej skrajnym ubóstwem⁷.

Inym niezwykle istotnym czynnikiem wpływającym na popadnięcie w biedę jest poziom wykształcenia – ma ono wpływ także na dziedziczenie biedy. Bardzo ważny jest poziom wykształcenia głowy rodziny, gdyż ma on znaczący wpływ na wykształcenie dzieci. Poza tym, im niższy poziom wykształcenia głowy rodziny, tym większe prawdopodobieństwo popadnięcia rodziny w biedę. W sytuacji, gdy głowa rodziny ma wykształcenie najwyżej gimnazjalne, odsetek dotkniętych ubóstwem dochodowym wyniósł w 2011 r. 29%, w przypadku zaś gdy głowa rodziny ma wykształcenie zasadnicze - odsetek ten wynosi 21%⁸.

Jedną z przyczyn popadania w biedę może być także poważna choroba któregoś z członków rodziny. Ostatnią, ale wcale nie najrzadziej występującą przyczyną biedy są wszelkiego rodzaju uzależnienia z alkoholizmem na czele.

Zjawisko bycia lub nie biednym wpływa na to, jak człowiek odbierany jest przez otoczenie społeczne. Biedny często traktowany jest jako simmelowski Inny, gorszy, czasami zasługujący na potępienie. Dlaczego na potępienie? Ponieważ bardzo często zakłada się, że biedni są w takiej sytuacji, albowiem sami są temu winni. Rodziny wielodzietne są biedne, ponieważ rodzice nierozsądnie pozwolili, aby rodziły się kolejne dzieci, rodziny samotnych matek są biedne, ponieważ nie potrafiły znaleźć odpowiedniego męża i ojca dla swoich dzieci, w końcu rodziny bezrobotnych są biedne, bo ci nie potrafią znaleźć sobie pracy, ponieważ wcześniej nie chciało im się podjąć trudu wykształcenia. Czyli skoro sami zawinili, to niech sami sobie radzą. Na szczęście nie jest to jedyna postawa wobec biedniejszych rodzin. Niemniej jednak funkcjonuje podział na biednych zasługujących bądź nie zasługujących na wsparcie.

Oprócz tego specyficznego naznaczenia bieda doprowadza często do izolacji, do wykluczenia społecznego, czyli takiej sytuacji, w której ludzie formalnie należąc do społeczeństwa nie uczestniczą w jego życiu politycznym, kulturalnym itp. Często rodziny ubogie zamykają się we własnym kręgu, nie kontaktując się praktycznie z nikim spoza najbliższej rodziny. Jest to poważny problem szczególnie dla dzieci, które mogą mieć trudności z nawiązywaniem poprawnych stosunków społecznych z osobami spoza domu. Sytuacja ubóstwa bardzo często naraża rodzinę nie tylko na wykluczenie społeczne, ale także na szereg deprivacji widocznych na różnych płaszczyznach. Najczęściej jest to skutek ubóstwa ekonomicznego, acz-

⁶ Termin ten w polskiej socjologii spopularyzowała prof. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska używając go w trakcie projektu badawczego „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich rozmieszczenie na terenie Łodzi” (1996-99).

⁷ *Ubóstwo w Polsce 2011*, Komunikat GUS, Warszawa, 2012; http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/WZ_ubostwo_w_polsce_2011.pdf – dostęp 16 I 2013.

⁸ *Różne oblicza polskiej biedy*. Wyniki badań GUS, Warszawa, 2012.

kolwiek niski poziom życia rodziny czasem może być wynikiem pojawiających się dodatkowych problemów takich jak choroba lub niepełnosprawność, wielodzietność czy różnego typu uzależnienia. Z drugiej zaś strony, niektóre rodziny mimo niskich dochodów, potrafią uniknąć deprivacji, czy to wykorzystując oszczędności, zadłużając się, wyprzedając co wartościowsze przedmioty, czy wreszcie umiejętnie korzystając z ofert różnego typu instytucji pomocowych.

Bieda skutkuje wieloma negatywnymi efektami, także na płaszczyźnie czyisto biologicznej - rodziny biedne często borykają się z problemem głodu i niedożywienia, ponieważ oszczędzając często nabywają produkty niskiej jakości, dotyczy to zwłaszcza produktów mięsnych. Dużo rzadziej konsumują warzywa i owoce, częściej za to produkty mączne i tanie słodczyce. Dlatego pojawiają się sytuacje paradoksalne – otyłe dzieci, które faktycznie borykają się z anemią i niedoborami minerałów i witamin.

Ubóstwo wpływa także w dużej mierze na niepowodzenia szkolne. Dzieci pozbawione zaplecza w postaci kapitału społecznego gorzej sobie radzą już w szkole podstawowej. Dodatkowo często czują się gorsze niż rówieśnicy, ponieważ nie mają modnych gadżetów typu I-pad czy najnowszy model telefonu komórkowego, nie noszą markowych ubrań, a często nawet nie mają wszystkich potrzebnych podręczników. Młodzież natomiast nie uczestniczy w różnego typu imprezach, koncertach czy wyjściach do kina lub teatru. Dzieci i młodzież z biednych rodzin często same odsuwają się na margines szkolnego/rówieśniczego życia wstydzając się swojego ubóstwa. Taka automarginalizacja wpływa negatywnie na rozwój młodego człowieka i utrudnia mu prawidłowe nawiązywanie późniejszych kontaktów społecznych. Z drugiej strony pojawić się może poczucie krzywdy i niesprawiedliwości, co może rodzić zachowania agresywne względem grupy rówieśniczej. Gdy chęć imponowania nie może być zaspokojona przy pomocy materialnych oznak dostatku, próbuje się wzbudzać respekt dla swojej osoby przy pomocy siły fizycznej. Bywa, że taki sposób „radzenia sobie” z problemami dzieci wynoszą z domu rodzinnego.

Wymienione wyżej aspekty składają się na największy problem biednych rodzin, jakim jest zagrożenie transmisją biedy czyli jej dziedziczeniem.

Bieda miejska a bieda wiejska

W XXI wieku w miastach mieszka już ponad połowa ziemskiej populacji. Najszybciej rozwijają się miasta w Azji, Ameryce Północnej i coraz prędy w Afryce. To wiąże się z gwałtownym wzrostem nie tylko ilości mieszkańców miast, ale także liczby biednych rodzin w miastach, które przyciągają biednych, ponieważ są bardziej niż wieś prawdopodobnym miejscem znalezienia pracy. W krajach rozwijających się ta masowa migracja ludności do miast często skutkuje powstawaniem i rozrastaniem się obszarów biedy. Tworzą się dzielnice nazywane, w zależności od szerokości geograficznej, favelas, bidon villas czyli po prostu ogólnie

ujmowane slumsy⁹. Dzieje się tak, ponieważ gwałtownie rozwijające się miasta przyciągają coraz większą liczbę ludzi, dla których nie zawsze jest miejsce, i coraz rzadziej jest praca. Najczęściej przybywający do miasta „lądują” w dzielnicach zamieszkałych przez takich samych jak oni - bezrobotnych emigrantów ze wsi. W Polsce nie mówimy jeszcze o klasycznych slumsach, ale pojawiają się tak zwane enklawy biedy. Są to miejsca zdegradowane fizycznie i społecznie, gdzie dziedziczenie biedy jest procesem wzmacnianym przez najbliższe otoczenie społeczne, którym w enklawach biedy są ludzie o niskim statusie społeczno-ekonomicznym, niskich kompetencjach emocjonalnych i interpersonalnych, słabej motywacji do zmiany swojej sytuacji społecznej¹⁰.

Zgodnie z wytycznymi World Banku mówiąc o miejskiej biedzie można wymienić kilka cech dla niej charakterystycznych:

- ograniczony dostęp do pracy;
- niewystarczający i niepewny dostęp do mieszkań i usług;
- źle funkcjonujące mechanizmy opieki społecznej;
- utrudniony dostęp do odpowiedniej opieki medycznej i edukacji;

Dodatkowo w mieście:

- pojawia się dostęp do tzw. junk jobs – bez perspektyw, umów, ubezpieczeń;
- strefa przejściowa z teorii Parka i Burgessa – rejony bardzo zaniedbane, zdegradowane budynki, nasilona liczba zjawisk patologicznych, przestępczość, alkoholizm, rozbite rodziny itd.; społeczności tam zamieszkujące często są zdeorganizowane;
- biedni wykazują znikome zainteresowanie inicjatywami lokalnymi;
- W.J. Willson twierdzi, iż brak dostępu do rynku pracy wśród mieszkańców wielkomiejskich gett drastycznie zredukował pulę mężczyzn posiadających stabilne zatrudnienie umożliwiające utrzymanie rodziny – czego skutkiem był spadek atrakcyjności małżeństwa¹¹.

Pierwsi badacze zajmujący się problemami miejskiego ubóstwa i bezrobocia pojawili się już w XIX wieku, ale nie byli naukowcami, lecz urzędnikami lub reformatorami. Ich badania były reakcją na negatywne przejawy rodzącego się porząd-

⁹ Zgodnie z definicją ONZ „gospodarstwo domowe w slumsie to grupa osób żyjących pod jednym dachem na obszarze miejskim, która nie dysponuje trwałym i bezpiecznym domostwem, odpowiednią powierzchnią mieszkalną na osobę, łatwym dostępem do wody pitnej, infrastruktury wodno-kanalizacyjnej lub prawem własności do lokalu mieszkalnego”; za: M.Davis, *Planeta slumsów*, Wyd. Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa, 2009, s. 38.

¹⁰ Por. *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego* – WZLOT, *Raport końcowy*, Wyd. Biblioteka, Łódź, 2010, s. 47

¹¹ A. Kiersztyn, *Czy bieda czyni złodzieja? Związki między bezrobociem ubóstwem a przestępczością*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2008, s. 66.

ku kapitalistycznego (koncentrację miejską, pauperyzację, patologie różnego typu). Początkowo wiedza na temat osób ubogich uzyskiwana była niejako z drugiej ręki, głównie od wizytatorów szkolnych (Booth), dopiero Thompson i Lewis zdecydowali się na bezpośredni kontakt z interesującymi ich jednostkami i na prowadzenie z nimi wywiadów swobodnych czyli z zapoznaniem się z biedą „na żywo”¹².

Dlaczego rozróżniam biedę miejską i wiejską? Ponieważ bieda rodzin mieszkających w mieście i tych mieszkających na wsi nie do końca jest tym samym zjawiskiem. Chociaż, jeżeli chcemy w jakiś sposób odróżnić biedę miejską od biedy wiejskiej to okazuje się, że tak naprawdę jest to bardzo podobny problem, aczkolwiek ludzie różnie sobie z nim radzą. Podobieństwa wynikają między innymi z tego, że bieda miejska czasem jest skutkiem migracji biednych rodzin do miasta. Jednak w mieście pojawiają się zjawiska praktycznie nie istniejące na wsiach, przykładem jest chociażby segregacja przestrzenna. Segregacja jest to oddzielanie rodzin biednych od nie-biednych, przy jednoczesnym koncentrowaniu się ubogich w pewnych dzielnicach miast. W wielu krajach na koncentrację ubogich nakłada się dyskryminacja rasowa, problem ten dotyka szczególnie Stanów Zjednoczonych. W polskich miastach także istnieją dzielnice ubóstwa. Nie ma w nich póki co „dodatku” w postaci rasizmu, ale wcale nie tak rzadko w biedniejszych częściach miasta zamieszkują emigranci oraz ludność romska. Dzielnice takie często charakteryzują się złymi warunkami mieszkaniowymi, zniszczonym otoczeniem fizycznym, zaniedbaną przestrzenią publiczną, niewystarczającą infrastrukturą oraz usługami, brakiem możliwości pracy, a także wysokim wskaźnikiem przestępczości oraz zachowań antyspołecznych¹³. Dzieci wychowujące się w takim środowisku narażone są na utratę zdrowia fizycznego czy psychicznego oraz na, jak to nazywa Wacquant, erozję morale¹⁴. Co gorsza już sam fakt zamieszkiwania w biednej dzielnicy może być przyczyną stygmatyzacji i dyskryminacji. Także w Polsce coraz częściej pojawia zjawisko tzw. złego adresu czyli oceniania osoby na podstawie tego gdzie mieszka.

W miastach pojawiają się obszary zajmowane przez względnie izolowane środowiska biednych. Powstają skupiska ubogich, które powodują stopniową marginalizację ich mieszkańców. „Koncentracja w pasie od dworca PKP, poprzez Stare Miasto, wzdłuż ulicy Lubartowskiej, gdzie są złe warunki mieszkaniowe ludności napływowej, głównie ze wsi, nisko kwalifikowanej, wraz z wysokim nasileniem umieralności niemowląt, chuligaństwa, pijaństwa i przestępczości nieletnich, wytworzyła „strefę przejściową” – zjawisko często występujące w miastach kapitalistycznych”¹⁵. Takie wnioski przyniosły badania Lublina w 1962 roku. Mimo upływu ponad czterdziestu lat, owa „strefa przejściowa” nadal istnieje – obecnie

¹² E. Tarkowska, *Zrozumieć biedę...*, s. 184.

¹³ Por. R. Lister, *Bieda*, Wyd. Sic!, Warszawa, 2007, s. 91.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Z. Pióro, *Przestrzeń i społeczeństwo Z badań ekologii społecznej*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa, 1982, s. 33.

nie są to już jedynie imigranci spoza miasta, ale także ich potomkowie. Za skupiska biedy tradycyjnie już uznaje się centra miast oraz tak zwane osiedla socjalne, które często położone są w niezbyt bezpiecznych dzielnicach, a ponadto ich wyposażenie i stan zachowania nierzadko pozostawiają wiele do życzenia. Jedną z cech ubóstwa miejskiego jest brak dostępu do taniego i bezpiecznego miejsca zamieszkania. W Lublinie mieszkania socjalne rozmieszczone są między innymi na Starym Mieście i w Śródmieściu.

Czasami próbuje się tworzyć osiedla socjalne dla najuboższych, a jednocześnie sprawiających problemy, rodzin¹⁶. Przez to powstają swoistego rodzaju getta dla ubogich, miejsca, które stają się stygmatem społecznym – zwłaszcza dla dzieci w wieku szkolnym.

W każdym chyba mieście powszechna jest wiedza o istnieniu dzielnic zamieszkiwanych przez ludność ubogą. I nie są to części miasta cieszące się dobrą sławą. Dzieci pochodzące z rodzin zamieszkujących tzw. enklawy biedy często są stygmatyzowane i wykluczane z grupy rówieśniczej, wstydzą się zapraszać kolegów do domu, a przez to i same nie są do nich zapraszane. To może rodzić nie tylko poczucie wstydu i bycia gorszym, ale także agresję skierowaną wobec osób spoza tej przestrzeni. Enklawy są zwykle miejscami zaniedbanymi, jest to zabudowa substandardowa, budynki w bardzo złym stanie fizycznym często pozbawione podstawowych mediów. Degradacja techniczna enklaw wpływa też negatywnie na zachowanie osób tam zamieszkujących – stają się one czasami miejscem atrakcyjnym dla działań osób ze świata przestępczego.

Dzieci wychowujące się w enklawach biedy zagrożone są w znacznym stopniu dziedziczeniem ubóstwa, co w swoich badaniach niejednokrotnie dowodzili badacze z łódzkiej szkoły badań nad biedą¹⁷. I chociaż akurat ci badacze skupiają się na biedzie miejskiej, to jednak o zagrożeniu biedą w przyszłości można mówić też i na wsi, w sytuacji gdy obok ubóstwa dochodowego pojawia się deprivacja polegająca na braku przynajmniej czterech z ośmiu czynników (posiadanie własnego biurka, łóżka, dostęp do Internetu w domu, regularna kontrola zębów u dentysty, odwiedzanie kolegów z klasy w domu, bycie odwiedzanym przez kolegów w domu, posiadanie samochodu w gospodarstwie domowym, pracujący przynajmniej jeden z rodziców).

Ale można zastanawiać się czym jeszcze bieda miejska i wiejska różnią się między sobą. Niewątpliwie występują jeszcze inne powody. Ludzie na wsi ciągle jeszcze żyją w dużych rodzinach, a kontakty między członkami rodziny mieszkającymi oddzielnie są dość ożywione. Dlatego wydaje się, że częściej można tam liczyć na pomoc, jeżeli nie finansową, to na pewno żywnościową

¹⁶ W Lublinie takim przykładem może być osiedle socjalne przy ul. A. Grygowej, gdzie zakwaterowano osoby wysiedlone z innych dzielnic Lublina z powodu między innymi zaległości czynszowych, problemów z prawem, różnego typu uzależnień.

¹⁷ Np. M. Petelewicz, W. Warzywoda-Kruszyńska, *Bieda w dzieciństwie jako zagrożenie utrwaleniem biedy i wykluczenia społecznego w przyszłości*, Łódź, 2010.

– czasem za „odrobek” w polu. W mieście nie ma takich możliwości. Dodatkowo na wsi dużo łatwiej zapewnić sobie samodzielnie podstawowe produkty żywnościowe takie jak warzywa i owoce, przetworzone lub przechowywane w całości (ziemniaki, buraki itp.). Inną sprawą jest oczywiście, czy ubogim rodzinom wiejskim „chce się”, czy wolą czekać na zasiłek z pomocy społecznej lub najbliższej parafii.

Bieda miejska zwykle jest uzależniona wyłącznie od instytucji pomocowych, a poza tym wydaje się bardziej uciążliwa, ponieważ jest zwykle bardziej widoczna.

Niedogodnością, z jaką borykać się muszą rodziny ubogie w mieście, jest także częste zamieszkiwanie w środowisku budzącym niepokój i zagrażającym bezpieczeństwu. Trudno jest wychowywać dzieci w okolicy, w której zachowania patologiczne takie jak nagminne spożywanie alkoholu w miejscach publicznych czy siłowe rozwiązywanie konfliktów jest na porządku dziennym. Dzieci z rodzin biednych częściej wchodzą w konflikty z mieszkańcami, a także niestety w konflikty z prawem. Czasami rodzice tłumaczą to przez „dostanie się w złe towarzystwo”. Jednostka ma większe szanse na „stanie się przestępcą”, jeżeli przebywa w środowisku, w którym występuje przewaga przestępczych wzorów zachowań nad nieprzestępczymi, ponieważ w dzielnicach nędzy zwiększa się prawdopodobieństwo kontaktu z przestępczymi wzorami zachowań wśród przedstawicieli najuboższych warstw społecznych. Można wręcz mówić o „wyższym poziomie przestępczości pospolitej” w enklawach ubóstwa¹⁸.

Dodatkowo duża gęstość zaludnienia i zatłoczone mieszkania wpływają niekorzystnie na funkcjonowanie rodziny. Z badań m.in. A. Bańki wynika, że im więcej osób zamieszkuje na danej przestrzeni, tym większa szansa na zachowania agresywne i patologiczne.

Ponadto biedne rodziny w mieście bardzo rzadko są właścicielami zajmowanych przez nie mieszkań, ponieważ nie mają stałej pracy, nie mają szansy ani na kredyt, ani na długofalowe oszczędzanie celem nabycia lokalu mieszkalnego na własność. Natomiast na wsi ubodzy dużo częściej są właścicielami zamieszkiwanych przez siebie domów. W związku z tym nie ma tam jednego z istotnych problemów biednych rodzin miejskich, jakim są zaległości czynszowe, niekiedy dochodzące do wielu tysięcy.

Także i w Polsce miasto przyciąga swoim potencjałem biednych, tych którzy nie mogli znaleźć odpowiedniej pracy na wsi. Przybywając do miasta liczą na znalezienie pracy, a najczęściej zasilają szeregi bezrobotnych beneficjentów pomocy społecznej. W krajach rozwijających się dodatkowo często są to osoby dotknięte bezdomnością, ponieważ migrując do miasta nie znają w nim nikogo i nie posiadają wystarczającej ilości środków na wynajmowanie mieszkania.

W mieście dużo wyraźniej widać pogłębiające się zróżnicowanie dochodowe, co rodzi często poczucie niesprawiedliwości społecznej. W środowisku miej-

¹⁸ A. Kiersztyn, *Czy bieda czyni złodzieja?...*, s. 59.

skim więcej jest pokus do korzystania ze „zdobyczy kapitalizmu”. Rodziny ubogie mają problem z konsumpcją wszechobecnych dóbr.

Od ponad dwóch dekad w mieście występuje problem związany z upadkiem i restrukturyzacją fabryk i innych dużych przedsiębiorstw¹⁹, co wpłynęło w dużej mierze na przekształcenie się rynku pracy, generując dużą liczbę bezrobotnych. Niektórzy badacze piszą wręcz, że cechą miast przemysłowych podlegających procesom dezindustrializacji, modernizacji i globalizacji jest grupowanie się ubogiej ludności w centralnych ich częściach. Miejsca koncentracji biednych nazywane gettami, slumsami, enklawami lub „kieszonkami biedy” wytwarzają specyficzne środowiska socjalizacji kolejnych pokoleń, sprzyjają powielaniu charakterystycznych dla biednych wzorów życia²⁰.

Zjawiskami niejako komplementarnymi do dezindustrializacji jest dewelfaryzacja (czyli wycofanie się państwa z dostarczania bezpłatnie lub po niskich cenach usług społecznych, w tym mieszkań) oraz dezinstytucjonalizacja rodziny (czyli wzrost udziału i liczby rodzin niepełnych, jednoosobowych gospodarstw domowych, nieformalnych związków z dziećmi²¹).

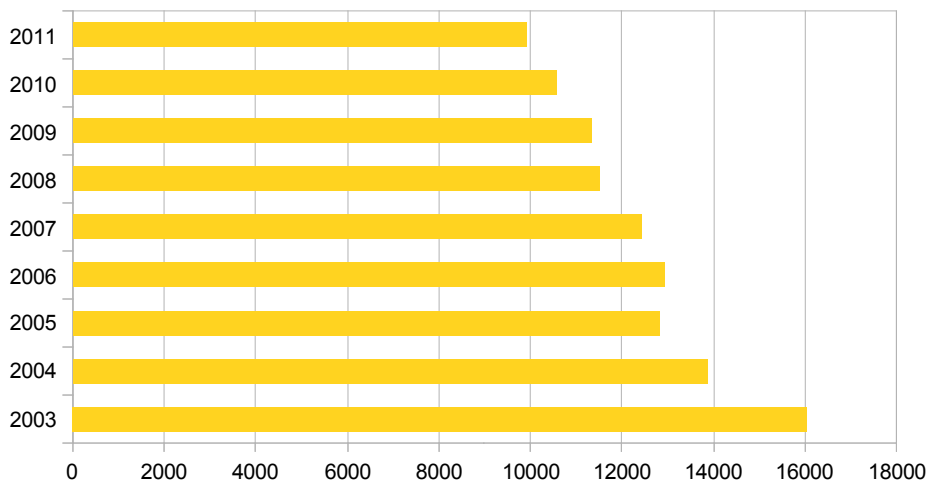
Instytucje pomocowe

Instytucją powołaną do pomocy rodzinom dotkniętym problemami biedy i wykluczenia społecznego w pierwszym rzędzie i niejako z definicji jest pomoc społeczna. Do jej zadań należy zgodnie z ustawą między innymi: przyznawanie i wypłacanie świadczeń (np.: zasiłek celowy, zasiłek okresowy), praca socjalna, prowadzenie i rozwój niezbędnej infrastruktury socjalnej, rozwijanie nowych form pomocy społecznej i samopomocy w ramach zidentyfikowanych potrzeb. Czyli wydawać by się mogło, że pomoc społeczna to ta instytucja, która obejmuje swą kuratelą rodziny potrzebujące pomocy. Należy jednak pamiętać, że pomoc kierowana jest nie dla wszystkich biednych, ale jedynie dla tych, którzy zgłoszą się do właściwego ośrodka pomocowego.

¹⁹ W Lublinie od początku lat 90-tych zlikwidowano m.in: Zakład Odczynników Chemicznych, Lubelskie Zakłady Napraw Samochodów, Fabryka Domów, Agromet - Kombinat Maszyn Rolniczych, Fabryka Samochodów Ciężarowych, Lubelskie Zakłady Przemysłu Dzwierskiego „Lubgal” czy Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Gracja”, a zrestrukturyzowano znacząco redukując zatrudnienie np. Lubelskie Zakłady Graficzne (obecnie Multidruk), Wytwórnia Surowic i Szczepionek (obecnie: Biomed), Lubelskie Zakłady przemysłu Skórzanego im Buczka (obecnie: Protektor S.A.), Herbapol (po reorganizacji Herbapol S.A.), Fabryka Wąg (obecnie firma prywatna: Fawag) Polfa.

²⁰ J. Grotowska-Leder, *Fenomen wielkowiejskiej biedy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2002, s. 190.

²¹ W. Warzywoda-Kruszyńska, A. Golczyńska-Grondas, *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast woj. łódzkiego*, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2010, s. 30.

Wykres 1. Liczba rodzin korzystających z pomocy MOPR w Lublinie

Źródło: Obliczenia własne na podstawie www.mopr.lublin.pl

W Lublinie funkcjonuje pięć filii Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej podzielonego na 21 sekcji pracy socjalnej. Z pomocy w nich korzysta bardzo wiele rodzin (wykres 1). Jednakże liczba rodzin objętych pomocą społeczną wyraźnie spada - z 16036 w roku 2003 do 9940 w roku 2011, czyli o blisko 40%. Obawiam się jednak, iż nie oznacza to jakiegó nagłej poprawy poziomu życia czy statusu zawodowego mieszkańców Lublina. Warto bowiem zauważyć, że przez długi czas nie zmieniała się kwota uprawniająca do korzystania z pomocy społecznej²². Nie uwzględniała ona inflacji, ani innych zmian takich jak chociażby rosnący poziom najniższej pensji czy waloryzacja rent i emerytur. Innymi słowy, skutkiem inflacji realnie spadał poziom dochodów, który dawał prawo do pomocy. Czyli docho- dziło do paradoksów - rodzinie odmawiano przyznania pomocy z racji zbyt wy- sokich dochodów, podczas gdy poziom tych dochodów klasyfikował ich poniżej linii ubóstwa egzystencjalnego szacowanej co roku przez IPSiS²³.

Tak naprawdę szacowanie liczby osób kwalifikujących się do pomocy spo- łecznej uzależnione jest od sposobu, w jakim ustalane są granice ubóstwa. Jak wynika z tabeli nr 1, różnice w kwotach są znaczne.

²² Kryterium dochodowe uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej nie było zmieniane od 2006 r. i wynosiło 477 zł dla osoby samotnej oraz 351 zł na osobę w rodzinie. 1 X 2012 kwoty te wzrosły odpowiednio o 65 i 105 zł.

²³ W 2011 r. minimum, poniżej którego ludzka egzystencja może być zagrożona wyniosło 495 zł dla osoby samotnej, podczas gdy kwotą uprawniającą do skorzystania z pomocy społecznej było 477 zł, czyli kwota o 18 zł niższa niż minimum egzystencjalne.

Tabela 1. Liczba rodzin korzystających z pomocy MOPR w Lublinie

Granice ubóstwa	Gospodarstwa 1-osobowe		Gospodarstwa 4-osobowe (2 osoby dorosłe + 2 dzieci do lat 14)	
	2010	2011	2010	2011
	w zł			
Skrajnego (minimum egzystencji)	466	495	1257	1336
Relatywnego	665	690	1795	1863
Ustawowego	477	477	1404	1404
Urealniona ustawowa (w cenach z IV kwartału 2006 r.)	544	568	1601	1672

Źródło: GUS

I tak, w zależności od przyjętego wskaźnika w 2011 r., bieda dotknęła w miastach następującą część populacji:

- minimum egzystencji - 4,2%;
- relatywna granica ubóstwa - 11,5%;
- ustawowa linia ubóstwa - 4,1%.

Obok pomocy społecznej jako oczywistej, instytucją mającą na celu pomaganie dzieciom z rodzin dotkniętych problemem ubóstwa jest szkoła. W szkołach prowadzone jest (finansowane z budżetu miasta i dotacji centralnych) dożywianie dzieci i administrowanie stypendiami socjalnymi. Dodatkowo to szkoła jest miejscem, gdzie można szybko "wychwycić" dzieci z rodzin, w których występuje bieda, a w co za tym idzie podjąć różnego typu działania zaradcze.

Oprócz tego istnieje szereg organizacji pozarządowych świadczących pomoc rodzinom ubogim, działalnością taką zajmują się także kościoły i związki wyznaniowe. Najczęściej jest to pomoc w formie żywności i odzieży.

Niestety sam fakt istnienia pomocy społecznej nie wystarczy i nie wszyscy potrzebujący chcą z nie korzystać. Okazuje się, że bycie beneficjentem pomocy społecznej może być stygmatyzujące, zwłaszcza jeżeli chodzi o dzieci. Zdarzają się sytuacje, gdy w stołówce szkolnej dzieci korzystające z obiadów opłacanych przez pomoc społeczną dostają tańsze posiłki, albo sadzane są przy oddzielnych stolikach – to powoduje, że dzieci z biednych rodzin, nie chcąc być wytykane palcami, często rezygnują z być może jedynego ciepłego posiłku w ciągu dnia.

Podobnie rzecz ma się z rodzinami samotnych matek, które nie zawsze chcą korzystać z przysługującego im funduszu alimentacyjnego – u części osób istnieje

je przekonanie, że matki te celowo żyją na koszt państwa wyłudzając zasiłki czy alimenty z funduszu alimentacyjnego²⁴.

W związku z pomocą społeczną pojawić się może także szereg paradoksów, na przykład – im więcej dzieci w rodzinie, tym dłuższy okres uzależnienia od pomocy społecznej – pracownicy socjalni ze względu na obecność dzieci chętniej i na dłużej przyznają zasiłki. Przyznanie zasiłku może opóźnić powrót na rynek pracy lub przynajmniej na rynek legalny. Dzieje się tak, ponieważ zasiłkobiorcy, nawet jeśli podejmują pracę, to często ukrywają ten fakt, ponieważ pensja jest zbyt niska, żeby utrzymać rodzinę, a dalsze korzystanie z pomocy społecznej, mimo iż jest możliwe, oznacza obniżenie wysokości zasiłku. Dlatego „lepiej” pracować na czarno i nie informować o tym pracownika socjalnego. Ukrycie pracy zarobkowej niewątpliwie jest łatwiejsze w mieście niż na wsi, gdzie właściwie wszyscy się znają. Także urodzenie dziecka może poprawić sytuację finansową samotnej kobiety, ponieważ może ona korzystać z różnego rodzaju zasiłków. Natomiast w takim samym przypadku, pogorszeniu ulegnie sytuacja pełnej rodziny z niskimi dochodami. Kobieta wypada na jakiś czas z rynku pracy i jedynym żywicielem pozostaje mężczyzna, a skoro są jakieś dochody, to zasiłki wypłacane są w niskich kwotach.

Jest to możliwe, ponieważ biedne rodziny zbyt często są obiektem, a nie podmiotem działań pomocowych. Rzeczą, którą należy zmienić jest sposób działania instytucji pomocowych – bardzo często na obszarach, które zaliczamy do „enklaw biedy”, pomoc społeczna jest zrutynizowana, a powinna być zindywidualizowana, ponieważ chodzi tu nie tylko o pomoc w chwili obecnej, ale o zapobieżenie dziedziczeniu biedy. W miejskich dzielnicach biedy pomoc powinna być dostosowana do pojawiających się problemów, ponieważ przerwanie „kręgu biedy” wymaga zupełnie innych metod niż pomoc osobom czasowo znajdującym się pod opieką pomocy społecznej. Ważne jest też angażowanie do współpracy nie tylko ośrodków pomocowych, ale także tworzenie szerszej pojmowanych zintegrowanych lokalnych systemów wsparcia dla rodzin ze zdegradowanych społecznie oraz przestrzennie obszarów miejskich.

Jeszcze jednym instrumentem służącym pomaganiu rodzinom dotkniętym biedą są różnego rodzaju strategie tworzone przez samorzady, np. miejskie strategie zapobiegania problemom społecznym. Ważna jest praca z dziećmi i młodzieżą zagrożonymi biedą i wykluczeniem społecznym, ponieważ bardzo często okazuje się, że w przypadku utrwalonej biedy instytucje pomocowe są właściwie bezradne.

Niezależnie od istnienia instytucji pomocowych rodziny ubogie wypracowują własne sposoby radzenia sobie z biedą. Egzystencja rodzin ze środowisk ubogich charakteryzuje się głównie niepewnością i brakiem stabilności, więc trudno cokolwiek racjonalnie zaplanować. Zatem w ramach „radzenia sobie” z biedą, zwykle jako pierwsze, rozpoczyna się oszczędzanie, czyli jak najsprawniejsze za-

²⁴ Pojawiło się nawet określenie takich matek - „alimenciary” - nadane kobietom, które w 2004 protestowały w całej Polsce przeciwko likwidacji Funduszu Alimentacyjnego, który dla wielu samotnych matek jest jedynym źródłem utrzymania. Fundusz przywrócono w 2008 roku.

rządzenie szczupłymi zasobami finansowymi. Oszczędności robi się na wszystkim - w pierwszym rzędzie na rachunkach - co generuje zaległości czynszowe itp. Następnie oszczędza się na ubraniu, leczeniu, jedzeniu, o udziale w kulturze nie wspominając. Oszczędności na jedzeniu często sprowadzają się do kupowania jak najtańszych produktów żywnościowych, a do tego w małych ilościach - nawet kilka razy dziennie. Ale co ciekawe oszczędnościom opierają się często wydatki na używkę - zwłaszcza papierosy. Drugą strategią jest korzystanie z sieci społecznych czyli wsparcie rodziny i krewnych. Nie chodzi tu nawet o wsparcie finansowe, ale o pomoc w formie różnego rodzaju dóbr materialnych, a także o wsparcie psychiczne - poczucie, że ma się na kogo liczyć.

Podsumowanie

W artykule przedstawiono problem ubóstwa dotyczącego rodziny mieszkające w miastach. Opisując powody i skutki biedy chciano pokazać pozycję, jaką ludzie ci zajmują w strukturze społeczno-przestrzennej współczesnego miasta. Oczywiście, wielu problemów udało się „dotknąć” jedynie pobieżnie, ale dzięki temu może będzie to powód do pogłębionej refleksji nad tą tematyką. Niewątpliwie jest to problematyka wymagająca dokładnej analizy, która pozwoliłaby na diagnozę i stworzenie właściwych narzędzi mających na celu ograniczenie zasięgu zjawiska biedy. Jest to zjawisko wielowymiarowe, ale największym problemem wynikającym z życia w biedzie jest jej dziedziczenie czyli sytuacja, gdy dzieci pochodzące z rodzin ubogich w dorosłym życiu reprodukują taki sam styl życia, jak ich rodzice. „Coraz wyraźniej dostrzegamy dziś jeszcze inną cechę biedy- jej dziedziczność. Przechodzenie biedy z pokolenia na pokolenie. Dziecko rodzi się z biednych rodziców, dorósłszy w biedzie i następnie przekazuje ją swemu potomstwu. Ten stan dziedziczenia sprzyja rozwojowi mentalności getta, która cechuje myślenie każdego uwięzionego w swoim losie biedaka”²⁵.

The poverty of urban families

Poverty is one of the most common problems faced by Polish families. This phenomenon despite its often studies need to be more analyzed. Poverty is one of really complex problems, firmly seated in a cultural, social and even historical context.

²⁵ R. Kapuściński, *Lapidarium VI: Boję się thumu*, Wyd. Czytelnik, Warszawa, 2007.

The article deals with poor urban families. I want to present their life situation and place which they occupy in an urban space structure. Poor families often occupy spaces characterized by poor housing conditions, neglected public space, poor infrastructure and high rates of crime and antisocial behaviors. For this reason they are exposed to be socially excluded, dependent on social aid/ social welfare as well as the inheritance of poverty. Urban poverty creates also often enclaves, ghettos of poverty from which breaking out is almost impossible.

RODZINA W SPOŁECZEŃSTWIE SIECIOWYM

Alina Betlej

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wstęp

Rodzina wymieniana jest bardzo często jako przykład pierwszej trwałej struktury społecznej, bazującej na systemie pokrewieństwa i jednej z najważniejszych społecznych instytucji. Ta podstawowa komórka społeczna warunkowała o rozwoju organizacji społecznej człowieka i specjalizacji funkcjonalnej pozostałych, zaliczanych do grona elementarnych instytucji takich, jak gospodarka czy też religia, niepozostających bez wpływu na rozwój i podtrzymywanie porządku społecznego¹. Rodzina była najczęściej definiowana w kategoriach miejsca prokreacji i wychowywania dzieci oraz źródła wsparcia emocjonalnego i satysfakcji jej członków².

W naukach społecznych obecne jest przeświadczenie, że społeczeństwo pozbawione instytucjonalnego zaplecza formalnych struktur odpowiedzialnych za podtrzymywanie i obronę porządku społecznego, skazane byłoby na chaos i zagładę. Fakt zaistnienia porządku społecznego umożliwia istnienie i rozwój społeczeństwa i jego struktur. Pojęcie „rodzina” synonimicznie utożsamiane jest poniekąd z pojęciem ładu społecznego. Ta pierwsza trwała struktura miała decydujące znaczenie w procesie kreowania instytucjonalnego porządku opierającego się na określonym ładzie aksjonormatywnym i funkcjonalnym.

Funkcjoniści upatrywali szczególnej roli rodziny, a także ściśle związanego z nią systemu pokrewieństwa, w możliwości zapewnienia biologicznego przetrwania gatunku ludzkiego i regulacji konfliktogennych zachowań w obrębie społeczeństwa. Podkreślali także jej szczególne funkcje w procesie socjalizacji związane z przygotowaniem dzieci do pełnienia określonych ról społecznych, w tym, co wy-

¹ Por. L. Dyczewski, *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Wydawnictwo KUL, Lublin, 1994, s. 11-27; B. Gołębiowski, *Dialog pokoleń*, Książka i Wiedza, Warszawa, 1980; A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2005; F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.

² Por. T. Szlendak, *Socjologia Rodziny. Ewolucja, Historia, Zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

maga podkreślenia, tych o produkcyjnym charakterze, związanych z gospodarką³. Struktura i funkcje rodziny zmieniały się w czasie, przechodząc stopniowo w kierunku zaspokajania bardziej emocjonalnych, aniżeli biologiczne, potrzeb. W różnych okresach historycznych zwracano uwagę na odmienne aspekty jej funkcjonowania. Rewolucja industrialna XIX wieku wymieniana jest najczęściej jako przykład wydarzenia, które miało mieć decydujący wpływ na transformację znanego systemu pokrewieństwa i rodziny. Większość przemian o fundamentalnym znaczeniu dla struktury organizacji społecznej oraz głównych filarów porządku społecznego miało związek właśnie z różnymi transformacjami technologicznymi. Rodzina była specyficznym zwierciadłem tychże przeobrażeń.

Współcześni badacze instytucji rodziny stawiają często bardzo odważne tezy o zmniejszającej się roli rodziny. W cyfrowej erze indywidualna jednostka wyposażona jest w nowe możliwości oddziaływania na makrostruktury społeczne⁴. Tematyka związana z funkcjonowaniem rodziny oraz jej znaczeniem w społeczeństwie sieciowym jest nadal bardzo aktualna. Największe zagrożenia związane z rozwojem technologii internetowej utożsamiane są z obawą o utratę kontroli nad strukturami odpowiedzialnymi za podtrzymywanie porządku społecznego. Dalszy rozwój technologii internetowej może doprowadzić do bardzo radykalnych transformacji porządku społecznego. Dezorganizacja *struktur długiego trwania*, aksjologiczne mikro-rewolucje, wzrost znaczenia reguł technologicznych w życiu społecznym, atrofia więzi społecznych, upadek autorytetów i dobrze znanych układów hierarchicznych, to tylko niektóre spośród wymienianych skutków internetyzacji społeczeństwa sieci⁵.

W XX wieku technologia internetowa opisywana była w kategoriach nowej tkanki społecznej, więziotwórczej struktury, społecznego spoiwa, technicznej bazy zwiększającej potencjalną możliwość pokojowego zespolenia człowieka i maszyny w jedną, nieredukowalną całość - układ pozbawiony znanego kulturowego i biologicznego kontekstu odniesienia. W wieku XXI Internet poddawany jest ostrej krytyce. Historyczny kontekst powstania tej technologii jest przywoływany w próbach odpowiedzi na pytania o stopień, w jakim struktura sieciowa, oddziałuje na formalny i nieformalny kształt struktury komunikacyjnej, władzy i dyfuzji wiedzy w społeczeństwie usieciowionym, w którym

³ Por. B. M. Nowak, *Rodzina w kryzysie. Studium resocjalizacyjne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012; M. Farnicka, *Między wyborem a przymusem. Rodzina a sposób radzenia sobie w różnych sytuacjach życiowych*, Difin, Warszawa, 2013.

⁴ Por. L. W. Zacher (red.), *Nasza cyfrowa przyszłość (nadzieje, ryzyka, znaki zapytania)*, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, Warszawa, 2013; M. Spitzer, *Cyfrowa demencja*, Dobra Literatura, 2013; M. Ejsmont, *Media. Wartości. Wychowanie*, Oficyna Wydawnicza IMPULS, Kraków, 2006.

⁵ Por. A. Betlej, *Cyfryzacja sieciowego społeczeństwa: perspektywy i skutki*, [w:] Lech W. Zacher (red.), *Nasza cyfrowa przyszłość. Nadzieje, ryzyka, znaki zapytania*, Komitet Prognoz „Polska 2000 plus” przy Prezydium PAN, Warszawa, 2013, s. 143-169; A. Betlej, *Wirtualizacja wspólnoty w społeczeństwie sieci. W poszukiwaniu kodu cybercywilizacji*, [w:] Lech W. Zacher (red.), *Wirtualizacja: problemy, wyzwania, skutki*, Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie, Poltext, Warszawa, 2013, s. 491-509.

dominującym ogniwem procesów komunikacyjnych staje się infrastruktura technologiczna⁶.

Kluczowe społeczno-gospodarcze kanały informacyjne nabierają zupełnie nowego znaczenia w kontekście analizy wpływu nowych technologii na przemiany rodziny. Sieciowa transformacja gospodarki i społeczeństwa jest procesem bardzo złożonym, wieloetapowym, implikującym ciągłą konieczność dostosowywania się ludzi do wymagań zmieniającego się świata. Zdolności adaptacyjne uczestników społeczeństwa sieciowego stają się współcześnie jednymi z najważniejszych kulturowych kompetencji. Dostęp do Internetu i umiejętność efektywnego korzystania z niego warunkują nie tylko o możliwościach uczestnictwa w różnych wydarzeniach, dotarcia do określonych informacji, ale także, coraz częściej o szansach znalezienia pracy, perspektywach życiowych⁷. Wykluczenie cyfrowe implikuje szereg problemów o kluczowym znaczeniu dla dalszego funkcjonowania rodziny. Lepiej przystosowane do zachodzących technologicznych przemian są osoby młode, dzieci. Rola rodziców w generacyjnym przekazie wiedzy zmniejsza się w społeczeństwie sieciowym. Jest to trend uniwersalny. Rola rodzica w niedalekiej przyszłości może ulec jeszcze większej marginalizacji w procesie transmisji wielu istotnych społecznych kompetencji związanych ze zdolnościami adaptacyjnymi do istotnych cywilizacyjnych przemian oraz umiejętnościami ich racjonalnej oceny⁸. Egzystencjalny kryzys młodych ludzi może znajdować wyraz we współtworzeniu kultury opartej na radykalnych wartościach w społeczeństwie sieciowym.

Pogłębiające się społeczne przepaście pomiędzy ludźmi zakorzenionymi w wielu konkurencyjnych kulturowych kontekstach odniesienia oddziałują na globalną transformację rodziny. Specyficzny sposób percepcji pozycji i ról społecznych przez uczestników globalnego układu opierającego się na prostych zasadach ekonomicznych, a co za tym idzie, na mało skomplikowanym systemie wartościowania osób na tych społecznie cennych, samodzielnych i nieprzystosowanych do sieciowego porządku, nieznających dostatecznie dominujących rynkowych reguł gry, implikował będzie szereg praktycznych konsekwencji. Wielu autorów podkreśla wzrastającą rolę jednostki we współczesnym, zachodnim społeczeństwie. Indywidualna jednostka stawiana jest w teoretycznych analizach coraz częściej nie tylko na równi z rodzinami, jako podstawowymi komórkami społecznymi, ale także z gospodarstwami domowymi, grupami i organizacjami, jako podstawowymi elementami współczesnego społeczeństwa.

⁶ Por. M. Castells, *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań, 2003.

⁷ Por. D. Batorski, *Internet a nierówności społeczne*, „Studia Socjologiczne”, 2005, nr 2 (177), s. 107-132; D. Batorski, *Korzystanie z Internetu – przemiany i konsekwencje dla użytkowników*, [w:] *Re: Internet – społeczne aspekty medium. Polskie konteksty i interpretacje*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, 2006.

⁸ Por. L. W. Zacher, *Gry o przyszłe światy*, Polska Akademia Nauk – Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, Warszawa, 2006.

W jaki sposób połączyć analizę globalnych transformacji tak elementarnych społecznych struktur jak rodzina z charakterystyką zapośredniczonych technologicznie współczesnych przemian społeczno-gospodarczych? Opis globalnych przeobrażeń lokowany jest najczęściej w sieciowych paradygmacie, w którym zwraca się uwagę na wzrastającą rolę procesu usieciowienia społeczeństw i gospodarek, specyficzną konfigurację struktury relacji społecznych, odchodzenia od społeczeństwa fizycznej współobecności jego członków na rzecz intensyfikacji relacji z tak zwanym światem zewnętrznym. Dyskurs pomocny w odpowiedzi na tak postawione pytanie jest osadzony w wymiarze technologicznym i związanym z nim procesem cyfryzacji.

Cyfrowa rodzina

Krystalizujący się usieciowiony społeczny ład oparty jest na strukturach nowego typu: elastycznych i płynnych⁹. Współczesne społeczeństwo zamienia się w interaktywną sieć wirtualnie zapośredniczonych relacji. Wartości uniwersalne ulegają specyficznej subiektywizacji. Najbardziej pewne i uznawane za trwałe społeczne formy stają się kolejnym negocjowalnym obszarem ucyfrowionej rzeczywistości. Proces transformacji rodziny w społeczeństwie sieciowych jest przede wszystkim wynikiem pogłębiającej się indywidualizacji sieciowej i załamaniu tradycyjnego przekazu generacyjnego¹⁰. Rodzina traci na znaczeniu w procesie historycznego, terażniejszego i futurystycznego przekazu dziedzictwa kulturowego. Wielu autorów zwracało uwagę na istotną rolę przekazu międzypokoleniowego w procesie kulturowej samoorganizacji, utrzymywania ciągłości kulturowej i cywilizacyjnej, uniwersalizacji warstwy symbolicznej¹¹. Ciągłość, powtarzalność określonych wzorów zachowań społecznych, jak również historyczna narracja procesu rekonstrukcji, modernizacji, transformacji struktur długiego trwania łącznie były na poziomie teoretycznym z bezdyskusyjnie przyjmowanym założeniem o uniwersalnym charakterze transmisji przekazu kulturowego, międzygeneracyjnego w rodzinie i społeczności lokalnej.

Kolejność występowania tychże kategorii nie była przypadkowa. Rodzina wymieniana była jako pierwsza, najważniejsza struktura odpowiedzialna za przekazywanie najbardziej istotnych kulturowych treści i społecznych kompetencji. Pokolenie starsze, dziadków i rodziców miało realny wpływ na przekaz międzygeneracyjnych wartości. Rodzina, jako przykład elementarnej struktury społecznej,

⁹ Por. Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 2004.

¹⁰ Por. J. van Dijk, *Divides in succession: Possession, skills, and use of new media for societal participation*, [w:] J.N. Newhagen, E. Bucy (eds.), *Media access: Social and psychological dimensions of new technology use*, Mahwah, NJ: Lawrence Erlbaum Associates, 2004, s. 233-254.

¹¹ Por. Z. Bauman, *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Wydawnictwo Znak, Kraków, 2007; L. Dyczewski, *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Wydawnictwo KUL, Lublin, 1994, s. 11-27.

w wymiarze praktycznym determinowała rozwój psychiczny dzieci, sposób pełnienia ról społecznych, funkcjonowania w społeczeństwie, analizowania i wartościowania otaczającego świata. Interpretowana była także w kategoriach grupy społecznej odgrywającej niezwykle istotną rolę w procesie tworzenia i podtrzymywania porządku bazującego na specyficznym systemie bezpieczeństwa społecznego¹². Budowanie poczucia stabilizacji, poczucia wartości rodziny wynikającej z zinternalizowanego sposobu odczuwania sprawiedliwości, ładu i bezpieczeństwa w przestrzeni społecznej było łączone z funkcją rodziny.

Przemiany rodziny w społeczeństwie sieciowym przybierają bardzo różne formy. W dominującym dyskursie zwraca się, przede wszystkim, uwagę na zmianę sposobu definiowania roli przekazu generacyjnego¹³. W najbardziej usieciowionych społeczeństwach dochodzi do przerywania przekazu generacyjnego pomiędzy pokoleniem starszym i młodszym. Kultura postfiguratywna zanika. Bezpośrednią implikacją tych przemian jest wzrost znaczenia słabych, ucyfrowionych więzi¹⁴. Proces wirtualizacji sieciowej przestrzeni wymiany oddziałuje w bardzo dużym stopniu na konfigurację więzi silnych i słabych w społeczeństwie sieciowym. Konieczna jest redefinicja tradycyjnie pojmowanych kategorii ról społecznych, tożsamości społecznej. Siła słabych, ucyfrowionych więzi charakteryzuje sieci społeczne o asymetrycznym przepływie informacji i wiedzy.

Procesy rozluźniania się tych płynnych struktur sieciowych determinują procesy wymiany, dyfuzji i transferu wiedzy w nowopowstających sieciach relacji. Funkcje, znaczenie i modele rodziny będą zmieniały się w coraz bardziej usieciowionym społeczeństwie. Dzieci posiadające coraz bardziej wyspecjalizowane kompetencje cyfrowe nie będą twórcami cyfrowej kultury konfiguracywnej¹⁵. Jakościowe przemiany nie będą polegały jedynie na kolejnej zamianie ról rodziców i dzieci w procesie generacyjnego przekazu wiedzy. Sposób użytkowania urządzeń nomadycznych, audiowizualnych, komputerów osobistych, telefonów komórkowych, a zwłaszcza Internetu sprawia, że pokolenie dziadków, rodziców i dzieci staje się twórcami kultury przypominającej prefiguratywną. Zagrożeniem dla dobrze znanego ładu społecznego jest proces krystalizacji kultury kontekstowej, hybrydowej, w której głównym węzłem w procesie przekazu wiedzy staną się zapośredniczone wirtualnie społeczne sieci. Powszechna deifikacja technologii, wzrastająca rola reguł technologicznych w życiu codziennym spowodują przypisywanie coraz większej roli w transmisji określonych wizji świata i ram jego interpretacji w miejsce rodziny sieciom epistemicznym.

¹² Por. A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2005.

¹³ M. Castells, *The Power of Identity, The Information Age: Economy, Society and Culture*, Vol. II. Cambridge, MA; Oxford, UK, 2000.

¹⁴ E. Castronova, D. Williams, C. Shen, R. Ratan, Li Xiong, Y. Huang, B. Keegan, *As real as real? Macroeconomic behavior in a large-scale virtual world*, *New Media & Society*, 2011, nr 11, s. 685-707.

¹⁵ Autorka nawiązuje do koncepcji Margaret Mead.

Tożsamość uczestników sieciowego świata jest w dużej mierze fragmentaryczna, multiplikowalna, wielokontekstowa. Rodzina przestaje dostarczać niepodważalnej, pewnej i perswazyjnej wiedzy. Pokolenia starszych i młodszych, rodziców i dzieci zaczynają funkcjonować w dwóch różnych płaszczyznach, światach¹⁶. Linię demarkacyjną wyznacza technologia i powstająca cyfrowa ideologia. Poszczególne generacje społeczne żyją więc w wielu alternatywnych, często względem siebie sprzecznych, układach sieciowych, w których technologie są wartościowane w odmienny sposób.

Rodzina złożona z dwóch przynajmniej generacji osób często przestaje być głównym gwarantem poczucia bezpieczeństwa i kontroli nad szybko zmieniającym się światem sieci. Brak poczucia pewności i stałości w ciągle zmieniających się układach sieciowych powoduje większą koncentrację na rozwoju indywidualnym jednostek, w miejsce dawnej koncentracji na życiu tradycyjnie pojmowanej wspólnoty. Kultura narcystyczna jest nowym rodzajem tożsamości zbiorowej, która jest ukoronowaniem indywidualizmu jako formy uspołecznionej¹⁷. Formująca się kultura oparta na symulacji, generowaniu zmienia nasze pojmowanie umysłu, ciała i jaźni. Uczestnicy społeczeństwa sieciowego żyją w warunkach ciągłego konstruowania i rekonstruowania systemów znaczeń. Proces socjalizacji polega na nabywaniu różnorodnych i rozbieżnych możliwości bycia. Normalizacja relacji, związków, struktur przestaje być utożsamiana z imperatywem kulturowym. Internet i cyberprzestrzeń stają się elektronicznymi substytutami jaźni odzwierciedlonej.

Cyfrowy determinizm

Życie w hybrydowym świecie sieci coraz bardziej odrywa jednostkę od rodziny na rzecz anonimowych kontaktów towarzyskich, łatwiej nawiązywanych, dużo mniej odpowiedzialnych. Zasób wiedzy niezbędnej do funkcjonowania w nowych warunkach różni się zdecydowanie od dobrze znanych strategii działań w ramach klasycznych struktur. Konflikt wartości powstaje na styku dwóch alternatywnych porządków: *konstruowanego* - sieciowego i *otrzymywanego* - tradycyjnego. Indywidualizm sieciowy jest dominującą strategią działań i, jak pisał Castells „[...] wzorcem społecznym, a nie zbiorem indywidualizmów wyobcowanych społecznie jednostek. To raczej jednostki budują dla siebie sieci, w Internecie i poza nim, kierując się wspólnotą zainteresowań, wartości, przedsięwzięć i poczuciem podobieństwa”¹⁸. Rodzina, jako przykład struktury długiego

¹⁶ P. Sharkey, *The Intergenerational Transmission of Context*, AJS, January 2008, Volume 113, Nr 4, s. 931–69.

¹⁷ M. Castells, *The Power of Identity, The Information Age: Economy, Society and Culture*, Vol. II. Cambridge, MA; Oxford, UK, 2000, s. 7.

¹⁸ M. Castells, *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Dom Wy-

trwania, podlegała będzie coraz szybszym i bardziej złożonym transformacjom w świecie sieci.

Kultura kontekstowa bazowała będzie na zapośredniczonej technologicznie transmisji generacyjnej, w której rodzina przestanie być fundamentalnym źródłem społecznego sensu i miejscem poszukiwania indywidualnej i zbiorowej tożsamości. Konsekwencje transformacji rodziny, potencjalności zmian i przeobrażeń będą wymagały nowych metodologicznych podejść i narzędzi, nowych wizji oraz innowacji teoretycznych stosowanych w ich analizie. Na pierwszy plan wysunie się po raz kolejny kwestia kompetencji technicznych¹⁹. W społeczeństwie sieciowym zaczyna nabierać ona coraz większego znaczenia w trakcie dyskusji poświęconych przemianom modeli rodziny, jej funkcji, roli, znaczenia, a co najważniejsze w charakterystyce transformacji przekazu międzypokoleniowego.

Większość działań podejmowanych przez uczestników społeczeństwa sieciowego będzie miała związek ze środkami przetwarzania i produkowania informacji. Lepiej przystosowani są Ci, którzy rozumieją technologię, mają o niej wiedzę, umieją poruszać się w hybrydowym świecie²⁰. Nowa kontekstowa, zapośredniczona wirtualnie kultura powstaje wówczas, gdy osłabieniu ulegają związki ze starszymi, tradycyjnymi formami społeczności. Powiązania z rodziną wielopokoleniową, a nawet z rodziną nuklearną także podlegają coraz szybszemu procesowi atrofii. Technologia staje się nowym kodem w procesie komunikacji międzypokoleniowej. Rodzina, definiowana w tradycyjnych kategoriach, przestaje być najważniejszym miejscem wymiany wiedzy, transmisji ważnych, kulturowych treści. Znaczeniowe wykluczenie rodziców, czy ogólniej starszego pokolenia w procesie generacyjnego przekazu związane jest w coraz większym stopniu z wykluczeniem cyfrowym.

Wykluczenie cyfrowe jest związane z brakiem dostępu i/lub nieumiejętnością posługiwania się nowymi technologiami²¹. Technologiczna przepaść pomiędzy poszczególnymi interakcyjnymi kontekstami aktywności społecznej, *offline* i *online*, jest źródłem najtrudniejszych do przezwyciężenia dysproporcji rozwojowych w społeczeństwie sieciowym.

Wykluczenie cyfrowe osób nie pozostaje bez wpływu na proces utrwalania się różnic w pozycjach zajmowanych przez nich w społeczeństwie realnym²².

dawniczy REBIS, Poznań 2003, s. 150 – 151.

¹⁹ Por. V. Rojas, J. Straubhaar, D. Roychowdhury, O. Okur, *Communities, cultural capital and the digital divide*, [w:] E. Bucy, J.N. Newhagen (eds.), *Media access: Social and psychological dimensions of new technology use*, Mahwah, NJ: Lawrence Erlbaum Associates, 2004; E. Finsveen, W. van Oorschot, *Access to Resources in Networks. A Theoretical and Empirical Critique of Networks as a Proxy for Social Capital*, *Acta Sociologica*, 2008, Vol 51(4), s. 293–307.

²⁰ J. Cho, Gil de Zuniga, H. Rojas, D.V. Shah, *Beyond access: The digital divide and Internet uses and gratifications*, *IT & Society*, 2003, nr 1(4), s. 46-72.

²¹ J. de Haan, *A multifaceted dynamic model of the digital divide*, *IT & Society*, 2004, nr 1(7), s. 66-88.

²² H. Ervasti, T. Venetoklis, *Unemployment and Subjective Well-being: An Empirical Test of Deprivation Theory Incentive Paradigm and Financial Strain Approach*, *Acta Sociologica*, 2010, Vol 53, s. 119-137.

Współcześnie problem wykluczenia cyfrowego staje się problemem wykluczenia społecznego. Źródła cyfrowych nierówności poszukiwane są na wielu płaszczyznach ludzkiej aktywności: w nierównym dostępie do technologii informacyjno-komunikacyjnych i Internetu, w różnicach w jakości użytkowanych technologii informacyjno-komunikacyjnych, w szybkości adaptacji nowych technologii, w ilości i jakości czasu poświęcanego na użytkowanie sieci, w zdolnościach i umiejętnościach informatycznych poszczególnych kategorii użytkowników, w stopniu adaptacyjności do zmian i chęci podejmowania ryzyka przez użytkowników, w różnicach w posiadanych zasobach wiedzy potrzebnej do umiejętnego wykorzystywania zasobów sieci wynikających bezpośrednio z poziomu wykształcenia, dochodów, miejsca zamieszkania, wieku użytkowników, w indywidualnych różnicach zdolności wyszukiwania i oceny informacji w sieci²³.

Charakter technologii, będącej w dyspozycji danych osób oraz ich indywidualne kompetencje postrzegane są najczęściej jako główne determinanty procesu formowania społecznych struktur, a więc zarówno szans na rynku pracy, możliwości zdobycia wykształcenia, dostępu do informacji publicznej i pomocy społecznej, nierównego uczestnictwo w dialogu społecznym i życiu publicznym, nierówności w zarobkach z pracy, jak i potencjalnych możliwości zawiązywania znajomości, przyjaźni, stałych związków, rodziny, uczestnictwa w kulturze i całym relacyjnym wymiarze codziennych aktywności²⁴. Kwestia kompetencji technicznych oddziaływała będzie w wymiarze praktycznym na sposób wspólnego definiowania sytuacji działania i orientacji na uznawane wspólnie wartości, normy i symbole w rodzinie.

Zapśredniczone technologicznie załamanie przekazu generacyjnego nie będzie procesem charakterystycznym jedynie dla kategorii pokoleń. M. Ossowska definiuje pokolenie jako „określoną liczbę roczników urodzenia danego społeczeństwa, stanowiącą – ze względu na okres ich socjalizacji w dzieciństwie i młodości – dające się wyodrębnić ogniwo genealogii kulturowej i historycznej danej zbiorowości. Pokolenie jest związane z określonymi datami procesu dziejowego i stanowi określoną zbiorowość o pewnych wspólnych systemach wartości aspiracji”²⁵. W przeszłości, w ramach jednego pokolenia i pokoleń następujących po sobie, zmiany społeczne nie były duże. Wspólna wizja świata wartości uniwersalnych, ważne wydarzenia, wyuczony zasób pamięci zbiorowej łączyły te dwa porządki. W społeczeństwie sieciowym trudno mówić o pokoleniu. Współczesne transformacje społeczno-gospodarcze, zmiany kulturowe następują w bardzo małych przedziałach wieku. Wykluczenie cyfrowe różnych kategorii

²³ M. D. Kryszczuk, *Podział cyfrowy- nowy wymiar zróżnicowania społecznego?*, [w:] Zacher Lech W. (red.), *Transformacje. Pismo Interdyscyplinarne (51-57)*, Fundacja Edukacyjna Transformacje, Warszawa, 2009, s. 161-162.

²⁴ T. Newholm, K. Keeling, P. McGoldrick, L. Macaulay, J. Doherty, *The digital divide and the theory of optimal slack*, *New Media & Society*, 2008, nr 10, s. 295-319.

²⁵ Za: B. Gołębiowski, *Dialog pokoleń*, Książka i Wiedza, Warszawa 1980, s. 8.

członków rodziny (dziadków, rodziców, starszego rodzeństwa) stanie się bardzo ważnym pojęciem w analizie transformacji rodziny w społeczeństwie sieciowym²⁶. Dostęp do sieci, umiejętność poruszania się w cyfrowym świecie decydowały będą o pozycji i autorytecie poszczególnych członków rodziny. Powszechna delegitymizacja instytucji w społeczeństwie sieciowym także nie pozostanie bez wpływu na dalsze transformacje rodziny. Sztywne, zamknięte struktury będą przekształcały się w kierunku bardziej płynnych, elastycznych, otwartych form takich jak sieci²⁷.

Podsumowanie

Truizmem jest twierdzenie, że rodzina odgrywa kluczową rolę w procesie prawidłowego rozwoju dziecka. Wartość zdrowych relacji rodzinnych zaczyna być bardzo często dostrzegana w sytuacjach problemowych, dysfunkcyjnych, burzących przyjęty powszechnie obraz idealnej rodziny. Obserwacja przeobrażeń współczesnego świata prowadzi coraz częściej do konkluzji, że rodzina zajmuje coraz niższe miejsce w hierarchii wartości, chociaż w prowadzonych międzynarodowych i polskich badaniach opinii znakomita większość lokuje ją na pierwszym miejscu tejże listy. Problemy, z którymi musi się zmierzyć, niosą coraz więcej praktycznych implikacji dla całego społecznego porządku. Proces adaptacji rodziny do zmieniającej się, złożonej sytuacji społeczno-ekonomicznej staje się coraz trudniejszy w dobie Internetu.

Przerwanie międzygeneracyjnego przekazu wartości jest jednym z powodów transformacji rodziny w społeczeństwie sieciowym. Wymiar emocjonalnym związany z deprivacją, zarówno podstawowych potrzeb członków rodziny takich jak: potrzeba kontaktu emocjonalnego, uznania, afiliacji, zrozumienia oraz tych kreowanych sztucznie przez konsumpcyjny przemysł, nie pozostaje bez wpływu na dynamikę procesu kreacji alternatywnych wizji relacyjności i znaczenia rodzinnych więzi. Rodzina traci po części autonomię specyficznego mikroświata w usieciowionych układach. Proces zapośredniczonych wirtualnie cywilizacyjnych przemian prowadzi do znaczeniowej marginalizacji zamkniętych systemów. Sieci społeczne pełnią funkcję nowych integratorów społecznych systemów. Rynek obiektywizuje sposób funkcjonowania struktur sieciowych, dlatego też przekaz międzypokoleniowy, który powinien poniekąd stabilizować kierunek zmian

²⁶ Por. Hargittai, E., Hinnant, A., *Digital inequality: Differences in young adults' use of the Internet*, *Communication Research*, 35(5), 2008, s. 602-621; Hargittai, E., Walejko, G., *The participation divide: Content creation and sharing in the digital age*, *Information, Communication & Society*, nr 11(2), 2008, s. 239-256.

²⁷ Por. E. Hargittai, A. Hinnant, *Digital inequality: Differences in young adults' use of the Internet*, *Communication Research*, 2008, nr 35(5), s. 602-621; E. Hargittai, G. Walejko, *The participation divide: Content creation and sharing in the digital age*, *Information, Communication & Society*, 2008, nr 11(2), s. 239-256.

rozwojowych rodziny, zaczyna mieć mniejszy udział w konstruowaniu społecznego świata jej członków, zwłaszcza tych najmłodszych.

Internet skraca społeczne dystanse, ale także pokazuje wielość ekonomicznych kontekstów ludzkiej egzystencji, tworzy wyobrazeniowe narracje będące pożywką dla rekonstruowanych codziennie konfiguracji grup odniesienia. Cyfrowa potencjalność kreowania własnych obrazów tożsamości, oddziałujących na procesy autoidentyfikacji, w coraz większym stopniu wpływała będzie na aksjologiczne aspekty transformacji społecznych. Cyfrowe możliwości porównywania się z innymi, uczestnictwo, często nieświadome, w wielkim marketingowym projekcie w wersji *online*, nie pozostanie bez wpływu na kształt rodziny, przeobrażenie stosunków wewnątrzrodzinnych i zanik wspólnych ram interpretacyjnych w społeczeństwie sieciowym. Technologie sieciowe będą dostarczały narzędzi w pokoleniowych interpretacyjnych walkach toczonych w duchu wolności. Nie znaczy to, że rodzina stanie się mniej ciekawym, czy też wręcz banalnym przedmiotem badań w nowej perspektywie. Życie bez Internetu obecnie jest trudne do wyobrażenia. Życie i prawidłowy rozwój poza rodziną jest niemożliwy.

The Family in Network Society

The paper contains the characteristic of the family as a fundamental unit of network society through the interdisciplinary perspective of social sciences. The term network society is used to describe the emergence of a digital social order and its influence on elementary social structures in the XXI century on the example of the family. The main thesis are based on a statement that the digital technology transforms the sociological understanding of family-based systems.

BIBLIOGRAFIA

- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.
- Babbie E., *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2009.
- Balcerzak-Paradowska B., *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, IPiSS, Warszawa, 2004.
- Bańka A., *Jakość życia w psychologicznych koncepcjach człowieka i pracy*, [w:] A. Bańka, R. Derbis (red.), *Psychologiczne i pedagogiczne wymiary jakości życia*, "Gemini" s.c., Poznań – Częstochowa, 1994, s.19-40.
- Baranowska A., *Decyzje prokreacyjne – preferencje a realizacja*, [w:] I. E. Kotowska, U. Sztanderska, I. Wóycicka (red.), *Aktywność zawodowa i edukacyjna a obowiązki rodzinne w Polsce w świetle badań empirycznych*, Wyd. SCHOLAR, Warszawa, 2007.
- Batorski, D., *Internet a nierówności społeczne*, „Studia Socjologiczne”, 2005, nr 2 (177).
- Batorski, D., *Korzystanie z Internetu – przemiany i konsekwencje dla użytkowników*, [w:] Re: *Internet – społeczne aspekty medium. Polskie konteksty i interpretacje*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, 2006.
- Bauerlin, M., *The Dumest Generation. How the Digital Age Stupefies Young Americans and Jeopardise Our Future*, Nowy Jork: Tarcher, 2008.
- Bauman Z., *Życie na przemiał*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 2004.
- Bauman Z., *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Wydawnictwo Znak, Kraków, 2007.
- Betlej A., *Cyfrizacja sieciowego społeczeństwa: perspektywy i skutki*, [w:] Lech W. Zacher (red.), *Nasza cyfrowa przyszłość. Nadzieje, ryzyka, znaki zapytania*, Komitet Prognoz „Polska 2000 plus” przy Prezydium PAN, Warszawa, 2013.
- Betlej A., *Wirtualizacja wspólnoty w społeczeństwie sieci. W poszukiwaniu kodu cybercywilizacji*, [w:] Lech W. Zacher (red.), *Wirtualizacja: problemy, wyzwania, skutki*, Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie, Poltext, Warszawa, 2013, s. 491-509.
- Bień B., *Opieka rodzinna nad osobami starszymi w Polsce. Streszczenie*, [w:] B. Bień (ed.), *Family caregiving for the elderly in Poland*, Wyd. Uni-

wersyteckie Trans Humana, Białystok, 2006.

- Bień B., *Opieka zdrowotna i pomoc w chorobie*, [w:] B. Synak (red.), *Polska starość*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002.
- Bień B., *Stan zdrowia i sprawność ludzi starszych*, [w:] B. Synak (red.), *Polska starość*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002.
- Bień B., *Sytuacja zdrowotna osób w podeszłym wieku*, [w:] T. Grodzicki, J. Kocemba, A. Skalska (red.), *Geriatrya z elementami gerontologii ogólnej*, *Via Medica*, Gdańsk, 2006, s. 42–46.
- Błędowski P., *Costs of family caregiving*, [w:] B. Bień (ed.), *Family caregiving for the elderly in Poland*, Wyd. Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok, 2006.
- Borowicz R., *Plany życiowe młodzieży – zagadnienia metodologiczne*, „*Studia Socjologiczne*”, 1980, Nr 3(78).
- Brągiel J., *Więzi społeczne w rodzinie*, [w:] S. Kawula, J. Brągiel, A. W. Janke, (red.) *Pedagogika rodziny*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, 2005, s. 103-114.
- Brzezińska A, Stolarska M., Zielińska J., *Poczucie jakości życia w okresie wczesnej, średniej i późnej dorosłości*, [w:] K. Appelt, J. Wojciechowska (red.), *Zadania i role społeczne w okresie dorosłości*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań, 2001, s. 103-126.
- Bukowska G., *Sytuacja dochodowa osób starszych*, [w:] G. Bukowska, G. Kula, L. Morawski (red.), *Ryzyko ubóstwa osób starszych*, CeDeWu Sp. z o.o., Warszawa, 2011.
- Castells M., *The Power of Identity, The Information Age: Economy, Society and Culture*, Vol. II. Cambridge, MA; Oxford, UK, 2000.
- Castells M., *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań, 2003.
- Castronova E., Williams D., Shen C., Ratan R., Xiong Li, Huang Y., Keegan B, *As real as real? Macroeconomic behavior in a large-scale virtual world*, *New Media & Society*, 2011, nr 11, s. 685-707.
- Cho J., Gil de Zuniga, H., Rojas, H., Shah, D.V., *Beyond access: The digital divide and Internet uses and gratifications*, *IT & Society*, 2003, nr 1(4), s. 46-72.
- Chudzicka A., *Subiektywny obraz świata i obraz siebie jako kategorie pomiaru jakości życia osób bezrobotnych oraz ich oczekiwania wobec Klubu Pracy*, [w:] A. Bańka, R. Derbis (red.), *Pomiar i poczucie jakości życia u aktywnych zawodowo oraz bezrobotnych*, Środkowoeuropejskie Centrum Ekonomii Działania Społecznego, Poznań – Lublin, 1995, s. 87-96.
- Cudowska A., *Orientacje życiowe współczesnych studentów*, Wyd. „Trans Humana”, Białystok, 1997.
- Czekanowski P., *Family carers of elderly people*, [w:] B. Bień (ed.), *Family caregiving for the elderly in Poland*, Wyd. Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok, 2006.

- Danilewicz W., *Rodzina ponad granicami. Transnarodowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej*, Wyd. Trans Humana, Białystok, 2010.
- Danilewicz W., *Dzieciństwo w rodzinie migracyjnej*, [w:] S. Guz (red.), *Dziecko a zagrożenia współczesnego świata*, Wyd. UMCS, Lublin, 2008.
- Davis M., *Planeta slumsów*, Wyd. Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa, 2009.
- Dijk, J., van, *Divides in succession: Possession, skills, and use of new media for societal participation*, [w:] J.N. Newhagen, E. Bucy (eds.), *Media access: Social and psychological dimensions of new technology use*, Mahwah, NJ: Lawrence Erlbaum Associates, 2004, s. 233-254.
- Duda H., *Dzielenie się starością – szukanie nowego paradygmatu*, [w:] S. Rogala (red.), *Starość i jej konsekwencje społeczno-rodzinne*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu, Opole, 2010, s. 32- 45.
- Dudzińska A., *Prawo dziecka niepełnosprawnego do nauki w szkole ogólnodostępnej – wskazówki dla rodziców i opiekunów*, tekst dostępny na: http://www.abcd.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=268;prawo-dziecka-niepenosprawnego-do-nauki-w-szkole-ogolnodostpnej-wskazowki-dla-rodzicow-i-opiekunow&catid=22:komentarze-do-prawa&Itemid=2.
- Dyczewski L., *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Wydawnictwo KUL, Lublin, 1994.
- Dyczewski L., *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie. Pomiedzy tradycją a nowoczesnością*, Wydawnictwo KUL, Lublin, 2009.
- Dyczewski L., *Kulturowe aspekty wartości dziecka a urodzenia*, [w:] K. Slany, A. Małek, I. Szczepaniak-Wiecha (red.), *Systemy wartości a procesy demograficzne*, Wyd. „Nomos”, Kraków, 2003.
- Ejsmont M., *Media. Wartości. Wychowanie*, Oficyna Wydawnicza IMPULS, Kraków, 2006.
- Ervasti H., Venetoklis T., *Unemployment and Subjective Well-being: An Empirical Test of Deprivation Theory Incentive Paradigm and Financial Strain Approach*, *Acta Sociologica*, 2010, Vol. 53, s.119-137.
- Fabiś A., Wąsiński A., *Opiekun osób starszych – więcej frustracji niż satysfakcji*, [w:] R. Konieczna-Woźniak (red.), *Dorobłość wobec starości. Oczekiwania – Radości – Dylematy*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2008.
- Farnicka M., *Między wyborem a przymusem. Rodzina a sposób radzenia sobie w różnych sytuacjach życiowych*, Difin, Warszawa, 2013.
- Finsveen E., van Oorschot W., *Access to Resources in Networks. A Theoretical and Empirical Critique of Networks as a Proxy for Social Capital*, *Acta Sociologica*, 2008, Vol. 51(4), s. 293–307.
- Gawlina Z., *Małżeństw i rozwód w opinii młodzieży*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, T. 16, 2006.
- Gerstman P., *Sposób formułowania planów życiowych a poziom równowagi*

emocjonalnej dorastającej młodzieży, „Psychologia Wychowawcza”, 1981, T. XXIV, Nr 1.

- Giza-Poleszczuk A., *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2005.
- Gizicka D., Gorbaniuk J., Szyszka M., *Rodzina w sytuacji rozłąki migracyjnej*, Wyd. KUL, Lublin, 2010.
- Gizicka D. *Rodzina w rozłące migracyjnej w świadomości dorosłych dzieci migrantów*, [w:] B. Więckiewicz (red.), *Problem eurosieroctwa. Wybrane aspekty*, Wyd. KUL, Stalowa Wola, 2011.
- Główny Urząd Statystyczny http://www.stat.gov.pl/gus/definicje_PLK_HTML.htm?id=POJ-662.htm.
- Goffman E., *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, 2005.
- Gołębiowski B., *DIALOG pokoleń, Książka i Wiedza*, Warszawa, 1980.
- Grotowska-Leder J., *Fenomen wielkomięskiej biedy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2002.
- Grzegorzczak J., Kwolek A., Bazarnik K., Szeliga E., Wolan A., *Jakość życia osób mieszkających w domach pomocy społecznej i słuchaczy uniwersytetu trzeciego wieku*, „Przegląd Medyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego”, 2007, Nr 3, s. 225–233.
- Haan, J., de, *A multifaceted dynamic model of the digital divide*, IT & Society, 2004, nr 1(7), s. 66-88.
- Hałas E., *Znaczenie i wartości społeczne. O socjologii Floriana Znanieckiego*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin, 1991.
- Hargittai, E., Hinnant, A., *Digital inequality: Differences in young adults' use of the Internet*, Communication Research, 2008, nr 35(5), s. 602-621.
- Hargittai, E., Walejko, G., *The participation divide: Content creation and sharing in the digital age*, Information, Communication & Society, 2008, nr 11(2), s. 239-256.
- Hejnicka-Bezwińska T., *Orientacje życiowe młodzieży*, Wyd. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 1991.
- Jachimowicz V., Kostka T., *Ocena poczucia własnej skuteczności u pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej*, „Gerontologia Polska”, 2009, T. 17, Nr 1, s.23-31.
- Jan Paweł II, *Na straży nierozzerwalności małżeństwa. Do Roty Rzymskiej 24 I 1981*, [w:] *Nauczanie społeczne 1981, T IV, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych*, Warszawa, 1984, s. 29-30.
- Janda-Dębek B. (red.), *Psychologia ukierunkowania życiowego*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 1992.
- Kaczmarczyk M., Trafiałek E., *Aktywizacja osób w starszym wieku jako szansa na pomyślne starzenie*, „Gerontologia Polska”, 2007, T.15, nr 4, s.116-118.

- Kapuściński R., *Lapidarium VI: Boję się tłumy*, Wyd. Czytelnik, Warszawa, 2007.
- Katra G., A. Olkowska, *Kształtowanie się planów życiowych u młodzieży z dysfunkcją ruchu*, [w:] T. Gałkowski, E. Pisula (red.), *Psychologia rehabilitacyjna. Wybrane zagadnienia*, Wyd. Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa, 2006.
- Katra G., *Charakterystyka planów życiowych młodzieży*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1994, Nr 4(154).
- Kawczyńska-Butrym Z., *Niepełnosprawność – specyfika pomocy społecznej*, Interart, Warszawa, 1994.
- Kawczyńska-Butrym Z., *Elementy socjologii dla pielęgniarek*, Wydawnictwo Czelej, Lublin, 2000.
- Kawczyńska-Butrym Z., *Kapitał migracyjny – oczekiwania i doświadczenia*, [w:] K. Markowski (red.), *Migracja – wartość dodana?*, Wyd. KUL, Lublin, 2008.
- Kawczyńska-Butrym Z., *Migracje. Wybrane zagadnienia*, Wyd. UMCS, Lublin, 2009.
- Kawińska M., *Społeczny wymiar rodziny*, [w:] S. Zaręba (red.), *Rodzina-religia-społeczeństwo, Polacy 2009 w diagnozie socjologicznej*, Warszawa, 2010.
- Kiersztyn A., *Czy bieda czyni złodzieja? Związki między bezrobociem ubóstwem a przestępczością*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2008.
- Kirenko J., *Dylematy wsparcia społecznego osób z niepełnosprawnością*, [w:] Z. Palak, Z. Bartkiewicz (red.), *Wsparcie społeczne w rehabilitacji i resocjalizacji*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2004.
- Kirenko J., *Wsparcie społeczne osób niepełnosprawnych w aktywizacji zawodowej*, [w:] E. Rutkowska (red.), *Pracownik z niepełnosprawnością*, Wydawnictwo Norbertinum, Lublin, 2007.
- Kluzowa K., Słany K., *Przemiany realizacji funkcji prokreacyjnej w rodzinie*, [w:] B. Mierzwiński, E. Dybowska (red.), *Oblicze współczesnej rodziny polskiej*, WAM, Kraków, 2004.
- Kłós B., Szymańczak A., *Opinia merytoryczna do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa* (druk 1075).
- Kocik L., *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Wyd. Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków, 2002.
- Kotlarska-Michalska A., *Głównie kierunki przemian w kobiecych rolach małżeńskich i macierzyńskich*, [w:] A. Kwak, M. Bieńko (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Wyd. UW, Warszawa, 2012.
- Kotowska I.E., *Zmiany stanu i struktury rodzin a przemiany procesów*

demograficznych w Polsce w latach 1988-2002, [w:] D. Graniewska (red.), *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w Polsce. Uwarunkowania demograficzne i społeczne*, Wyd. IPiSS, Warszawa, 2001.

- Kotowska I.E., Giza-Poleszczuk A., *Zmiany demograficzno-społeczne i ich wpływ na rekonceptualizację polityki rodzinnej w kierunku równowagi w zakresie ochrony praw rodziny i poszczególnych jej członków. Polska na tle Europy*, [w:] E. Leś, S. Bernini (red.), *Przemiany rodziny w Polsce i we Włoszech i ich implikacje dla polityki rodzinnej*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2010.
- Kowalak T., *Polityka społeczna wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Białystok, 2002.
- Kowaleski J.T., *Struktura demograficzna starszego odłamu ludności (rozważania metodologiczne i elementy obrazu sytuacji w województwach i powiatach na przełomie stuleci)*, [w:] J. T. Kowaleski, P. Szukalski (red.), *Starzenie się ludności Polski. Między demografią a gerontologią społeczną*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2008.
- Kraus B., *Współczesna młodzież i wychowanie*, [w:] K. Kraus, *Młodzież w okresie przemian społecznych*, Wyd. WSP, Zielona Góra, 1994.
- Kryszczuk Maciej D., *Podział cyfrowy- nowy wymiar zróżnicowania społecznego?*, [w:] Zacher Lech W. (red.), *Transformacje. Pismo Interdyscyplinarne (51-57)*, Fundacja Edukacyjna Transformacje, Warszawa, 2009.
- Krzyszkowski J., *Usługi opiekuńcze dla ludzi starych w miejscu zamieszkiwania w Polsce i innych krajach UE*, [w:] J. T. Kowaleski, P. Szukalski (red.), *Starość i starzenie się jako doświadczenie jednostek i zbiorowości ludzkich*, Zakład Demografii UŁ, Łódź, 2006.
- Kubica P., *Ubóstwo i wykluczenie społeczne osób starszych*, Ekspertyza przygotowana w ramach projektu „EAPN Polska – razem na rzecz Europy Socjalnej”, 2010; <http://www.eapn.org.pl/expert/files/Ub%C3%B3stwo%20i%20wykluczenie%20os%C3%B3b%20starszych.pdf>.
- Kucyper E., Kucyper K., *Wybrane zagadnienia polityki społecznej wobec osób starszych*, [w:] A. Fabiś (red.), *Seniorzy w rodzinie, instytucji i społeczeństwie*, Wydawnictwo WSZiM, Sosnowiec, 2005.
- Kukulak-Dolata I., Arendt Ł., *Flexicurity w praktyce - ujęcie mikroekonomiczne*; <http://www.flexicurity.rzemioslo.bialystok.pl>.
- Kula G., *Sytuacja rodzinna*, [w:] G. Bukowska, G. Kula, L. Morawski (red.), *Ryzyko ubóstwa osób starszych*, CeDeWu Sp. z o.o., Warszawa, 2011.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa, 2005.
- Leszczyńska-Rejchert A., *Człowiek starszy i jego wspomaganie – w stronę pedagogiki starości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn, 2005.
- Leszczyński A., *Polska bieda 2012. Im więcej dzieci, tym jej więcej*, „Gazeta Wyborcza”, 29.12.2012.

- Lister R., *Bieda*, Wyd. Sic!, Warszawa, 2007.
- Lewowicki T., *Hierarchia wartości i plany życiowe dzieci z Zaolzia*, Wyd. Uniwersytet Śląski, Cieszyn, 1992.
- Lewowicki T., *O pojmowaniu planów życiowych oraz społeczno-kulturowych uwarunkowaniach tych planów*, [w:] Z. Jasiński, T. Lewowicki, J. Nikitorowicz (red.), *Plany życiowe młodzieży z terenów pogranicznej*, Wyd. Opolska Oficyna Wydawnicza, Opole, 2004.
- Łój G., *Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie*, [w:] A. Fabiś (red.), *Seniorzy w rodzinie, instytucji i społeczeństwie*, Wyd. WS-ZiM, Sosnowiec, 2005.
- Łukomska A., Wachowska J., *Seniorzy o swojej starości*, „Gerontologia Polska”, 2008, T.16, Nr 1, s. 51-55.
- Maciejewski S., *Poradnik pracodawcy i kadrowca*, Rzeszów, 2006.
- *Mały Rocznik Statystyczny 2013*, GUS, <http://www.stat.gov.pl>.
- Masika R., de Haan A., Baden S., Raport BriDGE, *Urbanizacja i ubóstwo w mieście: analiza relacji płci*, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0080masika.pdf> na: http://wyborcza.pl/1,75478,13116431,Polska_bieda_2012__Im_wiecej_dzieci__tym_jej_wiecej.html.
- Mariański J., *Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży maturalnej – stabilność i zamiana*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń, 2012.
- *Migracje zagraniczne ludności. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, 2013, s. 49.
- *Młodzi 2011*, Raport z badań Ministerstwa Edukacji Narodowej, Warszawa 2011.
- Młyński J. M., *Migracje rodziców jako zjawisko społeczno-wychowawcze w kontekście nowych uwarunkowań pedagogiki dzieci*, „Roczniki Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej”, 2012, Tom 4 (59), s. 70-71.
- *Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań*, 2002; <http://www.stat.gov.pl>.
- *Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań*, 2011; <http://www.stat.gov.pl>.
- *Narodowa Strategia Integracji Społecznej*, Ministerstwo Polityki Społecznej, 2004, <http://www.mpips.gov.pl/gfx/mpips/userfiles/File/mps/NSIS.pdf>, <http://www.mpips.gov.pl/gfx/mpips/userfiles/File/mps/NSIS.pdf>.
- Newholm T., Keeling K., McGoldrick P., Macaulay L., Doherty J., *The digital divide and the theory of optimal slack*, *New Media & Society*, 2008, nr 10, s. 295-319.
- Nowak B. M., *Rodzina w kryzysie. Studium resocjalizacyjne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2012.
- Olas J., *Ocena jakości życia pacjentów leczonych z powodu dysfunkcji układu ruchu – przegląd najczęściej stosowanych instrumentów pomiarowych i implikacje kliniczne*, „Gerontologia Polska”, 2002, Nr 2, s. 57- 60.

- *O roli kobiet w rodzinie*, Komunikat CBOS, Warszawa, 2013.
- Pawłowska R., *Samotność człowieka — rozważania teoretyczne*, [w:] R. Pawłowska, E. Jundził (red.), *Pedagogika człowieka samotnego*, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Humanistycznej, Gdańsk, 2000, s.15–42.
- Perek-Białas J., Stypińska J., *Łączenie pracy i opieki nad osobą starszą – wpływ na jakość życia opiekuna*, [w:], D. Kałuża, P. Szukalski (red.), *Jakość życia seniorów w XXI wieku. Ku aktywności*, Wyd. Biblioteka, Łódź, 2010.
- Pióro Z., *Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa, 1982.
- *Plan*, [w:] A. S. Reber, E. S. Reber, *Słownik psychologii*, Wyd. Scholar, Warszawa, 2005.
- *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski*, GUS, Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, 2014.
- *Postawy prokreacyjne kobiet*, Komunikat CBOS, Warszawa, 2013.
- *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, Komunikat CBOS, Warszawa, 2012.
- Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej, Obserwatorium Integracji Społecznej, *Sytuacja osób starszych zamieszkałych w województwie Lubelskim*, Lublin, 2010.
- Remr J., *Typology of family care for dependent seniors*, [w:] J. Perek-Białas, A. Hoff (red.), *Developing the „sociology of ageing”. To tackle the challenge of ageing societies In Central and Eastern Europe*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 2012.
- *Rocznik Demograficzny 2013*, GUS, <http://ww.stat.gov.pl>.
- *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*, Komunikat CBOS, Warszawa, 2013.
- Rogala S., *Psychologiczne uwarunkowania oczekiwań ludzi starszych i przewlekle chorych wobec rodziny*, [w:] S. Rogala (red.), *Starość i jej konsekwencje społeczno-rodzinne*, Wyd. WSZiA w Opolu, Opole, 2010.
- Rojas, V., Straubhaar, J. D., Roychowdhury, Okur, O., *Communities, cultural capital and the digital divide*, [w:] E. Bucy, J.N. Newhagen (eds.), *Media access: Social and psychological dimensions of new technology use*, Mahwah, NJ: Lawrence Erlbaum Associates, 2004.
- Rosset E., *Ludzie starzy. Studium demograficzne*, PWE, Warszawa, 1967.
- *Stan zdrowia ludności Polski w 2009 r.*, GUS, Warszawa 2011, [ZO_stan_zdrowia_2009.pdf](#).
- Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu, *Wolontariat seniorów w województwie mazowieckim*, grudzień 2012 r.; http://bibliotekawolontariatu.pl/wp-content/uploads/Publikacja_czerwiec_www.pdf.
- *Różne oblicza polskiej biedy. Wyniki badań*, GUS, Warszawa, 2012.
- Sharkey P., *The Intergenerational Transmission of Context*, AJS, January

2008, Vol. 113, Nr 4, s. 931–69.

- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład wydawniczy „Nomos”, Kraków, 2002.
- Spitzer M., *Cyfrowa demencja*, Dobra Literatura, 2013.
- *Spoleczne oceny alternatyw życia małżeńskiego*, Komunikat CBOS, Warszawa, 2013.
- *Stan zdrowia ludności Polski w 2009 r.*, GUS, ZO_stan_zdrowia_2009.pdf.
- Szarota Z., *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji, Kraków, 2004.
- Szatur-Jaworska B., *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa, 2000.
- Szatur-Jaworska B., Błędowski P., Dziegielewska M., *Podstawy gerontologii społecznej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa, 2006.
- Szewczuk W., *Plan życiowy*, [w:] W. Szewczuk, *Encyklopedia psychologii*, Wyd. Fundacja Innowacji, Warszawa, 1998.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, PWN, Warszawa, 2010.
- Szukalski P., *Osoby sędziwe w Polsce i w krajach Unii Europejskiej. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2004.
- Szukalski P., *Zagrożenie czy wyzwanie – proces starzenia się ludności*, „Polityka Społeczna” 2006, Nr 9, s. 6-10.
- Szukalski P., *Plany zawodowe i przewidywania odnośnie do wieku przechodzenia na emeryturę*, [w:] P. Szukalski (red.), *Przygotowanie do starości. Polacy wobec starzenia się*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, 2009, s. 176-206.
- Szukalski P., *Kohabitacja w Polsce*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2004.
- Szukalski P., *Międzyprzymusem a wyborem – spór o naturę przemian demograficznych w Polsce w ostatnich latach*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2004.
- Szulz B., *Wsparcie społeczne rodziny osoby niepełnosprawnej*, „Roczniki Teologiczne”, 2007, Tom LIV, zeszyt 10.
- Szulich-Kałuża J., *Małżeństwo i rodzina w polskiej prasie*, Wyd. KUL, Lublin, 2010.
- Szyszka M., *Dziecko jako wartość we współczesnym społeczeństwie polskim*, [w:] W. Muszyński (red.), *Wartości w rodzinie: ciągłość i zmiana*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń, 2010.
- Szyszka M., *Polityka rodzinna wobec przemian demograficznych Polski końca XX i początku XXI wieku*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 2013, Nr 4 (41).

- M. Szyszka, *Współczesna rodzina-polskie dylematy*, [w:] M. Szyszka (red.), *Społeczeństwo –Przestrzeń -Rodzina*, Wyd. KUL, Lublin, 2009.
- Tarkowska E. *Zrozumieć biedę – o dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Wyd. Typografika, Warszawa, 2000.
- Trafiałek E., *Polska starość w dobie przemian*, Wyd. Naukowe Śląsk, Katowice, 2003.
- Trafiałek E., *Starzenie się i starość. Wybór tekstów z gerontologii społecznej*, Wydawnictwo Uczelniane Wszechnica Świętokrzyska, Kielce, 2006.
- *Trwanie życia w 2012 r.*, GUS, <http://www.stat.gov.pl>.
- Tyszka Z., *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa, 1976.
- Twardowska-Rajewska J., *Polipatologia jako przyczyna niesprawności*, [w:] J. Twardowska-Rajewska (red.), *Senior w domu. Opieka długoterminowa nad niesprawnym seniorem*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań, 2007.
- Twardowska-Rajewska J., Waligóra A., *Opieka nad niesprawnym seniorem w rodzinie. Jakość życia*, [w:] D. Kałuża, P. Szukalski (red.), *Jakość życia seniorów w XXI wieku. Ku aktywności*, Wyd. Biblioteka, Łódź, 2010.
- *Ubóstwo w Polsce 2011*, Komunikat GUS, 2012 opracowanie pod kierunkiem A. Bienkuńskiej http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/WZ_ubostwo_w_polsce_2011.pdf.
- Ustawa z dnia 25.02.1964 r. *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, (Dz. U. 2012, poz. 778).
- Ustawa z dnia 07.09.1991 r. *o systemie oświaty*, (Dz. U. z 2004, Nr 256, poz. 2572 z późn. zm).
- Ustawa z dnia 27.08.1997 r. *o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych* (Dz. U. z 2011 r., Nr 127, poz. 721 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 17.12.1998 r. *o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych* (Dz. U. z 2009, Nr 153, poz. 1227 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 28.11.2003 r. *o świadczeniach rodzinnych* (Dz. U. z 2006 r., Nr 139, poz. 992 z późn.).
- Ustawa z dnia 12.03.2004 r. *o pomocy społecznej* (Dz. U. z 2009 r., Nr 175, poz. 1362 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 20.04.2004 r. *o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy* (Dz. U. z 2008 r., Nr 69, poz. 415 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. *o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3* (Dz. U. z 2011 r. nr 45, poz. 235).
- Ustawa z dnia 9.06.2011 r. *o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej* (Dz. U. z 2011, Nr 149, poz. 887 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 24 października 2012 r. *o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych* (Dz. U. z 2012 r., poz. 1278).
- Ustawa z dnia 26 lipca 2013 r. *o zmianie ustawy - Kodeks pracy* (Dz. U. z 2013 r., nr 1028).

- *Warunki życia rodzin w Polsce*, GUS, Warszawa, 2014.
- Warzywoda-Kruszyńska W, Golczyńska-Grondas A., *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast woj. łódzkiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2010.
- Warzywoda-Kruszyńska W., *Badania nad ekologią i dziedziczeniem biedy w wielkim mieście*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa, 2011.
- WHO, *Quality of Life Special Report*, 1992.
- Więckiewicz, *Znaczenie dziecka w rodzinie w opinii studentów dziennikarstwa uczelni warszawskich*, [w:] B. Więckiewicz, M. Klimek (red.), *Współczesna rodzina w dobie przemian społeczno-kulturowych*, Wyd. KUL, Lublin, 2012.
- Wiśniewska-Roszkowska K., *Nowe życie po sześćdziesiątce*, IWZZ, Warszawa, 1986.
- *World Population Prospects: The 2010 Revision ONZ*, http://esa.un.org/wpp/Sorting-Tables/tab-sorting_ageing.htm.
- *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT*, Raport końcowy, Wyd. Biblioteka, Łódź, 2010.
- Zabielska J.M., *Ubóstwo a procesy marginalizacji społecznej*, Wyd. KUL, Lublin, 2007.
- Zacher L. W., *Gry o przyszłe światy*, Polska Akademia Nauk – Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, Warszawa, 2006.
- Zacher L. W. (red.), *Nasza cyfrowa przyszłość (nadzieje, ryzyka, znaki zapytania)*, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, Warszawa, 2013.
- Zielińska-Więczkowska H., Kędziora-Kornatowska K., Kornatowski T., *Starość jako wyzwanie*, „Gerontologia Polska”, 2008, T.16, Nr 3, s. 131-136.

NOTY O AUTORACH

Adamczyk Monika – doktor, adiunkt, Instytut Socjologii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

Zainteresowania badawcze: socjologia religii, socjologia problemów społecznych, teoria kapitału społecznego, diagnoza społeczna, polityka społeczna. Ostatnie publikacje: *Wprowadzenie do teorii kapitału społecznego*, Wyd. KUL, Lublin 2013; *Kapitał społeczny a ład moralny we współczesnym społeczeństwie*, ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS, Folia Sociologica 40, 2012; *Ressourcen des sozialen Kapitals In Polen Und Seine soziokulturellen Bedingungen*, KERYKS RELIGIONSPÄDAGOGISCHES FORUM 9, 2010.

Betlej Alina – doktor, adiunkt, Instytut Socjologii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

Jest członkiem zespołu redakcyjnego i konsultantów pisma interdyscyplinarnego „Transformacje”, członkiem i współzałożycielem Polskiej Akademickiej Sieci Oceny Technologii, sieciowego zespołu eksperckiego Centrum Badań Ewaluacyjnych i Progностycznych Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Zainteresowania badawcze: socjologia Internetu, socjologią gospodarki. Jest autorką wielu publikacji poświęconych społecznym aspektom Internetu i cyfryzacji społeczeństwa sieciowego.

Gizicka Dorota – doktor, adiunkt, Instytut Socjologii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

Autorka około 15 artykułów, redaktorka 6 książek, współautorka pozycji *Rodzina w sytuacji rozłąki migracyjnej* (z J. Gorbaniuk i M. Szyszka). Członek Polskiego Stowarzyszenia Familiologicznego. Zainteresowania badawcze: alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego, przemiany współczesnej rodziny polskiej, kulturowe modele małżeństwa i rodziny, zagraniczne migracje zarobkowe, metody badań społecznych i analiza danych wspomaganą komputerowo.

Maciejewska Renata – doktor, pracownik naukowo – dydaktyczny WSPA w Lublinie.

Absolwentka Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej Oddział Lublin, doradca zawodowy. W publikacjach zajmuje się głównie problematyką rodziny, interakcji międzygeneracyjnych, a także empiryczną, teoretyczną analizą problemów społecznych, głównie bezrobocia, niepełnosprawności i bezdomności. Specjalizuje się w metodach badań społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem metod jakościowych.

Maciejewski Sławomir – doktor, wykładowca WSPA w Lublinie.

Autor monografii dotyczących prawa pracy i wykorzystania funduszy strukturalnych oraz artykułów naukowych z zakresu praw socjalnych. Autor kilkudziesięciu opracowań głównie dotyczących funkcjonowania małych i średnich przedsiębiorstw na rynku oraz prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Ekspert prawny i konsultant w firmach doradztwa personalnego. W publikacjach zajmuje się problematyką praw socjalnych, a w szczególności konstytucyjną regulacją statusu człowieka i obywatela w państwie oraz międzynarodową ochroną praw człowieka.

Miszczak Ewa – doktor, adiunkt w Zakładzie Socjologii Medycyny i Rodziny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Zainteresowania badawcze: socjologia religii i gerontologia społeczna. Wybrane publikacje: *Stereotypowy obraz człowieka starego w Polsce*, [w:] Kowaleski J., Szukalski P. (red.), *Starość i starzenie się jako doświadczenie jednostek i zbiorowości ludzkich*, Łódź 2006; *Problemy samotności i osamotnienia wśród ludzi starszych w Polsce*, [w:] Bugajska B. (red.), *Życie w starości*, Szczecin 2007; *Niepełnosprawność wśród ludzi starszych*, [w:] Skrętowicz B., Komorska M. (red.), *Osoby niepełnosprawne w społeczeństwie polskim okresu transformacji*, Lublin 2008; *Czy w Polsce występuje gerontofobia*, [w:] Kowaleski J., Szukalski P. (red.) *Pomyślne starzenie się w perspektywie nauk społecznych i humanistycznych*, Łódź 2008.

Orzeszek Alicja – doktorantka w Katedrze Pedagogiki Społecznej, Instytut Pedagogiki, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. Pracowała jako animator grupy przedszkolnej w jednym z lubelskich Domów Kultury. Zainteresowania badawcze: problematyka kobiecości, tożsamości płciowej, ról społecznych.

Piotrowicz Barbara – studentka socjologii (studia stacjonarne II stopnia) w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II.
Zainteresowania badawcze: metody badawcze, rodzina.

Szyska Małgorzata – doktor, adiunkt, Instytut Socjologii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

Autorka 25 artykułów, książki *Polityka rodzinna w Polsce. 1990-2004* (2008), redaktorka książki *Spółczesność-Przestrzeń-Rodzina* (2009), współautorka pozycji *Rodzina w sytuacji rozłąki migracyjnej* (2010). Członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego i Polskiego Stowarzyszenia Familiologicznego. Zainteresowania badawcze: przemiany współczesnej rodziny, polityka rodzinna, problematyka migracji zarobkowych, zjawiska patologii i dezorganizacji społecznej, style życia.

Zabielska Janina – doktor, adiunkt w Katedrze Socjologii Makrostruktur i Ruchów Społecznych, Instytut Socjologii Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

Zainteresowania badawcze: socjologia miejska ze szczególnym uwzględnieniem przemian zachodzących w przestrzeni publicznej miasta, miejskie ruchy społeczne, zaangażowanie społeczne obywateli w życie własnego miasta, a także wpływ rewitalizacji i gentryfikacji na zjawiska ekсклюzy i inkluzji społecznej.

